

ARCHEION

CZASOPISMO NAUKOWE POŚWIĘCONE
SPRAWOM ARCHIWALNYM

R E D A K T O R

STANISŁAW PTASZYCKI

II

WARSZAWA 1927

WYDAWNICTWO ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH
SKŁAD GŁÓWNY w KSIĘGARNI GEBETHNERA i WOLFFA—
WARSZAWA, KRAKÓW, LUBLIN, ŁÓDŹ, POZNAŃ, WILNO,
ZAKOPANE, PARYŻ.

ARCHÉION

REVUE DES ARCHIVES

PUBLIÉE PAR L'ADMINISTRATION
GÉNÉRALE DES ARCHIVES D'ÉTAT

SOUS LA DIRECTION
DE STANISLAS PTASZYCKI

II

VARSOVIE 1927

GEBETHNER & WOLFF — WARSZAWA, KRAKÓW,
LUBLIN, ŁÓDŹ, POZNAŃ, WILNO, ZAKOPANE.
PARIS, 123 Boulevard St. Germain. 123.

A R C H E I O N

ARCHÉION

REVUE DES ARCHIVES

PUBLIÉE PAR L'ADMINISTRATION
GÉNÉRALE DES ARCHIVES D'ÉTAT

SOUS LA DIRECTION
DE STANISLAS PTASZYCKI

II

VARSOVIE 1927
GEBETHNER & WOLFF — WARSZAWA, KRAKÓW,
LUBLIN, ŁÓDŹ, POZNAŃ, WILNO, ZAKOPANE.
PARIS, 123 Boulevard St. Germain. 123.

ARCHAEION

CZASOPISMO NAUKOWE POŚWIĘCONE
SPRAWOM ARCHIWALNYM

R E D A K T O R

STANISŁAW PTASZYCKI

II

W A R S Z A W A 1927

WYDAWNICTWO ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH
SKŁAD GŁÓWNY w KSIĘGARNI GEBETHNERA i WOLFFA—
WARSZAWA, KRAKÓW, LUBLIN, ŁÓDŹ, POZNAŃ, WILNO,
ZAKOPANE, PARYŻ.



LUBLIN — DRUKARNIA SPÓŁDZ. WYD. „PLACÓWKA LUBELSKA”

Pod zarządem: B. Kobierskiego.

Składali: F. Fijałkowski, A. Jaszczuk, i E. Pliszczyński.

Odbijał: J. Tarkowski.

UWAGI O POCZĄTKACH METRYKI KORONNEJ I JEJ CHARAKTERZE w XV w.

Potrzeba zachowywania i przechowywania pewnych dokumentów lub ich odpisów przez wystawcę istniała zawsze, — nie może ulegać wątpliwości, że, jeśli stwierdzono to tylokrotnie w najrozmaitszych kancelariach średniowiecznych na Zachodzie, to i w Polsce musiało to również mieć miejsce. Że tego rodzaju odpisy, ewentualnie koncepty, dokumentów, czasami może i duplikaty dokumentów, mogły być przez dłuższy lub krótszy czas przechowywane w kancelarii wystawcy na równi z dokumentami otrzymywanymi, na to mamy bardzo nieliczne pozytywne wzmianki.

Jak wszędzie na Zachodzie, tak zapewne i u nas, te luźne, bez systemu gromadzone materiały, przy nietrwałości zwłaszcza naszych stosunków dynastycznych XIII w., łatwo ginęły, albo też szybko traciły swą faktyczną i praktyczną wartość — i tym sposobem podlegały zatracie. Wprowadzenie zaś systemu organizacyjnie wyższego od dorywczego przechowywania luźnych materiałów, wprowadzenie systematycznego ksiązkowania dokumentów, zjawić się musiało u nas względnie późno, tak jak wogóle rozszerzenie się tego systemu, przechowanego ze starożytności tylko przez kancelarię papieską, należy na północ od Alp już do późnego średniowiecza. Jeżeli w kancelarii cesarskiej i w Niemczech nie spotykamy się przed początkiem XIV w. z prowadzeniem regestrów kancelaryjnych, to i w Polsce zjawienie się ksiąg kancelaryjnych, jako stałej i trwałej instytucji, może być tylko bardzo późnem zjawiskiem. Stąd wniosek, że zapewne i w Polsce, jak w Niemczech, nie prędzej jak w XIV w. możnaby się śladów ksiąg kancelaryjnych doszukiwać,

rzecz tem więcej prawdopodobna, że u nas dopiero w połowie XIII w. tworzą się bardziej stałe i wyrobione urządzenia kancelaryjne.

Mimo to stwierdzić należy, że zjawienie się ksiąg kancelaryjnych w Polsce, należy do okresu, jak dla Polski, niezwykle wczesnego. Poniżej podaję szereg wiadomości, zastrzegając się, że nie wszystkie z nich świadczą o wyrobionych formach rejestracji—niektóre mogą się odnosić też do systemów pierwotniejszych, o których już powyżej wspomniałem. Są jednak między niemi wiadomości zupełnie pewne, takie, które nie ulegają żadnym wątpliwościom.

Najdawniejsza wzmianka pochodzi z r. 1320. W Brześciu, dn. 18 lutego 1320 r., wystawiają Janisław arcybiskup gnieźnieński i Gerward biskup włocławski, jako „collectores census Romane ecclesie, qui dicitur denarius sancti Petri”, dokument dla biskupa i kapituły chełmińskiej. W zakończeniu tego dokumentu czytamy: „De presentacione autem litterarum presencium nostris nuntiis Bartholomeo de Conogestico et Dobeslao de Slonsco ecclesiarum rectoribus, quos ad vos mittimus cum eisdem, adhibere volumus plenam fidem, quas eciam in registro thesauri nostri registrari fecimus ad cautelam...”¹⁾

Wynika z tego, że pismo, które Bartłomiej z Koniojedzka i Dobiesław ze Słońska mieli zawieźć do Chełmna, zostało wprzód zarejestrowane w księdze rejestracyjnej kancelaryjnej, in registro thesauri nostri. Sama rejestracja i istnienie księgi dla rejestrowania dokumentów nie ulega zatem najmniejszej wątpliwości. Jeżeli jednak chodzi o bliższe wyjaśnienie sprawy, to mamy jednak do podniesienia szereg trudności i niepewności.

W warunkach, w jakich powstał omawiany dokument, trudno rozstrzygnąć, co to było owo registrum thesauri, czy była to księga kancelaryjna gnieźnieńska, co wydawałoby się, ze względu na osobę głównego wystawcy, Janisława, najprawdopodobniejszem,—czy była to może księga biskupiej włocławskiej kancelarii, ze względu na miejsce wystawienia, Brześć,—czy wreszcie nie należałoby przyjąć trzeciego przypuszczenia, t. j. że była to księga rejestracyjna obu wymienionych biskupów,

¹⁾ I. Voigt, Cod. dipl. Pruss. II. 93.

jako kollektorów świętopietrza. Samo określenie *registrum thesauri* nam zagadki tej nie wyjaśnia, odnosi się ono niewątpliwie tylko do miejsca, gdzie owe *regestrum* było przechowywane. Bądź co bądź, możemy stwierdzić, że już w r. 1320, w kościelnych instytucjach polskich *regestracja* dokumentów miała miejsce i zastosowanie.

Kilka innych mniej pewnych i wyraźnych wzmianek dają nam dokumenty biskupstwa włocławskiego. W r. 1398 biskup włocławski Henryk renowuje Januszowi, sołtysowi wsi Brzezno, przywilej lokacyjny z r. 1348. Sołtys przedstawia biskupowi „*qualiter privilegium super locatione ville eiusdem olim sculteto concessum, sit casu fortuito perditum*”. Prosi zatem o zastąpienie dawnego, zatraconego dokumentu nowym. Wtenczas „*transcriptum huius privilegii in thesauraria ecclesie nostre inquiri diligenter fecimus, ipsius tenorem reperimus in hac verba etc.*”¹⁾. Kościół zatem katedralny włocławski posiadał środki, umożliwiające mu sprawdzenie brzmienia pewnych dokumentów, przed pięćdziesięciu laty wydanych. Jakiego rodzaju były to środki, jest mniej jasne, — owo *transcriptum* mogło być wyszukane zarówno w księdze *regestracyjnej*, rzeczy nie niemożliwej w połowie XIV w., jak wreszcie wśród luźnych odpisów przechowywanych w archiwum. W każdym razie zwrócić należy uwagę na to, że równo 100 lat przedtem, w r. 1298 zarządzono w tymże kościele włocławskim złożenie takiego „*transcriptum*” w archiwum, „*in thesauraria*”²⁾. I tu brak nam materiału dla określenia, w jakiej formie owo „*transcriptum*” złożono,—księga bardziej jest prawdopodobna dla poszukiwań dokumentu r. 1348, luźny odpis bardziej możliwy dla wiadomości z r. 1298.

W innym dokumencie tegoż Henryka biskupa włocławskiego, wydanym parę dni po poprzednim, Annie wdowie po Stanisławie z Serocka, w zupełnie podobnej sprawie *renowacji* przywileju lokacyjnego, który był „*consumptum vetustate*” i który „*ex incauta et minus diligenti conservacione consumptum et in pluribus locis diruptum, quod difficulter legi potuit*”,

¹⁾ K o d. d y p l. p o l. II. 336.

²⁾ K o d. d y p l. p o l. II. 170.

nie robi się żadnych poszukiwań w tezaurarji (przynajmniej nie ma o tem mowy w dokumencie), lecz po prostu mimo tych trudności odczytania „ipsius mentem elicuimus, qui sequitur, in hac verba etc.¹⁾. W r. 1412 sołtys — Maciej Szkódka prosi biskupa włocławskiego Jana o renowację przywileju lokacyjnego, który „esset illis temporibus gwerrarum casu fortuito sibi perditum et amissum, aut ignis incendio combustum”. Na prośbę tę nakazuje biskup poszukiwanie treści tego dokumentu, „cuiusque privilegii tenorem diligenter inquirendo in thesauraria ecclesie nostre predictae, et alias in armariis nostris, nichil tamen penitus de iure ipsius reperientes”²⁾. Tak więc możemy stwierdzić, że kancelarja biskupia włocławska zbiera przynajmniej od samego końca XIII w. u siebie „transcripta”, przechowuje je w tezaurarji, robi za niemi poszukiwania, na podstawie znalezionych odpisów wystawia się potwierdzenia dawniejszych dokumentów, lub w braku sprawdzenia wydania renowacji się odmawia. Wiadomości te nie pozwalają nam stwierdzić, czy mamy tu do czynienia z księgami we wszystkich podniesionych wypadkach, i z jakimi księgami, czy ściśle kancelaryjnymi, rejestrami, czy z odpisami służącymi celom gospodarczej raczej natury. Bądź co bądź na podstawie wzmianek od końca XIV w. urzędnicy włocławskiej katedry muszą być pod tym względem udoskonalone, kancelaryjnie i organizacyjnie wyżej stojące. Że zaś możemy stwierdzić z samego początku XV w. istnienie w Poznaniu rejestrów kancelarji biskupiej³⁾, więc możemy śmiało przypuszczać, że takie księgi istniały i we Włocławku, w których robiono poszukiwania wpisów zrobionych. Łącząc to wszystko z wiadomością o rejestrowaniu dokumentów w r. 1320 musimy przyjąć, że wielkie instytucje kościelne polskie jak Gniezno, Kraków, Poznań, Włocławek i Płock musiały posiadać swe księgi rejestracyjne już w XIV w., Włocławek zapewne już w r. 1348, Gniezno może w r. 1320.

To są nieliczne wzmianki dokumentowe, dotyczące się ksiąg kancelaryjnych w kancelariach biskupich. Ale wiadomo także,

¹⁾ Kod. dypl. pol. II. 337.

²⁾ Kod. dypl. pol. II. 355.

³⁾ Kod. dypl. wielkop. V. 122. cf. składanie transkryptów: Kod. dypl. wielkop. II, 785. z r. 1298.

że w wieku XIV rozliczne instytucje świeckie posługują się już księgami w załatwianiu spraw swej działalności, a księgi te, nie zawsze mające charakter czysto ksiąg kancelaryjnych, w każdym razie dają temu wiekowi piętno coraz to bardziej rozwijającej się systematyczności w prowadzeniu spraw administracyjnych, sądowych czy skarbowych, opartej o pismo i księgę. Zestawiam fakty i wiadomości ilustrujące nam rozpowszechnienie się takich ksiąg w Polsce. Od r. 1300 poczynają się zatem księgi miejskie krakowskie. W r. 1322 w sądzie ziemskim krakowskim są jakieś księgi, czy zapiski, w których można wyszukać i stwierdzić wyznaczone terminy spraw (*nos reperientes in tabulis iudicii eundem terminum scriptum fuisse peremptorium*)¹⁾. Zaraz po śmierci Kazimierza Wielkiego, od r. 1374, zachowane są pierwsze szczątki ksiąg sądowych, instytucji niewątpliwie dawniejszej, niż ten rok. Z ostatniego dziesiątka lat XIV w. mamy pewne ślady ksiąg skarbowych, i to już dobrze rozwiniętych, zatem już od pewnego, bodaj że dłuższego czasu, istniejących. W r. 1381 w kurji arcybiskupiej była przechowywana specjalna księga, zawierająca statuty prowincjonalne, która „*pro originali statutorum provincionalium per nos et in nostra curia habitum est communiter et habetur*”, i na której podstawie wydaje kancelarja wierzytelne odpisy statutów w formie instrumentów notarialnych²⁾.

Jeżeli zatem możemy stwierdzić używanie najrozmaitszych ksiąg kancelaryjnych w Polsce XIV w. zarówno w instytucjach świeckich, jak duchownych, jeżeli spotykamy pierwszą wzmiankę o rejestrowaniu dokumentów w Polsce już w r. 1320,—to z kolei nasuwa się najbardziej interesujące zagadnienie, t. j. kiedy powstały księgi rejestrowe kancelarji królewskiej czyli t. zw. księgi Metryki koronnej.

Metryka koronna w najdawniejszym swym tomie, do dziś dnia zachowywanym, sięga połowy wieku XV, zaczyna się bowiem z r. 1447, t. j. z początkami rządów Kazimierza Jagiellończyka. Że rok 1447 nie jest początkiem, nie jest datą powstania tych ksiąg, o tem wiadomo od dawna, — świadczy o tem zarówno

¹⁾ Kod. dypl. kat. krak. I. 129.

²⁾ Kod. dypl. wielkop. III. 1381.

późna legendarna tradycja przechowana w kronice J. Bielskiego o zataczie wcześniejszych ksiąg w bitwie pod Warną w r. 1444¹⁾), jak i inne wyraźne dowody istnienia jej w pierwszej połowie XV w. Świadczenia te są następujące: Władysław Jagiełło, dokumentem d. d. Gniezno, 1425. 13 czerwca, potwierdza w formie transsumptu dokument Kazimierza Wielkiego d. d. Brześć 1346. 19 kwietnia, lokujący miasto Bydgoszcz na prawie magdeburskiem. Uzyskanie tego transsumptu przedstawiało pewne trudności, gdyż oryginał tego dokumentu spłonął krótko przedtem, podczas pożaru miasta. Ale ponieważ nie długo przed pożarem dokument ten był już raz potwierdzony przez Jagiełłę, zatem poczyniono poszukiwania w księgach regestrów kancelaryjnych, i w ten sposób bez wielkiego trudu odszukano jego odpis, „privilegium ipsorum, quod a dive memorie Casimiro rege Polonie, predecessore nostro, obtinebant et quod paulo ante incendium predictum coram nobis et nostro vicecancellario sanum, salvum et integrum obtulerunt, cuiusque sumptum seu copiam regestris nostre cancellarie insertam et inscriptam habuimus, ratificare... dignaremur²⁾“). Wynika stąd, że kancelarja Władysława Jagiełły mogła w r. 1425 robić poszukiwania za dokumentami przez siebie wydanymi w księgach regestrów kancelaryjnych. Co prawda nie możemy tą wiadomością sięgnąć głęboko w dzieje Metryki Koronnej, gdyż transumpt z r. 1425 powstał zapewne rychło po pożarze, gdy poprzedni opis zrobiony był niedługo przed nim. Wymieniony podkanclerzy jest zapewne Stanisławem Ciołkiem, który nie prędeż jak w początku drugiej połowy r. 1423 objął urządowanie. Ale inne wzmianki literalne pozwalają nam cofnąć datę istnienia Metryki głębiej wstecz, do pierwszych lat XV w. W r. 1408, Konrad Hagemester, konserwator praw kapituły poznańskiej, transumuje wyrok wikariusza generalnego biskupa poznańskiego w sprawie sporu o dziesięciny wsi Czartki, sporu, który trwał już lat pięć. Wyrok ten wydany został w Poznaniu, 1407 r. 5 marca. We wstępie do narracji dokumentu tego powiedziano, że „auditis hincinde per partes easdem propositis, petitis et productis, et eorum testibus, et regestris regalibus et ecclesie Poznaniensis

¹⁾ cf. T. Wierzbowski: Dwa fragmenty ksiąg kancelaryjnych, p. 3.

²⁾ K o d. d y p l. p o l. II. 496.

antedicte ceterisque probacionibus earundem intantum, ut eciam veterioribus probacionibus renunciare(n)t, per pronunciacionem nostram debitis instanciis postularent etc.”¹⁾). Zatem co najpóźniej w latach 1402 do 1407, kiedy toczył się spór powyższy, istniały księgi rejestrowe kancelarii królewskiej (obok nich wymieniono także książki biskupa i kapituły poznańskiej), i to jako instytucji notorycznie znanej, w której można było poszukiwać potrzebnych dowodów. Sądząc z brzmienia powyżej cytowanego tekstu, nie chodzi tu o poszukiwania wpisów dokumentów z ostatnich lat, lecz o poszukiwania w większej ilości tomów „in registris regalibus”. Bądź co bądź, jeżeli w samym początku XV w. księgi te składały się już z pewnej ilości tomów, jeżeli były instytucją znaną ze swej użyteczności, to musiały one być tworem jeszcze XIV wieku. Samo jednak stwierdzenie tego stanu rzeczy nie pozwala nam jeszcze na żaden pozytywny wniosek, jak dawno trwała w kancelarii królewskiej instytucja ksiąg rejestrowych, ani też w jakim okresie czasu możnaby się doszukiwać daty ich powstania. Narazie można tylko stwierdzić, że daty powstania tych ksiąg należy doszukiwać się jeszcze w XIV w., co może być poparte faktem, że na północ od Alp przeważna część wielkich i większych kancelaryj wprowadziła używanie ksiąg kancelaryjnych rejestrowych w XIV w., głównie w pierwszej połowie tego stulecia.

Niestety przy badaniu tego zagadnienia zawiodą inne środki badania, możliwe ślady i dowody rejestracji. Wiadomo np. że przy rejestrowaniu dokumentów robiono nieraz na oryginałach zapiski o dokonanej rejestracji, zwykle w formie krótkiej noty: R-ta. Otóż nawet w pierwszej ćwierci XV w., zatem w okresie niewątpliwie istniejącej rejestracji dokumentów w kancelarii królewskiej, takie noty, któreby można było odnosić z wszelką pewnością do urzędowej, kancelaryjnej rejestracji, są nadzwyczaj późne: najstarszy znany mi przykład pochodzi dopiero z r. 1423²⁾). Nie wątpię, że dokładne

¹⁾ Kod. dypl. wielkop. V. 122.

²⁾ Bibl. ord. hr. Krasińskich, Inw. dypl. n. 89, cf. ib. nry 100, 119, 122; cf. również Akta grodz. i ziemskie V. 51, 82, 159, VI. 20; VII. 73, 74, 75, 76, 77, 87, 93; VIII. 86, 100, gdzie zapewne mamy do czynienia z notami rejestracyjnymi kancelarii.

zbadanie pod tym względem naszych zasobów archiwalnych, pozwoli nam znaleźć przykłady wcześniejsze takich notatek rejestracyjnych, czy jednak badanie to pozwoli nam cofnąć się w okres przed r. 1400, można powątpiewać. Nie ulega jednak wątpliwości, iż cały okres między r. 1370 a 1400 musi być pod tym względem bardzo dokładnie i starannie zbadany. W okresie rządów Kazimierza Wielkiego, na z górą 300 widzianych przezemnie oryginałów, spotykałem nie rzadko takie noty R-ta, ale były to z reguły noty odbiorcy, dowód wpisania do kopjarjuszy (np. w dokumentach gnieźnieńskich), a nie miały one nic do czynienia z rejestracją kancelaryjną. Raz tylko jeden znalazłem notatkę, mającą wszelkie pozory notatki oryginalnej współczesnej i kancelaryjnej, i dlatego wypada nam ją jak najdokładniej omówić. W dokumencie d. d. Kraków, 1342, 11 maja,¹⁾ pisanym ręką notariusza kancelarii Przybysława, napisano na lewym brzegu zakładki, tą samą ręką co całość okumentu, i tym samym atramentem: R^t, a obok innym atramentem majuskułowe: C. Byłoby zatem rzeczą wysoce pociągającą uznać owo R^t za „R(egistravi)t”, a syglę C bądź za znak tomu (zatem prawdopodobnie trzeci), bądź seksternu. Za takim tłumaczeniem mogłyby przemawiać następujące argumenty: że w pierwszej połowie XIV w. rozszerzają się na północ od Alp bardzo szybko urzędnienia ksiąg kancelaryjnych, i że w tym okresie znajdują one zastosowanie we wszystkich większych kancelariach; że spotykamy pierwsze ślady rejestracji w Polsce już w r. 1320, a rychło potem i ślady ksiąg w różnych stronach kraju, — zatem nie byłoby to dziwne, gdyby istniała ona już w r. 1342. Ale nie sposób nie podnieść i zastrzeżeń, któreby świadczyły przeciw takiemu tłumaczeniu tej tajemniczej zapiski. Przedewszystkiem znak ten jest jedynym tego rodzaju i zupełnie odosobnionym, zatem brak nam wszelkiego materiału porównawczego, by pewnie zbadać jego sens i znaczenie. Gdyby przyjąć istnienie w r. 1342 rejestracji, trzebaby przyjąć, że do r. 1370 nie zostawiła ona ani jednego znaku na oryginałach Kazimierza Wielkiego, co byłoby dość dziwne, wobec tego, iż w r. 1342 takiego znaku użyto. Znak

¹⁾ Cod. dypl. Moraviae, VII. 408; oryginał przechowany w H. H. u. Staatsarchiv w Wiedniu, Bohemia 233.

R^t może znaczyć oczywiście „registravit”, ale może być tłumaczony jako „recepit” wreszcie można go tłumaczyć jako jedno z licznych skrótów, oznaczających rewizję kancelarską czystopisu, a w takim razie możnaby tłumaczyć syglę C jako skrócenie: C(ancellarius). Prawda, że i te interpretacje, jak pierwsza, muszą być uważane jako tłumaczenie problematyczne, gdyż i tu staje na przeszkodzie wyjątkowość użycia tego skrócenia. Nie mam powodu podnoszenia dowodu ex silentio, iż przez cały wiek XIV niema żadnej wzmianki o rejestracji w kancelarii królewskiej,—bo i w XV w. przed r. 1447 mamy tych śladów bardzo mało, a i po r. 1447, kiedy mamy już zachowane materialne szczątki Metryki, jest w dokumentach królewskich zapewne bardzo nie wiele o niej wzmianek. Zatem z samego milczenia źródeł XIV w. trudno wyciągać wnioski, tem więcej, iż trudno dziś sprawdzić czy w wieku XV, posiadano całość rejestrów kancelaryjnych, czy też może także ich fragmenty. Ważniejszą rzeczą, jest rozważanie, może częściowo teoretyczne, że przyjmując znak z r. 1342 R^t jako „registravit”, musielibyśmy cofnąć datę powstania ksiąg rejestrowych kancelarii królewskiej głęboko wstecz, chyba aż do r. 1320, do koronacji Władysława Łokietka, do momentu, kiedy spotykamy pierwszą wogóle w Polsce wzmiankę o rejestracji. Nie spotykam bowiem w okresie przed r. 1342 prędeż jak koło r. 1320 takiego zbiegu okoliczności i ludzi, którychby można było łączyć z zaprowadzeniem tak poważnej reformy. Ale na Zachodzie, w Niemczech, nawet w kancelarii cesarskiej, była rejestracja koło r. 1320 rzeczą bardzo świeżą: stąd też i w Polsce, w dopiero reformującej się i organizującej się kancelarii królewskiej rejestracja dokumentów za Łokietka wydaje mi się mało prawdopodobna. Wstąpienie na tron Kazimierza nie przynosi zasadniczych zmian w kancelarii. Tak, wydaje mi się, ostrożność nakazuje nam patrzeć się nieufnie na możliwość istnienia rejestracji przed r. 1342, t. zn. znakowi R^t należy, mojem zdaniem, przypisywać wszelkie inne znaczenie raczej, niż „registravit”.

Opierając się w dalszym ciągu na znajomości kancelarii królewskiej XIV w. i szukając ciągle tego splotu osób i okoliczności, przy których powstanie takiej instytucji, jak rege-

stracja byłoby możliwe i prawdopodobne, muszę zaznaczyć, że uważam cały okres po śmierci Kazimierza Wielkiego, zatem rządy Ludwika, bezkrólewie, wreszcie rządy Jadwigi i Jagiełły, za nieprawdopodobny dla umieszczenia o nim hypotetycznej daty powstania rejestracji. Kancelarja królewska, tak wysoko rozwinięta za rządów Kazimierza, znajduje się za Ludwika w stanie niewątpliwego upadku, zarówno pod względem ilościowym jak jakościowym pracy. Wystarczy porównać kilkanaście oryginałów z ostatnich lat rządów Kazimierza z oryginałami Ludwika i Elżbiety, wystarczy przejrzyć dyplomatarjusze, by zdać sobie z tego sprawę. Personel kancelaryjny zmniejszony, częste zmiany kanclerzy i podkanclerzych, częste przesilenia wewnętrzne, walki i koterje cechują ten okres. Kancelarja była w stanie pewne formy, przekazane jej drogą prawie 70 lat trwającej kancelaryjnej tradycji utrzymać, przekazać następcom, ale wątpię, czy była w stanie się rozwijać i postępować naprzód. Przynajmniej nie za tem nie świadczy. Interregnum oczywiście nie może być brane w rachubę. Początkowy okres rządów Jadwigi i Jagiełły również wydaje mi się mało się nadającym do reform, jest to raczej okres reorganizowania się kancelarii. Otóż szefowie kancelarii ówczesnej, zarówno kanclerz Zaklika, jak podkanclerzy Klemens z Moskorzowa tak mało pozostawili śladów swej działalności i swego zainteresowania się kancelarją, że chyba trudnoby było uważać ich za reformatorów kancelarii, za ludzi, którzyby wprowadzali do niej nowe, postępowe i ulepszone metody działania. Dopiero w ostatnich latach XIV w. spotykamy się w kancelarii z gorliwą pracą protonotarjusza Mikołaja z Kurowa, tego, któremu mamy prawo przypisać rozszerzenie użycia w kancelarii formuły „ad relacionem”¹⁾. Ale te ostatnie lata XIV w. są już tak zbliżone do pierwszej wzmianki o Metryce koronnej, wzmianki, która, jak to zaznaczyłem poprzednio, daje do zrozumienia, że tomów rejestrów kancelaryjnych, w których można robić poszukiwania, jest więcej, i że jest to urządzenie dobrze znane, że wydaje się, iż księgi rejestrowe nie były w początkach XV w. urządzeniem całkiem nowem, mającem parę

¹⁾ *St. Kętrzyński*, Formuła „ad relacionem” p. 5.

lat istnienia, lecz dawniejszem. Stąd sądziłbym, że nie można również doszukiwać się początków Metryki w samym końcu XIV w. Po za tem zwrócić należy uwagę na fakt, iż inne urzędy państwowe miały już w tym okresie swe własne księgi. Zachowane fragmenty rejestrów skarbowych rozpoczynają się z r. 1388 i są tak już rozwinięte, że przypuszczać należy, że istniały już czas dłuższy. Księgi sądowe w zachowanych fragmentach sięgają pierwszych lat rządów Ludwika. A chyba kancelarja koronna nie była wyprzedzona przez skarb i sąd pod względem ksiąg kancelaryjnych. Dlatego sądzę, iż początku ksiąg należy się doszukiwać jeszcze przed r. 1370, zatem jeszcze za życia Kazimierza Wielkiego.

Jak wyżej już wspomniałem, mimo pewnych, dość zresztą ponętnych poszlak z r. 1342, wydaje mi się zbyt ryzykownem brać je w rachubę i na nich cokolwiek budować. Nie wychodząc po za ramy tylko przypuszczeń, wydaje mi się okres od r. 1356 do 1370 za najbardziej możliwy dla wprowadzenia do kancelarji tej reformy. Wtenczas to, po śmierci kanclerza Zbigniewa, który spędził lat czterdzieści na służbie w kancelarji, zostaje jego następcą Janusz Suchywilk, doktor dekretów, człowiek kształcony zagranicą, za którym wchodzi do kancelarji szereg nowych ludzi o nowych walorach. Oficjalnie w dziesięć lat po nim zostaje podkanclerzym inna, również bardzo wybitna osobistość, Janko z Czarnkowa, były oficjał biskupa szweryńskiego, bywały w Awiniowie, znający kurję, kancelarję i jej urzędy, ten któremu przypisać należy wprowadzenie do kancelarji zwyczaju sekretacji czystopisów¹⁾, zatem ważnego ulepszenia w pracy kancelaryjnej. W trakcie rządów Janusza znikają z organizacji kancelarji kanclerze dzielnicowi, zatem inna ważna zmiana. Z pośród całego szeregu nowych ludzi, którzy zajęli miejsca w kancelarji od r. 1356, należy wymienić protegowanego Janka Henryka Cropelina, meklemburczyka, który zjawia się w kancelarji królewskiej koło r. 1362²⁾. Otóż ów Henryk jest co najmniej

1) *Kętrzyński St.*: Uwagi i przyczynki do studjów nad kancelarją koronną Kazimierza Jagiel. p. 24

2) Henryk Cropelin występuje w Polsce po raz pierwszy w r. 1360 jako publicus notarius, K o d. d y p l. w i e l k o p. III. 1421. W r. 1362 zjawia się dwukrotnie jako notariusz kancelarji królewskiej, K o d. d y p l. p o l. I 125; *Rauch*, *Rerum Austriacarum Scriptores*, III. 92. 22. Przedtem był on zapewne notariuszem Andrzeja biskupa szweryńskiego, *M e k l e m b. Urkundenbuch*, XIII. 7888.

bliskim krewnym, o ile nie bratem Jana Cropelina, kanclerza księcia meklemburskiego Albrechta, który w r. 1361 wprowadził do kancelarii meklemburskiej rejestrację dokumentów¹⁾. Otóż w tym okresie ważnych zmian i reform w kancelarii, przy udziale wybitnych urzędników kancelarii, sądziłbym, możnaby najłatwiej doszukiwać się przypuszczalnej daty powstania ksiąg rejestracyjnych Metryki koronnej.

Jeżeli powyższe uwagi, dotyczące się okresu półwiecza, poprzedzającego pierwszą wiadomość pewną i niewątpliwą o istnieniu ksiąg rejestrowych kancelarii królewskiej, nie mają pozostać czysto teoretyczną próbą cofnięcia jaknajdalej wstecz daty powstania tego zabytku, jeżeli mają się przyczynić do wyjaśnienia tej arcyważnej z punktu widzenia naukowego kwestji, to dalsze badania przez następnych badaczy muszą zwracać pilną uwagę na wszelkie możliwe ślady, jakie wielokrotnie rejestracja pozostawiała na oryginałach. Być może, że drogą dalszej starannej obserwacji oryginałów da się zagadnienie to jeżeli nie wyjaśnić, to przynajmniej lepiej niż dotychczas oświecić.

Materiałne szczątki ksiąg rejestracyjnych kancelarii królewskiej, czyli t. zw. Metryki koronnej zaczynają się dopiero od r. 1447. To co istniało przed r. 1447, zatem zbiór ksiąg za lat co najmniej pięćdziesiąt, jeżeli nie za lat prawie sto, zaginęło, wedle tradycji, przekazanej przez J. Bielskiego, w bitwie pod Warną. Teod. Wierzbowski podał w wątpliwość przekaz Bielskiego²⁾, i sądzę, że należy przyznać mu rację. Przedewszystkiem Długosz, współczesny Warnie, nic o tej legendzie nie wie, co więcej posiada on w swej Historji z okresu przed r. 1447, np. z czasów Władysława Jagiełły tak dokładne i ścisłe dane o itinerarium królewskim³⁾, że

¹⁾ Meklemb. Urkundenbuch, XIV. 8488 i cf. *H. Bresslau*, *Handbuch der Urkundenlehre*, i. p. 145. *St. Kętrzyński*, *Formuła „ad relacionem”* l. c. p. 36.

²⁾ *T. Wierzbowski*, *Dwa fragmenty ksiąg kancelaryjnych*, wstęp.

³⁾ cf. próbę zestawienia itinerarium dyplomatycznego Jagiełły z itinerarium wedle Długosza, w r. 1423, u *St. Kętrzyńskiego*, *Formuła „ad relacionem”*, p. 21 i nast. Takie zestawienie na większe rozmiary mogłoby może przynieść nieco światła dla powyższej kwestji, a przynajmniej wyjaśnić, czem w tej mierze rozporządzał Długosz w czasach Kazimierza Jagiellończyka.

nie wiem na podstawie jakiego innego źródła, poza Metryką, mógłby je zaczerpnąć. Jeżeli zaś Długosz eksploatował Metrykę koronną dla swego dzieła, to trzeba uznać jej zatrąę pod Warną za legendę, której źródłem był fakt, iż już w XVI w. istniejąca serja tomów Metryki poczyniała się tak jak dziś z r. 1447. Za czasów Długosza istniały jednak, przynajmniej częściowo tomy wcześniejsze, przynajmniej z czasów Jagiełły.

O Metryce koronnej można dać do tej pory szereg tylko powierzchownych obserwacyj, brak nam do tej pory głębszych studjów nad tem arcyważnem źródłem¹⁾. To też i poniższe uwagi noszą charakter tylko skoordynowania dotychczas zebranego materiału.

Serja ksiąg Metryki koronnej, przechowana w Archiwum Głównem w Warszawie składa się dla czasów Kazimierza Jagiellończyka z pięciu tomów, oznaczonych dziś numerami X — XIV. Tomy XV, XVI, XVII, XIX, XX, XXI, obejmują już czasy Jana Albrechta i Aleksandra, zatem sięgają częściowo do początków XVI w. Jeżeli poznamy skład pierwszych pięciu tomów, pokaże się, że przechowała się Metryka tylko w znacznych fragmentach, i że większa część ksiąg z czasów Kazimierza Jagiellończyka do naszych czasów nie dotrwała i zaginęła niewątpliwie dawno.

Z zestawienia treści powyższych tomów Metryki koronnej wynika, że zarówno za czasów Kazimierza Jagiellończyka, jak jego następców²⁾ księgi Metryki nie były prowa-

¹⁾ Jedyna próba w naszej literaturze określenia istoty Metryki koronnej znajduje się w pracy *d-ra E. Nowickiego*, Studja nad kancelarją koronną Kazimierza Jagiellończyka, rozdział VI, „O rejestracji dokumentu”, i rozdział VII, „Księgi rejestracyjne”. Niestety obserwacje tego autora, mimo dużej pracy i pilności w zebraniu materiału, nie są ani dość systematyczne, ani dość wyczerpujące, dla rozwiązania tej kwestji. Opieram się poniżej wielokrotnie na materiale, dostarczonym przez dzieło *dra E. Nowickiego*, kontrolując go wejrzeniem do ksiąg oryginalnych i autopsją. Ostatnio *Dr. St. Kutrzeba*, Historia źródeł dawnego prawa polskiego, I, 111 i nast. podał szereg wiadomości o Metryce, opierając się, jeżeli chodzi o XV w. głównie na powyższej pracy *dra E. Nowickiego*.

²⁾ cf. *E. Nowicki*, l. c. p. 109 i nast., *T. Wierzbowski*, Juridyczeskija pamiatniki, wyp. I. Opisanije dieł chraniaszczichsia w warszawskom głównom archiwie, t. I. p. 1 i nast.

dzzone ani wedle systemu ściśle chronologicznego, ani rzeczowego, ale wedle podziału kompetencyj biurowych zgodnie z urzędowym podziałem funkcyj kancelaryjnych pomiędzy kanclerza i podkanclerzego, ewentualnie pierwszego sekretarza. Ten podział zupełnie wyraźnie jest zaznaczony w tytułach poszczególnych ksiąg Metryki w XVI w.¹⁾ Rozróżniają także ten podział i same zapiski Metryki w XV w., jeżeli np. w księdze sekretarskiej mówi się „ut in maiori registro signatum est”, lub jeżeli jest mowa o „vicecancellariatus registro”, albo o regestrach „apud dominum cancellarium”²⁾. Podstawą tego podziału było, kto był lub miał być wymieniony w formule relacyjnej, zatem wedle zwyczaju kancelarji królewskiej fakt rewizji czystopisu z wszystkimi następstwami, t. j. czy dokument wychodził z kancelarji pod pieczęcią większą, kanclerską,—mniejszą, podkanclerską,—wreszcie sygnetową, sekretarską. Niewątpliwie celem tego kancelaryjnego podziału było scentralizowanie w rękach wyższych urzędników kancelarji pracy kancelaryjnej i odpowiedzialność za jej bieg. Ten podział widzimy wyraźnie i konsekwentnie przeprowadzony już w najdawniejszych księgach, — oczywiście trudno sprawdzić, jak daleko wstecz mógł mieć ten system zastosowanie. Liczne w pierwszej połowie XV w. wypadki wymienienia w tej formule osób postronnych, zdarzające się jeszcze w księdze X Metryki wyjątki od powyższej zasady³⁾, pozwalałyby przypuszczać, że w r. 1447 system był jeszcze względną nowością. Jeżeli istniał poprzednio, to dawał się tylko z trudnością ściśle przeprowadzić. Obok systemu podziału wedle kompetencyj kancelaryjnych, spotykamy w tych fragmentach tendencje stosowania pewnych podziałów rzeczowych, wywoływanych względami praktycznemi. Posiadamy z r. 1502 wiadomości o istnieniu w kancelarji działu „registra legationum”⁴⁾, przechował się również fragmentarycznie w t. XIII. Metryki dział zwany „liber quitanciarum”.

¹⁾ E. Nowicki, l. c. p. 109 i nast.

²⁾ E. Nowicki, l. c. p. 107, 108.

³⁾ E. Nowicki, l. c. p. 94.

⁴⁾ E. Nowicki, l. c. p. 111; cf. Metryka kor. XX. 32; T. Wierzbowski, Dwa fragmenty, wstęp.

Z powyższego wynika, iż w kancelarii koronnej prowadzono osobno księgi kanclerskie, osobno podkanclerskie, obok istniejących dziś tylko w drobnych ułamkach ksiąg sekretarskich. Z ksiąg kanclerskich XV w. przechowały się tylko księgi Jana Koniecpolskiego, Jakóba z Dębna, i częściowo Krzesława z Kurozwęk, zatem z lat 1447—1454, 1469—1473, 1488 i 1492 — 1502. Ksiąg Jana Gruszczyńskiego, Uriela z Górki, Stanisława z Kurozwęk i częściowo Krzesława z Kurozwęk brak. Z serji ksiąg podkanclerskich mamy tylko księgi Jana Lutka z Brzezia, częściowo Wojciecha z Żychlina, Zbigniewa Oleśnickiego, Andrzeja Oporowskiego (1479) i Grzegorza z Lubrańca, t. j. z lat 1456—1466, 1472—1476, 1479, 1484—1488 i 1492—1497. Brak nam zupełnie ksiąg podkanclerskich Piotra Wody ze Szczekocin, Tomasza ze Strzępina, przeważnej części ksiąg Wojciecha z Żychlina, Andrzeja Oporowskiego, wreszcie Stanisława z Kurozwęk. Z ksiąg sekretarskich przechował się tylko ułomek, wpisy dokumentów, wystawionych pod relacją sekretarza Krzesława z Kurozwęk z r. 1479, w Metryce koronnej t. XIII, tudzież fragment wpisów sub signeto z r. 1483, w t. XIV Metryki. Księgi sekretarskie, także fragmentarycznie, zjawiają się następnie w w. XVI.

Zdanie sobie sprawy z systemów rejestrowania, używanych w kancelarii królewskiej jest dość trudne, zarówno z powodu braku prac przygotowawczych, jak ułamkowego stanu samych ksiąg, które z biegiem wieków uległy zapewne szeregowi zmian zewnętrznych, tak iż ich wygląd obecny nie odpowiada ich kształtowi pierwotnemu.

Poszczególne tomy, pisane oczywiście na papierze, składają się z zeszytów, które były złożone z kilku arkuszy papieru, przyczem niejednokrotnie w razie potrzeby, zwykle na końcu takiego zeszytu, doklejano osobno jeszcze kartę papieru¹⁾. Takie dolepienie w miarę potrzeby pojedynczych kart, czynione podczas pracy kancelaryjnej, wskazuje, że rejestracja dokumentów odbywała się w luźnych zeszytach, nie w księgach, i że dopiero zwolna, ze zbioru takich luźnych zeszytów, for-

¹⁾ E. Nowicki, l. c. p. 97 i nast., gdzie autor podaje staranny przegląd części składowych t. XIV. Metryki koronnej.

mowano księgi. Zdarza się także, że zaczęty jeszcze w jednym zeszyście dokument, znajduje swój dalszy ciąg w następnym zeszyście o parę kart dalej¹⁾ — zanim skończono jeden zeszyt, drugi był już tymczasem zaczęty. Świadczy to o tem, że przy rejestrowaniu używano dla wpisów równocześnie nieraz dwu, a może i więcej seksternów, co zarazem nam tłumaczy, dla czego tylokrotnie, np. w księdze XIV Metryki koronnej, której skład wewnętrzny jest nam dobrze znany²⁾, mamy na początku lub końcu zeszytu dolepiane karty, półarkusze. Służyły one niewątpliwie po to, by dalszy ciąg wpisu, który w zapisanym zeszyście się nie mieścił, a w następnym, już rozpoczętym, nie mógł być pomieszczonym, wpisać jednym ciągiem, a nie przerzucać końca o parę kart dalej³⁾.

Jak kancelarja orjentowała się wśród takich luźnych zeszytów, czy posiadały one swą własną porządkową numerację, nie wiadomo, gdyż przy oprawianiu tych zeszytów w tomy, przy przeoprawianiu tych tomów w wiekach następnych, uległy one zapewne jeszcze pewnym zmianom zewnętrznym, pod introligatorskim nożem⁴⁾. Te mogły zniszczyć sygnatury poszczególnych zeszytów, stawiane zwykle w wiekach średnich u dołu ostatniej strony seksternu. Że takie oznaczanie poszczególnych zeszytów musiało pierwotnie istnieć i być w kancelarji w użyciu, dowodzi zapiska w jednym z tomów, odsyłająca do wpisu „in sexterno sexto”⁵⁾. Zeszyty takie po pewnym czasie zbierano razem, porządkowano i oprawiano w księgę. Co było momentem decydującym dla określenia, czy pewien dział luźnych zeszytów już się nadaje do oprawy w księgę, trudno sprawdzić. Nie była tym czynnikiem zapewne ilość zeszytów czy kart, bo pod tym względem tomy Metryki z XV i początku XVI w. przedstawiają dużą różnorodność. Tak samo pewne okresy lat nie wchodziły tu w rachubę. Zasadą główną podziału były, jak rzekłem, względy podziału administracyjnego w kancelarji, i one do pewnego stopnia odbijają

1) E. Nowicki, l. c. p. 76; cf. Metryka kor. XI 113, 119.

2) E. Nowicki, l. c. p. 97 i nast.

3) E. Nowicki, l. c. p. 97 i nast.

4) E. Nowicki, l. c. p. 102.

5) E. Nowicki, l. c. p. 103; Metryka kor. XI 42.

się na formowaniu tomu, lubo spotykamy tu nieraz odstępstwa od tej zasady. Jeżeli bowiem tom X Metryki obejmuje okres od r. 1447 do 1454, zatem od początku rządów Kazimierza Jagiellończyka do końca prawie urzędowania kanclerza Jana Koniecpolskiego, lub jeżeli tom XI obejmuje podkanclerstwo Jana Lutka z Brzezia, to tom XII obejmuje częściowo dokumenty wydane ad relacionem kanclerza, a częściowo podkanclerzego, tom XIII sekretarza i kanclerza, prawda że tej samej osoby, Krzesława z Kurozwęk, wreszcie tom XIV zawiera wpisy dokumentów ad relacionem dwu podkanclerzych, ale i tu spotykamy w środku dokumenty „signeto sigillatae“, t. j. relacji sekretarskiej. Widzimy zatem przeważnie rozmaitość założeń, łączących ze sobą te luźne seksterny, o ile oczywiście mamy do czynienia z pierwotną konstrukcją, a nie późniejszym zlepkiem fragmentów, przypadkowo zebranych. Za to za Jana Olbrachta i Aleksandra występuje już wyraźnie zasada łączenia ze sobą takich zeszytów, które są wynikiem i rezultatem pracy nie tylko jednego urzędu, kanclerza lub podkanclerzego, ale i jednej osoby. Stąd wyrastają dwa równoległe obok siebie idące rzędy ksiąg Metryki koronnej, księgi relacji kanclerskiej i także podkanclerskiej, prócz nielicznej trzeciej serji, sekretarskiej, dalej wyrabia się zasada, by w jednym tomie nie łączyć dwu kanclerzy lub dwu podkanclerzych, lecz każdy z szefów otrzymuje swój własny tom, lub w miarę potrzeby więcej tomów rejestrowych.

Ten zatem podział kompetencyjny, podział wedle działania w kancelarji kanclerza, podkanclerzego, ewentualnie pierwszego sekretarza, wyrażający się formułą „ad relacionem“ i sposobem opieczetowania dokumentu, stanowił od chwili, kiedy od połowy XV w. możemy na podstawie zachowanych resztek Metryki śledzić działalność kancelarji na polu rejestracji, podstawę, czy dokument miał być zarejestrowany w tym czy innym dziale rejestrów kancelarji koronnej. Wyjątki pod tym względem, to jest zamieszanie się między dokumenty relacji jednej osoby, dokumentów relacji innych osób, trafiają się przez cały ten okres, liczniejsze w początkowych tomach Metryki, coraz to rzadsze pod koniec XV w. Powstawały one z najrozmaitszych powodów, od mylnego wpisania, tak łatwego

wobec istnienia luźnych zeszytów, aż do faktów, łączących się z zaburzeniami w praktyce kancelaryjnej, kiedy wpisano do zeszytu dokument zanim dokonano czynności relacyjnej, a której dokonał z tych czy innych powodów nie ten, kto był przewidziany lub przeznaczony, lecz drugi z szefów, który musiał zastąpić nieobecnego, czy chwilowo nieczynnego kolegę. Czasami notatki dodane do wpisu objaśniają nas o tych sprawach. Tak n. p. pod r. 1499 wykreślono w księdze podkancelerskiej dwa wpisy i opatrzone je uwagą: „vacat, in registro apud dominum cancellarium continetur“¹⁾, czyli unieważniono już raz, zapewne omyłkowo zrobioną registrację i przeprowadzono ją powtórnie we właściwej księdze. Może takimi pomyłkami możnaby tłumaczyć szereg wpisów zrobionych podwójnie, w księdze jednej i drugiej kategorii²⁾. Mogły tu mieć pewne znaczenie i względy specjalne, które pewne dokumenty, z tych czy innych powodów nakazywały szefowi kancelarii wpisać dokument do swoich registrów choć ten nie należał do jego kompetencji³⁾. Za wpis oryginalny uważano jednak wpis wedle kompetencji. Objasnia nas o tem notatka, umieszczona pod r. 1497, która brzmi: „A. D. 1497 Premislie dissutum compromissum in Maiestatem, confectum per dominos Nicolaum de Curozwanky et olim Iohannem de Pylcza, licet sigillo vicecancellariatus datum, tamen de mandato... cancellarii presentibus inscriptum. In vicecancellariatus registro registratum est originaliter cum data“⁴⁾.

Jeżeli chodzi o wpisy wyjątkowe do Metryki koronnej XV w., to księgi te zawierają jeszcze szereg wpisów, które nie będąc wpisami zwykłymi i normalnymi, nie dają się zaliczyć do wpisów błędnych czy nieprawidłowych, z punktu widzenia kancelaryjnego. Wynikają one stąd, że w ciągu całego XV w., księgi te służyły nie tylko jako księgi wpisów ekspedytów kancelaryjnych, ale jako miejsce wygodnego notowania rozmaitych materyj, które z pewnych względów interesowały kancelarię.

¹⁾ E. Nowicki, l. c. p. 108; cf. Metryka kor. XVI 288, 289.

²⁾ E. Nowicki, l. c. p. 108, uw. 2, gdzie wymieniono szereg przykładów.

³⁾ E. Nowicki, l. c. p. 108.

⁴⁾ E. Nowicki, l. c. p. 107; cf. Metryka kor. XVII 144.

Spotykamy przeto wpisane do regestrów nieraz dokumenty wcześniejszych władców, czasami z XIV w., które przedkładało kancelarji. Wpisywano w Metrykę czasami i takie dokumenty, których wystawcy nie byli poprzednikami praw króla i korony, — widocznie dla pamięci. Nieraz dowiadujemy się, że wpisy takie zrobiono z polecenia władz kancelaryjnych, lub nawet króla¹⁾, lubo księgi nie podają nam powodów tego za interesowania. Poza temi wyjątkowemi wpisami, spotykamy tam jeszcze kategorię zapisków, niejednokrotnie bardzo ciekawych, które miały pomocnicze znaczenie dla kancelarji i z tego tytułu znalazły one swe pomieszczenie w księgach. Zawiera ta kategoria zapisek między innemi np. ewidencje pergaminu i papieru wydane go zaufanym osobom dla wystawienia dokumentów²⁾ (zapewne przeważnie w formie blankietów), imiona i tytuły współczesnych kardynałów, tytuły cesarza, sułtana, króla angielskiego, czeskiego, doży weneckiego, i t. d. formularz jak pisać do papieża, regestr pokwitowań, lub opis miast na Podolu, albo nomina dignitariorum rozmaitych ziem³⁾. Tak zatem do tych ksiąg, które w swem założeniu były księgami ekspedytów kancelaryjnych, wciągano także czasami teksty dokumentów otrzymywanych lub kancelarji przedkładanych, jak i cały szereg notatek interesujących kancelarię, choć z założeniem samem ksiąg niezgodnych.

W każdym razie tego rodzaju zapiski w księgach rejestrowych kancelarji koronnej należy uważać za zjawisko wyjątkowe, przeważa bowiem ogromną masą wpis ekspedytów kancelaryjnych. Co się zaś wpisów tyczy to do końca XV w. nie widać z zachowanych ksiąg Metryki, by panował w kancelarji jakiś stały system prowadzenia tych ksiąg. Dr. E. Nowicki w swej pracy p. t. *Studja nad kancelarią koronną Kazimierza Jagiellończyka*⁴⁾ dzieli (za T. Wierzbowskim) wpisy do ksiąg Metryki koronnej (tomy X—XIV) na trzy rodzaje: 1) wpisy dokumentów *in extenso*, 2) wpisy w formie rejestru, 3) wpisy w for-

¹⁾ E. Nowicki, l. c. p. 73, 74; Metryka kor. X. 82; XI. 87, 615; XV. 179; XVII. 124.

²⁾ T. Wierzbowski, *Summaria*, l. nry. 212, 334, 376, 396, 398, 449, 563, 577, 582, 592, 634 etc.

³⁾ E. Nowicki, l. c. p. 95, 97, 101; cf. Metryka kor. t. XI, XIII, XIV.

⁴⁾ E. Nowicki, l. c. p. 78, 79; T. Wierzbowski, *Summaria*, I wstęp.

mie notatki. Na 2203 samodzielne pozycje, które liczą te pięć pierwszych tomów, mamy 1427 wpisów *in extenso*, zaś dr. Nowicki oblicza 598 wpisów jako regesty, 178 jako notatki. Sam jednak autor zaznacza, że pomiędzy regestami a notatkami nie ma zasadniczej różnicy, że tak zwane notatki są na ogół zwięźlejsze niż regesty, „i że wyjątkowo tylko posiadają formuły wierzytelne, gdy regesty posiadają je częściej”¹⁾). Nie potrzebuję podkreślać, że to rozróżnienie „regestów” i „notatek” jest podziałem subiektywnym, nie opartym na żadnej naukowej podstawie.

Jak widzimy z tej charakterystyki, wpisy do Metryki przedstawiają dużą rozmaitość form. Nie mogę tu obszerniej omawiać sprawy t. zw. konceptów w Metryce koronnej²⁾. Cały ogromny dział wpisów *in extenso* uważać należy za dział normalnych wpisów rejestrowych, za odpisy, jak o tem poniżej, czynione bądź na podstawie czystopisów, bądź też, czasami, na podstawie konceptów. Stwierdzenie tego zagadnienia ważne jest nie tylko z punktu widzenia dyplomatycznego, ocenienia systemu pracy kancelaryjnej, ale też z punktu widzenia krytyki historycznej. Inaczej ocenimy to źródło, jeżeli jego podstawą są zatwierdzone i uwierzytelnione oryginały, inaczej jeżeli odbija ono inne stadja, poprzedzające uwierzytelnienie dokumentu.

Jak już powyżej zaznaczyłem, na podstawie badań, które w obecnym stanie rzeczy można przeprowadzić, można stwierdzić, że wpisy w XV w. były czynione zarówno na podstawie konceptów, jak oryginałów. O wpisie z konceptu zapewne świadczy cytowany przez d-ra E. Nowickiego wpis do-

¹⁾ E. Nowicki, l. c. p. 78 uw. 1. (nb. pod formułami wierzytelnemi rozumie autor formuły „datum per manus” i „ad relacionem”).

²⁾ W każdym razie uważne przejrzanie tych ksiąg, a zwłaszcza zbadanie licznych wpisów poprawianych w Metryce nie daje podstaw dla twierdzenia, by te poprawione wpisy były oryginalnie wpisanymi konceptami. Na to nie ma dostatecznej podstawy, a przeważna część ich wyklucza wprost ich ocenienie jako takich. Nie liczę oczywiście do normalnych wpisów paru wypadków wklepienia między karty Metryki oryginalnych konceptów. Miały one zastąpić wpis, lub może były przeznaczone by służyć dla wpisu, którego następnie zaniedbano uczynić. Osobno zajmuję się tą kwestją w mej większej pracy o historii dokumentu w Polsce.

kumentu z r. 1452 p. t. *Ius thelonei Byelany*¹⁾ gdzie pisarz wpisujący ten dokument do księgi opuścił nazwy ziemi i powiatu, zostawiając dla nich puste miejsce. Zapewne zatem dokonano tu rejestracji na podstawie konceptu, jeszcze nie uzupełnionego nawet,—gdyby podstawą był czystopis, to albo szczegóły tę byłyby się w nim znajdowały, albo też opuszczono by je, bez zostawienia śladu. W tymże roku wpisano do księgi „*Arenda thelonei in Grodek*”, dla Mikołaja Bałińskiego²⁾, z którego to wpisu imię i datę następnie wykreślono, a w to miejsce wpisano żyda Natka, nową datę i formułę relacyjną inną ręką. I tu prawdopodobniejszym jest wpis na podstawie konceptu, który uległ tak daleko idącym zmianom, niż na podstawie czystopisu. Przedewszystkiem na zużytkowanie konceptów dla wpisów wskazuje porównanie wpisów z oryginałami. Dr. E. Nowicki cytuje np. dokument z r. 1473 na kwotę 40 grzywien, gdy wpis opiewa na 50³⁾,—jasnem jest, że wpis nie opiera się tu o czystopis, lecz o niepoprawiony koncept. Inny dokument z r. 1473, w oryginale pisanym bardzo wyraźnie, podaje Kościerzynę, jako położoną w powiecie tczewskim, in districtu Derschoviensi, gdy w wpisie do Metryki napisano mylnie in distictu Varschoviensi⁴⁾. Pomyłka taka powstać mogła łatwo na podstawie niewyraźnie, pobieżnie i kursywnie pisanego konceptu, nie dałaby się usprawiedliwić przy kopiowaniu kaligraficznie pisanego oryginału. Inny dokument ma w oryginale datę: Sochaczew feria V post festum s. Dorothee 1476, gdy wpis ma: in crastino Dorothee⁵⁾. I tu różnica ta opierać się nie może o oryginał, a tylko o koncept, poczem później już wpis, a zapewne i koncept poprawiono. Podobnie niewątpliwie należy tłumaczyć wykreślenie pierwotnej daty: feria Valenti-ni na: feria secunda ante festum s. Elisabeth we wpisie p. t. Consensus eximendi villam Rataie etc⁶⁾. Tak też wiele

¹⁾ E. Nowicki, l. c. p. 86; Metryka kor. X. 92.

²⁾ E. Nowicki, l. c. p. 86, 87; Metryka kor. X. 91.

³⁾ E. Nowicki, l. c. p. 87, 88; Metryka kor. XII, 131; Ar. gł. 727.

⁴⁾ E. Nowicki, l. c. p. 88; Metryka kor. XII. 128; Ar. gł. 742.

⁵⁾ E. Nowicki, l. c. p. 88; Metryka kor. XII. 230; Ar. gł. 686.

⁶⁾ E. Nowicki, l. c. p. 100 (Metryka kor. XIV. 273); tamże parę innych przykładów.

kreślonych wpisów Metryki jest niewątpliwie poprawianych wedle zmienionych konceptów, a nie noszą one zupełnie cech oryginalnych konceptów.

Jeżeli powyższe przykłady pozwalają przypuszczać, że niejednokrotnie służyły koncepty za podstawę dla wpisów do Metryki, to z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że w przeważnej mierze brano oryginały za podstawę. Za takie muszą uchodzić przede wszystkim te wpisy *in extenso*, które wpisane zostały do ksiąg jednym ciągiem, z uwzględnieniem formuł końcowych, zarówno formuły relacyjnej jak podpisów. Czy wpisy, którym brak jest takich formuł, znajdujących się jednak w oryginałach, były na podstawie czystopisu czynione, to przeważnie nie da się stwierdzić bez innych bliższych danych, można jednak przypuszczać, że przeważnie powstały na podstawie czystopisu jeszcze nie opatrzonego temi formułami¹⁾. Mamy bowiem, lubo późne, wskazówki, że robiono też wpisy na podstawie takich czystopisów, które jeszcze nie przeszły przez kontrolę kanclerską i które jeszcze nie uzyskały aprobaty, zatem nie posiadały jeszcze takich formuł, jak formuła „*ad relacionem*” lub podpis kanclerski. Kilkakrotnie bowiem spotykamy wypadki potrzeby wprowadzenia do wpisu poprawek, gdyż kanclerz kontrolując czystopis polecił je wprowadzić do niego. Stąd okazywała się konieczność poprawienia tekstu poprzednio zrobionego wpisu, opierającego się wedle wszelkiego prawdopodobieństwa o jeszcze niezatwierdzony czystopis. Posiadamy z samego początku XVI w. kilka takich dość wyraźnych wskazówek. Tak np. wpis pod r. 1508, posiadający szereg drobnych poprawek, zaopatrzono uwagą: *Ioannes de Lassko R. P. cancellarius in rasuris correxit*²⁾,—wyrażenie „*in rasuris*” odnosi się do poprawek na pergaminie, t. j. w czystopisie, gdy w regestrze, pisanym na papierze, czyniono poprawki przez przekreślenie. Zatem wpis uczyniono przed kontrolą czystopisu i ona dopiero wywołała poprawki w czystopisie a następnie w regestrze. Oczywiście nie można rozstrzygnąć z całą pewno-

1) E. Nowicki, l. c. p. 89, gdzie autor wyraża odmienną opinię.

2) E. Nowicki, l. c. p. 50, 51; Metryka kor. XXIII. 99.

ścią, zarówno w tym jak innych wypadkach podobnych, czy wpis był zrobiony na podstawie konceptu czy nieaprobowanego czystopisu, można tylko stwierdzić, że to ostatnie ma więcej cech prawdopodobieństwa, i że w każdym razie nie był to oryginał aprobowany. Taki sam stosunek należy przewidzieć w innym wypadku z r. 1507, gdzie zanotowano na marginesie: *Idem correxit post correctionem domini cancellarii originalium litterarum*¹⁾. W ten sam sposób, sędzę, należałoby rozumieć inne poprawiane wpisy w Metryce, zwłaszcza gdzie w uwagach marginesowych zaznaczono, że poprawki te poczyniono „*ex mandato domini cancellarii*”, t. j. na podstawie poprawek wynikłych z kontroli kanclerskiej czystopisu²⁾. Że nie raz robiono w księgach wpisy, zanim jeszcze tekst został ostatecznie ustalony, dowodzi szereg dokumentów do Metryki wpisanych i skasowanych, a opatrzonych uwagami: *Renovata,—Mutata,—Cassata sed in aliam formam redacta* i t. d.³⁾. Czy mamy tu we wszystkich takich wypadkach do czynienia ze wpisami wedle nieaprobowanego czystopisu, czy może czasami wedle konceptu, mogą dać tylko w pewnych szczególnych razach wskazówki badania specjalne, bądź co bądź zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wielokrotnie nieaprobowane teksty służyły za podstawę wpisów. Jeżeli tekst czystopisu nie wymagał poprawek, to i tekst w Metryce pozostawał bez zmiany, a pisarze ponosili ryzyko potrzeby poprawienia tekstu tylko wtenczas, kiedy zarządzone wprowadzenie poprawek do czystopisu. Oczywiście przy kasacjach dokumentów nie należy tracić z oczu jeszcze jednej przyczyny, t. j. względów rzeczowych, kiedy dokument, już napisany, czasem może nawet aprobowany i uwierzytelniony zostawał w swej treści unieważniony, kiedy cofnięto mu te sankcje prawne, które dawała mu wola wystawcy. I to mogło powodować kasację wpisu.

¹⁾ E. Nowicki, l. c. p. 50, uw. 1; Metryka kor. XXIII. 133.

²⁾ E. Nowicki, l. c. p. 50, 118; cf. Metryka kor. XVII, 357; XIX, 139; XX 127, 159, 186; XXI. 186; XXIII. 133.

³⁾ E. Nowicki, l. c. p. 114; cf. Metryka kor. XVI. 91, 131; XIX. 139; XXI. 135, 193, 555; XXIII. 323, 783.

Jeżeli teraz w przeciwstawieniu do wpisów *in extenso* weźmiemy pod uwagę kategorię wpisów zwanych regestami i notatkami, to pierwszą obserwację, którą można uczynić, jest, że częstokroć tego samego rodzaju i treści (zatem i wartości) dokumenty, raz bywają wpisywane do ksiąg *in extenso*, drugi raz w formie skrótu, jednym słowem nie było w kancelarii żadnej zasady ogólnej, któraby te, czy inne dokumenty nakazywała wpisywać w całości, a inne w skróceniu¹⁾. Przeważnie jednak stosowano ten system skracania do takich dokumentów, które tyczyły się spraw powszednich, często w kancelarii załatwianych²⁾. W takich razach dla oszczędzenia czasu i miejsca używano wpisów w formie skrótów. Że i tu podstawą takiego wpisu mogły być koncepty lub czystopisy, aprobowane lub nieaprobowane, zdaje się nie ulegać wątpliwości³⁾.

Księgi zatem rejestrowe kancelarii koronnej XV w., nie stanowią wewnątrznie jednolitego obrazu, o ile chodzi o wpisy do nich robione. Jeżeli nieliczne koncepty w nich się znajdujące muszą być uznane za przypadkowe wkładki do ksiąg, to same wpisy mogły być robione równie dobrze na podstawie konceptów, jak i czystopisów, i to zarówno skontrolowanych i aprobowanych jak nie. Stąd właśnie Metryka koronna, to arcyważne źródło do dziejów drugiej połowy XV w. winna być brana w poszczególnych wypadkach z od-

¹⁾ *E. Nowicki*, l. c. p. 78.

²⁾ *E. Nowicki*, l. c. p. 78: „Na ogół da się stwierdzić, że regestami i notatkami posługiwano się w przeważającej ilości wypadków wówczas, kiedy akt wychodził w formie powszechnie w kancelarii przyjętej, tak że streszczenie jego w niczem nie nadwyrężało kontroli. Do takich należały pokwitowania, zapisy, nadanie prawa niemieckiego, pozwolenia na wykupno, obligacje, sprzedaż i t. d. poświadczenia (zapisu, darowizny i t. d.) darowizny, zwolnienia. i inne zredagowane w stereotypowej kancelaryjnej formie.”

³⁾ *E. Nowicki*, l. c. 79, który zdaje się przypuszczać, że w formie skrótu mogły mieć miejsce i takie wpisy, które nie były robione ani na podstawie konceptu ani oryginału, lecz stanowiły wpis samodzielny protokółujący samą czynność prawną, treścią swą zastępujący koncept, zbędny (rzekomo) dla mało komplikowanych i często załatwianych spraw w kancelarii. Dla takiego poglądu nie widzę w dostępnym mi materiale dostatecznego poparcia i usprawiedliwienia.

powiednią krytycznością, — jak widzieliśmy na przykładach powyższych, kancelarja bywała niejednokrotnie zmuszona poprawiać uczynione jej wpisy, wedle tekstu ostatecznie zatwierdzonego przez szefa kancelarji. Kilka powyżej przytoczonych przykładów (a znajdzie się ich niewątpliwie więcej) dowodzi, iż czasami wpis dokumentu nie został poprawiony wedle ostatecznego tekstu czystopisu, tak, iż między dokumentem, który kancelarja doręczyła odbiorcy, a wpisem, który w księgach Metryki pozostawał do dyspozycji wystawcy, mogły się okazać mniej lub więcej doniosłe i zasadnicze różnice. Rzecz ta nie umniejsza wartości Metryki, nakazuje jednak nam pewną dozę krytyczności, i przekładania zawsze oryginału nad wpisem, a nawet uznania w pewnych wypadkach wyższości niepodejrzanej kopji nad Metryką.

Wewnętrzny układ tych ksiąg stara się trzymać porządku chronologicznego, o tyle oczywiście, o ile na to pozwalała praca kancelaryjna; dokumenty opatrzone wcześniejszą datą zjawiają się często między dokumentami późniejszymi, — czy to jeżeli takiego dokumentu nie zdołano we właściwym czasie zarejestrować¹⁾, czy też, jeżeli praca nad pewnym dokumentem (nb. opatrzonym datą wedle czynności prawnej) przeciągnęła się, w porównaniu z innemi dokumentami, opatrzonemi tą samą lub zbliżoną datą. Stąd o ile w ogólnem chronologicznem rusztowaniu tych ksiąg widać chronologiczne po sobie następstwo dokumentów, o tyle w szczegółach są bardzo liczne odstępstwa od ścisłej, bezwzględnej zasady²⁾. Przyczyniało się do tego także i to, że nie wpisywano do tych ksiąg odrazu większej ilości dokumentów, któreby można było odpowiednio uporządkować³⁾, ale wpisy robiono

1) *E. Nowicki*, l. c. p. 74. uw. 4., gdzie na podstawie *Metryki k. o. r.* XIX. 98. cytuje notatkę przy pewnym wpisie z r. 1502: *non tunc registrata, quando scripta fuit, sed postea.* (Nb. możnaby się zastanawiać tu, czy nie zachowany koncept był podstawą tego spóźnionego wpisu?).

2) *E. Nowicki*, l. c. p. 75.

3) *E. Nowicki*, l. c. p. 75, twierdzi przeciwnie, że „wpisywano je jakby hurtownie po kilka, nie uważając przytem na porządek chronologiczny”. Argumenty D-ra Nowickiego raczej świadczą o przeciwnem, a autopsja ksiąg *Metryki* to potwierdza.

bądź każdego dokumentu z osobna, bądź też grupkami po parę lub kilka dokumentów, i dla tego też nie mogło być mowy o utrzymaniu bardziej systematycznego chronologicznego porządku. Ustawicznie zmieniające się ręce pisarzy wpisów świadczą również o niewpisywaniu od razu większej ilości wpisów do księgi, a raczej indywidualnego ich wpisywania¹⁾. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę rezultaty powyższych badań, t. j. że prócz wpisów na podstawie aprobowanych czystopisów, mamy wpisy podług czystopisów nie aprobowanych, a dalej również w pewnej mierze wpisy według konceptów,—dalej jeżeli zważymy, że zapewne niejednokrotnie, przy używaniu luźnych seksternów, było parę zeszytów równocześnie w użyciu, to łatwo zrozumiemy, że prowadziło to do znacznych odstępstw od kolejności chronologicznej. Wpisy zatem do ksiąg nie były regulowane żadnymi zasadami określonymi, nie kierowały się żadnym systemem, następowały po sobie w miarę postępowania pracy kancelaryjnej, i stąd, mechanicznie tylko z dużymi odstępstwami w szczegółach na mniejszych odcinkach, powstawała pewna kolejność chronologiczna tych wpisów.

Jak nie były określone dokładnie, ani system kolejności wpisów, ani zasada, co się podaje w skróceniu, a co in extenso, ani zasada, co jest podstawą wpisu, tak też nie ma przez cały wiek XV zasady, kto wpisuje dokumenty do ksiąg Metryki. W samym początku XVI w. spotykamy się co prawda po raz pierwszy ze stanowiskiem registratora²⁾, a można przypuszczać, że istniał ten urząd już w końcu XV w.,—to jednak trzeba stwierdzić na podstawie zmieniających się w tych księgach ustawicznie charakterów rąk pisarzy, iż specjalnych urzędników, przeznaczonych dla wpisów do ksiąg Metryki, nie było. Zapewne byli to często ci sami pisarze, którzy pisali koncept i czystopis³⁾, jednak i wypadki,

¹⁾ *E. Nowicki*, l. c. p. 75, 76.

²⁾ *E. Nowicki*, l. c. p. 116 cf. *Metryka* kor. XX. 159, pod r. 1503 gdzie zamieszczono notatkę: *Correxit Laurencius registrator ad mandatum domini*.

³⁾ *E. Nowicki*, l. c. p. 115 uw. 1, (oczywiście dokładniejsze studia nad, *Metryką* mogą to pytanie rozstrzygnąć pozytywnie).

gdzie pisarz wpisu był niewątpliwie inną osobą niż pisarz konceptu i czystopisu dadzą się tu prawdopodobnie stwierdzić. Jeżeli w oryginale dokumentu z r. 1473¹⁾, Kościerzyna podana jest jako leżąca in districtu Derschoviensi, a jeżeli w księdze Metryki, niewątpliwie na podstawie źle odczytanego konceptu, napisano in districtu Varschoviensi²⁾, to mamy prawo przypuszczać, że pisarz wpisu nie był pisarzem czystopisu, a zapewne i nie konceptu, bo nie mógłby takiego błędu popełnić. Widzimy z tego przykładu (który przy bliższych badaniach zapewne nie pozostanie odosobniony), że wpis może być także dziełem innego pisarza, nie tego, który był twórcą konceptu czy czystopisu. To spostrzeżenie oczywiście nie dowodzi, by musieli istnieć specjaliści pisarze rejestrowi. Raczej wszystko, co można powiedzieć o braku systematyczności w prowadzeniu tych ksiąg, świadczy przeciw temu.

Od jakich czynników i w jakiej mierze zależał wpis do ksiąg Metryki koronnej? Odpowiedź na to pytanie jest, przy dzisiejszym stanie badań nad kancelarią i Metryką koronną, zapewne nie do rozwiązania. Spotykamy co prawda zapiski w Metryce, dowodzące, że pewne dokumenty zostały wpisane „ad mandatum” kanclerza³⁾, a nawet, że „Sua Maiestas inscribi mandavit”⁴⁾, ale w wypadkach tych chodziło o wpis dawno zdziałanych, ważnych z punktu widzenia państwowego dokumentów, których wystawcami nie był panujący monarcha. Czy dla normalnego wpisu do tych ksiąg był potrzebny osobny rozkaz szefa kancelarii, lub czy też były tu brane pod uwagę inne jakieś względy, nie potrafimy sprawdzić. Można tylko powiedzieć, że wobec stwierdzonego powyżej braku systematyczności w zakresie wpisów, zapewne nie odgrywał tu roli specjalnej rozkaz szefa, zwłaszcza skoro zdarzały się wpisy, zanim dokument uzyskał ostateczną aprobatę. Jeżeli chodzi

¹⁾ Ar. gł. 742.

²⁾ Metryka kor. XII. 128; T. Wierzbowski, Summaria, I, 976; cf. E. Nowicki, l. c. p. 88.

³⁾ E. Nowicki, l. c. p. 74, 118.

⁴⁾ E. Nowicki, l. c. p. 74; Metryka kor. XI. 129—138; XV. 179; XVII. 124.

o pytanie, czy wszystkie dokumenty, wystawione przez kancelarię podlegały rejestracji, można powiedzieć, że co prawda nie mamy dowodów, by były pewne rodzaje dokumentów, któreby były od rejestracji wyłączone, a inne, któreby jej obowiązkowo podlegały, to jednak można stwierdzić na podstawie doświadczenia uzyskanego przy badaniu obcych urzędzeń kancelaryjnych, że i w najlepiej zorganizowanych kancelariach, nie zawsze wszystkie dokumenty podlegały rejestracji. Z faktu zostawienia nieraz w Metryce wolnego miejsca¹⁾, przeznaczonego widocznie na wpisanie weń dokumentu, czego następnie nie uczyniono, można stwierdzić, że może nawet nie zawsze wszystkie przeznaczone do zarejestrowania dokumenty podlegały wpisowi²⁾. Z tych czy innych względów, braku czasu, zapomnienia czy zaniedbania, mógł nie jeden dokument nie zostać do księgi wpisany. Trzeba też przyjąć a priori, na podstawie doświadczenia czerpanego z obcych ksiąg kancelaryjnych, że te dokumenty, w których czy król, czy państwo były jako strona prawnie lub materialnie zainteresowana, podlegały ipso facto rejestracji, za to może w wielu wypadkach, gdzie władza monarsza stwierdzała tylko czynności osób trzecich, wpis zależał bądź od dobrej woli kancelarii, bądź od układu osób zainteresowanych z kancelarią.

Że wpisy dokumentów do ksiąg Metryki podlegały pewnej kontroli, nie może ulegać wątpliwości, lubo i to można wywnioskować, że kontrola ta była daleka od doskonałości, tak że zapewne nie jeden wpis wogóle nie podlegał żadnej kontroli. Na przeprowadzoną rewizję wpisu świadczy np., jeżeli spotykamy wpis dokumentu z r. 1474 podpisany przez podkanclerzego Zbigniewa Oleśnickiego³⁾, lub drugi z r. 1475 opatrzony podpisem: „Garbowski subscripsit”⁴⁾. W wypadkach tych mamy prawo przypuszczać, że podpisy te świadczą

¹⁾ E. Nowicki, l. c. p. 70, 96.

²⁾ Ale należy wziąć pod uwagę, że nie zapisanie nie zawsze musi świadczyć o zaniedbaniu rejestracji. Rejestracja mogła być dokonana gdzieindziej, a miejsce mogło zostać niezapisane.

³⁾ E. Nowicki, l. c. p. 90; Metryka kor. XII. 180.

⁴⁾ E. Nowicki, l. c. p. 95; Metryka kor. XII. 215.

o przeprowadzonej rewizji wpisów, zapewne w związku z aprobatą czystopisów. Liczne inne dowody takiej rewizji wpisów zostały już powyżej wyzyskane w innym związku: dowodzą jej zatem liczne wpisy przekreślone i skasowane, dopiski: *renovata*, *mutata*, *in aliam formam redacta*, i t. p.¹⁾). Notatki z początku XVI w. świadczą, iż poprawki te uczyniono na rozkaz kanclerza lub podkanclerzego²⁾). Wyjątkowo tylko trafiają się wiadomości o osobistej, czynnej rewizji kanclerskiej takiego wpisu, np. pod r. 1509 „*cassata per me Math. vicecancellarium propria manu*”³⁾). Od początku XVI w., w r. 1503, spotykamy w kancelarii registratora, jakie było jego zajęcie urzędowe, trudno określić, jedyna czynność, przy której go spotykamy, jest korektura wpisów, jak świadczy zapiska: „*correxit Laurencius registrator ad mandatum domini*”⁴⁾). Wolno przypuszczać, że dla korektur podstawą były ostatecznie ustalone czystopisy, wedle których wpis dokonany na podstawie nieaprobowanej, o ile uległ zmianom, bywał poprawiany. Że czasami do tej czynności sprawdzania tekstu wpisu z czystopisem przykładano dużą wagę, dowodzi przypisek z r. 1499 do wpisu p. t. „*Concordia cum Hungaria facta*”, który brzmi: „*Lecta, approbata et cum litteris principalibus Serenissimi Domini nostri Regis Polonie concordata, per me Vincentium episcopum Plocensem, una cum Reverendissimo domino archiepiscopo Leopoliensi et domino palatino Belzensi ad hoc deputatis*”⁵⁾). Tu zatem kontrolę czystopisu (*littere principales*) z tekstem wpisu przeprowadzili delegaci komisyjnie. Tak widzimy w licznych wypadkach niewątpliwie przeprowadzoną kontrolę wpisów. Z drugiej strony mamy również dowody braku kontroli, np. w tych wypadkach, gdzie zachowany po dziś dzień oryginał różni się od wpisu, gdzie we wpisie brak formuł lub części zasadniczych, które są w oryginale, gdzie wreszcie wpis posiada niewątpliwie błędy lub pomyłki, których oryginał bądź

1) *E. Nowicki*, l. c. p. 114.

2) *E. Nowicki*, l. c. p. 114, 116, 118.

3) *Metryka kor.* XIX. 139.

4) *Metryka kor.* XX, 159.

5) *Metryka kor.* XVI. 280—283.

nie ma, bądź nie mógł mieć. Widzimy stąd, że kontrola ta nie była równomierną i systematyczną, lubo trzeba przyznać, że sam koniec XV w. i początek XVI w. przynoszą nam sporo dowodów bardziej wzmożonej kontroli, niż to co widzimy w tych księgach w czasach Kazimierza Jagiellończyka. Niewątpliwie ta ilość zapisek od końca XV w. o dokonanej kontroli jest świadectwem postępu i rozwoju w organizacji pracy kancelaryjnej nad księgami Metryki koronnej, i może pozostaje w związku ze zjawieniem się urzędu registratora. Bądź co bądź dla całego tego okresu nie ma i w tej dziedzinie systemu bezwzględnie jasnego i pewnego kontroli wpisu z czystopisem, byśmy mogli być pewni w poszczególnych wypadkach, że wpis, którym się posługujemy, odpowiada rzeczywistości, t. j. dokumentowi, który kancelarja doręczyła odbiorcy¹⁾.

Stanisław Kętrzyński.

¹⁾ Praca niniejsza jest częściowo skrótem ustępu z rozdziału VII o „księgach kancelaryjnych” mej większej pracy p. t. „Historja dokumentu polskiego wieków średnich”. Praca ta ma charakter obszernego kompendjum, i ten charakter nosi powyższy ustęp o Metryce koronnej.

METODA POSZUKIWAŃ ARCHIWALNYCH ¹⁾.

I.

Poszukiwania archiwalne w studiach historycznych nie stanowią jakiejś osobnej, zamkniętej w sobie gałęzi postępowania naukowego. Są częścią ogólnej pracy naukowej i w zasadzie nie różnią się niczem od innych rodzajów poszukiwań. Charakter jednak materiału archiwalnego, sposób jego przechowywania, oraz szczególne warunki, wymagane przy korzystaniu z niego, sprawiają, że można a nawet należy wyodrębnić metodologię badań archiwalnych.

Do tego dodać należy szczególny stosunek do materiału archiwalnego, do źródeł t. zw. nieznanych, czy niedrukowanych zarówno czytającego ogółu, jak zwłaszcza samych badaczy, stosunek w części najzupełniej mylny, choć zawierający w sobie nieco słuszności merytorycznej.

O wartości prac historycznych częstokroć sędzi się po tem, czy zawierają one dużo „materiału nieznanego”. W przygotowaniach więc do studjów badacze uganiają się za źródłami, przez nich dopiero odkrytymi, niewidzianymi przez innych, niekniętemi.

Sugestia rękopisu, pogoń za źródłem niewydanem — jest niebezpieczeństwem groźnem, które może skrzywić jasność obrazu i czystość koncepcji naukowej. Istnieją bowiem źródła drukowane, od dawna znane, które muszą po staremu stanowić podstawę wiedzy o pewnych zdarzeniach. A obok tego istnieć mogą drobne drugo czy trzeciorzędne informacje,

¹⁾ W artykule niniejszym, który jest streszczeniem moich wykładów na kursach archiwalnych, organizowanych w Warszawie przez p. dyr. K. Konarskiego w l. 1926—7, rozwijam obszerniej myśli wypowiedziane w *Historyce*, 1921, t. I.

dotąd nie uwzględnione, które, bez straty dla wiedzy o danym przedmiocie, mogą i nadal spoczywać w zapomnieniu. A jednak badacz wrażliwy na nowości źródłowe daje chętnie przewagę tym drugim, przypominając o pierwszych.

Jeżeli jednak unikać należy pogoni za dokumentami nieznanymi, nie wolno zapominać, że znajomość źródeł drukowanych nie może nigdy zastąpić znajomości archiwów (nie archiwaliów). Nie chodzi tu o poszczególne „nieznane” materiały, lecz o bezpośrednie zetknięcie z archiwum, z funkcjonowaniem osób i urzędów w przeszłości. Człowieka poznać można z opisu, z portretu, z tego, co o nim się wie, lub co on sam o sobie niejednokrotnie mówi. Ale dopóki się go nie zobaczy, dopóki się z nim nie zetknie bezpośrednio, nie można o nim mieć bezpośredniego wrażenia: wrażenie żywe daje tylko znajomość osobista. Przeszłości, której już nie ma, w tym sensie osobiście znać już nie można. Ale można się jej dotknąć, zbliżyć do technienia tamtych czasów, a osiągnąć to można tylko przez wejście w kontakt bezpośredni z archiwami: ich układ, sposób prowadzenia, stosunek aktów i ksiąg, podział na działy, pismo osób, nieraz podpis, stanowczy, czy drżący więcej nam powiedzą, niż najlepsza znajomość tych czasów, ale oparta jedynie na wiedzy książkowej, stąd najświetniejsza nawet znajomość źródeł drukowanych i wszystkich opracowań nie wyrówna nigdy znajomości archiwów. W sporze między kimś, kto zna tylko swój przedmiot z książek, a kimś drugim, kto przedarł się przez archiwa, najczęściej słuszość jest po stronie drugiego. Albo raczej, temu drugiemu grozi mniejsze niebezpieczeństwo popełnienia błędów, czy niedociągnięć w ocenie zdarzeń, instytucyj, w sądzie o ich funkcjonowaniu, w poglądach na ludzi. A dalej, właściwa ocena źródeł drukowanych da się również osiągnąć w całej pełni dopiero po zetknięciu z ich podstawą archiwalną. Chodzi tu nie o wyzyskanie materiału, który może i powinien być wyczerpany przez wydawnictwo, lecz o pełną ocenę metody ich wydania i ich wartości. Opis czy odbicie fotograficzne jest tylko surogatem, który jedynie częściowo może zastąpić autopsję. Tylko bowiem przez autopsję można zrozumieć dokładnie miejsce zajmowane przez dany rodzaj

źródeł w szeregu innych pokrewnych, i tylko przez pracę bezpośrednią w archiwum można zdobyć punkt wyjścia, dla subiektywnej, choć ze stanowiska danego zadania jedynie pewnej oceny bezpośredniej — charakteru źródła wydrukowanego, dla samego stosunku do jego wydania. Odrzucając pogon za materiałem rękopiśmiennym, dlatego tylko że jest rękopiśmiennym, nie lękając się tego, że ktoś inny może nas ubiec w „odkryciu” źródeł nieznanych (pamiętać warto że dla archiwisty danego archiwum przecie i tak niema źródeł nieznanych), możemy stanowczo stwierdzić

1) materiał niedrukowany nie ma żadnej przewagi przed materiałem drukowanym, z powodu jedynie swego małego rozpowszechnienia;

2) poszukiwania archiwalne są konieczną częścią wszelkich poszukiwań naukowych, bez względu na konkretne zdobycze, jakie przynieść mogą, jako podstawa zrozumienia czasów badanych, — i jako punkt wyjścia dla oceny ogłoszonych drukiem wydawnictw źródłowych, ze względu zaś na swój specyficzny charakter wymagają dokładniejszego omówienia.

II.

Przygotowania do poszukiwań archiwalnych. Praca w archiwum jest drugim wyższym etapem poszukiwań historycznych. Przystąpić do niej należy dopiero po gruntownem, wszechstronnem i systematycznym przerobieniu materiału drukowanego, to znaczy powszechnie dostępnego.¹ Po zestawieniu orientacji ogólnej o przedmiocie badania, po ułożeniu bibliografii ogólnej, po przestudjowaniu opracowań ogólnych i szczegółowych, i po przerobieniu kompletnem materiału źródłowego drukowanego, badacz powinien ustalić swój pogląd na luki, jakie istnieją w materiale, w związku z zagadnieniem, które go interesuje i na pytania zasadnicze, dla których pragnie znaleźć rozwiązanie w innych nieznanych mu dotąd źródłach. Określa więc on swoje zadanie naukowe, t. j. dla samego siebie przygotowuje punkty wyjścia do dalszych poszukiwań źródłowych.

Jeżeli nawet mówimy: ustala, to jednak pamiętać musimy o tem, że praca nad materiałem drukowanym nie wy-

czerpuje się tem i że nawet po względem zakończeniu poszukiwań w źródłach drukowanych, poszukiwania te trwają ciągle, tylko, że obecnie środek ciężkości badania przeniesie się do archiwów.

Pracy w archiwum prowadzić nie wolno na ślepo, po omacku, i dlatego po pierwszym przerobieniu źródeł drukowanych należy przystąpić do archiwalnego przygotowania się w związku z przedmiotem swego badania. Ogólna historia archiwów historycznych polskich, jeżeli przedmiot ten należy do naszych dziejów, i historia organizacji władz oraz archiwów okresu, którym się badacz zajmuje, musi służyć za wstęp do zorientowania się w drukowanym lub litografowanym zasobie inwentarzy i katalogów poszczególnych instytucji archiwalnych (ze względu na szczególne losy naszych dziejów obok właściwych zbiorów archiwalnych, należy zawsze równorzędnie traktować trzy zbiory prywatne — biblioteki Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie, ord. hr. Krasińskich w Warszawie i Ossolineum we Lwowie). Ta wstępna praca w związku z ustalonym dokładnie tematem powinna badaczowi pozwolić na wzgl. ścisłe określenie, w jakich archiwach będzie on szukał swego materiału, ew. w jakich działach, czy częściach archiwów będzie prowadził poszukiwania. Poszukiwania przygotowawcze tak powinny być poprowadzone, ażeby badacz, zwracając się do poszczególnych archiwów, nie tylko nie doznał tam zawodu zasadniczego, t. j. nie szukał źródeł w archiwum, w którym ich być nie może (czasem pomyłki są nieodzowne, np. idąc logicznie za organizacją archiwów miejskich w Krakowie czy Lwowie badacz mógłby szukać źródeł do historii Warszawy XVII w. w archiwum m. Warszawy, które jednak posiada dokumenty do dziejów stolicy tylko po r. 1815, starsze bowiem dokumenty miejskie są wszystkie w Arch. Głównem), ale nadto ażeby miał on cały szereg dokładnie wynotowanych sygnatur. Sygnatury, NN-y woluminów znajduje badacz bądź w drukowanych inwentarzach archiwalnych, bądź też zbiera je na podstawie cytāt w opracowaniach i wydawnictwach źródłowych innych autorów. Jeżeli na podstawie cudzej cytaty nie można dokładnie określić numeru archiwalnego, badacz powinien się przy-

najmniej domyślać charakteru źródła i działu, do którego powinno ono należeć, ażeby w ten sposób mieć jakąś dokładniejszą wskazówkę co do dalszych poszukiwań (np. *Rembowski* Z życia konstytucyjnego w księstwie Warszawskim 1906, 18 c. 2 — wskazówka co do protokółów Rady Min. i Rady Stanu K. Warsz. z działu protokółów z tego okresu w Arch. akt dawnych).

III.

Praca w Archiwum. Zjawiając się w archiwum, z ogólną i szczegółową znajomością jego zawartości, z planem pracy, przerobiwszy źródła wydrukowane, badacz przystępuje do poszukiwań archiwalnych na podstawie nakreślonego planu dalszej pracy z wykazem ściślejszym niektórych pozycji, które ustalił na podstawie inwentarzy drukowanych lub dzięki cytatom innych autorów. Zwracając się do zarządu archiwów i otrzymawszy zasadnicze zezwolenie na poszukiwania, musi on liczyć w dalszym ciągu wyłącznie na samego siebie. Archiwista winien zapewnić każdemu pracownikowi największą swobodę pracy i w granicach regulaminu umożliwiać wykonanie wszystkich jego zapotrzebowań, winien szybko zadość czynić jego prośbom, winien udzielać mu dokładnych informacji o charakterze, rodzajach i sposobach korzystania z inwentarzy, katalogów, ale nie może i nie powinien za niego prowadzić poszukiwań. Każdy badacz musi przystępować do badań w archiwum z przekonaniem o możliwości osobistego odnalezienia w niem wszystkiego; może liczyć na ułatwienia w orjentacji, lecz nie powinien spodziewać się pomocy w pracy. Musi on pracować sam, planowo i z dążeniem do całkowitego wyczerpania źródeł.

Osiągnąć to może tylko przez kolejność swych czynności. Jak przy wszelkiej pracy naukowej, zestawienie wykazów bibliograficznych musi poprzedzać samo badanie, tak i w archiwum zacząć należy od ułożenia pełnego wykazu NN-ów, które będą następnie badane. Rzeczywiście i tu pamiętać należy, że nawet po ustaleniu tych numerów, po rozpoczęciu właściwych badań pozostaną całe działy, na początku pominięte, do których wypadnie sięgnąć później w toku

i na skutek badań archiwalnych, i że wykaz pozycji, przeznaczonych do badania, musi się nieustannie rozszerzać, już w czasie badania.

Zestawia się NN-y i tytuły pozycji do opracowania na podstawie istniejących w archiwach inwentarzy ogólnych całego archiwum i inwentarzy szczegółowych jego kolekcji. Obok inwentarzy, które z reguły posiadają charakter ogólny (dawne sumariusze), istnieją niekiedy w archiwach inwentarze szczegółowe, dawne repertoria, dokładnie podające wszystkie elementy każdego woluminu archiwalnego¹⁾. Po przestudjowaniu inwentarza mogą pozostawać wątpliwości co do wyczerpania materiałów, repertoria nie pozostawiają pod tym względem żadnych wątpliwości.

Przeglądanie inwentarzy w celu ułożenia wykazu pozycji, które należy następnie przestudjować, winno się odbywać według jakiejś zasady; wybór zasady jest obojętny, chodzi tylko o to, ażeby praca w inwentarzach odbywała się przez cały czas jednolicie i konsekwentnie. Najlepiej przerabiać inwentarze w porządku postępowania akt, od dołu do góry, od najniższej instancji do najwyższej lub odwrotnie, od najwyższej do najniższej. Przy zestawianiu pozycji inwentarzowych należy się starać o ich możliwie najpełniejszy wykaz, raczej wynotowywać za dużo, niż za mało.

Obok jednego kierunku poszukiwań według kolei postępowania akt istnieć musi jeszcze kierunek inny: pamiętać należy o tem, że prócz urzędów związanych ze sobą bezpośrednim stosunkiem, istnieje związek jakgdyby równoległości. Współczesne osoby lub urzędy sąsiednie bywają zainteresowane w sprawach, posuwających się w normalnym porządku. Albo też zjawiają się zdarzenia współczesne nadzwyczajne,

¹⁾ Z drukowanych — inwentarzami będą katalogi Arch. Głównego Warszawskiego 1912 i 1917, wyd. przez *Wierzbowskiego*, lub Archiwum Krajowego Krak., przez *Kutrzbę*, 1907, natomiast mamy katalog zbiorów Muzeum ks. Czartoryskich przez *Korzeniowskiego* - *Kutrzbę* 1887 — 93, 1909 — 10, 2 t. niedokończony, odpowiadający pojęciu repertorium. *Kutrzeba* ustala zasadę, że dla archiwów sporządza się tylko inwentarze, dla bibliotek właściwą formą będą katalogi. Inwentarze a katalogi rękopisów Pam. IV zjazdu hist. 1925, sek. VI b.

z których powstają nowe urzędy, i z którymi związane są archiwa, zawierające taki materiał dla spraw, załatwianych pozatem normalnie. Archiwum rosyjskiego komisarza Nowosilcowa w K. P. po r. 1815, akta ministra policji obok akt ministra S. W. za Księstwa Warsz., Archiwum Rady Najw. Nar. obok archiwów normalnych władz centralnych Rzpltej w r. 1794 — oto typowe przykłady dziedzin równoległych, które należy wyzyskiwać systematycznie.

Nadto trzeba uwzględniać akta działalności późniejszej instytucji i osób, zachowujące wspomnienia wypadków wcześniejszych, dla których wyjaśnienia lub rozwiązania urzędy te zostały specjalnie powołane. Takie np. archiwum urzędu likwidacyjnego długów ponapoleońskich lub negocjacyj Lubeckiego w r. 1834 i n. — daje podstawowy materiał do czasów Ks. Warszawskiego, a akta śledstw i procesów politycznych czy to w r. 1795 — 6 dla powstania kościuszkowskiego, czy sądu 1832 lub procesu Zaliwskiego 1834 i n. dla rewolucji 1830 r. i wojny polsko-rosyjskiej — są niejednokrotnie jedynym źródłem, umożliwiającem ustalenie wypadków z okresu badanego.

We wszystkich tych działach poszukiwanie w inwentarzach winno być czynione planowo. Ale obok tego przed rozpoczęciem samej pracy w aktach nie należy pomijać także poszukiwań doraźnych. Wskazówką tu mogą być przede wszystkim nazwiska osób, występujących w okresie badanym. Skorowidze różnych akt z tego czasu mogą dać nie jeden nieuwzględniony w inny sposób numer archiwaljów. Przy korzystaniu ze skorowidzów pamiętać jednak należy o tem, że nie zawsze podają one sygnatury, istniejące obecnie, w archiwach, że bywają one czasem tylko skorowidzami do poszczególnych rocznych akt urzędowych i że dla ich odszukania trzeba posiadać zestawienia dawnych sygnatur, które stosowano w registraturach, z sygnaturami dzisiejszemi, zaprowadzonemi dopiero w archiwum, t. zw. concordance albo klucze. W wielu wypadkach bez tych kluczy nie sposób trafić do aktów odpowiednich. Pozatem cytaty w dziełach innych autorów mogą nas naprowadzić na ślad aktów, których przy systematycznym wyzyskiwaniu inwentarzy nie

udało się odszukać, i pozwalają na dopełnienie naszych wykazów pozycji archiwalnych.

Pełne zestawienie wykazu NN-ów akt przeznaczonych do przerobienia, stanowi pierwszą część pracy w archiwum. Poczem następuje właściwa praca nad archiwaljami.

Rozpatrzenie tej sprawy wymaga paru omówień natury technicznej. Niema i nie może być ścisłych reguł co do technicznego wykonywania notat na podstawie aktów archiwalnych. W miarę postępów pracy i doświadczenia osobistego ustala się pewny sąd co do tego, któremu z rodzajów notat dawać należy przewagę.

Notaty mogą być prowadzone bądź w postaci streszczeń, bądź też wyciągów lub pełnych odpisów. Najczęstszą i może najwłaściwszą formą notat będą streszczenia, połączone z wyciągami. W każdym razie czy w prostych streszczeniach, czy w streszczeniach tego drugiego typu, muszą być zawsze podane dokładnie dane następujące: wystawca, odbiorca dokumentu, miejsce, data szczegółowa (możliwość trudności przy ustalaniu dat dokumentów niedatowanych lub datowanych niedokładnie), dokładne podanie treści, z dosłownem przytoczeniem rzeczy ważniejszych (i zaznaczeniem, że to wyciąg) i dokładny opis dokumentu.

Dyplomatyka daje ściśle przepisy naukowego postępowania przy sporządzaniu opisu dokumentów średniowiecznych. Dla dokumentów nowożytnych nie zwracało się na to baczniejszej uwagi: a jednak sprawa, czy ma się do czynienia z konceptem lub bruljonem, czy też oryginałem, z oryginałem własnoręcznym czy kopją autoryzowaną, czy są jakie dopiski w tekście, czy zaszły w dokumencie zmiany i mianowicie jakie, kto jest właściwym autorem dokumentu, od kogo wyszedł koncept i w jakim stopniu w dalszym ciągu przekształcano jego brzmienie, od kogo te zmiany i kiedy wyszły, wszystko to są kwestje, które mogą się przyczynić do wyjaśnienia niejednego zagadnienia historycznego. Znajomość pisma osób, biorących udział w wykonywaniu stopniowem dokumentu, umiejętność ustalania ręki na podstawie porównywania ze sobą innych tekstów pozwoli badaczowi ze znaczną pewnością określić autorstwo poszczegól-

nych dopisków. Oczywiście, nie wszystkie dopiski winny być uwzględniane w opisie dokumentu: prosta omyłka kopysty, poprawiona przez szefa kancelarii może być pominięta, własnoręczna poprawka Napoleona na projekcie późniejszej konwencji musi być wyraźnie zaznaczona. W każdym razie przy sporządzaniu tych streszczeń, tych „regestów” należy 1^o pamiętać o pewnej ostrożnej wstrzemięźliwości w postępowaniu, 2^o ale także nie zapominać, że regest powinien zawierać wszystko to, co pozwolić może autorowi regestu lub komukolwiek innemu bez ponownego oglądania aktu na dokładny sąd o treści i charakterze danego dokumentu. Streszczenia zwłaszcza powinny być tak formułowane, ażeby na ich podstawie można było z zupełną pewnością zdecydować później, czy należy dokonać pełnego odpisu samego dokumentu.

Odpisywać należy tylko dokumenty najistotniejsze, jeżeli mają one służyć za materiał do opracowań, lub takie, które w myśl pewnych z góry ustalonych zasad mają wejść do przygotowywanego zbioru źródeł, przeznaczonego do wydania. Odpisy powinny mechanicznie wiernie odtwarzać dokument. Kopja fotograficzna jest oczywiście najlepszym sposobem odtwarzania¹⁾. Kopja ręczna powinna wiernie powtarzać wszystkie właściwości dokumentu. Pamiętać jednak należy, że tekst odpisu wiernego nie jest i nie może służyć bezpośrednio za podstawę dla druku tekstów wydawanych, i że przy publikacji tekstów istnieją najprzeróżniejsze zasady uproszczeń, skrótów i t. p., które wpływają na zmianę pierwotnego mechanicznego odpisu²⁾.

W miarę przerabiania poszczególnych NN-ów własnego wykazu należy prowadzić dokładną ewidencję materiału przerobionego i zaznaczać czy to na kartkach, czy w wykazie typu inwentarzowego wszystkie prace przez siebie dokonane w odpowiednich jednostkach archiwalnych.

1) Por. A. Rybarski. Potrzeby i zadania fotografii w pracy archiwalnej. Pam. IV zjazdu, sekc. VI b.

2) Por. (W. Semkowicz). Instrukcja wydawnicza dla średniowiecznych źródeł historycznych, wyd. Ak. Um. 1925 r.

Strona naukowa samej pracy. W zasadzie należy przestudjować wszystkie jednostki archiwalne, badając według pewnego porządku każdy tom, wolumen, zeszyt, akt, czy kartę pojedynczą po kolei. Przy ustalaniu jednak porządku postępowania pewną trudność sprawiać musi pytanie, od czego zacząć, zwłaszcza jeżeli obok aktów danego urzędu czy instytucji istnieją protokoły jego posiedzeń. Protokoły posiedzeń, diariusze instytucyj administracyjnych czy prawodawczych niezależnie od zakresu rozległości przedstawiania spraw obejmowanych (od prostego zestawienia spraw omawianych i decyzji zapadłych — do szczegółowego powtórzenia przebiegu postępowania, dyskusyj, mów i t. d.) posiadają ważne znaczenie: zawierają bowiem zawsze wzmianki niewątpliwe, bądź w postaci decyzji, bądź też tylko jako zanotowanie faktu poruszenia pewnej sprawy. Dają więc one zawsze autoratywną wskazówkę co do zakresu przedmiotów, których szczegółowego rozwinięcia szukać następnie należy w aktach danego urzędu lub urzędów innych, związanych z nim hierarchicznie (w górę, o ile to jest zapoczątkowanie sprawy, w dół, o ile to było zakończeniem).

Obok protokółów możnaby także umieścić tymczasowe księgi zapisów, t. zw. raptularze miejskie, dzienniki papierów wchodzących i wychodzących i t. p., których znaczenie staje się jeszcze większem, jeżeli dotyczą one urzędów, których akta zostały częściowo lub całkowicie zagubione lub zniszczone.

W każdym razie, rozpoczęcie badania samych aktów nie może być dziełem przypadku: musimy przystąpić do tej pracy po zorientowaniu się w układzie stosunku urzędów, o które zahaczają sprawy, będące przedmiotem badania, i na podstawie przypuszczenia, że zgodnie z naturą przedmiotu dany rodzaj aktów będzie w badaniu posiadał znaczenie centralne. Jeżeli chodzi o sprawy, które były przedmiotem decyzji szeregu instancyj, najlepiej zaczynać od najwyższej. Jeżeli chodzi o kwestje, związane z życiem pewnego niższego ośrodka np. miasta, nawet jeżeli akta z nim związane szły do dalszych instancyj wyższych lub niższych, najlepiej zacząć właśnie od akt tego ośrodka, w danym wypadku od akt miejskich. Przy dalszem badaniu zjawi się możliwość najczęściej nawet ko-

nieczność powracania jednego i tego samego dokumentu (o ile chodzi o jego treść), czasem bez zmiany, najczęściej z modyfikacjami w szeregu woluminów, poprzez niższe instancje. Zrozumiałem jest, iż trzeba iść w badaniu za danym dokumentem aż do jego ostatecznego załatwienia, że nie można nawet ograniczać się do drogi prostej, lecz że należy zbaczać do organów pośredniczących i do dróg okólnych (przez komisje do plenum sejmu, przez sekcje do departamentów czy ministerstw, przez sejmiki do sejmów i t. p.), lecz może nie być jasnem, co z tego całego mozolnego ścigania winno się zostać w naszych notatach i przejść później do naszego opracowania. Tu oczywiście decyduje założenie naszego zainteresowania: inaczej postępować wypadnie, jeżeli będzie nam szło o inicjatywę jakąkolwiek, inaczej jeżeli o jej końcową realizację; inaczej trzeba będzie sobie poczynać, jeżeli zamiarem naszym będzie tylko stwierdzenie pewnego zjawiska, inaczej znowu, jeżeli pragniemy uchwycić całość pewnego zagadnienia, od momentu zaistnienia jakiegoś pomysłu, aż do pełnego wyniku końcowego, ze wszystkimi przemianami, wpływami osób lub instytucyj. Możemy więc notować tylko akty początkowe, tylko końcowe, lub też całą historję posuwania się dokumentu, z uwzględnieniem także tych zmian formalnych, o których mówiliśmy wyżej (dopiski, poprawki i t. p.). Możemy ograniczyć się do myśli jakiejś instrukcji poselskiej, możemy poprzestać na uchwale, ogłoszonej w woluminach łegum, a możemy iść od sejmików poprzez posiedzenia sejmowe, sesje deputacyj, ponowne sesje sejmu i senatu, aż do — uchwały, oblatowanej w grodzie, i jego dalszego wykonywania w postaci funkcjonowania jakiegoś urzędu, powołanego na podstawie tej uchwały (prawa).

Technicznie rzecz ta może być rozwiązywana dwojako. Dla każdej fazy życia danego dokumentu, przygotowujemy osobną notatkę, albo też jedna notata zawierać będzie w sobie wiadomości o wszystkich zmianach, jakim podlegał akt w toku swego posuwania się od urzędu do urzędu lub od instytucji do instytucji.

Z chwilą rozpoczęcia pracy w iniarę powolnego i mozolnego przeorywania się kolejnego przez stronicę jednego i tego samego tomu aktów, przed badaczem zwłaszcza na początku,

powstaje pytanie prawie że beznadziejne, jeżeli tak postępować trzeba z owymi dziesiątkami czy setkami NN-ów archiwalnych, z których niektóre posiadają po kilkanaście aneksów, liczących każdy po kilkaset stronic, czyż wogóle można dać sobie radę z poszukiwaniem archiwalnem?

Oczywiście badanie historyka musi być oparte na cierpliwej i niewyczerpującej się pracowitości, ale mimo to nawet przy ogromie źródeł zadanie poszukiwania archiwalnego może być osiągnięte. W miarę zaś zaprawiania się do studjów rozwija się specjalna umiejętność praktyczna szybszego opanowywania materiału. W każdym razie istnieć muszą zawsze dwie różne fazy postępowania. Pierwsza początkowa obejmuje stopniowe studjowanie każdej stronicy i każdego aktu z osobna. Można nawet dodać, że na początku należy wogóle każdy akt przejrzeć dwa razy. Należy nasamprzód zacząć od przestudjowania pewnego woluminu, a nawet kilku woluminów w całości, by zorientować się w ich zawartości i wartości poszczególnych aktów, mieszczących się w nich, a następnie dopiero należy przejść do kolejnego sporządzania notat z większem lub mniejszem uwzględnieniem szczegółów, zależnie od ustalonej poprzednio większej lub mniejszej wagi każdego dokumentu. Przy planowo zakrojonej i systematycznie poprowadzonej, a celowo rozwijającej się pracy po aktach zasadniczych, doniosłych, z których właściwie wszystko jest dla nas nowem, zaczyna się powtarzanie, bądź tylko dalsze, szczegółowsze rozwijanie wiadomości, ustalonych poprzednio. Następuje faza—przeglądania, szybkiego przerzucania aktów i szukania w dokumentach jedynie wiadomości dodatkowych, uzupełniających, popierających, rozwijających lub obalających wiadomości, już posiadane.

Oczywiście, może się zdarzyć, że przy takim zaawansowaniu badaniu natykamy się na nowe, całkiem zasadnicze grupy aktów. W takim razie, wypadnie nam zmienić metodę postępowania i do tych nowych dokumentów zastosować znowu mozolne, powolne, szczegółowe badanie stronicy po stronicy „pierwszej fazy” poszukiwań.

Wreszcie na trzeciem miejscu postawić należy przeglądanie materiałów, którym na podstawie przerobienia inwentarzy przypisujemy tylko charakter pomocniczy. Do tej kategorii za-

liczać np. możemy, przy badaniu jakiegoś zjawiska ogólniejszego, bardzo szczegółowe wykazy: tablice, spisy statystyczne drobiazgowo, obliczenia strat, głosowania, zapisy do ksiąg szlacheckich, do list wyborczych i t. p. Dla kogoś badającego kwestję szczegółową z tej dziedziny, takie źródła posiadają wartość źródeł głównych, dla kogoś innego badającego właśnie zjawisko ogólniejsze, mają czy mogą one mieć tylko wartość wiadomości dodatkowych, drugorzędnych. Rozporządzając już informacjami zasadniczymi, np. ogólnymi zestawieniami, lub wiadomościami, utrzymanymi w ogólnym zarysie, zapatrujemy się na te bardzo szczegółowe wykazy tylko, jako na materiał potrzebny dla kontroli słuszności twierdzeń poprzednich informacji ogólnych. Na podstawie wykazu NN-ów, sporządzonego według inwentarzy, sięgamy przykładowo do kilku pozycji tej kategorii źródeł. Jeżeli się okaże, że wnoszą one tylko potwierdzenie wiadomości ogólnych, możemy na tem poprzestać: z dużym prawdopodobieństwem możemy przypuścić, że i reszta tych źródeł da taki sam wynik. Możemy zatem zaniechać dalszego badania tego materiału. Jeżeli zaś próba kontroli wypadnie ujemnie, jeżeli w szeregu woluminów znajdujemy zaprzeczenie lub zachwianie danych źródeł, które zawierały wiadomości ogólne, musimy przystąpić do pełniejszego przerobienia i tego materiału dodatkowego.

Szybkość posuwania się w poszukiwaniach i charakter osiąganych rezultatów są w dużym stopniu zależne od uzdolnienia badacza do intensywnej pracy, od przyrodzonej umiejętności szybkiego ogarniania pisma, od chwilowej większej lub mniejszej dyspozycji do skoncentrowania wysiłków badawczych. Niezależnie jednak od zdolności specjalnych i warunków chwilowych każdy z biegiem czasu w miarę stałego „przysiadania fałdów“, w miarę zaprawiania się do studjów i sumiennego ich uprawiania zdobywa w sobie rutynę, która przy odpowiednim uprzednim przygotowaniu poszukiwań może mu pozwolić na przerobienie całego największego nawet zasobu materiałów źródłowych.

IV.

Mówiąc o pracy archiwalnej ograniczyliśmy się do poszukiwań w jednym archiwum. Zagadnienie to można w sposób analogiczny rozszerzyć i na szereg archiwów. Przyczem pytaniem zasadniczem, na które wypadnie odpowiedzieć, jest: od jakiego z archiwów, w których na podstawie znajomości ogólnej dziejów archiwistyki i administracji danego państwa lub innych państw, zacząć wypadnie poszukiwania i jak następnie należy postępować w ich kolejnem wykorzystywaniu? Odpowiedź na to pytanie przygotować trzeba, postępując podobnie do tego, jakieśmy postępowali szukając archiwum, które zawiera źródła do jakiegoś bardziej ograniczonego tematu. A co się tyczy dalszego kolejnego wyzyskiwania archiwów innych, to tu wypadnie ustalić kolejność w sposób podobny do tego, jak w jednym archiwum, złożonem z wielu działów, ustala się kolejność opracowywania wielkich działów, wchodzących w jego skład.

V.

Opracowywanie materiałów archiwalnych poruszę całkiem ogólnie, ograniczając się do kilku tylko kwestyj. Jednem z najtrudniejszych teoretycznie jest pytanie, kiedy można uważać poszukiwania archiwalne za ukończone, a zatem kiedy można przystąpić do ich opracowania? Właściwie, należy ono całkowicie do dziedziny wyczucia osobistego. Każdy badacz na podstawie własnego doświadczenia może to potwierdzić, że w pewnej chwili ma on poczucie jakgdyby nasycenia i ma wrażenie, iż już nic nowego nie znajdzie w źródłach. Nie znaczy to, ażeby miał już zupełnie zaprzestać poszukiwań; ażeby już niczego nowego nie znalazł. Każdy wie, że naprawdę poszukiwań nigdy zakończyć nie można i że idąc po drodze naturalnego pędu jeszcze po wydrukowaniu książki powraca się stale do jej źródeł, szuka się i znajduje nowe wiadomości do przedmiotu swego zainteresowania. A jednak w czasie poszukiwania następuje taka chwila, kiedy ma się poczucie, iż doszło się zasadniczo do kresu. Ten moment możnaby bliżej scharakteryzować w sposób dwójaki; 1) przy uporządkowaniu notat otrzymuje się ciągłość in-

formacji bez luk lub przerw; 2) dane zasadnicze powtarzają się, przybывая już tylko drobne szczegóły drugorzędne.

Oczywiście na to, ażeby uzyskać świadomość, iż nadeszła chwila rozpoczęcia opracowania, trzeba rozporządzać materiałem uporządkowanym. Porządkowanie materiału według kolejności chronologicznej dokumentów winno się rozpocząć jeszcze w czasie zbierania materiałów źródłowych, a notaty winny się znajdować w takim stanie, ażeby na ich podstawie można było ściśle stwierdzić, iż zachodzą już oba warunki powyższe. Zresztą i tu decyduje czysto subiektywne poczucie badacza.

Opracowując zebrany materiał archiwalny, albo mówiąc najpopularniej, materiał źródeł rękopiśmiennych, badacz staje przed pytaniem, jaką rolę w jego dalszej pracy ma odgrywać dokument niedrukowany i jakim powinien być stosunek dokumentu ściśle archiwalnego, t. j. aktu do źródeł opisowych (przedewszystkiem pamiętników).

O ile chodzi o pierwszą część pytania, daliśmy na nią właściwie odpowiedź już w pierwszej części niniejszego artykułu. Między aktem niedrukowanym a aktem drukowanym żadnej rzeczowej, merytorycznej różnicy niema: pierwszy uzupełnia drugi w tym sensie, że wypełnia luki, któreby mogły istnieć w naszym udokumentowaniu. Stanowią one jedną i tę samą kategorię źródeł: winny być jednakowo i wspólnie porządkowane, muszą być poddawane jednakowym operacjom krytycznym i mogą służyć za jednakową podstawę dla wyprawdzania wniosków przy ustalaniu faktów.

Na drugą część pytania wypadnie odpowiedzieć mniej kategorycznie. Pomijając wszystkie truizmy, któreby można powiedzieć o wartości czy bezwartościowości pamiętnika, należy stwierdzić jedno: pamiętnik jest źródłem jedynem i niezastąpionem, ale tylko jako wyraz stosunku atmosfery i środowiska (osoby, grupy, partji, „opinji publicznej”) czasu swego napisania do przedmiotu swego opracowania. Jako źródło wiadomości o czasach przedmiotu swego opracowania jest zawsze jakąś „legendą”, dodatnią, ujemną, osobistą czy zbiorową, w każdym razie legendą, z poza której z trudem wydobyć można obraz ówczesnej rzeczywistości. Jako źródło samo w sobie nigdy wystarczyć nie może: nie można bowiem ustalać faktów tylko

na podstawie pamiętników. Natomiast można przy ustalaniu faktów ograniczyć się tylko i jedynie do aktów. Może to być ubogie i niedostateczne, przy najobfitszym zasobie może być niewystarczającym dla ujęcia i zrozumienia żywego życia, ale metodologicznie uprawnia do oparcia się na tej jednej postawie przy ustalaniu części prawdziwych jakiejs minionej rzeczywistości¹⁾. Stąd akt publiczny czy prywatny wysunąć się musi, zwłaszcza dla dziejów nowożytnych, na naczelne miejsce wśród źródeł—pamiętnik dać nam może tylko punkty wyjścia dla zrozumienia sądów i osądów ludzi, sytuacji, zdarzeń przez współczesnych i najbliższych potomnych, dla zrozumienia genezy najbliższych chronologicznie legend.

Pozostaje wreszcie do omówienia drobna, raczej techniczna sprawa — faktura opracowania, sposób cytowania źródeł archiwalnych przy wykładzie. Wszelka praca naukowa musi się wiązać z pracami poprzednimi i z następnymi, musi być częścią jakiegoś organizmu naukowego. A jak w pracy osobistej, tak i w tej zbiorowej, choć złożonej z wysiłków indywidualnych, trzeba przestrzegać ekonomji pracy. Trzeba myśleć o tem, ażeby każdy badacz następny nie przerabiał od początku wszystkiego, co już zrobili jego poprzednicy, jeżeli zrobili sumiennie, lecz ażeby mógł nawiązywać do tego, co już zostało osiągnięte. Stąd—obowiązek najbardziej stanowczy, zwłaszcza jeżeli chodzi o źródła archiwalne, najbardziej skrupulatnego, sumiennego i dokładnego ujawniania swoich źródeł. Wbrew głosom, które niekiedy zazdrośnie bronią swoich „odkryć” archiwalnych, operując argumentami rzeczowymi lub osobistymi, należy zawsze pamiętać o jednym: źródła archiwalne muszą być ujawnione i to w sposób, który nie tylko pozwoli skontrolować twierdzenia danego autora, który zwłaszcza umożliwi badaczom następnym—szybsze kontynuowanie pracy, okupionej nieraz długim i mozolnym wysiłkiem pierwszego.

VI.

Z tych nieco zbyt związanych uwag metodologicznych możemy wyprowadzić kilka wniosków ogólnych.

¹⁾ Por. moje *Nauka i nauczanie historii nowożytnej w szkole wyższej*. Przegl. hist. 1926, VI, 118.

1. Przystępując do poszukiwań archiwalnych, trzeba umieć rozwiązywać wszystkie pytania, jakie przed badaczem mogą powstawać. Trzeba umieć samemu postawić zagadnienia, trzeba umieć samodzielnie wybrać archiwum, do którego zwrócić się wypadnie, trzeba umieć osobiście zabrać się w niem do pracy i przerobić jego materiały. W toku pracy może się okazać, że badacz nie znajduje źródeł do wszystkich pytań, lub że wogóle w archiwum nie znajduje materiału dla siebie. Ale i wtedy sam musi on tak postępować, ażeby miał pewność, że w danem archiwum nie ma obecnie materiału do jego zagadnienia. W poszukiwaniu może on zawsze stanąć wobec niemożności dania odpowiedzi naukowej. Nie wolno mu nigdy znaleźć się w takiej sytuacji, kiedy nie będzie wiedział, jak ma się zachować, jako badacz.

2. Wszystkie poszukiwania od początku do końca winny być obmyślane, zorganizowane, przeprowadzone systematycznie, planowo i celowo. Przypadkowość z poszukiwań archiwalnych musi być zupełnie usunięta, albo ograniczona do minimum. Dowolność i chaotyczność—to zaprzeczenie naukowości badań archiwalnych.

3. Jeżeli się musi poszukiwać celowo, to jednak pamiętać trzeba, że znajduje się bardzo często—przypadkowo. Szczęśliwa intuicja, zmysł jakiś badawczy, w poszukiwaniach odgrywa zawsze rolę bardzo doniosłą. Kierując się tą intuicją zaczynamy od właściwego końca. Dzięki niej odrazu natrafiamy na właściwe łożysko głównych źródeł. Przez nią odnajdujemy najcenniejsze dane w zbiorach, po dziesięciokroć przez innych już badanych. Ta intuicja, ów „węch” szczęśliwy są darem przyrodzonym: nabyć tego nie można, posiadając można go tylko wysubtelnić i udoskonalić.

Ale liczyć na ten zmysł nigdy nie wolno. Kto go nie ma, posiadać go nie będzie. Kto go posiada, może—w danej chwili nagle być pozbawionym jego szczęśliwego działania. Pozostaje zatem jedynie pewna droga postępowania: planowość, systematyczność, celowość.

VII.

W literaturze polskiej nie posiadamy dotąd wydawnictwa w rodzaju Langlois - Stein'a archiwów do historii Francji. Posiadamy jednakże już dzisiaj dostateczną ilość prac pomocniczych, które wprowadzają badacza w „archiwa historii polskiej”. Są to:

M. Handelsman Historyka 1921, 61—72.

St. Ptaszycki Encyklopedia nauk pomocniczych 1922, 194 i n.

T. Wierzbowski Vademecum, wyd. 2-ie, 1926, 227 i n.

E. Chwalewik Zbiory polskie 1926, t. I — wyd. 2-ie.

St. Kutrzeba Historia źródeł dawnego prawa polskiego 1926, II, 353 i n.

W. Łopaciński Archiwa Rzpltej Polskiej. Archeion 1927. I, 15—32.

Marceli Handelsman.

WYKAZ INDUCENTÓW GRODZKICH HALICKICH Z XVIII WIEKU.

W roku 1917 ogłosiłem w „Przeglądzie Prawa i Administracji“ i w osobnej odbitce pracę p. t. „Księgi sądowe halićkie za czasów polskich“ (Lwów 1917, str. 20). Niniejszy wykaz inducentów grodzkich halićkich z XVIII wieku jest uzupełnieniem tej pracy. Podaje on 257 nazwisk tych inducentów tudzież lata, w których pełnili swój urząd. Okres czasu objęty tym wykazem, to lata 1696—1783.

Jak wiadomo, system prowadzenia ksiąg sądowych, ziemskich i grodzkich, w dawnej Polsce był podwójny. Najpierw wpisywano zapis w krótkim streszczeniu do t. zw. protokołu, potem ubierano go w przepisane formy i wpisywano do indukty. Pod względem treści zatem indukta pokrywa się prawidłowo z protokołem. Zadanie wpisywania zapisów z protokołu do indukty spełniali inducenti. Jeżeli strona przyniosła do sądu zapis już gotowy, spisany w przepisanej formie, składano go do fascykułu (fasciculi copiarum), a potem również wciągano do indukty. Jednakże w drugiej połowie XVIII w. coraz rzadziej przepisywano kopje do indukty tak, iż fascykuly kopij zastępowały niejednokrotnie indukte. Inducentom, oprócz właściwego zadania, powierzano jeszcze i inne czynności kancelaryjne, wielu z nich prowadziło równocześnie lekty, t. j. korekty zapisów i ekstraktów sądowych, mogli być równocześnie i klucznikami (clavigeri) archiwum, bywali też subdelegatami grodzkimi.

Nazwiska tych inducentów zachowały się do naszych czasów dzięki zwyczajowi, przestrzeganemu w kancelariach sądowych. Polegał on na tem, że inducent, który przepisywał ze-

szyt (sekstern) protokołu do indukty, zaznaczał to w odnośnym zeszycie protokołu słowem: induxi, obok którego kładł swój podpis. Poza tem tylko przygodnie tu i ówdzie znajduje się w księgach sądowych nazwisko inducenta.

Inducenci, jak wogóle palestra, była to młodzież prawie wyłącznie szlachecka, która w ten sposób zapoznawała się z prawem i uzyskiwała dostęp do wyższych urzędów, kancelaryjnych, sądowych i ziemskich. W naszym wykazie mamy dwóch braci skarbnikowiczów halickich, Tadeusza i Dominika Dąbrowskich i dwóch stolnikowiczów, mozyrskiego Rocha Przysieckiego i sochaczowskiego Jana Wierzchowskiego. Co więcej, niekiedy ci inducenci byli sami urzędnikami ziemskimi, jak np. Franciszek Bylina, cześnik mielnicki, Stanisław Pilawski, cześnik kołomyjski, Tadeusz Poźniak, łowczy kołomyjski, Kąjetan Wręcki, burgrabia halicki, Józef Uruski, burgrabia liwski.

Kumulacja tych urzędów była możliwa, gdyż odnośny urząd ziemski bywał przeważnie tylko honorowym. Jednakże dopuszczalna była kumulacja, gdy ten drugi urząd był niewątpliwie aktualnym, jak np. urząd burgrabiego halickiego. Jest rzeczą charakterystyczną, że inducent Jan Tłuchowski był równocześnie też pocztmistrzem halickim. W każdym razie okoliczność, że inducenci pełnili inne urzędy ziemskie, dowodzi, że ich stanowisko społeczne było względnie wysokie.

Jak wogóle wśród palestry, widzimy i u naszych inducentów pewną dążność do dziedziczności urzędów. Wypadki, w których kilku braci albo ojciec i syn sprawowali ten urząd, były wcale liczne. I tak znajdujemy w grodzie halickim po dwóch Jastrzębskich, Jurkowieckich, Karczewskich, Leszczyńskich, Newów, Piotrowskich, Podbielskich, Rafałowskich, Wierzchowskich, Żarskich. Po trzech inducentów dostarczyły rodziny: Berezowskich, Pawłowskich, Pięknowskich, Sobolewskich, Starzyńskich, Żurakowskich. Po czterech mamy Dąbrowskich i Kłopotowskich, a Szumlańskich było aż sześciu.

Wykaz nasz dowodzi zarazem, że znaczna część inducentów pełniła swe obowiązki urzędowe stosunkowo długo. Pomijamy tych, którzy służyli poniżej 30 lat. Takich inducentów, którzy służyli powyżej 30 lat, znajdujemy na 257 — 15. W szczególności służyli lat: Baraniecki Mikołaj 31, Jachowicz

Jan, Kolendowski, Pięknowski Antoni, Poniatowski Andrzej po 38, Ostrowski Kazimierz, Zabłocki, Żarski Bazyli po 39, Pięknowski Wojciech, Pilawski Stanisław, Wekier Jan po 44, Olszański Michał 45, Golejewski Stanisław 49, Steblecki, Wierzchowski, Zabielski po 57.

Jakkolwiek niewątpliwie wykaz nasz nie jest całkiem kompletny, to jednak już ten wykaz daje pewną ilustrację, jak liczną była kancelarja grodzka halicka. Pod koniec wieku XVII (1696) liczba inducentów wynosiła 35, potem wzrasta ona bardzo silnie i w połowie wieku XVIII (1761) wynosi 89, po zaborze przez Austrię cyfra ta gwałtownie spada, w r. 1781 kancelarja nasza liczy już tylko 19 inducentów.

Od czasu zaboru przez Austrię, wobec stopniowego upadku sądów grodzkich i ziemskich, coraz częściej się zdarzało, że inducenci i wogóle palestranci grodzcy pełnili swe funkcje równocześnie i w kancelarji ziemskiej i naodwrot.

Wykaz nasz dowodzi, jak silnie pulsowało życie w polskich kancelarjach sądowych. Przynieść on też może pewną korzyść i badaniom genealogicznym przez zestawienie nazwisk kilkuset jednostek szlacheckich w ziemi halickiej¹⁾.

Adamowicz Marcin 1754 — 1765.	Berezowski Michał 1761 — 1765.
Andrzejowski 1721—1734.	Bielski Jan 1742—1765.
Bagieński 1742—1753.	Bieńkowski Korwin 1754 — 1783.
Bahrynowski Józef 1754 — 1783.	Biliński Bazyli Taras Moto- widło 1754—1781.
Biacki Franciszek 1761 — 1765.	Bodakowski Jan 1752—1765 ²⁾
Baraniecki Mikołaj 1734 — 1765.	Bogdański 1754—1760.
Berezowski 1742—1753.	Bojarski 1754—1760.
Berezowski Ignacy 1754 — 1760.	Bołbotowski 1721—1734.
	Borkowski 1761—1765.

¹⁾ Spis niniejszy został ułożony na podstawie podpisów inducentów zawartych w protokołach Castr. Halic. Tom 352 do 378.

²⁾ Castr. Halic. T. 273 str. 3577.

- Borzym Franciszek 1696 — 1723.
- Broszniowski 1754—1760.
- Brzeski 1742—1753.
- Brzucki Franciszek 1696 — 1723.
- Butrymowski Marcin, klucznik archiwum, 1761 — 1765.
- Bylina Franciszek, cześnik mielnicki, 1754—1761.
- Bylina Ignacy 1764—1783.
- Celewicz Andrzej 1696—1723.
- Chmielkowski Marcin 1696—1723.
- Chodykiewicz Marcin 1696—1723¹⁾.
- Chronowski 1742—1753.
- Chrzastowski 1742—1753.
- Cikowski 1754—1760.
- Czerkawski Paweł 1721 — 1741²⁾.
- Czuryło 1754—1765.
- Danefelt 1721—1734.
- Daszkiewicz 1721—1734.
- Dąbrowski 1754—1760.
- Dąbrowski Dominik, skarbnikowicz halicki, 1761 — 1765.
- Dąbrowski Mikołaj 1734 — 1741.
- Dąbrowski Tadeusz, skarbnikowicz halicki, 1761 — 1765.
- Domański Laryssa Jan Ludwik 1754—1783.
- Duczyński 1742—1753.
- Dunajewski Andrzej 1761 — 1765.
- Duzinkiewicz Stefan 1761 — 1765.
- Gadziński Jakób 1754—1783³⁾
- Gajecki 1742—1753.
- Giedziński Felicjan 1742 — 1753.
- Gieszkowski 1761—1765.
- Golejewski (Golejowski) Stanisław 1734—1783.
- Gołębiowski 1696—1723.
- Gosiewski 1696—1723.
- Gostyński Andrzej 1774 — 1783.
- Gościński 1742—1753.
- Gowarzewski 1721—1734.
- Grabowiecki Stefan 1761 — 1781.
- Grocholski 1754—1760.
- Grodzicki Józef 1754—1783⁴⁾.
- Gruszecki 1742—1753.
- Gurski 1734—1741.
- Hinek 1761—1765.

1) Długoletni, zasłużony wiceregent grodzki halicki, które to funkcje spełniał jeszcze w r. 1759, obok urzędu burgrabiego sprawowanego od r. 1749. *Dąbkowski*, l. c. str. 8—9.

2) *Castr. Halic.* T. 245 str. 134 — 135

3) *Castr. Halic.* T. 296 nr. 309.

4) W latach 1768 — 1774 susceptant grodzki halicki, *Dąbkowski*, l. c. str. 12.

- Holyński Grzegorz 1742 — 1765.
- Horodyski 1742—1760.
- Iłaszewicz 1742—1753.
- Ilnicki Jan 1761—1781.
- Ines Antoni 1696—1723.
- Jachowicz Jan Kanty 1696—1721 ¹⁾.
- Jackowski 1734—1741.
- Janicki 1742—1753.
- Jarczewski 1721—1734.
- Jasiński Stefan 1696—1723.
- Jastrzębski 1696—1723.
- Jastrzębski J. 1761—1765.
- Jaworski 1742—1753.
- Jeżowski 1696—1723.
- Jurkowiecki Ignacy 1774—1781.
- Jurkowiecki Konstanty 1721—1734.
- Karczewski Antoni Jasieńczyk 1752—1765.
- Karczewski Tomasz 1761—1765.
- Karsz 1721—1734.
- Karwosiecki 1734—1741.
- Kazimirski Józef 1754—1760.
- Kątski Marcin 1742—1765 ²⁾.
- Kędzierski 1742—1753.
- Kłopotowski 1742—1753.
- Kłopotowski Aleksy 1761—1766 ³⁾.
- Kłopotowski Benedykt 1761—1783.
- Kłopotowski Kajetan 1761—1765.
- Kobierski Karol 1742—1753.
- Koc Karol Tadeusz 1761—1765.
- Kolendowski 1696—1734.
- Komarnicki Stefan 1754—1765.
- Konarski 1721—1734.
- Kornacki Wojciech 1754—1765.
- Korzeniowski Stanisław 1754—1765.
- Kosiński Marek 1721—1734.
- Kosko Adam 1760—1765.
- Kossowski Bonawentura 1761—1765.
- Kościński Aleksander 1754—1783.
- Kowalewski Jan 1761—1765.
- Kowalski Jan 1774—1781.
- Koziebrodzki Marcin 1734—1741.
- Koźmiński 1754—1760.
- Krajewski Jan 1754—1765.
- Krogulecki Franciszek 1734—1741 ⁴⁾.
- Kruczaj 1761—1765.
- Krzewski 1721—1734.

¹⁾ W r. 1704 susceptant, od 1714 — 1721 regent grodzki halicki, *Dąbkowski*, l. c. str. 7.

²⁾ W r. 1767 susceptant grodzki halicki. *Dąbkowski*, l. c. str. 11.

³⁾ W r. 1767 wicesusceptant grodzki halicki. *Dąbkowski*, l. c. str. 12.

⁴⁾ Wedle innych podań źródłowych Stanisław Castr. Halic. T. 240 str. 974.

- Kurowski Antoni 1721 — 1740 ¹⁾).
- Kwiatkowski 1754—1760.
- Leszczyński Ignacy 1754 — 1765.
- Leszczyński Wincenty 1754—1760.
- Lityński Stanisław 1754 — 1765.
- Lubieniecki Franciszek 1761 —1765.
- Lydisman Marcelli 1734—1741.
- Ładnowski 1734—1741.
- Łaski 1761—1765.
- Łękawski 1742—1753.
- Łossowski 1721—1734.
- Łoziński Elias 1721—1740 ²⁾).
- Łukasiewicz Jan 1721—1734 ³⁾).
- Łukaszewicz Stefan 1742 — 1765.
- Łukowski Romuald 1764 — 1783.
- Machczyński 1721—1734.
- Machnowski 1696—1723.
- Malicki Józef 1754—1765.
- Malinowski Jan 1721—1734.
- Mańczukowski Sylwester 1754 —1765.
- Matkowski 1742—1760.
- Mierzwiński Stanisław 1754 —1781.
- Milewski 1742—1753.
- Morze Dominik 1754—1760.
- Mroczkowski Dominik 1740 ⁴⁾).
- Nanowski Grzegorz 1761 — 1772 ⁵⁾).
- Nasierowski 1696—1723.
- Nowakowski Adam 1754 — 1765.
- Nowe Józef 1734—1741.
- Nowe Michał 1734—1741.
- Olszański Michał 1696—1741.
- Olszewski Michał 1754—1760.
- Omieciński Ksawery 1761 — 1781.
- Orchowski 1742—1753.
- Ostrowski Kazimierz 1742 — 1783 ⁶⁾).
- Pakośławski 1721—1734.
- Pawłowski 1696—1723.
- Pawłowski 1742—1760.
- Pawłowski Dominik Antoni 1774 — 1781, klucznik archiwum 1773.
- Pągowski 1742—1753.
- Pieńczykowski 1761—1765.
- Pieszkowski Tomasz 1761 — 1765.

¹⁾ Wedle podania w *Castr. Halic.* T. 240 str. 922: Michał, wedle *Castr. Halic.* T. 242 str. 16: Mikołaj. T. 240 str. 974, 1045.

²⁾ *Castr. Halic.* T. 240 str. 922—923. 974. 1045.

³⁾ *Castr. Halic.* T. 365 str. 530. W r. 1730 susceptant grodzki halicki. *Dąbkowski*, l. c. str. 9.

⁴⁾ *Castr. Halic.* T. 240. str. 922—923. 974. 1045.

⁵⁾ W latach 1773—1783 susceptant grodzki halicki. *Dąbkowski*, l. c. str. 12.

⁶⁾ W r. 1765 klucznik archiwum ziemskiego halickiego. *Dąbkowski*, l. c. str. 13.

- Pietrzykowski Aleksander
Juszczyk 1761—1781 ¹⁾).
- Pięknowski Antoni 1696 —
1734.
- Pięknowski Wojciech 1696—
1740.
- Pięknowski Wojciech, kluc-
nik archiwum, 1740 —
1767.
- Pilawski Stanisław, cześnik
kołomyjski, 1721—1765.
- Piotrowski Aleksander Kor-
win 1742—1765.
- Piotrowski Kajetan Korwin
1761—1781.
- Płazowski 1742—1753.
- Podbielski 1696—1723.
- Podbielski 1761—1765.
- Podgórski 1742—1765.
- Podkowiński 1742—1753.
- Podwysocki Michał 1761 —
1781.
- Pokutyński Stanisław 1696
— 1723.
- Poniatowski Andrzej 1696 —
1734 ²⁾).
- Popowski 1696—1723.
- Poświętowski Ambroży 1754
— 1765.
- Potokowski A. 1764 — 1783.
- Poźniak Tadeusz, łowczy ko-
łomyjski, 1754—1765.
- Przybysławski 1742 — 1753.
- Przysiecki Roch, stolnikowicz
mozyrski, 1754 — 1765.
- Raciborski 1742—1753.
- Rafałowski Józef 1754 —
1766 ³⁾).
- Rafałowski Norbert Onufry
1774—1783 ⁴⁾).
- Ratowski 1721—1734.
- Rawski Michał 1734—1741.
- Rdułtowski 1754—1760.
- Rodkiewicz Kazimierz 1742—
1761 ⁵⁾).
- Rojek 1721—1734.
- Rossowiecki Andrzej 1752 —
1781.
- Rozen Stanisław 1754—1783.
- Rożański Sebastjan 1761 —
1781.
- Roźniecki 1754—1760.
- Rusikiewicz 1721—1734.
- Rusowiecki 1742—1753.
- Ruszkowski 1721—1734.
- Siedlecki Piotr 1721—1734.
- Siekierzyński 1721—1734.
- Skarbek 1721—1734.

¹⁾ W r. 1779 wicesusceptant grodzki halicki. *Dąbkowski*, l. c. str. 12.

²⁾ Terr. Halic. T. 94 str. 7.

³⁾ W r. 1766 — 1777 susceptant ziemski halicki. Terr. Halic. T. 98, str. 204.

⁴⁾ Pracował równocześnie w kancelarii ziemskiej halickiej, w której był w r. 1774 susceptantem. *Dąbkowski*, l. c. str. 19.

⁵⁾ W latach 1762—1767 susceptant grodzki halicki, w r. 1775 burgrabia grodzki halicki. *Dąbkowski*, l. c. str. 10, 11.

- Skrzynecki 1742—1753.
 Słotwiński 1742—1753.
 Sługocki 1742—1753.
 Smolnicki Piotr 1754—1765.
 Sobolewski 1721—1734.
 Sobolewski Jakób 1761 — 1765 ¹⁾.
 Sobolewski Mikołaj 1696 — 1721 ²⁾.
 Sokolnicki 1696—1723.
 Soroczyński 1754—1760.
 Sosnowski Franciszek 1764—1783.
 Sosnowski Piotr Ignacy 1754 — 1765.
 Spławski 1742—1753.
 Staniszewski Andrzej 1761—1783.
 Starzyński Boguta 1742—1760.
 Starzyński Ignacy 1761 — 1781 ³⁾.
 Starzyński Ksawery 1761 -- 1765.
 Steblecki 1696—1753.
 Strupczewski Antoni 1761 -- 1765.
 Studzieniecki 1742—1753.
 Stupnicki 1696—1723.
 Surowiecki Andrzej Józef 1696—1723.
 Suski Józef 1761—1783.
 Szumlański Bazyli 1742 — 1753.
 Szumlański Franciszek 1722.
 Szumlański Konstantyn 1742 — 1753.
 Szumlański maior 1696 — 1721 ⁴⁾.
 Szumlański minor 1696 — 1723.
 Szumlański Roman 1742 -- 1753.
 Szylarski 1742—1753.
 Ścibor 1742—1753.
 Świątkowski Józef 1721 — 1734 ⁵⁾.
 Świejkowski 1734—1741.
 Świeżawski 1742—1753.
 Święcicki 1742—1753.
 Świrski 1734—1741.
 Tarnawski 1721—1734.
 Terlecki Jan 1754—1765.
 Tłuchowski Jan, pocztmistrz halicki, 1742—1765.
 Tomaszewski Karol 1761 — 1765.

¹⁾ W r. 1766 wicesusceptant grodzki halicki, w r. 1767 i 1773 klucznik archiwum. *Dąbkowski*, l. c. str. 10, 12.

²⁾ Czasowy zastępca regenta Karwowskiego. W latach 1721—1726 regent ziemski halicki. *Dąbkowski*, l. c. str. 7, 17.

³⁾ W r. 1777 zastępca susceptanta grodzkiego halickiego. *Dąbkowski*, l. c. str. 13.

⁴⁾ W latach 1721 — 1729 regent grodzki halicki. *Dąbkowski*, l. c. str. 7.

⁵⁾ W r. 1728 posiadamy wzmiankę o Świątkowskim Bazylim, być może zaszła tu pomyłka imienia albo też jest to inna osoba. *Castr. Halic. T. 228 str. 1036.*

- Twardowski 1761—1765.
 Ulanowski Stanisław 1734—1741.
 Uruski Józef, burgrabia liwski, 1760—1764 ¹⁾.
 Wekier Jan 1721—1765.
 Wewiórski Mikołaj 1734—1741.
 Węgierski Antoni 1754—1783.
 Wierzchowski 1696—1753.
 Wierzchowski Jan, stolnikowicz sochaczowski, 1754—1765.
 Wilczatyński 1754—1783.
 Wilczyński Jan 1734—1741.
 Willan 1754—1760.
 Witanowski 1742—1753.
 Witkowski 1764—1783.
 Wolski 1734—1741.
 Worcel 1721—1734.
 Wręcki Kajetan, burgrabia halicki, 1761—1765.
 Wysoczyński 1734—1741.
 Wyszpolski Stefan 1721—1734.
 Zabielski 1696—1753.
 Zabłocki 1721—1760 ²⁾.
 Zajączkowski Stanisław 1761—1781.
 Zakrzewski 1696—1723.
 Zaleski (Zalewski) Antoni 1742—1765.
 Zarzycki 1696—1723.
 Zawadzki 1721—1734.
 Żabkiewicz 1734—1741.
 Żarski Aleksander 1760—1765.
 Żarski Bazyli 1742—1781.
 Żeromski 1742—1753.
 Żubr Andrzej 1761—1781 ³⁾.
 Żurakowski 1734—1741 ⁴⁾.
 Żurakowski Grzegorz 1761—1781. ⁵⁾
 Żurakowski Remigian 1696—1723.

Przemysław Dąbkowski.

1) W r. 1764 susceptant grodzki halicki. *Dąbkowski*, l. c. str. 10.
 2) *Castr. Halic. T.* 226 str. 474.
 3) *Castr. Halic. T.* 302 nr. 1277, *T.* 306 nr. 823, 1280 z r. 1776, *T.* 387 str. 103 z r. 1781, *T.* 316 str. 643 z r. 1781.
 4) *Castr. Halic. T.* 242, str. 16.
 5) *Castr. Halic. T.* 378 str. 90, *T.* 279 str. 3588, *T.* 328 str. 415.

PODZIAŁ AKT ZIEMSKICH w XVI w.

III ¹⁾.

Podział akt w ziemstwie na trzy kategorie zaszedł już w trzecim dziesiątku XVI w. Wskazują nań oryginalne nadpisy na kartach akt tych czasów, jak np. w tomie 1. Ter. San. p. 2 pod rokiem 1540:

Perpetuitatum, actionum obligationumque
Terna volumina dat esseque facta curat
Pro causis scribendis, quo nullus fiat error.

Jest to wierszyk palestranta Boryszowskiego, dedykowany panu pisarzowi ziemskiemu sanockiemu Janowi Wzdowskiemu. Także i przysięga tegoż ostatniego złożona 26 maja 1544, znajdująca się w tomie 4. Ter. San. p. 3 zawiera świadectwo o aktach trzech rodzajów: perpetuitatum, obligationum et actionum. Zajrzyjmy do ksiąg z tych czasów, a przekonamy się, że podział taki istniał a uzyskamy w nich wskazówkę, że w ziemstwie sanockiem rok 1521 był datą podziału akt na owe trzy działy. Do tej daty spotykamy jeden rodzaj akt który nosił nazwę: Acta iudicialia, idące aż po 27 sierpnia 1521, jak to widzimy w 10 tomie Castr. Sanoc., który należy do akt ziemstwa sanockiego i zawiera roczki z 1518 i następnych lat w takim porządku:

Acta iudicialia Castr. San. 10.

Str.		Str.	
47— 58	rok 1518 12 paźdz.	1— 24	rok 1519 22 marca
25— 46	„ „ 16 listop.	123—150	„ „ 3 maja
	14 grudn.		„ „ 21 czerw.
59— 82	„ 1519 21 styczn.	83—110	„ „ 13 wrz.

¹⁾ Zakończenie artykułu w „Archeion” I, 140—144.

Str.		Str.	
83—110	rok 1519 15 listop.	151—202	rok 1520 8 maja
151—202	„ 1520 8 stycz.	211—218	„ 1521 27 sierp.
„	„ 13 marca		

Acta actionum.

Z następną stroną 219 tegoż tomu C. S. 10 poczynają się Acta actionum i z lukami i przeskakiwaniami od tomu 10 do 11, 12, dalej do 30 ziemskich, wreszcie do tomu 1 Ter. San. przedstawiają nam te Acta actionum, które następnie nazwano Acta decretorum, taki porządek:

C. San. 10 p.	219—220	rok 1521	1 maja
„ 11 „	61— 80		27 sierpnia
„ 10 „	245—246	„ 1522	25 lutego
	223—242		„ kwietnia
			27 maja
			14 października
			18 listopada
„ 11 „	149—172	„ 1523	7 stycznia
			17 marca
			21 kwietnia
			2 czerwca
			30 „
„ „ „	209—212	„ 1524	3 lutego
„ 12 „	25— 40		15 marca
			10 maja
			7 grudnia
„ 11 „	237—240	„ 1525	21 marca
			23 maja
			19 września
C. 10 „	395—418	„ 1526	20 lutego
„ 12 „	41— 64		27 kwietnia
			25 września
		„ 1527	21 maja
			24 września
„ „ „	1— 24	„ 1528	4 lutego
			24 marca

luka

C. 11 p. 339—340 rok [1529]

309—310

„ 10 „ 371—394 „ 1530 15 lutego

443—444 14 maja

„ 11 „ 377—390 27 lipca

„ 10 „ 445—446

luka

C. 12 „ 229—230 20 września

„ 10 „ 111—122

„ 12 „ 231—232

„ „ „ 65—228

„ „ „ 233—268 „ 1531 28 marca

„ „ „ 273—296 23 maja

27 lipca

„ „ „ 269—272 26 września

297—492 „ 1532 26 marca

22 maja

23 lipca

Ter. 30 1—165

„ „ 485—508

C. 10 719—742

Ter. 30 509—524

C. 10 523—546 ante 1533 2 maja

Ter. 30 161—232

2 „

20 „

23 lipca

23 września

C. 10 563—586 rok 1534 24 marca

T. 30 651—682 27 maja

„ „ 233—440 21 lipca

24 listopada

„ 1535 3 lutego

25 maja

luka

„ „ 441—442 „ 1536 27 lipca

„ „ 469—484

„ „ 525—548

„ „ 445—468 3 sierpnia

luka

T.	1	1—948 rok	1552	2 lutego
				24 maja
				9 sierpnia
"	"	"	1553	7 lutego
				23 maja
"	"	"	1554	6 lutego
				22 maja
				20 września
"	"	"	1556	3 lutego
				26 maja
				11 sierpnia
"	"	"	1557	25 maja
				10 sierpnia
"	"	"	1558	24 maja
				9 sierpnia
				20 grudnia
"	"	"	1559	23 maja
T.	1	948—1282		19 grudnia
"	"	"	1560	6 lutego
				21 maja
				13 sierpnia
				17 grudnia
"	"	"	1561	4 lutego
				20 maja
				12 sierpnia
"	"	"	1562	3 lutego
				26 maja
				11 sierpnia
"	"	"	1563	10 sierpnia
"	"	"	1564	2 listopada
"	"	"	1565	6 lutego
				22 maja
				14 lipca
"	"	"	1566	5 lutego
"	"	"	1567	4 lutego
"	"	"	1568	3 lutego

Acta perpetuitatum.

Drugi dział, na który rozpadały się Acta iudicialia, stanowią Acta perpetuitatum, później zwany Acta Inscriptionum. Oczywiście rozpoczynają się z 1521 r. dniem 24 kwietnia, a znajdują się w dwóch tomach: w Castr. Sanoc. tomie 11, tudzież Ter. Sanoc. tomie 2, w następującym porządku.

Castr. Sanoc 11.

21— 24 rok 1521	24 kwietnia
45— 56	25 czerwca
	27 lipca
25— 28 „ 1522	26 lutego
	1 kwietnia
luka	
81— 84	27 maja
	14 października
101—104 „ 1523	18 listopada
	7 stycznia
	14 „
125—148	10 marca
	7 lipca
173—188 „ 1524	3 lutego
	15 marca
	10 maja
	7 grudnia
luka	
217—236 „ 1525	21 marca
	23 maja
luka	
241—264	19 września
	28 listopada
„ 1526	20 lutego
313—336	25 września
„ 1527	21 maja
341—352	24 września
375—376	
337—338	

349—368		3 grudnia
	rok 1528	3 lutego
		24 marca
luka		
	„ 1530	15 lutego
435—490		24 maja
		27 lipca
		20 września
515—586		28 marca
		23 maja
		27 lipca
		26 września
luka		
684—692	„ 1532	8 kwietnia
635—646		24 maja
694—698		23 lipca
	„ 1533	26 marca
		20 maja
755—778		23 września
luka		
	„ 1540	22 września

Ter. Sanoc. 2.

1— 4	rok 1540	22 września
5— 6	„ 1541	29 marca
7— 8	„ (1545)	10 sierpnia
9— 10		
11— 12	„ (1546)	
37— 44	„ (1547)	
44— 55	„ 1547	24 maja
		9 sierpnia
		11 października
55— 71	„ 1548	11 września
71— 99	„ 1549	1 maja
		14 sierpnia
96—126	„ 1551	3 lutego
		26 maja
		11 sierpnia

136—175 rok	1552	2 lutego
		24 maja
		9 sierpnia
175—199 „	1553	7 lutego
		23 maja
		14 sierpnia
227—305 „	1556	
		26 maja
		11 sierpnia
305—350 „	1557	25 maja
		10 sierpnia
350—418 „	1558	24 maja
		9 sierpnia
		20 grudnia
418—448 „	1559	23 maja
		19 grudnia
448—507 „	1560	5 lutego
		21 maja
		13 sierpnia
		17 grudnia
507—571 „	1561	4 lutego
		20 maja
		12 lipca
571—616 „	1562	3 lutego
		26 maja
		11 sierpnia
616—638 „	1563	10 sierpnia
638—676 „	1564	2 września
676—717 „	1565	6 lutego
		22 maja
		14 sierpnia
717—742 „	1566	5 lutego
742—764 „	1567	4 lutego
764—829 „	1568	3 lutego
		25 maja
829—868 „	1570	7 lutego
868—873 „	1574	12 października

873—924 rok	1575	8 lutego
		9 sierpnia
924—952 „	1576	14 sierpnia
952—993 „	1577	21 maja
		13 lipca
993—1014 „	1578	4 lutego
		20 maja
		12 sierpnia
1014—1042 „	1579	26 maja
1042—1056 „	1580	1 lutego
1057—1080 „	1581	23 maja
		17 października
1080—1089 „	1582	6 lutego
1089—1090	?	
1091—1092	post 1581.	

Acta obligationum.

Trzeci dział akt ziemskich sanockich stanowią Acta obligationum przechowane w Castr. San. 10 i 11 tomie tudzież w Ter. San. 3 i 7 tomie w następującym porządku.

Castr. Sanoc.

11 p.	1— 20 rok	1521	10 stycznia
	57— 58		25 czerwca
			27 lipca
	105—124 „	1522	26 lutego
			1 kwietnia
luka			
10 p.	243—244		27 maja
11	85—100		16 lipca
10	221—522		14 października
„	247—256 „	1523	18 listopada
„	289—322		7 stycznia
			17 marca
			21 kwietnia
			30 czerwca
			30 września
		„ 1524	9 lutego

10	347—370	rok	1524	15 kwietnia
			„	10 maja
	223—346		„	7 grudnia
	189—208	„	1525	21 marca
				23 maja
				19 września
11	265—312			28 listopada
		„	1526	20 lutego
				25 września
10	421—422	„	1527	21 maja
	419—438			24 września
	441—442	„	1528	9 lutego
	439—440			24 marca
11	415—434	„	1530	15 lutego
	491—414			24 maja
10	467—490			20 września
		„	1531	28 marca
11	587—610			
	491—514			23 maja
10	491—525			27 lipca
		„	1532	26 września
11	611—634			22 maja
				23 lipca
luka				
	647—670			
10	547—562	„	1533	26 marca
11	739—754			20 maja
	699—722		?	
10	258—288		?	
luka				

Ter. San. 3.

45—	46	rok	1542	28 listopada
47—	56			
57—	58	„	1544	
59—	64		?	
65—	69		?	
69—	82	„	1544	12 sierpnia

82—119	rok	1545	26 maja
119—145			11 sierpnia
146—181	„		24 listopada
181—230	„	1546	3 lutego
			25 maja
	„	1547	10 sierpnia
			8 lutego
			24 maja
			9 sierpnia
			11 października
230—244	„	1548	11 września
244—270	„	1549	21 maja
			13 sierpnia
271—336	„	1551	3 lutego
			26 maja
			11 sierpnia
336—395	„	1552	2 lutego
			24 maja
			9 sierpnia
395—435	„	1553	7 lutego
			23 maja
436—517	„	1554	6 lutego
			22 maja
			14 sierpnia
517—660	„	1556	4 lutego
			11 sierpnia
660—726	„	1557	25 maja
			10 sierpnia
727—816	„	1558	24 maja
			20 grudnia
816—853	„	1559	24 maja
			19 grudnia
853—917	„	1560	6 lutego
			21 maja
			13 sierpnia
			17 grudnia
917—985	„	1561	4 lutego
			20 maja
			12 sierpnia

985—1067 rok	1562	3 lutego
		26 maja
		11 sierpnia
1067—1093 „	1563	10 sierpnia
1093—1153 „	1564	2 listopada
1153—1209 „	1565	6 lutego
		22 maja
		14 sierpnia
1209—1220 „	1566	5 lutego

Ter. San. 7.

99 — do końca tomu rok	1567	4 lutego
„	„ 1568	9 „
		25 maja
„	„ 1569	9 sierpnia
„	„ 1570	7 lutego
„	„ 1574	12 październ.
„	„ 1575	8 lutego
		9 sierpnia
„	„ 1576	14 sierpnia
„	„ 1577	21 maja
		13 sierpnia
„	„ 1578	5 lutego
		21 maja
		13 sierpnia
„	„ 1579	26 maja
		1 lutego
„	„ 1580	23 maja
„	„ 1581	17 październ.
„	„ 1582	6 lutego
		22 maja
		14 sierpnia
„	„ 1583	8 lutego
		16 czerwca
„	„ 1584	13 lutego
„	„ 1585	21 maja
		13 sierpnia
„	„ 1586	4 lutego

Na p. 1—98 tego tomu 7. Ziem. San. mamy akta z lat 1540 do 1546 tak Obligationum, jak Proprietatum, jak wreszcie i zeszyty Actionum, pomieszczone w nieładzie. Dokładne oznaczenie tej partji 7 tomu wymagać będzie bardzo wiele trudu, rozszycia i wyjęcia zeszytów, badania pisma, papieru, aby ostatecznie zdeterminować, do którego z działów należą tak pojedyncze zeszyty, jak wreszcie i luźne kartki, które dość bezładnie tu włożono.

Oto rezultat pracy udowadniającej podział akt ziemskich sanockich w XVI w. na trzy działy: Actionum, Perpetuitatum i Obligationum. Rezultat żmudnych, nieraz nielitościwie męczących badań, ale tym tylko sposobem można dojść do prawdziwego pierwotnego układu akt.

Antoni Prochaska.

AKTA SZKOLNE PRUSKIE Z LAT 1794—1807 W ARCHIWUM OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

Archiwum Oświecenia Publicznego w Warszawie posiada niewielką ilość dawnych akt pruskich, dotyczących się szkolnictwa, akta te jednak mają doniosłe znaczenie dla dziejów oświaty u nas.

Na pierwszym miejscu należy postawić 4 wolumina, pochodzące od władz naczelnych w Berlinie (Generaldirectorium); 3 z nich należą do Departamentu Prus Południowych, 1 — do Departamentu Prus Nowowschodnich. Akta Prus Południowych dotyczą się projektów założenia uniwersytetu dla dzielnic polskich (Nr. Nr. $\frac{1}{I}$, $\frac{1}{II}$) oraz założenia Liceum Warszawskiego (Nr. 2). Akta Prus Nowowschodnich dotyczą się bezpłatnego stołowania ubogich studentów z dzielnic polskich w Królewcu oraz udzielania takimiż studentom zapomóg na uniwersytecie w Halli (Nr. 3).

Na drugim miejscu stoją akta Kamery Białostockiej. Dzieli się one na 2 działy: szkół duchownych oraz specjalnej registratury szkolnej. W pierwszym dziale mamy 12 woluminów, w drugim—28. Dział pierwszy obejmuje akta, dotyczące się dwóch szkół pijarskich: w Szczuczynie (Mazowieckim) i w Łomży, oraz seminarjum pijarskiego w Szczuczynie (Nr. Nr. 4—11); dział drugi dotyczy szkół niemieckich garnizonowych (t. zw. wojskowo-cywilnych) Departamentu Białostockiego (Nr. Nr. 12—38), oraz niedoszłego projektu przeniesienia zakładu wychowawczego braci Hassenstein z Szyrwint w Prusach Wschodnich do Nowego Miasta (Władysławowa) w Prusach Nowowschodnich (Nr. 39).

Niestety akta te są niekompletne. Do szkół szczuczyńskich mamy akta prawie wszystkie, do seminarjum szczuczyńskiego zachował się tylko akt rewizji z r. 1798, do szkół łom-

żyńskich są tylko akta z r. 1798 oraz trochę luźnych z lat 1803 — 1807.

Większość akt pisana jest w języku niemieckim. Szkoły pijarskie zwracały się jednak do władz przeważnie po łacinie, a czasem po polsku. W r. 1802 otrzymał rektor szkół szczuczynskich reskrypt, zalecający prowadzenie korespondencji urzędowej w języku niemieckim lub łacińskim, nie zaś polskim, „aby uniknąć konieczności tłumaczenia a przez to zwłoki w załatwianiu spraw” (Nr. 6 k. 82).

Od r. 1805 prowadzą już szkoły pijarskie korespondencję wyłącznie w języku niemieckim.

Z akt powyższych na szczególną uwagę zasługują akta dotyczące się dwóch szkół pijarskich oraz seminarjum pijarskiego w Szczuczynie (Nr. Nr. 4 — 11). Akta te nie tylko dają dokładne pojęcie o polityce rządu pruskiego w stosunku do szkół pijarskich w Polsce, ale zawierają sporo informacji o stanie tych szkół w chwili, gdy władze pruskie przystąpiły do ich reorganizacji. Przysłowiowa niemiecka systematyczność nakazywała władzom pruskim zbadać bardzo gruntownie i szczegółowo stan szkół, które miały ulec reorganizacji. Sięgnięto więc aż do aktów fundacyjnych, zbadano podstawy ekonomiczne, organizację nauczania, metody pedagogiczne, stosowane przez nauczycieli, kwalifikacje naukowe tychże i t. d. W ten sposób dokładna rewizja szkół dała obraz wszechstronny tego, czem były ówczesne szkoły pijarskie w Polsce, jakie miały zalety i wady. Należy podkreślić dużą obiektywność władz pruskich przy opisywaniu i ocenianiu szkół. Nie widać w tych relacjach specjalnej chęci dyskredytowania urządzeń polskich, przeciwnie odczuwa się szczerą chęć poznania istotnego stanu rzeczy. Nie przeszkadzało to później tymże władzom pruskim nie tylko narzucać szkołom pijarskim reformy w duchu państwowości pruskiej, lecz wprost je kasować, jako nieodpowiadające widokom rządu.

Rozejrzyjmy się teraz w tych aktach dla zobaczenia, jakie dają one wiadomości o trzech zakładach wychowawczych pijarskich, znajdujących się w dwóch miasteczkach mazowieckich: Łomży i Szczuczynie.

Kolegium X. X. Pijarów w Szczuczynie fundowane było dnia 6 października 1696 r. przez Antoniego Stanisława Szczukę, referendarza kor., właściciela i założyciela m. Szczuczyna (alias Szczuki), dla 12 pijarów, z tem żeby utrzymywali oni szkoły dla ubogiej młodzieży szlacheckiej, przynajmniej z 7 klas złożone, oraz by zajmowali się nawracaniem heretyków z sąsiednich Prus Książęcych (Nr 4, k. 29—30). Na utrzymanie kolegium miały służyć procenta z zapisanego przez Szczukę funduszu 50.000 złp. Budowa kolegium i kościoła dokonana być miała z funduszu 20.000 złp., ofiarowanego na ten cel przez króla Jana III Sobieskiego.

Akt erekcyjny został zatwierdzony dnia 2 czerwca 1698 r. przez biskupa płockiego ks. Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, z dodaniem, iż kolegium ma dla miejscowych mieszkańców zastępować parafję we wszystkich posługach duchownych z wyjątkiem udzielania ślubów (Nr. 4, k. 31 —34).

Fundator Szczuka był ożeniony z Konstancją Potocką. Krewna jego żony, Anna z Potockich Gorayska, powiększyła w r. 1705 fundusz kolegium o 20.000 złp., tak że wynosił od-
tąd 70.000 złp. Na funduszu tym oparty był byt kolegium szczuczynskiego i jego szkół (Nr. 4, k. 4).

Na mocy przywileju króla Augusta II z dnia 12 lutego 1698 r. do kolegium szczuczynskiego przypisane zostało stypendjum królowej szwedzkiej Katarzyny (Nr. 4, k.67—69).

Stypendjum to fundowała matka Zygmunta III Katarzyna Jagiellonka, królowa szwedzka, przy kolegium jezuickim w Brunsberdze dla młodych Szwedów, którzy mieli być tam wychowywani w religji katolickiej. Na stypendjum to przeznaczyła królowa kwotę 14.000 złp. W r. 1613 król Zygmunt III pozwolił ulokować sumę tę na dobrach Mortęgi i Rakowice oraz Targowisko i Lorki z wsiami Linowiec i Tuszewo w woj. Chełmińskim, pow. Michałowskim, spadkobierców ur. Daniela Plemińskiego, sędziego ziem. chełmińsk. Z sumy tej każdorazowi posiadacze tych dóbr mieli płacić corocznie do kolegium w Brunsberdze odsetki w kwocie 840 złp. (Nr. 4, k. 64 — 66).

Ponieważ z biegiem czasu zabrakło Szwedów, którzy chcieliby korzystać z tego stypendjum, fundacja ta uległa zapomnieniu. Dopiero król Jan III powierzył w r. 1689 ks. Kazimierzowi Rostkowskiemu, kustoszowi chełmińsk. i kanonikowi warmińsk.,

rewindykację funduszu stypendjalnego wraz z zaległemi procentami. Przyczem, opierając się na akcie fundacyjnym, który czynił każdorazowego króla polskiego kuratorem stypendjum z prawem przeznaczenia go na inny cel pokrewny, jeśliby zabrakło studentów Szwedów, król Jan przeznaczył rewindykowane stypendjum synom zubożałej szlachty polskiej, w pierwszym zaś rzędzie należącym do rodziny Szczuków herbu Grabie (Nr. 4, k. 62—63).

Na prośbę Antoniego Stanisława Szczuki, refendarza kor., król August II w r. 1698 zgodził się, aby stypendjum to przyłączone było do kolegium szczuczyńskiego z tem, aby korzystać zeń mogli: 1) kandydaci z rodziny Szczuków herbu Grabie, gdyby zaś tych zabrakło: 2) z rodziny Rostkowskich, z braku tych ostatnich: 3) młodzież luterska z Prus Książęcych, wychowywana w religii katolickiej. Stypendja miały być udzielane za zgodą każdorazowego dziedzica Szczuczyna (Nr. 4, k. 67—69).

Kolegium w Łomży należało pierwotnie do jezuitów. Dopiero w r. 1774, po kasacie tego zakonu, oddane zostały szkoły łomżyńskie pijarom, którzy w r. 1777 otrzymali kolegium łomżyńskie w posiadanie wieczyste (Nr. 9, k. 35-42).

Z ustanowieniem komisji Edukacji Narodowej znalazły się szkoły pijarskie pod jej zwierzchnictwem, pozostając jednocześnie pod zarządem swej bezpośredniej władzy zakonnej: prowincjała i kapituły prowincji polskiej. Komisja Edukacyjna pozostawiła organizację szkół pijarskich bez zmiany; musiały jednak one zastosować się do przepisów i programów, zawartych w Ustawach Kom. Ed. Nar. z r. 1783.

Szkoły łomżyńskie zaliczone były do podwydziałowych i miały z początku 2, później 3, w końcu 4 klasy (Nr. 9, k. 4, 43—48). Szkoły szczuczyńskie były 3-klasowymi (Nr. 4, k. 5—6). W jednych i drugich nauka trwała 7 lat. Ilość uczniów wynosiła w Łomży w r. 1782 — 351, a potem wzrastając doszła w r. 1792 do maximum—462 (Nr. 9, k. 6—8). W Szczuczynie w r. szk. 1780/1 było 306 uczniów, a w r. szk. 1791/2 maximum — 352. Ci ostatni dzielili się według klas w ten sposób: szkoła parafjalna — 146 ucz., I kl. — 124 ucz., II kl. — 56 ucz., III kl. — 26 ucz. (Nr. 4, k. 7—9).

W latach 1788—94 istniał przy szkołach łomżyńskich konwikt na 18 uczniów, utrzymywany z funduszków będących w rozporządzeniu Komisji Ed. Nar. Na utrzymanie konwiktu wypłacała Komisja corocznie 4800 złp. Konwikt przeznaczony był dla synów ubogiej szlachty mazowieckiej. Konwiktorzy otrzymywali przez 7 lat mieszkanie w mieście wraz z całkowitem utrzymaniem, odzież i książki. Każdy z nich zobowiązywał się wzajemian (o ile środki jego na to pozwolą) wychować z czasem własnym kosztem jednego młodzieńca stanu szlacheckiego (Nr. 9, k. 12—14, 72—76).

Obie szkoły posiadały biblioteki, służące do użytku nauczycieli.

W Łomży pijarzy odziedziczyli bibliotekę po jezuitach i tylko niewiele książek później sami nabyli. Biblioteka jezuicka składała się przeważnie z książek starych treści teologiczno-ascetycznej, a więc nienadających się do użytku szkolnego (Nr. 9, k. 14). W r. 1798 sporządzono spis 306 książek, które uznano za mniej więcej możliwe do użycia. Były to przeważnie dzieła klasyków starożytnych, podręczniki do nauki wymowy i poezji, wszystko w języku łacińskim. Książek polskich było niewiele, mniej jeszcze francuskich. Z dzieł politycznych spotykamy Platona, Arystotelesa, Machiavella, Grotiusa *De iure belli et pacis*, Skrzetuskiego *Prawo polityczne Narodu Polskiego* i inne. Jest „Zbiór dziejopisów Polskich” (Bohomolca) oraz takiż zbiór kronikarzy łacińsko-polskich (Mitzlera à Kolof). Jest wreszcie *Historja Narodu Polskiego Naruszewicza* oraz *Historja Litwy* (zapewne Kojałowicza). Z literatury zasługują na zaznaczenie Dzieła Petrarcki oraz *Iljada Homera* w przekładzie polskim (zapewne Dmochowskiego) (Nr. 9, k. 77—82).

O wiele bogatszą w nowsze dzieła była biblioteka kolegium szczuczyńskiego, założona bowiem była przez samych pijarów i znacznie później od łomżyńskiej. Tam, obok licznych jeszcze dzieł teologiczno-ascetycznych, spotykamy bogatą literaturę świecką. Przedewszystkiem uderza szerokie uwzględnienie rzeczy krajowych. A więc mamy kompletny prawie zbiór dawnych kronikarzy i historyków polskich: Kadłubek, Długosz, Kromer, Orzechowski, Górnicki, dalej poeci, jak

Kochanowski, Szymonowicz, Sarbiewski, Kochowski, Potocki, Opaliński, Minasowicz. Mamy wszystkie prawie dzieła Stanisława Konarskiego, mamy Kodeks dypl. Polski Dogiela. Z dzieł Ignacego Krasińskiego są satyry i bajki, Myszeis i Pan Podstoli. Niema jednak Historji Polski Naruszewicza. Z dzieł politycznych, oprócz Arystotelesa, Machiavella, Grotiusa, spotykamy Utopję Morusa i Testament polityczny Richelieu'go. Są dzieła Comeniusa, Orbis pictus i Janua linguarum. Z literatury obcej mamy w tłumaczeniu polskiem Podróżę Gulliwera Swifta i Przypadki Robinsona de Foë'go.

Literatura francuska jest poważnie reprezentowana. Mamy w tłumaczeniu francuskim Locke'a *Du gouvernement civil* i Hume'a *Essai sur le commerce*. Z oryginalnych dzieł francuskich zasługują na uwagę: Mably *Le droit publique de l'Europe*, Rousseau *Emil ou de l'éducation*, oraz parę mniejszych tegoż autora.

Jest wreszcie duży atlas geograficzny: *Novus Atlas vel Theatrum Orbis Terrarum* (Blaeu'a XVII w.) oraz drugi nowszy atlas Lottera (Nr. 4, k. 106—116).

Gdy w r. 1805 zrobiono kompletny spis książek tej biblioteki, to okazało się, że zawiera 1360 tytułów w 1772 tomach oraz 204 tomy dubletów (Nr. 7. Nr. $\frac{7}{iii}$)

Z innych pomocy naukowych obie szkoły posiadały tylko narzędzia miernicze, przysłane przez Komisję Edukacyjną. Do doświadczeń fizycznych w szkołach łomżyńskich służyły przyrządy, należące do Seminarjum Nauczycielskiego (*Studium philosophicum*), które mieściło się w temże kolegium. W szkołach szczuczyńskich sami nauczyciele złożyli się na sporządzenie maszyny elektrycznej (Nr. 9, k. 83—84, Nr. 4, k. 118).

Przy obu kolegiach mieściły się seminarja nauczycielskie, które przygotowywały nauczycieli dla wszystkich szkół pijarskich prowincji polskiej (t. j. Korony). W Szczuczynie od r. 1780 znajdowało się Seminarjum pro studio rhetorices vel humaniorum (jednoroczne), w Łomży od r. 1788 Seminarjum pro studio philosophiae (dwuletnie).

Kandydat na nauczyciela szkół pijarskich przebywał na-przód dwuletni nowicjat, który odbywano dawniej w kolegium

pijarskiem w Podolińcu (na Spiszu). Po pierwszym rozbiore przeniesiono nowicjat do Łukowa, a następnie do Drohiczyna, gdzie przekazano pijarom dawne kolegium jezuickie.

Po odbyciu nowicjatu odbywał kandydat kolejno studia w trzech seminarjach: 1) humanistycznym, 2) filozoficznym i 3) teologicznym.

Pierwsze (studium rhetorices vel humaniorum), jednoroczne, znajdowało się pierwotnie w Rzeszowie. Po pierwszym rozbiore przeniesione zostało do Łukowa, stamtąd zaś w r. 1780 do Szczuczyna.

Drugie (studium philosophicum), dwuletnie, znajdowało się do r. 1788 w Międzyrzeczu (na Wołyniu), od tego roku w Łomży.

Trzecie (studium theologicum), dwuletnie, znajdowało się w Krakowie (Nr. 5, k. 1—2).

Bliższe szczegóły posiadamy tylko o studjum humanistycznym w Szczuczynie. W latach 1780 — 95 kształciło się tam 6 — 9 kleryków. W r. 1798 wykładało dwóch profesorów: ks. Alojzy Osiński — retorykę, poetykę, historję sztuk i nauk oraz etykę, ks. Piotr Niwiński — geografję, prawo natury, polityczne i narodów oraz teologję moralną. Prócz tego wykładano języki: francuski i niemiecki (Nr. 5, k. 2—3).

Nieduża biblioteka (w r. 1798 miała 295 tytułów) była starannie dobrana z dzieł w znacznej części nowych. Nie brakło tam wprawdzie klasyków starożytnych i książek pobożnych, świeckie jednak książki francuskie stanowiły prawie połowę zbioru. Z rzeczy polskich spotykamy dzieła historyczne Orzechowskiego, Górnickiego, Rudawskiego, Piaseckiego, Naruszewicza, poezje Sarbiewskiego. Uderza brak utworów poetyckich polskich. Z nowszych autorów krajowych spotykamy dzieła Konarskiego, Staszica Uwagi nad życiem J. Zamojskiego, Kołłątaja Listy do Małachowskiego, z dzieł Ig. Krasickiego tylko Przypadki Doświadczyńskiego, wreszcie Iljadę Homera w tłum. Dmochowskiego.

Z pisarzy francuskich Wolter jest reprezentowany Historią Karola XII i Piotra W., Rousseau książką o Rządzie Polskim, Mably Prawem publicznem Europy. Condil-

lac'a reprezentuje okazały szereg jego dzieł z 12-tomowym „Cours d'étude pour l'instruction du prince de Parme” na czele. Prócz tego głośnego, a potępionego przez kurję rzymską dzieła, są jeszcze: *Essai sur l'origine des connaissances humaines*, *Traité de systèmes*, *Traité de sensations des animaux*. (Nr. 5., k. 11—18).

Z pomocy naukowych, prócz dużego atlasu geograficznego Lottera, spotykamy jeszcze Atlas do geografji starożytnej. (Nr. 5., k. 16).

Klęski krajowe z lat 1794 — 95 ujemnie odbiły się na rozwoju szkół i seminarjów pijarskich. W r. 1794 Komisja Edukacyjna przestała płacić na utrzymanie konwiktów w Łomży i trzeba było konwikt zamknąć. Położenie materialne ogromnie się pogorszyło, liczba uczniów zmalała. Dla ratowania się szkoły były zmuszone odnajdować część swoich lokalów na magazyny wojskowe i nowe urzędy pruskie.

W czasie okupacji rosyjskiej (1794 — 5) komenderujący generał rosyjski Buxhöwden powierzył nadzór nad szkołami biskupowi plockiemu Szembekowi, z którego polecenia dokonano wizytacji szkół łomżyńskich w październiku 1795 r. (Nr. 9., k. 69—70).

Po przyłączeniu tej części kraju do Prus utworzona została osobna prowincja Prus Południowych i Nowowschodnich zakonu pijarów. Pierwszym prowincjałem (1796 — 98) został długoletni rektor kolegium szczuczyńskiego, wytrawny pedagog, ks. Joachim Karwowski. Prowincjał miał opiekę i nadzór nad kolegiami i szkołami prowincji. Funkcje nadzoru Komisji Edukacyjnej przejęły odnośne kamery królewskie; dla szkół łomżyńskich i szczuczyńskich była to kamera białostocka. Kamera ta wypłacała w dalszym ciągu szkołom zasiłki z funduszy edukacyjnych, jakie otrzymywały one dawniej od Komisji Edukacyjnej. Zasiłki te jednak, wobec dewaluacji pieniędzy, były zupełnie niewystarczającymi. Do wykładów w szkołach kamera na razie się nie wtrącała. Program też nauk pozostał bez zmiany.

Dopiero w końcu 1798 r. wysłany został przez kamerę białostocką komisarz Ehm dla przeprowadzenia szczegółowej rewizji obu szkół oraz seminarjów. Z rewizji tej zostały

sporządzone dokładne protokoły według gotowych schematów z dołączeniem dokumentów. Dochowały się rewizje obu szkół oraz seminarjum szczuczyńskiego. (Nr. Nr. 9, 4, 5).

Rewizja wykazała zły stan finansowy tych zakładów naukowych. Mimo wynajęcia władzom i urzędnikom pruskim części lokalów szkolnych, środki rozporządzalne nie wystarczały na utrzymanie szkół. Tem mniej można było myśleć o naprawie podrujnowanych budynków.

Ponieważ nie było z czego utrzymać dostatecznej ilości nauczycieli, w szkołach łomżyńskich wykładali profesorowie i nawet studenci seminarjum. Naogół jednak poziom naukowy szkół łomżyńskich i szczuczyńskich był dość wysoki, co dobitnie stwierdza komisarz Ehm. (Nr. 9., k. 142, Nr. 4., k. 201—202). Wykłady prowadzone były przeważnie po łacinie; językiem tym władali nauczyciele zupełnie dobrze. Zнали też przeważnie język francuski, niektórzy zaś i niemiecki. Wykładów języka niemieckiego w szkołach szczuczyńskich nie było wcale, w łomżyńskich zaś uczono tylko początków. O rządach pruskich w kraju świadczył wykład prawa cywilnego pruskiego (Landrecht) w klasie IV szkół łomżyńskich. Wykład ten prowadzony był według świeżo wydanego z rozkazu władz pruskich tłumaczenia polskiego kodeksu pruskiego.

W szkołach łomżyńskich profesorem wymowy, wykładającym także prawo cywilne pruskie, był ks. Wojciech Szweykowski, późniejszy rektor uniw. warsz., a w seminarjum szczuczyńskim wykładał humaniora ks. Alojzy Osiński, późniejszy rektor akad. duch. wileńskiej. Rektorem kolegium szczuczyńskiego był exprowincjał, długoletni rektor tegoż kolegium, ks. Joachim Karwowski, rektorem zaś kolegium łomżyńskiego ks. Wincenty Jakubowski.

Rewizja na razie mało wpłynęła na stan obu szkół. Programy i metody pozostały te same. Tylko nauka języka niemieckiego wprowadzona została w szerszym zakresie, ze znaczną ilością godzin. W szkołach szczuczyńskich wykazał wielką gorliwość w nauczaniu niemczyzny ks. Rajmund Dąbkowski, rodem z Warmji. Urządzane przez niego specjalne

egzamina publiczne z języka niemieckiego wykazały znaczne postępy uczniów w tym przedmiocie. Oprócz wykładu prawa cywilnego pruskiego wprowadzono jeszcze historję brandenbursko-pruską, którą wykładano łącznie z historją polską. (Nr. $\frac{6}{I}$, k. 88 — 95; Nr. $\frac{6}{II}$, k. 79, 229—230, 287—288).

Aby powiększyć uposażenie nauczycieli, postanowiły władze pruskie, że subwencje wypłacane kolegom pijarskim z funduszków edukacyjnych winne być dzielone wyłącznie pomiędzy nauczycieli szkół, z pominięciem innych członków zakonu, niezatrudnionych nauczaniem. Zarządzenie to napotykało na silny opór ze strony sędziwego rektora kolegium szczuczyńskiego ks. Karwowskiego, który, wbrew rozkazowi, użył subwencji na potrzeby całego kolegium, co pociągnęło za sobą długą korespondencję urzędową i konieczność zwrotu nieprawnie wydatkowanej kwoty. (Nr. Nr. $\frac{6}{I}$ i $\frac{6}{II}$ passim).

W r. 1800 seminarjum humanistyczne przewieziono ze Szczuczyna do Łomży.

W tymże czasie władze postanowiły wysłać zdolniejszych młodszych nauczycieli z pośród pijarów na studia uzupełniające do Berlina. Do wysłanych na studia należał także ks. Wojciech Szweykowski.

W r. 1803 dojrzał projekt reorganizacji szkół pijarskich i nowej organizacji szkolnictwa średniego na ziemiach polskich zaboru pruskiego. Szkoły miały być zreorganizowane na modłę niemiecką, przyczem pijarzy, którzy odbyli studia uzupełniające w Berlinie, mieli wraz z nowomianowanymi Niemcami objąć stanowiska nauczycieli i kierowników. Nowicjaty i seminarja pijarskie zostały zamknięte. Odtąd tylko uniwersytety niemieckie miały dostarczać przyszłych nauczycieli dla szkół średnich.

Przy reorganizacji szkół cios spotkał szkoły szczuczyńskie. Zważywszy, że powiaty północno-wschodnie departamentu Białostockiego pozbawione były szkół średnich, gdy część południowo-zachodnia tegoż departamentu posiadała szkół tych nadmiar (Łomża, Drohiczyn i Szczuczyn), postano-

wiły władze pruskie zamknąć szkoły pijarskie w Szczuczynie, a natomiast założyć gimnazjum w Sejnach. (Nr. $\frac{7}{1}$. k. 1—17)¹⁾.

Mimo protestów pijarów oraz ówczesnego dziedzica Szczuczyna Ignacego Kisielnickiego kolegium pijarskie w Szczuczynie zamknięto w r. 1805, fundusze jego przeznaczono na potrzeby gimnazjum w Sejnach, a gmach na pomieszczenie niemieckiej szkoły wojskowo-cywilnej (elementarnej) oraz zakładu sióstr Szarytek (Nr. $\frac{7}{1}$., k. 241 — 257). Stypendjum królowej szwedzkiej Katarzyny przeniesiono do szkoły prowincjonalnej w Ełku w Prusach Wschodnich, dokąd w r. 1804 posłano trzech stypendystów, młodych Szczuków. Umieszczono ich na stancji u rektora szkoły Wollnera. (Nr. 8., k. 6). Ojciec ich napróżno zanosił prośby o przeniesienie chłopców do gimnazjum w Białymstoku, gdzie życie było tańsze i gdzie dzieci miałyby swojskie otoczenie. (Nr. 8., k. 69—72, 101—2, 107, 117, 120—121).

Kolegium łomżyńskie zostało zreorganizowane i otrzymało tytuł liceum. Nowy rektor ks. Edward Czarnecki (od r. 1805) należał do tych pijarów, którzy odbyli swe studia w Berlinie. Potrafił więc urządzić szkołę na sposób niemiecki. W r. 1806 zorganizowane już były nowe klasy: sexta, quinta, quarta, tertia i secunda. Do grona nauczycielskiego przyjęto Niemca, cand. theol. Beckerta, który wykładał w różnych klasach różne przedmioty. Z powodu braku wykwalifikowanych nauczycieli, trzeba było powierzyć niektóre wykłady dwóm uczniom najwyższej klasy.

Aby powiększyć środki poszczególnych szkół, postanowiono wprowadzić od r. 1804, wzorem starych prowincji pruskich, opłaty szkolne od uczniów. Jakkolwiek opłaty te były dwukrotnie mniejsze od pobieranych w starych prowincjach, przyczem uczniowie, którzy przedstawia świadectwo

¹⁾ Projektowane było naprzód gimnazjum w Wierzbławie. Ponieważ jednak do sąsiedniego Nowego Miasta (Władysławowa) miał być przeniesiony prywatny zakład naukowy braci Hassenstein z Szyrwintów w Prusach Wschodnich, przeto zatrzymano się ostatecznie na Sejnach. Wcześniej jeszcze założono gimnazjum w Białymstoku. Pozostałe szkoły pijarskie (w Łomży i Drohiczyźnie), odpowiednio zreformowane, miały zostać szkołami średnimi drugiego rzędu („gelehrte Elementarschulen”).

ubóstwa, mieli być zwalniani, jednak reforma ta napotkała w społeczeństwie, przyzwyczajonem do korzystania z bezpłatnych szkół klasztornych, na silny opór. Opór ten udało się jednak przełamać i opłaty zaczęły wpływać regularnie. Połowę osiągniętej sumy przeznaczył rząd na dodatkowe wynagrodzenie profesorów, resztę przesyłano do Głównej Kasy Szkolnej w Białymstoku. (Nr. 11 *passim*).

Wypadki wojenne 1806—7 r. położyły kres istnieniu zniemczonej szkoły pijarskiej w Łomży. W grudniu 1806 r. kazano przerwać zajęcia szkolne i przeznaczono gmach kolegium na szpital dla sprzymierzonych wojsk rosyjskich. (Nr. 10., k. 91).

Za Księstwa Warszawskiego w gmachu b. kolegium pijarskiego umieszczono władze departamentowe. Zamiast szkoły średniej zakonnej powstała tu szkoła niższa, świecka, później podwydziałową nazwana.

W r. 1817, gdy władze departamentowe, zwane teraz wójewódzkimi, przeniesiono do Suwałk, w gmachu b. kolegium umieszczono przetranslokowaną z Sejn szkołę wojewódzką. Tak więc Łomża otrzymała znowu szkołę średnią, tym razem już świecką.

Jan Jakubowski.

Z DZIEJÓW ARCHIWUM AKT DAWNYCH w WARSZAWIE.

UPORZĄDKOWANIE ARCHIWÓW KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO ¹⁾).

W r. 1815, wkrótce po zaprowadzeniu Tymczasowego Rządu Królestwa Polskiego, sekretarz jeneralny tegoż Rządu Józef Kalasanty Szaniawski polecił uporządkowanie czterech dawnych archiwów, pozostałych po władzach naczelnych księstwa Warszawskiego, sekretarzowi kancelarii Maciejowi Wierzejskiemu ²⁾). Stan tych archiwów, obejmujących akta Komisji Rządzącej, Rady Ministrów, Rady Stanu i Rady Najwyższej, był, jak pisze w swoim raporcie Wierzejski, wprost rozpaczliwy. „Archiwum Rady Stanu było rozrzucone nie tylko po wszystkich szafach, na chowanie tegoż przeznaczonych, ale po wszystkich prawie kątach lokalu kancelarii rzą-

¹⁾ Praca niniejsza jest fragmentem większej całości, obejmującej dzieje Archiwum Akt Dawnych w Warszawie; oparta została na aktach Rady Najwyższej ks. Warsz., Rządu Tymczasowego, Rady Administracyjnej oraz Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego, przechowywanych w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie.

²⁾ Maciej Wierzejski wszedł w służbę Księstwa Warszawskiego 1 grudnia 1807, pełniąc kolejno obowiązki sekretarza kancelarii, protokołu, wreszcie od r. 1810 sekretarza tajnego w Sekretarjacie Stanu w Dreźnie, aż do jego zwinięcia w końcu r. 1813. W r. 1815 mianowany został sekretarzem kancelarii Rządu Tymczasowego, a w sierpniu r. 1816 sekretarzem archiwistą kancelarii Rady Stanu. Na tem stanowisku pozostawał aż do śmierci, zmarł w końcu r. 1835 na krótko przed otrzymaniem całkowitej emerytury. „Przez cały ciąg służby swojej poruczone sobie obowiązki wypełniał z szczególną pilnością, że zaufanie, jakie sobie u zwierzchników zjednać zdołał, było nawet przyczyną, że pomimo okazywanego wyższego usposobienia na mozolnej posadzie archiwisty przez ciąg lat 24 pozostawiony został”. Wypis z protok. Rady Administr. 6/18 marca 1834 r. Akta R. A. v.5009.

dowej. Szafy, w których się mieściły papiery, były bez żadnego zamknięcia, nieporządek i kurz, okrywający wszystkie akta każdego od zajęcia się tą pracą odstręczał...

Początkowe papiery były podług pewnego ułożone systematu, lecz długoby się go uczyć potrzeba było, aby się z nim obeznać, pod temi bowiem tytułami: Interesa różne i interesa prywatne połowa akt prawie mieściła się. Część mała papierów tychże, bo tylko z 3 miesięcy ułożona była znowu na inny sposób, który był szczególniejszy, gdyż pomimo tego, że w różnych przedmiotach przez jedną osobę czynione podania w tym samym mieściły się woluminie, była jeszcze wielka liczba obwolut z napisami interesów, które się w nich nie mieściły, przyczyną zaś tego było, jak się od miejscowych osób dowiedziałem, iż trzymający archiwum interes każdy wypisywał z dziennika, nie wchodząc, czyli ten się między papierami znajdował lub nie. Reszta papierów Rady Stanu, to jest od połowy r. 1810, aż do wyjazdu Rady do Krakowa, a stamtąd zagranicę leżała już bez żadnego porządku, i wszystko potrzebne i niepotrzebne razem pomieszane było. Przejrzawszy wszystko, przekonałem się, iż ani pierwszego, a tym mniej drugiego systematu trzymać się nie można było, ale wypadało wszystko na nowo przerobić... Nielepszey był stan innych archiwów b. księstwa Warszawskiego, jak Rady Ministrów, Komisji Rządzącej i Dyrektoryum Jeneralnego oraz Rady Najwyższej. To ostatnie w szczególniejszym znajdowało się nieładzie. „Papiery leżały po biurkach i pod biurkami sekretarzy sekcyjnych, tudzież na sali posiedzeń, a wielka część stosem na podłodze w kancelarji”. Niektóre akta, jak stwierdza Wierzejski, były używane jako podkładki do siedzenia, inne, „wmieszane pomiędzy niepotrzebne, po podłogach deptane były”¹⁾.

Wobec takiego stanu dawnych akt jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że Wierzejski niezbyt chętnie podjął się ich uporządkowania, tembardziej że miał sobie przyrzeczoną lepszą posadę w Sekretarjacie Stanu w Petersburgu, w dziale dobrze mu znanym z dawniejszej służby w Dreźnie. Jednak

¹⁾ Raport Wierzejskiego złożony Kosseckiemu 10 marca 1817 r. Dissoluta R. A.

nagroda pieniężna, przyobiecana przez Szaniawskiego za wykonanie tej pracy, oraz rady lekarzy, ostrzegających przed zabójczym dla słabego zdrowia klimatem petersburskim, skłoniły go do zrezygnowania z posady w Sekretarjacie Stanu i pozostania w Warszawie.

Wierzejski zabrał się gorliwie do pracy, chociaż jej rodzaj był dla niego zupełnie obcy; miał przed sobą zadanie niełatwe, tem trudniejsze, że akta Rady Stanu i Rady Ministrów były pomieszane, ponieważ do 13 czerwca 1810 roku miały wspólną kancelarię i wspólny dziennik, do którego wpisywano papiery, załatwiane zarówno na Radzie Stanu, jak na Radzie Ministrów. Nie mogąc zrekonstruować dawnego systemu, Wierzejski zastosował inny, przyjęty w ówczesnych archiwach, a właściwie registraturach centralnych władz Królestwa Kongresowego.

Pod względem techniki archiwalnej system ten polegał na ugrupowaniu najróżnorodniejszych materij prawodawczych, edukacyjnych, administracyjnych, policyjnych i skarbowych pod jednostajne, o ile możność pozwalając, działy. Wszystkie akta, przekazane do archiwum Rady Stanu, bo od niego zaczęto pracę, zostały podzielone na 10 sekcij, czyli wydziałów (Rady Stanu, Sprawiedliwości, Spraw Wewnętrznych i Religijnych, Przychodów i Skarbu, Wojny, Policji, Korespondencji Zagranicznych, Głównej Izby Obrachunkowej, Sum Bajońskich, wreszcie Różnych Interesów). Każda sekcja dzieliła się na „materje, inaczej rubra sobie właściwe podług numerów, ciągle po sobie idących, każda zaś materja na subdywizje czyli oddziały, literami alfabetu oznaczane”¹⁾. Po dwóch miesiącach wyteżonej pracy Wierzejski zdołał doprowadzić do tego, iż każdy żądany interes można było znaleźć pod właściwą materją. Tę samą zasadę przyjęto przy porządkowaniu pozostałych archiwów Księstwa Warszawskiego, jako to: Rady Najwyższej, Rady Ministrów i Komisji Rządzącej. Szczególne trudności nasunęły się przy układaniu akt Komisji Rządzącej, były one bowiem podzielone na miesięczne volumina, składane tak w miarę, jak przychodziły do komisji.

1) Wierzejski, Plan urządzenia Archiwum Rządowego, styczeń r. 1816. Akta R. A. 18. Raport Wierzejskiego j. w.

Jedne z nich miały numery dziennika Komisji Rządzącej, a drugie Dyrektorji Jeneralnej, instytucji, zastępującej Komisję podczas jej pobytu w Dreźnie, a wiele było zupełnie nienumerowanych.

Nie chcąc psuć dawnych voluminów, Wierzejski przy porządkownniu obrał inną metodę. Opaginowawszy wszystkie volumina, opatrzył je kolejnym numerem. W indeksie zaś czyli sumariuszu alfabetycznym przy każdej pozycji, zamiast numeru dziennika, umieszczano stronicę i numer voluminu oraz sekcję, w których ten akt się znajduje.

Podczas porządkowania archiwum, jak przyznaje sam Wierzejski, zniszczono około $\frac{1}{4}$ części akt. Miały to być podobno kopje projektów, przepisywane w kilku egzemplarzach oraz różne niepotrzebne papiery; czy jednak podczas szkartowania nie zniszczono jakichś akt ważnych, dziś niepodobna stwierdzić. Wiadomo bowiem, że Wierzejski nie grzeszył zbytym pietyzmem względem akt, sądził, że „po ukończeniu obrachunków z obcemi mocarstwami można będzie połowę akt b. księstwa Warszawskiego zniszczyć, a szczególnie, dotyczące się dostawy żywności, furazów i innych potrzeb dla wojska, lazaretów, koszar, nadto ułaskawienia, urlopy i prośby o funkcje obejmujące. Gdyby protokoły rezolucjów komisji Rządzącej były podpisane przez prezydującego, możnaby śmiało większą część akt zaraz spalić, lecz ponieważ wspomniane dopiero protokoły żadnej nie mają autentyczności (dotąd nie są podpisane) należy więc jeszcze akta lat kilka zachować, a po upłynieniu n. p. lat sześciu, spalić, te tylko zachowując, które się tyczą ustanowienia rządu narodowego po wejściu wojsk francuskich na naszą ziemię, aby przynajmniej jakaś pamiątka pierwszego naszego odrodzenia się i w aktach pozostała”.

Ten całkiem utylitarny pogląd na archiwa nasuwa obawę, że przy szkartowaniu ulec mogły zniszczeniu nie same tylko papiery niepotrzebne, chociaż sam Wierzejski zalecał, aby był delegowanym jeden z sekretarzy referentów, „któryby, zniósłszy się z utrzymującym archiwum, zrobił spis akt, zniszczyć się mających, i ten do wyższego zatwierdzenia podał, które otrzymawszy, dopiero do niszczenia przystąpił”.

W końcu miał być sporządzony protokół o dokonanej czynności i złożony odpowiednim władzom. Pomimo takiego zalecenia brak jest protokołu o zniszczeniu akt przez Wierzejskiego¹⁾.

Po dokonaniem rozsegregowaniu akt i podzieleniu na volumina przystąpiono do zszywania ich, opatrując każdy kolejnym numerem archiwalnym. Jedynie akta Rady Najwyższej pozostawiono do czasu niezszyte, a to dlatego, że były niekompletne, brakowało około $\frac{1}{3}$ dokumentów i to najważniejszych jakoto: organizacji i ustanowienia Rady Najwyższej, ukazów cesarskich i t. p. Z tego wszystkiego nie zostało śladu w archiwum. Wierzejski przypuszczał, że akty te zabrane zostały bądź przez Łanskoja, prezesa Rady Najwyższej, bądź przez Nowosilcowa, i nieomieszkał zwrócić na to uwagi Rządu²⁾.

Następnie zaopatrzone każde archiwum w sumariusz alfabetyczny, czyli indeks osobowy, rzeczowy i miejscowości oraz sumariusz liczbowy podług kolejności numerów dziennika³⁾. Z tych wszystkich sumariuszy sporządzono skorowidz czyli sumariusz ogólny w porządku liter, po sobie idących, na sposób dykcjonarza. O tym skorowidzu, składającym się z dwu wielkich ksiąg, pisze z zachwytem Wierzejski, że „jest to dzieło, jakiegom jeszcze w naszym kraju nie widział korzyść z niego jest wielka, gdyż za jednym rzutem oka widzieć można, za którego rządu i w którym roku interes jaki był traktowany, a tem samem nie potrzeba przewracać wszystkich sumariuszy, ale iść do tego, w którym interes jest zapisany. Nadto i ta jest jeszcze z niego korzyść, iż czasem w sumariuszu szczególnym, w obszerniejszych zwłaszcza literach jeden numer tegoż interesu na początku, drugi we środku lub na końcu jest zapisany, przez co mo-

¹⁾ Raporty Wierzejskiego z 10 marca 1817 r., z 31 października 1818 r. Dissoluta R. A.

²⁾ Istotnie akta Rady Najwyższej przedstawiają się nader ubogo, znać, że doświadczona ręka, być może Nowosilcowa, dokonała oczyszczenia.

³⁾ Akta Komisji Rządzącej i Rady Najwyższej nie posiadają sumariuszy liczbowych.

głaby czasem tylko połowa interesu być produkowaną; tu zaś choćby trzy razy był zapisany oddzielnie, wszystkie numera razem są zebrane. Do tego skorowidza projekt jest tylko mój i wciągnięcie akt dawnych, rozwinięcie zaś jego i zrobienie jest skutkiem usilności JPana Garszyńskiego¹⁾.

Szczęśliwym trafem ocalonem zostało od niepamięci nazwisko człowieka wielkiej zasługi. Jego to bowiem dziełem są 4 olbrzymie księgi, liczące dziesiątki tysięcy nazwisk i nazw miejscowości, a które pozwalają z łatwością odszukać je w takim olbrzymim kompleksie akt, jakim są akta władz centralnych księstwa Warszawskiego i Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego.

Dwa pierwsze tomy, o których wzmiankuje Wierzejski, obejmują okres od r. 1807 do 1831, dwa następne od 1831 do zwinienia Rady Administracyjnej w r. 1867. Skorowidze te oddały już i oddadzą w przyszłości kolosalne usługi urzędom państwowym i nauce historycznej polskiej. Należy się więc żywa wdzięczność człowiekowi, którego iście benedyktyńska praca skazana była z natury rzeczy na niepamięć o jej twórcy.

Działalność Garszyńskiego na polu służby archiwalnej niejednokrotnie była przychylnie oceniana nie tylko przez jego bezpośredniego zwierzchnika Wierzejskiego, ale nawet przez sekretarza stanu generała Kosseckiego, który, prosząc

¹⁾ Bonawentura Garszyński, ur. 3 lipca 1784 r. w Miejskiej Górze, syn Mateusza i Weroniki z Mateckich Garszyńskich, po ukończeniu nauk gimnazjalnych wstąpił w stopniu bombardjera do 2 pułku artylerji polowej pruskiej w r. 1805. Przebył oblężenie twierdzy Wrocławia w r. 1806. Po wyjściu z wojska 7/1 r. 1807 w stopniu starszego sierżanta do końca r. 1810 sprawował obowiązki urzędnika stanu cywilnego, a od roku 1812 do 1815 był nauczycielem w gimnazjum w Poznaniu. Od sierpnia r. 1815 był aplikantem w kancelarji Rządu Tymczasowego, a następnie w grudniu 1815 awansował na sekretarza adjunkta archiwisty Rady Stanu. W r. 1832 został sekretarzem rejestratorem Rządu Tymczasowego, a następnie w r. 1835 po zgonie Wierzejskiego sekretarzem archiwistą Rady Administracyjnej. Stanowisko to zajmował pomimo wysłużonej w r. 1848 pełnej emerytury, do samej śmierci w r. 1849. W trakcie swego długiego urzędowania pracował nader gorliwie w tak zwanym Komitecie Tronowym, rozpatrującym podania składane Cesarzowi, za co otrzymał kilkakrotnie pochwały i gratyfikacje pieniężne. Akta osobiste urzędników R. A.

o podwyższenie dla niego pensji o 500 zł. rocznie, charakteryzuje go w ten sposób: „Garszyński, sekretarz adjunkt archiwisty, zdatny, pilny, pracowity, cierpliwy, jest jedynym do tej funkcji, wymagającej zupełnego poświęcenia się i nieustannej sedenterji”¹⁾).

Osobną grupę akt tworzyły protokoły posiedzeń i dekrety królewskie. Te ostatnie składane były oddzielnie, lecz przy porządkowaniu te tylko zachowane zostały, których kopje znajdowały się przy aktach, wszystkie zaś inne do akt właściwych są dołączone i wszyte.

Co się zaś tyczy protokółów posiedzeń, takowe były układane kolejno i oprawiane w księgi. Nasuwała się pewna trudność z protokołami Rady Ministrów i Rady Stanu, były one po większej części niepodpisane, niektóre zachowały się tylko w bruljonach. Wobec tego Wierzejski złożył je do podpisu Stanisławowi Potockiemu, jako b. prezesowi Rady Ministrów i Rady Stanu; Potocki podpisał te księgi z wyjątkiem jednej. Protokoły posiedzeń Rady Stanu z ostatniej doby Księstwa Warszawskiego pozostały tylko w bruljonach podcyfrowanych. Również protokoły Rady Najwyższej były w połowie tylko podpisane, dopiero za staraniem Wierzejskiego Szaniawski w r. 1816 zebrał brakujące podpisy od członków byłej Rady Najwyższej²⁾).

Niemalej trudności przy porządkowaniu dawnych archiwów doznawał Wierzejski z powodu braku miejsca. Po uporządkowaniu archiwum Rady Stany Księstwa Warszawskiego inne archiwa dla braku miejsca „wcale jeszcze nie tknięte leżą także składane stosami na podłodze sali na drugim piętrze (Pałacu Krasińskich), co nie tylko sprawia wiele trudności w wyszukaniu w potrzebie żądanych papierów, ale przyłożyć się może do zepsucia onychże. Jeden pokój z szafami, gdzie, teraz złożone jest archiwum Sekretarjatu Stanu, przez wyjazd tegoż, wkrótce nastąpić mający, do Petersburga, zostanie wypróżniony. Raczy zatem JWielmożny Hrabia (L. Plater) prze-

1) Kossecki do Namiestnika, 28/XII 1819 r. R. A. v. 24-a.

2) Raporty Wierzejskiego j. w.

znaczyć dopiero wzmiankowany pokój na skład tymczasowy archiwów byłej Rady Stanu i Ministrów¹⁾.

Interesującą jest wzmianka o znajdowaniu się w r. 1816 w Warszawie, w pałacu Krasińskich archiwum Sekretarjatu Stanu księstwa Warszawskiego, szczegół to zdaje się nieznamy. Mniemano dotąd, że archiwum Sekretarjatu Stanu szło tylko tranzytem przez Polskę z Drezna do Petersburga. Na tę okoliczność powoływała się delegacja rosyjska w Specjalnej Komisji Mieszanej w Moskwie, odmawiając wydania Polsce rzeczzonego archiwum²⁾. Tymczasem jak widać z wyżej przytoczonego pisma oraz niżej podanych dokumentów archiwum to znajdowało się czas dłuższy, bo prawie dwa lata w Warszawie i tu niejednokrotnie korzystano z niego, a nawet segregowano. Przywieziono je w r. 1814, kiedy los księstwa Warszawskiego był jeszcze nieustalony i kiedy mowy nie było o utworzeniu Sekretarjatu Stanu w Petersburgu. Sprowadził je w dwóch partjach, pierwszy raz w lipcu, drugi w listopadzie r. 1814 Kajetan Kalinowski, konsyljarz ministerjum sprawiedliwości, wysłany przez Radę Najwyższą po odbiór mienia księstwa Warszawskiego, znajdującego się w Dreźnie i Königstejnie³⁾. Jednak nie była to całość, jak stwierdził archiwista Hube⁴⁾, powołany do uporządkowania tego archiwum.

Część znaczna i to najważniejsza, jako to protokoły dekretów, dekrety oryginalne, wydane przez króla saskiego podczas pobytu zagranicą, akta dotyczące się reklamowanych od rządów austriackiego i pruskiego depozytów i innych własności Księstwa Warszawskiego, wszystkie niemal dzienniki i sumariusze oraz pieczęcie Sekretarjatu Stanu pozostały

¹⁾ Wierzejski do Platera 19/I i 29/I 1816 R. A., 18.

²⁾ Memorandum ekspertów delegacji rosyjsko-ukraińskiej d. 22-go marca 1922 r. Dokumenty, dotyczące akcji delegacji polskich w komisjach mieszanych, reewakuacyjnej i specjalnej w Moskwie T. IV, 275.

³⁾ Misja Kalinowskiego: Rada Najwyższa Ks. W. 18, 43, 108 Protok. Uchwał R. N., 159; Bojasiński, Rządy Tymczasowe, Warszawa (1902), 127 sq.

⁴⁾ Hube Michał, archiwista Sekretarjatu Stanu w Dreźnie, później do r. 1817 w Petersburgu, następnie referendarz Rady Stanu i zastępca sekretarza senatu w r. 1831. Wniosek Chyliczkowskiego do Rady Najwyższej o mianowanie Hubego archiwistą. Akta R. N., 15.

w Dreźnie. Po tę pozostałość został wysłany w lipcu r. 1815 Hube, jako „najbardziej świadomy, czego brakować może i gdzie się takowe papiery w złożeniu znajdują”. W roku bowiem 1813 przy ewakuacji Drezna część archiwum Sekretarjatu Stanu przewieziono do Königstejnu, część zaś ukrył Hube u osób prywatnych w Dreźnie. W instrukcji¹⁾, danej Hubemu, zalecono mu porozumiewać się z posłem rosyjskim w Dreźnie; „miał pamiętać, że i sam początek i cały dalszy ciąg kroków i starań, w tej mierze robić się mających do posła rosyjskiego należą, a P. Hube ze swojej strony częstem tylko przypomnieniem i chodzeniem około poleconej sobie rzeczy, ma się przyłożyć do tem prędszego onej ukończenia”. Dopiero w przypadku nieobecności posła rosyjskiego w Dreźnie miał Hube zwrócić się do saskiego ministra spraw zagranicznych, prosząc go o „względność i wydanie pak z biletami kasowemi Księstwa Warszawskiego i pozostałemi aktami Sekretarjatu Stanu”. Liczono się przy zabieraniu akt z możliwością obiekcyj ze strony Rządu Pruskiego z tytułu odejścia do Prus 2 departamentów. W tym przypadku miał Hube jak najspieszniej przesłać do Rządu Tymczasowego ostrzeżenie. W październiku 1815 r. Hube przywiózł do Warszawy 24 skrzynie, w jednej z nich znajdowała się reszta akt Sekretarjatu Stanu, pozostałe zawierały bilety kasowe Księstwa Warszawskiego i fałszywe bilety skarbowe rosyjskie²⁾. Rząd Saski, wydając te skrzynie, zastrzegł, ażeby otwarcie skrzyni z aktami nastąpiło nieinaczej, jak w obecności komisji likwidacyjnej trzech dworów. Rząd Tymczasowy Królestwa Polskiego nie uznał tego zastrzeżenia, powołując się na wyraźne brzmienie artykułu 23 traktatu z dnia 6/18 maja 1815, między N. C. Wszech Rosji a królem saskim zawartego, żądał wydania sobie tych akt, saski minister spraw zagranicznych Einsidel zgodził się wreszcie wydać tę

¹⁾ Instrukcja dla Hubego 10 lipca 1815 r. Protokół korespondencji Tymczasowego Rządu w przedmiotach, dotyczących się skutecznienia Traktatów Wiedeńskich r. 1815, 182-sz; 177-sz Arch. S. S. R. 1826, 70.

²⁾ Misja Hubego: Protokół Rządu Tymcz. (177, 178, 179, 182, 203) sz. Akta Rz. Tymcz. 32, 246; R. A., 119, 951; Akta S. S. R. 1816, 224, R. 1817, 176, R. 1826, 70; Bojański, 127, 219 sq.

skrzynię pod warunkiem otrzymania od Rządu Tymczasowego zaręczenia, zabezpieczającego Dwór Saski względem wszelkich pretensyj, jakieby do tychże akt Dwory Austriacki i Pruski rościć mogły. Zdawało się, że wszystkie trudności zostały już usunięte, kiedy niespodziewanie komisarz pruski w komisji trylateralnej zgłosił protest, domagając się, ażeby rzeczona komisja dokonała podziału tych akt. Saski komisarz Reyer, rezydujący w Warszawie, uznał ten protest pruski za wystarczający do nieprzekazywania powyższych akt Rządowi Polskiemu. Daremnie minister Sobolewski dowodził, że rząd pruski może rościć jedynie prawo do akt administracyjnych, których niema w pomienionej skrzyni. Niepodobna, zdaniem jego, dopuścić, aby komisarz pruski wglądał do znajdujących się tam akt dyplomatycznych. Gdyby zadośćuczyniono żądaniu komisarza pruskiego, wypadałoby następnie dopuścić go do wszystkich Archiwów Królestwa Polskiego w celu separacji akt byłego Księstwa Warszawskiego¹⁾. Tym sposobem, zachłanność pruska i strachliwość saska stanęły na przeszkodzie wydaniu reszty akt Sekretarjatu Stanu, znajdujących się na przechowaniu u Hubego, lecz pod pieczęcią komisarza saskiego. Wobec jednak rychłego wyjazdu Sekretarjatu Stanu wraz z całym poprzednio już odzyskanem archiwum do Petersburga, zgodził się wreszcie Reyer na propozycję ministra Sobolewskiego, ażeby ta skrzynia została zabraną do Petersburga i tam, po usunięciu w drodze dyplomatycznej pretensyj pruskich, została otwartą i przekazaną Sekretarjatowi Stanu wobec przedstawiciela króla Saskiego z jednej strony, a ministra spraw zagranicznych i ministra sekretarza stanu z drugiej. Akt taki istotnie miał miejsce w Petersburgu w r. 1816²⁾. Akta, wydobyte z tej skrzyni, włączono do archiwum Sekretarjatu Stanu. W czasie pozostawiania archiwum w Warszawie niejednokrotnie czyniono w niem poszukiwania. Były minister, sekretarz stanu Breza jeszcze w początkach r. 1814 prosił Radę Najwyższą o wyda-

1) Opinia Ministra Sekretarza b. d., prawdopodobnie styczeń 1816. Akta S. S. R. 1816, 224.

2) Protokół otwarcia i przekazania paki z aktami r. 1816 bez daty. Akta S. S. r. 1816, 224.

nie z archiwum swego portfelu, przypadkiem tam pozostawionego. Portfel ten, odszukany przez Hubego, złożony został w kancelarii Rady Najwyższej, skąd dopiero 4 stycznia 1816 r. na skutek postanowienia ks. Zajączka trafił do rąk właściciela. Z tegoż archiwum przed odesłaniem do Petersburga wyjęto i przekazano do Rady Stanu akta, dotyczące dóbr Międzychodu, wynagrodzenia ordynata hr. Zamojskiego za zabrane mu w Zamościu zabudowania oraz akta w sprawie nadużyć popełnionych przez prefekta poznańskiego Ponińskiego oraz podprefekta krobskiego Rożnowskiego. Szerzeg akt z tegoż archiwum zabrał 29 stycznia 1816 r. Wierzejski z polecenia ks. Namiestnika ¹⁾).

Po wywiezieniu Archiwum Sekretarjatu Stanu do Petersburga w lutym 1816 r. mógł Wierzejski, mając więcej miejsca, zabrać się energiczniej do porządkowania pozostałych. W marcu r. 1817 złożył obszerny raport, w którym zawiadamiał Kosseckiego o ukończeniu pracy nad archiwami Rady Stanu i Rady Najwyższej. Upomniał się jednocześnie o przyobiecaną mu jeszcze w r. 1815 nagrodę pieniężną za tę pracę ²⁾). Niestety pomimo poparcia jego podania przez sekretarza stanu Kosseckiego doznał odmowy. Namiestnik ks. Zajączek polecił oświadczyć, iż praca ta należała z obowiązku do niego, jako sekretarza archiwisty, przeto nie upatruje w niej nic nadzwyczajnego, tembardziej, że wykonał ją nie sam jeden, lecz z pomocą dwóch adjunktów jednego płatnego, drugiego honorowego.

Odczuł to boleśnie Wierzejski. Usprawiedliwiając się przypomniał, że porządkowanie dawnych archiwów nie należało do jego obowiązków. Z goryczą skarżył się na poniżenie służby archiwalnej w Polsce. Nadmieniał, „że wszędzie zagranicą do obowiązku archiwisty naczelnego przywiązują jakieś znaczenie i opatrują przyzwoitą nagrodą. We Francji np. archiwista naczelny jest baronem państwa. W Dreźnie widziałem sam, iż archiwista naczelny ma tytuł konsyljarza

¹⁾ Akta R. A., 18, 119, Dissoluta R. A.

²⁾ Zaświadczenie Szaniawskiego 16 grudnia 1816 r. Dissoluta R. A.

tajnego (Geheimen Rath) i pobiera 9000 zł. rocznie. U nas tylko jest w zaniedbaniu ten rodzaj służby”¹⁾).

Być może, że nie udzielono Wierzejskiemu obiecanej nagrody za sprawą jego bezpośredniego zwierzchnika dyrektora jeneralnego Kancelarii Rady Stanu, Jana Chyliczkowskiego, który uczuł się dotkniętym wzmianką w raporcie Wierzejskiego, że „nieład w archiwach i prawdziwie gorszący nieporządek, jaki zastałem, nie komu innemu, jak samej że kancelarii przypisać należy, której naczelnicy nigdy nie powinni byli dopuścić takiego zaniedbania akt najpierwszych władz rządowych”. Chyliczkowski, ówczesny regent kancelarii Rady Ministrów, a zarazem pełniący od r. 1811 obowiązki archiwisty wystosował pismo do Kosseckiego, tłumacząc się, że winę za to nie on ponosić powinien, lecz przypisać należy „okolicznościom czasowym”, które zmuszały do zaprowadzenia najdalej posuniętej oszczędności, zwinięcia stanowisk archiwistów oraz przerzucenia ich obowiązków na barki regentów kancelarii. Prosił więc Kosseckiego, ażeby w raporcie, przeznaczonym dla Namiestnika, nie pozwolono Wierzejskiemu umieszczać powyższego zarzutu²⁾).

Pracę nad porządkowaniem dawnych archiwów ukończył ostatecznie Wierzejski 31 października 1818, o czym nieomieszkiał złożyć obszernego raportu generałowi Kosseckiemu. „Byłeś” pisał, „J. W. Radco, Sekretarzu Stanu, sam świadkiem naocznym całego nieładu archiwów, kiedy jeszcze po górze porozrzucane leżały, najlepiej więc stan ich terazniejszy ocenić potrafisz. Porządek, jaki jest teraz winni jesteśmy w części i Tobie, JW. Radco Stanu, wchodząc bowiem w użyteczność tego rodzaju służby, raczyłeś przeznaczyć wygodny i bezpieczny do tego lokal, bez czego przy najlepszej chęci trudnoby było dojść do końca, zawsze jedno z drugim mieszać by się musiało”. A wracając do sprawy odmówienia mu nagrody, dodawał że „jakkolwiek byto to niewielką dla mnie zachętą do dalszego w tej pracy postępu i kto inny możeby ją zupełnie zaniedbał, albo jakkolwiek zbył, lecz ja jak w całym

¹⁾ Wierzejski do Platara 6 stycznia 1816. Akta R. A. 18.

²⁾ Chyliczkowski do Kosseckiego 16 grudnia 1818 r. Diss. R. A.

mojem postępowaniu, tak i w tej czynności, czymściś daleko wyższym, aniżeli nagrodą lub innemi widokami powodowany i tę pracę z największą, ile tylko mogłem, dokładnością uskuteczniłem. Jeżeli dzieło to, skutek przeszło trzyletniej pracy, której z nadwyrężeniem własnego zdrowia poświęciłem się, pozyska Rządu zadowolenie, wtenczas chlubne to dla mnie świadectwo, połączone z wewnętrznym przekonaniem, największą będzie dla mnie nadgodą¹⁾.

Tem więcej należy podnieść zasługę Wierzejskiego w pomyślnem dokonaniu tego mozolnego zadania, że jednocześnie pełnił obowiązki sekretarza archiwisty przy Kancelarji Rady Stanu. Ta ostatnia czynność, zdaniem jego, wymagała czterech przynajmniej osób, jak wiadomo, bowiem Kancelarja Rady Stanu faktycznie składała się z 3 kancelaryj: Rady Administracyjnej, Ogólnego Zgromadzenia Rady Stanu oraz Przybocznej Kancelarji Namiestnika. W ten sposób pod zarządem Wierzejskiego znajdowały się registry aż 3 kancelaryj, załatwiających, jak np. Kancelarja Rady Administracyjnej mnóstwo niekiedy bardzo skomplikowanych spraw. Niepodobna wobec tego nie uznać wielkich zasług dla służby archiwalnej w Polsce Wierzejskiego, który, obciążony olbrzymią pracą bieżącą, z wielkim wysiłkiem dość słabego zdrowia zdołał uporządkować, a przez to być może ocalić od zatracenia lub zniszczenia archiwa Księstwa Warszawskiego.

Janusz Iwaszkiewicz.

1) Wierzejski do Namiestnika 1 listopada 1818. Dissoluta R. A.

ORGANIZACJA ARCHIWÓW FRANCUSKICH ¹⁾.

Archiwa francuskie, jeżeli weźmiemy jako zasadę podziału prawo własności, dadzą się podzielić na 3 grupy, mianowicie na:

1. Archiwa Państwowe
2. Archiwa Samorządów i instytucyj społecznych
3. Archiwa prywatne.

Oczywiście podział powyższy jest zupełnie schematyczny, w praktyce bowiem mamy bardzo często do czynienia z typami pośrednimi, będącemi naprzykład wspólną własnością państwa i samorządu.

Archiwa Państwowe dadzą się podzielić z kolei na:

- a) Archiwa Narodowe
- b) Archiwa Departamentowe (nie stanowiące zresztą wyłącznej własności państwa)

oraz c) Archiwa Ministerjalne.

Do Archiwów Samorządów i instytucyj społecznych zaliczam:

- a) Archiwa Departamentowe (częściowo),
 - b) Archiwa Komunalne,
- oraz c) Archiwa Szpitalne.

Co się zaś tyczy archiwów prywatnych, to dla informacji jedynie zaznaczam, że zaliczają się do nich, między innemi, archiwa notarialne, stanowiące na mocy prawa francuskiego własność rejenta.

W artykule niniejszym nie mam zamiaru opracowywać całości zagadnienia. Ograniczę się jedynie do przedstawienia

¹⁾ Artykuł niniejszy rozpoczyna cykl wiadomości o archiwach zagranicznych. (P. R.).

organizacji tych archiwów, które wchodzą w ramy centralnej administracji, t. j. podlegają Dyrektorowi Archiwów, uzależnionemu od Ministra Oświaty¹⁾.

I

Utworzenie centralnych władz archiwalnych we Francji jest rzeczą względnie nową. Powstają one niedawno, bo dopiero w roku 1897 (dekret 23 lutego) i obejmują poza Archiwami Narodowymi, Departamentowe, Komunalne i Szpitalne. Od centralnych władz archiwalnych są zupełnie uniezależnione Archiwa Ministerjalne, t. j. w tej chwili Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Wojny.

Przed rokiem 1897 Archiwa Narodowe podlegały wprost Ministrowi Oświaty, Archiwa zaś Departamentowe, Komunalne i Szpitalne specjalnej Komisji, urzędującej początkowo przy boku Ministra Spraw Wewnętrznych, od roku zaś 1884 (21 marca) przy Ministrze Oświaty.

Na mocy dekretu 1897 roku Dyrektor Archiwów Narodowych staje się równocześnie Naczelnym Dyrektorem Archiwów (Directeur des Archives). Administracja i rachuba nowoutworzonej władzy zostaje powierzona stworzonemu *ad hoc* poddziałowi sekcji Sekretarjatu Archiwów Narodowych (service des archives départementales, communales et hospitalières).

Dyrektor Archiwów zależy od Ministra Oświaty i porozumiewa się z nim w sprawach swego urzędowania bezpośrednio poza dyrektorami departamentów. Sytuacja analogiczna więc do tej, jaką mamy dziś w Polsce.

Do kompetencji Dyrektora należy sprawowanie władzy nadzorczej nad podległymi mu archiwami. W pracy tej pomagają mu inspektorowie archiwów.

Jako organ doradczy przy boku Dyrektora zbiera się Rada Archiwalna (Commission Supérieure des Archives). Członków jej mianuje Minister Oświaty z pośród specjalistów

¹⁾ W Pamiętniku Zjazdu Historyków w Poznaniu podałem ogólny schemat organizacji archiwów francuskich. Artykuł niniejszy jest rozwinięciem i uzupełnieniem podanego tam streszczenia.

i uczonych. Poza nimi na mocy rozporządzenia z dn. 24 stycznia 1914 roku, wchodzi do Rady dwaj przedstawiciele urzędników archiwalnych.

W przerwach między sesjami Rady urzęduje stale Komitet (*une délégation, qui prendra le titre de section permanente*), składający się z trzech członków wybranych przez Radę oraz z prezesa Rady (z urzędu). Komitet ten spełnia przy osobie Dyrektora funkcje stałej Rady w sprawach techniczno-organizacyjnych (Dekret z 27 stycznia 1914 roku).

Stanowisko Dyrektora w stosunku do podległych mu archiwów jest dość trudne, każda bowiem akcja jego jest krępowana na skutek istniejącego podziału władzy między nim, a władzami administracyjnymi pierwszej instancji. Na skutek tego w wielu wypadkach działalność jego musi się ograniczać do nadzoru w sprawach czysto fachowych, przeprowadzanie zaś jakichś reform zależy od zastosowania odpowiedniej polityki wobec współwłaścicieli i współwierzchników. Dotyczy to przede wszystkim archiwów komunalnych i szpitalnych.

II

Siedzibą Dyrektora Archiwów oraz terenem, na którym władza jego nie jest krępowana przez żadne czynniki uboczne są Archiwa Narodowe w Paryżu (*Archives Nationales*).

Jest to główne centralne Archiwum państwowe, przechowujące akta władz centralnych z czasów *Ancien Régime*'u oraz władz ustawodawczych i centralnych wykonawczych — z okresu po Wielkiej Rewolucji.

Oczywiście krótki ten wykaz nie może rościć pretensyj do objęcia całej zawartości Archiwum. Znajdziemy tam bowiem zarówno cały szereg akt władz lokalnych z terytorjów najbardziej zbliżonych do Paryża, jak również wiele bardzo archiwów instytucyj i osób prywatnych.

W chwili wybuchu Wielkiej Rewolucji panował we Francji zupełny chaos pod względem organizacji archiwalnej. Każdy urząd, każda instytucja przechowywała u siebie swoje archiwa,

tak że w okresie tym sam Paryż posiadał 405 najrozmaitszych składnic aktów ¹⁾).

Powstanie swe zawdzięczają Archiwa Narodowe uchwale Zgromadzenia Narodowego z 29 lipca 1789 roku, na której mocy stworzono archiwum przeznaczone do przechowywania aktów obrad Zgromadzenia. Skromna ta początkowo instytucja, dzięki niezmordowanej energii swego kierownika Armand-Gaston Camus'a, staje się zawiązkiem Centralnego Archiwum Francji.

Ambicje Camus'a szły po linii centralistycznej polityki ówczesnych władz, to też już w roku następnym na mocy dekretu z dnia 12 września 1790 roku Archiwum Zgromadzenia Narodowego otrzymuje nazwę Archiwów Narodowych Francji (Archives nationales de France) oraz nakaz przechowywania wszystkich dokumentów mających znaczenie państwowe (les Archives nationales sont le dépôt de tous les actes qui établissent la constitution du royaume, son droit public, ses lois et sa distribution en départements) ²⁾).

Archiwa Narodowe były jednak mimo wszystko jedynie składnicą akt Zgromadzenia Narodowego; poza niemi zaś pozostawała cała masa dawnych archiwów. Projekt zcentralizowania ich opracował Camus. Zgromadzenie jednakże nie przyjęło go, poprzestając jedynie na wydaniu ogólnego dekretu w dniu 7 sierpnia 1790 roku o zcentralizowaniu kilku najważniejszych.

Rozwinięcie i przeprowadzenie idei zupełnej centralizacji zawdzięcza Francja wydanym przez Konwencję prawom z 12 brumaire'a roku II (2 listopada 1793) oraz 7 messidora tegoż roku (25 czerwca 1794).

Na mocy tych dwóch praw Archiwa Narodowe stały się centralną składnicą akt dla całej Rzeczypospolitej.

Prawo 7 messidora roku II przeprowadza zasadę segregacji akt. Mają być one podzielone na 4 grupy: 1^o dokumenty historyczne, 2^o dokumenty, mające znaczenie dowodów

¹⁾ Gabriel Richou *Traité théorique et pratique des Archives Publiques*, Paris, 1883 str. 26.

²⁾ Henri Bordier *Les Archives de la France*, Paris, 1855' str. 4.

prawnych dla domeny państwowej, 3^o dokumenty bez znaczenia i 4^o dokumenty feodalne. Dwie pierwsze grupy miały być przechowywane, trzecia miała iść na makulaturę, czwarta zaś ulec bezwzględnie zniszczeniu¹⁾.

W czasach pierwszego Cesarstwa Archiwa Narodowe stały się archiwum centralnem dla ogromnej części Europy. Jednym bowiem z rezultatów zwycięstw Napoleona był zabór archiwów państw zwyciężonych. W ten sposób powędrowały do Paryża archiwa watykańskie, sabaudzkie i piemonckie wraz z całą masą pomniejszych włoskich, holenderskie oraz część niemieckich. Upadek potęgi napoleońskiej pociągnął za sobą w konsekwencji rewindykację zagrabionych akt²⁾.

Tak się przedstawia w zarysie historia powstania Archiwów Narodowych.

A teraz z kolei słów kilka o ich organizacji wewnętrznej.

Będąc pierwszym, w dzisiejszem tego słowa znaczeniu, archiwum centralnem, poniosły Archiwa Narodowe w Paryżu wszelkie konsekwencje, na jakie jest narażona każda rozpoczynająca nową działalność instytucja. Odbiło się to najboleśniej może na inwentaryzacji. Prowadzący ją stanęli wobec materiału, pochodzącego z najrozmaitszych archiwów, zdekompletowanych przez nieumiejętną segregację. Ponieważ zaś z drugiej strony materiał ten wobec dokonanego przez rewolucję przewrotu stracił w ogromnej swej części wartość dla administracji bieżącej, potraktowano go wyłącznie jako materiał historyczny i wobec tego zastosowano przy jego inwentaryzacji układ systematyczny. Stworzono apriorycznie szereg grup rzeczowych, do których starano się dostosować materiał aktowy. Każdy układ systematyczny musi być z natury swojej arbitralny³⁾, trudno się więc dziwić, że przy zastosowaniu podobnego systemu dzielono jeden i ten sam zespół między szereg najprzeróżniejszych grup rzeczowych. Zresztą najlepszą ilustracją będzie przytoczenie tytułów poszczególnych działów⁴⁾.

¹⁾ Eugène Lelong, art. p. t. *Archives*, drukowany w *Répertoire général du droit français*, Paris 1889, § 38.

²⁾ *ibid.* § 44.

³⁾ ...l'ordine sistematico, é sempre arbitrario e porta ad inevitabili ripetizioni e confusioni sempre dannose. P. Taddei *L'Archivista*, Milano 1906, str. 377.

⁴⁾ Lelong o. c. § 153 i Bordier o. c. 89. i n.

Przedstawiają się one jak następuje :

- A. Prawa i dekrety od roku 1789 do roku VIII.
- AA. Miscellanea.
- B. Wybory i głosowania.
- BB. Akta przekazane przez Ministerstwo Sprawiedliwości.
- C. Sprawozdania parlamentarne wraz z aneksami.
- D. Komisje parlamentarne i delegacje deputowanych.
- E. Dawna administracja Francji.
- F. Ogólna administracja Francji.
- G. Administracja fiskalna.
- H. Administracja prowincjonalna.
- I. Archiwum Koronne (Trésor des chartes) — dokumenty.
- II Archiwum Koronne (Trésor des chartes) — księgi.
- K. Dokumenty Historyczne (akta).
- KK. " " (księgi).
- L. " Kościelne (akta).
- LL. " " (księgi).
- M. Miscellanea (akta)
- MM. " (księgi).
- N. Mapy.
- NN. Plany.
- O. Dwór Królewski i Dwór Cesarski.
- P. Izba rozrachunkowa m. Paryża.
- Q. Tytuły własności ziemskiej (Titres domaniaux).
- R. Akta książąt.
- S. Majątki skasowanych korporacji religijnych.
- T. Sekwestr majątków osób prywatnych i korporacji
 świeckich.
- TT. Sekwestr majątków dysydentów.
- U. Kopje i wyciągi.
- V. Kanclerstwo i Rady.
- W. Trybunały rewolucyjne.
- X. Parlament Paryski.
- Y. Gród Paryski (Chatelet de Paris) i akta wójtowskie
 m. Paryża.
- Z. Sądownictwa specjalne.
- ZZ. Urzędy notarialne.
- AB. Organizacja archiwalna.

AC. Biblioteka.

AD. Zbiory rozporządzeń administracyjnych.

AE. Muzeum.

AF. Sekretarjat Stanu Cesarstwa.

Poszczególne tytuły tego podziału noszą nazwę *seryj* i są oznaczane wielkimi literami alfabetu. Ponieważ jednak nie wyczerpują one wszystkich możliwych rubryk, każda z nich rozpada się z kolei na szereg poddziałów, oznaczanych liczbami arabskimi lub rzymskimi. Tak np. poddział drugi serji F, p. t. „Administracja departamentalna”, jest oznaczony sygnaturą F 2.

Jak bardzo niedogodny dla badacza jest układ taki i w jak wielkim stopniu utrudnia on poszukiwania, tego najlepszym przykładem może być fakt, że jedna tylko część zespołu akt poduchownych, przeznaczona początkowo do Biblioteki Narodowej, została podzielona między trzy zupełnie różne serje K, L i M.¹⁾

Obecnie kierownictwo Archiwów Narodowych, chcąc usunąć tę trudność, musiało opublikować obok ogólnego inwentarza, ułożonego w porządku seryj, a więc w tym, w jakim akta przechowywane są dzisiaj w Archiwum²⁾ drugi jeszcze inwentarz, ułożony według zespołów, pozwalający stwierdzić w ilu i w jakich serjach są przechowywane akta, które stanowiły niegdyś jedną całość kancelaryjną³⁾.

Dla względów natury administracyjnej oraz dla ułatwienia prac inwentaryzatorskich Archiwa Narodowe podzielono na sekcje. Liczba ich ulegała kilkakrotnym zmianom, wahając się od 3 do 6. W chwili obecnej istnieją 3 sekcje:

dawna, obejmująca wszystkie akta aż do 6 listopada 1789 r.

współczesna, obejmująca wszystkie późniejsze akta i otwarta dla registratur, przekazywanych przez organy centralnej administracji państwowej.

¹⁾ L e l o n g. o. c. § 152.

²⁾ *Etat sommaire par séries des documents conservés aux Archives Nationales*, Paris, 1891.

³⁾ *Inventaire sommaire et tableau méthodique des fonds conservés aux Archives Nationales* Paris 1871.

Sekretarjat, rozpadający się na 2 podsekcje :

- a) Archiwów Narodowych, oraz
- b) Archiwów Departamentowych, Komunalnych i Szpitalnych

W zakresie atrybucyj pierwszej z nich leży przechowywanie registratury Archiwów Narodowych oraz kilku specjalnych działów archiwalnych (AB, AC, AD, AE i AF), a także załatwianie wszelkich kwerend, opieka nad pracownią publiczną wreszcie wszelkie sprawy administracyjne.

Druga podsekcja Sekretarjatu prowadzi kancelarię i rachubę Naczelnego Dyrektora Archiwów.

Archiwa Narodowe są publiczne, ma więc do nich w zasadzie dostęp każdy obywatel. W praktyce wymagane jest od petenta złożenie podania według ustalonego formularza i uzyskanie zgody dyrektora. Pracownik dopuszczony do studjów w Archiwach Narodowych otrzymuje w skorowidzu Sekretarjatu kartę imienną, która go upoważnia raz na zawsze do korzystania z archiwum bez potrzeby ponownego składania podania. Od cudzoziemców wymaga się przedstawienia listu polecającego ich poselstwa.

Według urzędowego sprawozdania¹⁾ w okresie od 1 maja 1922 do 30 kwietnia 1923 z pracowni publicznej korzystało 1900 osób (obecnych 12.276 razy); wydano zaś im 13.811 rękopisów i akt.

Pracujący w archiwum może bądź to sam korzystać z inwentarzy, bądź też zażądać wykazania odpowiednich aktów w biurze informacyjnem sekcji sekretarjatu.

Podobnie jak i w wielu innych krajach wolno korzystać jedynie z archiwaljów starszych ponad lat 50. Niedostępne są jednak bez względu na ich datę akta dotyczące osób żyjących oraz uznane za tajne ze względów państwowych.

Przy Archiwum istnieje muzeum zawierające bogate zbiory sigilograficzne oraz okazy bardziej charakterystycznych rodzajów dyplomów i autografów.

¹⁾ *Rapport au Ministre de l'Instruction Publique et des Beaux Arts sur les Service des Archives. — Journal Officiel, du 17 mai 1923.*

Już dekret 12 września 1790 roku, powołujący do życia Archiwa Narodowe, dawał im atrybucje archiwum centralnego.

Zasada ta kilkakrotnie później powtarzana w rozmaitych dekretach, pozostała jednak zawsze tylko zasadą. W praktyce bowiem cały szereg władz centralnych wyłamywał się od obowiązku przekazywania swoich registratur, tworząc zupełnie niezależne swoje własne archiwa.

Dekret z 12 stycznia 1898 roku o przekazywaniu akt naczelnych organów władzy wykonawczej do Archiwów Narodowych sankcjonuje milcząco ten stan chorobliwy, nie wymieniając ani Ministerstwa Spraw Zagranicznych ani też Wojny.

To też oba te ministerstwa posiadają w chwili obecnej niezależne archiwa, wyłączone z ogólnej państwowej administracji archiwalnej.

III

Z kolei przejdziemy do archiwów departamentowych. Jest ich 89 t. j. tyle ile departamentów mają one za zadanie przechowywanie:

1. Akt lokalnych władz państwowych z czasów ancien régime'u, jak również akt instytucyj i osób, których mienie w okresie rewolucji uległo konfiskacie;
2. Akt lokalnych urzędów sprawujących władzę w departamentach w latach od 1790 do roku VIII Rzeczypospolitej;
3. Akt późniejszych urzędów.

Podobnie jak i Archiwa Narodowe, Archiwa Departamentowe istnienie swe zawdzięczają Wielkiej Rewolucji. Przepisy bowiem o centralizacji archiwów obejmowały całą Francję i z tą chwilą gdy w Paryżu zaczęto gromadzić akta władz centralnych oraz wszystkie te, które się podówczas na terytorjum stolicy znajdowały, analogiczną akcję przeprowadzono równocześnie we wszystkich departamentach. Tylko podczas gdy w Paryżu zabrano się energicznie do segregacji nagromadzonego materiału i do ułożenia go według pewnego systemu, archiwa departamentowe zostały zupełnie zapomniane i przetrwały jako nieruszone zwały akt przez lat zgórą 40.

Było to dla nich zresztą prawdziwem szczęściem: kiedy bowiem w roku 1841 zainteresowano się niemi bliżej, dłuższe

doświadczenie wykazało już wszystkie niedogodności i braki układu systematycznego, zastosowanego w Archiwach Narodowych. Archiwa Departamentowe zyskały na tem jedynie, w przepisanyu bowiem dla nich systemie inwentaryzacji o wiele więcej uwzględniono zasadę provenjencji.

Poniżej przytaczam tę klasyfikację.

I Archiwa przed rokiem 1790.

A. Akta dotyczące rozporządzeń władzy centralnej oraz dóbr publicznych.

B. Akta trybunałów i sądów.

C. Akta administracji lokalnej.

D. Akta dotyczące oświaty, nauki i sztuki.

E. Akta feodalne, komunalne, korporacyjne i rodzinne.

F. Akta pochodzące z rozmaitych archiwów prywatnych.

G. Akta duchowieństwa świeckiego.

H. Akta duchowieństwa zakonnego.

I. Varia dotyczące archiwów kościelnych.

II Archiwa po roku 1790.

K. Prawa, dekryty i rozporządzenia.

L. Akta administracji departamentu w latach od 1790 do VIII Rzeczypospolitej.

M. Akta osobiste urzędników oraz akta administracji centralnej i wyborów do władz ustawodawczych.

N. Akta administracji i skarbowości departamentu.

O. Akta administracji i skarbowości komunalnej.

P. Akta skarbowości państwowej.

Q. Akta dóbr państwowych.

R. Akta spraw wojskowych.

S. Akta robót publicznych.

T. Akta dotyczące oświaty, nauki i sztuki.

U. Akta dotyczące wymiaru sprawiedliwości.

V. Akta dotyczące wyznań religijnych.

X. Akta dotyczące instytucyj dobroczynnych.

Y. Akta dotyczące więzień i zakładów poprawczych.

Z. Varia.

Pierwszą rzeczą jaka musi uderzyć po zapoznaniu się z tym układem jest duża prostota klasyfikacji aktów Ancien Régime'u. Zamyka się ona tylko w 9 serjach.

Obszerniejszą jest natomiast klasyfikacja przewidziana dla akt współczesnych, podczas bowiem gdy w Archiwach Narodowych są one stłoczone w dwóch serjach BB i F, tutaj obejmują one aż 15, oznaczonych literami K do Z.

Tłumaczy się to tem, że podczas gdy do Archiwów Narodowych urzędy centralne przekazują swe registry w odstępach nieregularnych i zwykle dopiero wtedy, gdy im we własnych składnicach miejsca zabraknie, Archiwa Departamentowe otrzymują regularnie rok rocznie bieżącą registraturę, której rozsegregowaniem muszą się zająć.

Sytuacja prawna archiwów departamentowych jest dość skomplikowana: jako przechowujące bowiem zarówno akta urzędów państwowych (prefekta) jak i departamentowych czyli samorządowych (rad departamentu), stanowią one *de facto* wspólną własność państwa i samorządu departamentowego.

Condominium to rzuca się w oczy przede wszystkim w hierarchicznym stanowisku archiwisty departamentowego. Jest on urzędnikiem państwowym, lecz uposażenie jego, zależnie od zamożności departamentu, skarb państwa pokrywa tylko w wysokości $\frac{1}{3}$ do $\frac{2}{3}$. Resztę płaci samorząd ze swych dochodów. Archiwista zależy wprawdzie od Dyrektora Archiwów Państwowych, może się z nim jednak komunikować jedynie za pośrednictwem bezpośredniego swego zwierzchnika, prefekta.

Co do korzystania ze zbiorów archiwalnych obowiązują zupełnie te same przepisy co w Archiwach Narodowych.

IV

Przechodzimy z kolei do ostatniej kategorii, t. j. do Archiwów Komunalnych i Szpitalnych.

Pierwsze z nich poza aktami komun w ścisłym tego słowa znaczeniu przechowują od czasów Wielkiej Rewolucji również i księgi stanu cywilnego, prowadzone dawniej przez duchowieństwo.

Archiwa Komunalne stanowią własność Komuny. Bezpośredni ich zwierzchnikami są wobec tego merowie.

Pierwszy jednolity układ systematyczny został im nadany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w roku 1842. Wobec jednak dużych trudności przy wprowadzeniu go w życie, musiał on ulec dużej modyfikacji. Ostatnia Rada Archiwalna na posiedzeniu swem z dnia 27 listopada 1926 roku ¹⁾ uchwaliła nową (nieznaną mi bliżej) klasyfikację dla archiwów komunalnych. Nadmienić należy, że konserwacja tych archiwów zależy w znacznej mierze od stopnia zamożności komuny. Bogatsze posiadają specjalne lokale, fachowych archiwistów oraz drukowane inwentarze, biedniejsze potrafią magazynować cenne niejednokrotnie materiały w jakimś nieodpowiednim lokalu, zostawiając je na łasce zwykłego kancelisty.

Analogicznie ma się rzecz z archiwami szpitalnymi.

Szpitale, jedne z najdawniejszych instytucyj społecznych, we Francji niejednokrotnie sięgają początkami swemi XII i XIII wieku. Już w okresie przedrewolucyjnym ze względu na liczne zapisy, będące w ich rozporządzeniu, bardzo starannie przechowywały one wszystkie dowody prawne. Rewolucja nie tknęła tych archiwów i bardzo wiele z nich po dziś dzień zachowało zupełną niezależność. Podlegają one administracji szpitalnej i są powierzone opiece sekretarza. Wszystkie wydatki związane z ich konserwacją, a więc nawet i koszt druku inwentarzy ponoszą szpitale.

Władza Dyrektora Archiwów nad obu wymienionemi wyżej kategorjami archiwów ogranicza się do inspekcji i rozporządzeń w sprawach wyłącznie naukowo-fachowych.

V.

Na zakończenie należy wspomnieć o przygotowaniu fachowem archiwistów francuskich. Przygotowanie to odznacza się wielką jednolitością, zarówno bowiem archiwistą w Archiwach Narodowych jak i Departamentowych może zostać jedynie kandydat, będący absolwentem École des Chartes i posia-

¹⁾ *La Revolution Française*, 1926, st. 368.

dający dyplom archiwisty — paleografa (diplôme d'archiviste paléographe). Dopiero w braku tej kategorii kandydatów może zostać archiwistą licencjat historii po zdaniu uzupełniającego egzaminu przed komisją.

Jak więc widzimy z tego École des Chartes ma monopol na przygotowanie fachowych archiwistów. Z tego więc względu będziemy musieli zapoznać się bliżej z jej organizacją¹⁾.

École Nationale des Chartes, założona w roku 1821 miała na celu przygotowywanie erudytych, umiejących czytać i tłumaczyć średniowieczne rękopisy; jednym słowem był to specjalny instytut nauk pomocniczych historii średniowiecznej²⁾.

Dopiero z czasem École des Chartes na skutek obsadzania stanowisk archiwistów przez jej wychowalców zdobywa sobie naprzód zwyczajowo, a później ustawowo monopol na obsadzanie tej kategorii stanowisk naukowych. Kurs szkoły jest trzyletni.

O charakterze jej najlepiej poinformuje czytelnika sam program.

Przedstawia się on jak następuje³⁾:

Rok I: Paleografja, Filologja romańska, Bibliografia i bibliotekoznawstwo.

Rok II: Dyplomatyka, Historja ustroju Francji (Histoire des institutions politiques, administratives et judiciaires de la France), Historja źródeł do dziejów Francji, Archiwistyka.

Rok III: Historja prawa cywilnego i kanonicznego wieków średnich, Archeologja wieków średnich, Historja źródeł do dziejów Francji (d. c.).

¹⁾ cf. Polackówna, *Studjum przygotowawcze we Francji do badań nad historją średniowiecza*. Pam. IV Powsz. Zjazdu Historyków 1925, sek. VI.

²⁾ Porównaj opinię Aulard'a: „Or, l'École des Chartes, fondée en 1821, pour honorer le moyen âge catholique par des recherches érudites, a toujours été, depuis sa fondation, un institut d'histoire du moyen âge ou plutôt un institut des sciences auxiliaires de l'histoire du moyen âge”, oraz Lot'a: „En fait, cette École est devenue, surtout pour les sciences auxiliaires, l'Institut de l'histoire de France”. *Revue Internationale de l'enseignement*, 1906, 413 i 418.

³⁾ *Livret de l'étudiant de Paris*, 1924—5, 192—193.

Uczniowie w liczbie 20 są przyjmowani do szkoły na podstawie konkursu piśmiennego z łaciny, języków nowożytnych oraz historii i geografii historycznej Francji.

Co rok odbywają się egzaminy piśmienne i ustne. Po trzechletnich studiach oraz po złożeniu rozprawy naukowej absolwent otrzymuje dyplom archiwisty-paleografa.

Rzeczą, która uderza obserwatora przedewszystkiem, jest fakt, że w szkole przygotowującej archiwistów, wykład archiwistyki ogranicza się do 2 godzin tygodniowo na drugim roku studiów. Drugą rzeczą jest — niedopuszczalne dla archiwisty zamknięcie się wyłącznie w wiekach średnich. Historia nowożytna zarówno polityczna jak i ustrojowa jest traktowana po macoszemu.

Tego rodzaju stan musi się odbijać oczywiście w pierwszym rzędzie na jakości pracy archiwistów, którzy mimo fachowego przygotowania w jednej dziedzinie, są ignorantami¹⁾ w wielu innych i muszą po opuszczeniu szkoły uczyć się praktycznie całej masy rzeczy, których nie dała im szkoła.

Zarzuty te nie dotyczą jednak samej szkoły jako takiej. Jako *sui generis* instytut studiów specjalnych, École Nationale des Chartes jest niezastąpiona, a że jest złą szkołą dla archiwistów trudno się temu dziwić, nie miała nią bowiem być w zasadzie i tylko przypadkowi zawdzięcza swoje dzisiejsze przeznaczenie.

Tadeusz Manteuffel.

¹⁾ Porównaj opinię Aulard'a: „Chaque jour, je relève des preuves de l'ignorance de plusieurs d'entre eux (archivistes) en histoire moderne et contemporaine. Ils sont obligés de passer les premières années de leur carrière à apprendre toute une partie de leur métier, et la plus vaste, et à l'apprendre loin des livres utiles et des instruments de travail”. *Revue Internationale de l'enseignement*, 1906. 413—414.

SPRAWOZDANIE Z LITERATURY ARCHIWALNEJ R.S.F.S.R.
1919 — 1926.

Istoriczeskij Archiw izdawaemyj Głównym Uprawleniem Archiwnym Diełom. 1919. Perwaja Kniga. Petrograd. 1919. s. IV+547.

Pismo to jest pierwszą publikacją powstałego w r. 1918, na skutek centralizacji archiwów w Rosji, zarządu archiwalnego. Poza artykułami przeważnie historycznymi D. J. Abramowicza „*Pamiaty Mitropolita Ewgenija Bołchowitinowa*” (s. 190—223), M. A. Dżakonowa „*Istoczniki dewiatnadcatoj gławy Sobornago Ułożenja 1649 g.*” (s. 224 — 254), A. C. Łappo Danilewskiego „*Rossija i Golsztinija* (oczerk iz istorji germano-russkich odnoszenij w XVIII w.” (s. 225 — 282), S. F. Płatownowa „*Lietopisnyj razskaz o kreszczenji kniagini Olgi w Cargradie*” (s. 283 — 288), W. A. Grigorjewa „*Słowesnyj Sud w reformie miestnago uprawlenja Jekateriny II*” (s. 289—323), A. I. Chomentowski (aja) iej „*A. G. Czernyszewskij i podpolnaja literatura naczała 60-ych gg.*” (s. 324—413), reszta pisma poświęcona jest całkowicie zagadnieniom archiwalnym.

Dekret Sownarkoma z d. 1/VI (19 - V) 1918 r. o centralizacji archiwów, jest słupem granicznym obecnego ustroju archiwalnego. Artykuł A. S. Nikołajewa „*Gławnoje Uprawlenje Archiwnym Diełom*” (s. 1—64) przedstawia genezę centralnego zarządu archiwów, jego działalność do dnia 25 października 1918. Nadzwyczajnie cenne są zestawienia zasobów archiwalnych Petersburga i Moskwy. Podane są one według przyjętego wówczas, a dziś zmienionego układu logiczno-historycznego (sekcje w liczbie 7 i oddziały według materji: ustawodawcza, prawna, wojenno-morska i t. d.).

W ścisłym związku ze wspomnianym artykułem stoi „*Lietopiś Archiwnoj żizni*” (s. 437—515). Autor kroniki omawia działalność archiwów w Petersburgu i Moskwie, również rozbijając archiwa na wyżej wspomniane sekcje, co nie ułatwia, lecz utrudnia orientację, zwłaszcza jeżeli chodzi o orientację w rozmieszczeniu lokalowem samych archiwów. Autor między innemi wzmiankuje o odkryciach, dokonanych w związku z lustracją archiwów zniesionych urzędów: Np. w Dep. Wyznań Obcych natrafiono na paczkę, zawierającą około 100 dokumentów, dotyczących klasztorów w Sulejowie i Koprzywnicy. Znajduje się w tem bulla Honorjusza III z r. 1218 dla Sulejowa, nieznana, jak autor podaje, historykom. Autor charakteryzuje szereg archiwów z punktu wartości dla historii współczesnego ruchu rewolucyjnego: opisuje kursy archiwalne, działalność naukową archiwistów, stan niektórych archiwów prowincjonalnych, organizację samego zarządu archiwalnego (Gławarchiw).

W. W. Szeremetiewskij w artykule: „*Archeograficzeskija raboty po dokumentam Razriada chraniaszczimsia w b. Moskovskom Archiwie Ministerstwa Justicii*”, (s. 65—100) przedstawia stan archiwum „Razriada” do r. 1864, omawia następnie prace inwentaryzacyjne, zainicjowane przez Kałaczowa w r. 1865 i prowadzone dalej aż do r. 1917, wykazuje ich rezultat, w końcu podaje projekt układu przeglądowego dokumentów Razriada, uważając, że wydany w r. 1890 przegląd jest niekompletny i przestarzały.

Artykuł A. N. Makarowa „*Proekt archiwnoj reformy bar. G. A. Rozenkamfa*” (1820 g.) (str. 101—142) jest przyczynkiem do historii ustawodawstwa archiwalnego w Rosji. Autor omawia projekt Rozenkamfa o urządzeniu archiwów, drukowany w „Trudach Komisji Sostawlenja Zakonow” T. I (Petersburg 1822), podając na podstawie współczesnej literatury stan archiwów Francji, Niemiec, Anglii oraz krótką historję Metryki Koronnej i Litewskiej, Rozenkamf bowiem poza archiwami wyżej wspomnianych państw „bywszij Polskij Archiv” stawia za wzór, dzięki któremu mógł obywatel polski łatwo odszukać w Metryce akta dotyczące danego majątku (oczywiście jest to bardzo zgeneralizowane). Następnie autor ilustruje stan archi-

wów w Rosji w pierwszym dwudziestoleciu XIX w. Artykuł swój kończy autor uwagą, że projektowi Rozenkamfa było sądzonem pozostać jedynie zapowiedzią prawodawstwa archiwalnego innych czasów i innych ludzi.

Artykuł Ek. A. Łappa Starżenieck(a)iej „*Francuzskie archiwy w ich przeszłości i nastojaszczem*” (s. 143—189), przenosi myśl czytelnika do państwa, gdzie centralizacja archiwów wyprzedziła Rosję więcej niż o stulecie. Autorka przedstawiła rozwój archiwów francuskich, sięgając do najwcześniejszych wzmianek źródłowych (813 r.). Historję Trésor des chartes kreśli aż do Wielkiej Rewolucji. Następnie omawia kwestję reform, wprowadzonych przez Rewolucję Franc. Nie pozbawiona krytycyzmu zajmuje negatywne stanowisko co do podziału Archives Nationales na sekcje, dzieło Daunou. Dziwne, że tego błędu, wprowadznie na piśmie tylko w (rozporządzeniach), nie uniknęli reformatorzy archiwów rosyjskich w pierwszym okresie swojej działalności. Po skreśleniu historii Archives Nationales w pierwszej połowie XIX w., następnie odsyłając czytelnika do prac Samokwasowa co do drugiej połowy XIX w. przechodzi autorka do historii zagadnień, związanych ze służbą archiwalną od końca XIX w. aż do r. 1916. Cały artykuł oparty jest na literaturze i źródłach, które autorka cytuje z pierwszej ręki.

Notatka „*Sojuz Archiwnych Diejatelej*” (s. 516—520) informuje o działalności związku w okresie od 1917 do 1918 r.

Nekrologi poświęcone pamięci S. M. Gorjainowa, dyrektora archiwum państwowego i Petersb. Min. Spraw Zagranicznych (s. 414—21), S. A. Biełokurowa, archiwisty Arch. Min. Spraw Zagr. w Moskwie (s. 422—436), oraz historykowi Al. S. Łappo Danilewskiemu (s. 521—523) wyczerpują całość I tomu Istoriczieskiego Archiwu.

Archiwnyje Kursy. Lekcji czytannyja w 1918 godu. Pietrograd 1920. Cz. I, s. nlb. 8+387. Cz. II, s. nlb. 4+175 cz. III, s. ?

Dekret z dn. 1/VI 1918 r. zmienia radykalnie dotychczasową organizację archiwów w Rosji. Wykonanie jego choćby tylko częściowe wymagało przygotowania personelu, dawny bowiem był przedewszystkiem ze względów politycznych nieod-

powiedni. Pierwszym krokiem dla zrealizowania tego celu były kursy archiwalne, urządzone w r. akademickim 1918/19 przy Piotrogrodzkim Instytucie Archeologicznym. Kierownictwo kursów objął A. S. Nikołajew. Kursy składały się z dwu części: teoretycznej i praktycznej.

Część teoretyczna objęła następujące grupy przedmiotów: a) zarys historii archiwów świata starożytnego (klasyczny), Europy Zachodniej i muzułmańskiego Wschodu, b) archiwa w Rosji, c) dyplomatyka prywatna, d) archiwistyka. W tym samym układzie postanowiono wydać wygłoszone wykłady. Wydano jednak tylko trzy pierwsze grupy w oddzielnych tomach. Części trzeciej w opracowaniu A. S. Danilewskiego „Oczerk russkoj diptomatiki czastnych aktow“ już w r. 1922 nie udało mi się zdobyć.

Cz. I obejmuje mowy wygłoszone w związku z otwarciem kursów: Płatonowa—o wartości dokumentu, roli Moskiewskiego Archiwum Spraw Zagranicznych, Komisji Archeograficznej; Priesniakowa—o znaczeniu źródeł rękopiśmiennych dla historii i o stosunku do niej archiwisty; Nikołajewa—o programie kursów. Z kolei idą już właściwe wykłady.

Prof. G. F. Cereteli w wykładzie: „*Archiwy kłassiczskoj drewnosti*” (Grecja i Rim) (s. 27—93) uważa na podstawie przekazów zawartych u historjografów greckich, że początków archiwów greckich należy szukać w ateńskim Metroonie, gdzie od IV w. przed Chrystusem składano akta o znaczeniu państwowem. Archeion jest późniejszy. Co do Rzymu, to zaczątek archiwum powstaje przy świątyni Saturna, gdzie obok skarbca przechowują się „*Senatus Consulta*”, już od V w. przed Chrystusem. Urzędnikami mającymi bezpośrednią opiekę nad dokumentami są tabularii i scribae. Autor omawia rodzaj przechowywanych dokumentów, sposób ich przechowywania i t. d. Przechodzi następnie do archiwów w grecko-rzymskim Egipcie i kończy swe wykłady rozdziałem o materiałach na jakich pisał świat ówczesny.

W wykładzie „*Istorja archiwow romanskoj Ewropy pri starom poriadkie*”, (s. 95—152), prof. O. A. Dobiasz Roźdestwenskaja wykazuje wielką swoją erudycję w zakre-

sie historjografji średniowiecznej i dyplomatyki, samo jednak przedstawienie tematu jest nieco chaotyczne. P. Roźdestwenska ja daje dużo informacji przedewszystkiem o archiwum Watykańskiem i archiwach francuskich, lecz źle je systematyzuje.

Prof. J. W. Tarle w wykładzie „*Nacjonalnyj Archiw w Parize*” (s. 153—202), daje całkowitą literaturę dotyczącą Archives Nationales. Po przedstawieniu roli źródła rękopiśmiennego w rozkwicie historjografji w XIX w. kreśli historję Archives N. do r. 1914, w końcu zaznajaia czytelnika z organizacją samego archiwum, z jego układem; informuje o sposobie korzystania z niego i o pracy archiwistów.

Inna Liubimenko w wykładzie „*Francuzskaja szkoła archiwistów Ecole des Chartes*” (s. 201—215) w formie osobistych wspomnień informuje o organizacji Szkoły. Następny wykład „*Archiwy Wielikobritanji w ich przeszłom i nastojaszczem*” (s. 217—303) zapoznaje czytelnika z historją archiwów angielskich, głównie Public Record Office, oraz z ich zawartością. Uwzględnia również biblioteki, zawierające większe zbiory archiwalne (British Museum), omawia inwentarze i katalogi, wydawnictwa dokumentów i organizację służby archiwalnej, dając przytem wyczerpującą literaturę przedmiotu.

Prof. M. A. Poliewktow w wykładzie „*Archiwnoe dieło w Germanji i Awstrji*” (s. 305—355) przedstawia rozwój archiwów w dawnym cesarstwie niemieckiem, oraz losy archiwum Rzeszy i ich charakter. Z kolei przechodzi do archiwów wiedeńskich, których zaczątkiem jest Hausarchiv, powstały w XV stuleciu. Autor informuje o roli Metternicha co do udostępniania archiwów oraz kreśli ich organizację współczesną. Następne rozdziały poświęcone są organizacji archiwów bawarskich oraz drezdeńskiego. Autor podkreśla znaczenie tego ostatniego dla badacza rosyjskiego ze względu na stosunki łączące dynastję saską z Polską. O pruskich archiwach Poliewktow daje tylko krótką notatkę (o ich organizacji).

Tegoż autora wykład „*Archiwy Italji*” (s. 357—68) zajmuje się jedynie organizacją archiwów państwowych, biorąc za punkt wyjścia moment zjednoczenia Włoch. Podstawą informacji są dekrety z r. 1874 i 1911. Akademik W. W. Bartold w arty-

kule „*Chranienje dokumentow w gosudarstwach musulmanskogo Wostoka*” (s. 396—387) podaje szereg informacji źródłowych o dokumencie i jego konserwacji w Persji, Turcji i Turkiestanie.

Część II wyd. **Archiwnyje Kursy** zawiera wykłady I. L. Majakowski(j)ego *Istoriczeskij Oczerk Archiwnago dieła w Rossiji*. Autor w przedmowie wyjaśnia, że ponieważ Kursy Archiwalne mają na celu przygotowanie nowych archiwistów do pracy, jaka ich czeka, zajmie się jedynie powstaniem i rozwojem tych zasobów, jakie weszły w skład t. zw. E G A F.

W rozdziale o zadaniach kursu mamy jaskrawy obraz stanu archiwów w Rosji w XVIII w., roli Komisji dla razbora drewnich aktów, oraz stosunku władz do nich. Z przykładów, jakie autor podaje przytoczę jeden: W roku 1843 w Kijowie utworzono Komisję dla razbora drewnich aktów, podporządkowując ją gen. gubernatorowi. W r. 1865 w związku z postawionem przez gubernatora żądaniem podniesienia budżetu Komisji referenci Dep. Ekonom. Państw. określali znaczenie Komisji w ten sposób „Rzuciła ona światło na stosunki między Polską a Rosją i wykazała bezzasadność polskich pretensyj. Komisja przeciwdziałała polskiej propagandzie i zebrała materiał pożyteczny dla rządu”. Rząd wobec tego postarał się o wynalezienie źródeł dochodu na utrzymanie Komisji, w formie podatku od obywateli polskiego pochodzenia. Co się tyczy Komisji Wileńskiej, to tutaj chodziło o wykazanie pierwotnej niezależności Litwy, blizkiego jej związku z Rosją, oraz dążenia państwa polskiego i szlachty do zgnięcia tej samodzielności i zupełnego spolszczenia kraju.

Z kolei autor podaje wyczerpująco literaturę dotyczącą archiwów w Rosji do r. 1917. Rozdział „Archiwy do—moskowskoj Rusi” zawiera informacje źródłowe, stwierdzające, że posiadała ona zbiory dokumentów archiwalnych. Niestety pozostały z nich tylko fragmenty. Trzy następne rozdziały poświęcone są archiwom państwa moskiewskiego—prowincjonalnym, centralnym, oraz ich powstaniu; czwarty—losom archiwów Rusi Moskiewskiej. Autor zapoznaje czytelnika z historią archiwów, formą dokumentów, sposobami konserwacji, rodzajem inwentarza etc. Omawiając archiwa W Ks. Litewsk. autor obejmuje je tytu-

łem „archiwalna sukcesja dawnych ziem ruskich w Rusi Litewskiej, oraz archiwa państwa Litewsko-Ruskiego”. Autor opisuje dalej ustawodawstwo archiwalne i stan archiwów w okresie Piotra Wielkiego t. zw. kolegijów, przechodzi następnie do okresu ministerstw. Okres ostatni przyczynia się do rozproszkowania materiału aktowego: każdy departament, względnie jakiś najpodrzedniejszy urząd w wielkiej drabinie państwowej posiada własne, odrębne archiwum. Na zjeździe przedstawicieli gubernjalnych komisji archiwalnych w r. 1914 w Petersburgu z niektórych gubernij otrzymano wiadomości, że na ich terytorjach znajduje się od 1000 do 1500 oddzielnych archiwów. Brak wykwalifikowanego personelu powodował przerzucanie i dzielenie archiwów. Za przykład służyć może archiwum Komisji (Funduszu) Edukacyjnej, które pierwotnie złożono w Archiwum Ministerstwa Oświaty, następnie część w Dep. majątków Państwowych (1834). Z kolei Min. Oświaty w 1837 r. część akt przekazało Archeograficznej Komisji, część zaś Archiwum Min. Spraw Zagr. Każde Ministerstwo wydawało własne instrukcje co do niszczenia akt, częstokroć sprzeczne między sobą.

Jeden z dwu końcowych rozdziałów poświęcony jest archiwom akt dawnych o charakterze centralnym, bądź dla pewnej prowincji (Wilno dla Litwy, Kijów dla Małorusi, Witebsk dla Białorusi), bądź dla całego Ministerstwa (Sprawiedliwości Moskwa i t. d.).

W ostatnim rozdziale autor omawia próby reform w dziedzinie archiwalnej ze strony prof. Kałaczowa, dyr. arch. Min. Sprawiedliwości, oraz z inicjatywy Zjazdów archeologicznych.

Sbornik dekretow, cirkuliarow, instrukcij i rasporiażeńij po archiwnomu diełu za wremja 15/VI 1918 15/VI 1920. Moskwa. Głównoje uprawlenie archiwnym diełom R. S. F. S. R. 1921, s. 122+2 nlb.

Część oficjalną poprzedza artykuł A. Iziumowa „*Głównoje uprawlenie archiwnym diełom*” (s. 3—37). Informuje on przede wszystkim o działalności dwuletniej Gławarchiwa od 15/VI 1918 jako daty ukonstytuowania się, o ewolucji samych archiwów w Petersburgu i Moskwie, podając jakie grupy we-

szły do każdego z nich, w porządku sekcji i oddziałów. Artykuł ten w znacznej części opiera się na materiale z wyżej wymienionego artykułu Nikołajewa „Reforma archiwnego dzieła w Rossji” (*Istor. Arch.*) jest wskutek tego bardziej usystematyzowany i przejrzystszy, zwłaszcza jeżeli chodzi o zawartość poszczególnych archiwów. Dział urzędowy obejmuje dekret z dn. 1/VI 1918, podział E G A F (Edinyj Gosudarstwennyj Archiwnyj Fond), ankiety, rozporządzenia, instrukcje, okólniki przeważnie dla archiwów gubernialnych, etaty, przepisy o korzystaniu z materiałów archiwalnych przez instytucje państwowe i naukowe, oraz osoby prywatne, przepisy o sposobie publikowania dokumentów. Wiele z tych rozporządzeń i przepisów nie było zrealizowanych, wiele zostało zmienionych, oświetlają one jednak drogę, na jaką wstąpiła archiwistyka sowiecka, pomijając zupełnie kwestję jej owoców dla nauki, do których oceny sama literatura nie wystarcza.

Uzupełnieniem wyżej wymienionego zbioru jest „*Gławarchiw-Biulleten'* Oficjalnoje izdanije”, N. 1. 1921 g., s. 27. Poza rozporządzeniami, dotyczącymi archiwów gubernialnych, podaje ustrój samego zarządu archiwalnego, oraz jego skład personalny.

Archiwnoje Dieło. Centralnyj Archiw R. S. F. S. R. Moskwa. Wypusk I, 1923, s. 2 nlb. + 172 + 2 nlb. Wyp. II, 1925, s. 171 + 1 nlb. Wyp. III—IV, 1925, s. 224. Wyp. V—VI, 1926, s. 206 + 1 nlb. Wyp. VII, 1926, s. 160. Wyp. VIII—IX, 1926, s. 192.

Po dwuletniej przerwie ukazała się w roku 1923 urzędowa publikacja zarządu archiwalnego, który w tym czasie zmienił nazwę na Centrarchiw, na mocy dekretu Wcika z d. 30/I 1922 r. Pismo to całkowicie jest poświęcone zagadnieniom archiwalnym, teoretycznym, informacyjnym, ustawodawstwu archiwalnemu i t. p. Brak miejsca nie pozwala mi na szersze omówienie wszystkich artykułów jakie zawarte są w dotychczasowych 9-ciu tomach, podkreślę jednak szczególnie te rzeczy, które mogą interesować przede wszystkim polskiego czytelnika.

Tom I podaje artykuł S. Rożdestwenskago. „*Istoriik archeograf archiwist*” (s. 1--12) o roli ich i stosunku w historii rosyjskiej.

Art. D. Jegorowa „*Obrazowanie archiwista na Západe*”, (s. 13—25), o przygotowaniu naukowem archiwistów w państwach zachodniej Europy, ze szczególnem uwzględnieniem *École des chartes*.

Art. N. Lichaczew'a „*K woprosu o sostawlenji perezcznia izdannyh russkich aktow*”, (s. 26—43), projektuje wydanie sumariusza ruskich aktów drukowanych, omawiając metody wydania takowego.

I. Puzino w artykule „*Zapadno ewropejskije perjodiczeskije izdanja po archiwnomu diełu*” po wyliczeniu czasopiśmiennictwa archiwalnego Europy Zachodniej wypowiada uwagi co do układu rosyjskiego pisma archiwalnego.

M. Wiszniewskij w art. „*Lietopiś archiwnoj Żizni prowincji za 1920 g.*” ilustruje stan archiwów prowincjonalnych w R. S. F. S. R., ich straty w związku ze skutkami rewolucji.

Protokół I Wszechrosyjskiej konferencji pracowników (diejatielej) archiwalnych (Moskwa 29/IX—2/X 1921) (s. 102—132), zapoznaje czytelnika z aktualnemi wówczas zagadnieniami, między innemi informuje o opłakanych warunkach archiwów gubern., o potrzebie ustalenia terminologii archiwalnej, o stosunku archiwum—muzeum—biblioteki, o archiwach bieżących i t. p.

Wśród nekrologów jest wspomnienie poświęcone profesorowi rosyjskiego uniwersytetu w Warszawie, a ostatnio dyrektorowi Arch. Min. Sprawiedliwości *Cwietajewowi*.

W dziale recenzyj (niewłaściwie podano—bibliografja) jest omówiony podręcznik ruskiej paleografii *Szczepkina* oraz inwentarze archiwum Min. Oświaty (2 tomy) i Min. Sprawiedliwości (tom 21 Knigi litowskiej *Metriki*).

Tom II zawiera przemówienie prezesa Centrarchiwa M. Pokrowskiego z powodu otwarcia kursów archiwalnych dnia 21/XI 1924 r. p. t. O politycznem znaczeniu archiwów (s. 1—7). Artykuł jest wyrazem poglądu sfer rządzących na rolę archiwów, oczywista, że marksizm stosowany jest jego podstawą. Praca archiwalna o tyle ma wartość, o ile jest bronią przeciwko wrogom obecnego regime'u oraz ideologii, względnie o ile ją utrwała. W łańcuchu argumen-

tów, jakie autor przytacza dla uzasadnienia swych tez jeden nie wywoła dyskusji — to, że każdy archiwista musi być historykiem, w przeciwnym razie jest on tylko stróżem archiwum.

A. Heraklitow: „*Dołgowieczny li nasi archiwy*“ (s. 8—15) omawia trwałość dzisiejszych dokumentów w zależności od jakości papieru i atramentu ilustrując pracę konkretnymi przykładami.

Notatka „Od redakcji” wymienia literaturę dotyczącą wspomnianej kwestji, podaje wnioski poszczególnych autorów, przyczem podkreśla potrzebę zaniechania wszelkiego rodzaju materiałów ze składnikiem anilinowym: używać należy jedynie taśm czarnych, jak również kalk, tuszów, ołówków etc. (na podstawie książki Hil. Jenkinson „*A manual of Archive*”).

I. Gołubcow w artykule „*Archiwisty Gołtandji o priwiedienji w poriadok i opisanii archiwow*“ (s. 17—40) spełnia bardzo wdzięczną rolę, dając tłumaczenie podręcznika archiwistyki Mullera, Feihta i Fruina „*Manuel pour le classement et la description des archives*” (początek, 36 paragrafów).

Artykuł „*Archiwnaja terminologja*“ zawiera projekt archiwistów leningrodzkich, określający terminy: 1) materiał archiwalny, 2) dokument archiwalny, 3) zbiór (zbiornik) dokumentów archiwalnych, akta (dieło), operat (nariad) spraw, 4) pozycja archiwalna (jedinica chranienja archiwnogo materiała), 5) zasób (fond) archiwalny, 6) archiwum, 7) cały (edynyj) państwowy zasób archiwalny — oraz uwagi archiwisty W. Szeremietiewskiego.

W. Aleksejew „*Archiwy w muzejach*“ (s. 60 — 2), porusza nienormalne i wbrew prawu tworzenie w muzeach zbiorów archiwalnych.

Artykuł podpisany literą N. *Archiwnyj Muzej w Leningrade* (s. 63—8) zapoznaje czytelnika z zawartością Muzeum.

Notatka prof. M. A. Lubawskiego o „*Moskowskij Istorичесkij Archiw. Drewnechraniliszcza*“ (s. 69 — 71) cenny ze względu na informacje o nowym organizmie archiwalnym, powstałym w gmachu dawnego archiwum Min. Sprawiedliwości na Dziewiczem Polu. W skład nowego, poza dawnym archiwum, weszły: dawne archiwum Min. Spraw Zagr.

w Moskwie, wywiezione w czasie wojny archiwum państwowe z Petersburga, zasoby archiwalne z tak zw. Dworcowego Archiwum na Kremlu, oraz archiwum departamentu górniczego i bergkollegii, wywiezione z Petersburga.

S. B o g o j a w l e n s k i j „200 lietje bywszego Moskowskogo Gławnogo Archiwa Ministerstwa Inostrannyh Dieł“ (s. 72—77) przedstawia historję założonego w dniu 5/VIII 1724 r. archiwum, w którem przechowywała się znaczna część wywiezionych w roku 1794 z Polski archiwaliów koronnych (obecnie wróconych nam na mocy Traktatu Ryskiego).

B. A n f i ł o w „Uzakonenja i rasporiażenja po archiwnomu diełu“ (s. 86 — 7) poprzedza w formie wstępu ustawodawstwo archiwalne R. S. F. S. R. s. 88 — 127. Składają się na nie dekrety i rozporządzenia Wcika i Sownarkoma od 1/VI 1918 do 1924 r. wł., okólniki Centrarchiwa, jego instrukcje i przepisy, oraz rozporządzenia komisariatów w sprawach archiwalnych. Z okólników na szczególną uwagę zasługuje o t. zw. kartotece zasobów archiwalnych z podanym wzorem kartki katalogowej, z przepisów o—korzystaniu z materiałów archiwalnych E. G. A. F. z d. 4/VII 1924. Przepisy te składają się z dwu części: a) o korzystaniu na miejscu, b) o wydawaniu kopij, informacyj, oraz akt urzędow.

W kronice *Archiwnoj Żizni* (s. 128—143) między innemi mamy wiadomości o działalności Centrarchiwu, o jego akcji wydawniczej, o zasobach archiwalnych przejętych przez centralne archiwa. W ostatnim dziale znajdujemy wzmiankę, że Gosarchiw przyjął akta b. Warszawskiego Zarządu Pałacowego.

Komunikat prof. W. P i c z e t y „*Perwaja Wsebiełoruskaja archiwnaja konferencja*“ (s. 114—6) informuje nas o przebiegu owej konferencji. Konferencja była zwołana 12/V 1914 (sic). Poza referatami W. N. K r a j e w s k i e g o „*Minskije Archiwy*“, B. R. B r e ż ģ i „*Istorja wozniknowienja i obrazowanja Witebskogo gubernskogo archiwnogo fonda*“ wysłuchano referatu prof. P i c z e t y o „*Wlianji dogoworow RSFSR. s limitrofnymi gosudarstwami na położenie biełoruskich archiwow*“. Po ożywionej dyskusji postanowiono zwrócić się do Cika B. S. S. R. o interwencję w celu niedopuszczenia wywozu białoruskich

archiwów z terytorjum RSFSR. i o powrócenie na Białoruś archiwów, wywiezionych w czasie przedrewolucyjnym i w czasie różnych okupacji.

N. Belczikow: „*Literatura po archiwnomu diełu 1917—1923*“, (s. 147—60), zestawia systematycznie i omawia literaturę archiwalną (część, d. c. n.).

J. Liubimienko (s. 160—4) daje komunikat o prowadzonej przez leningradzki oddział Centrarchiwa bibliografji archiwalnej. Autorka omawia także projekt podziału rzeczowego zawarty w podręczniku Hil. Jenkinsona. Z komunikatu dowiadujemy się o ilości kartek w poszczególnych działach oraz ile wypada na przodujące w zakresie archiwistyki państwa. Francja wśród nich zajmuje miejsce naczelne, dalej idą Niemcy, Włochy, Belgja, Holandja i t. d.

Wśród recenzyj jest omówiony podręcznik Hil. Jenkinsona *A Manuel of Archive Administration* przez I. Lubimienko. Recenzentka obeznana z archiwami angielskimi mocno krytykuje autora, głównie za traktowanie archiwum jedynie pod kątem potrzeb administracyjnych i lekceważenie potrzeb naukowych historii. Praca P. F. Fourniera: „*Conseils pratiques pour le classement et l'inventaire des archives etc.*” potraktowany jest daleko przychylniej przez D. Jegorowa.

Tom III i IV rozpoczyna się od dwu przemówień M. Pokrowskiego „*Archiwnoje dieło w rabocze - krestjanskom gosudarstwie*“, wygłoszonych na zjeździe działaczy archiwalnych RSFSR. 14—19 marca 1925 r. (s. 3—10).

W. Maksakow w artykule „*Niekotoryje itogi*“ (1918—1924), (s. 11 — 33), przedstawia bilans działalności zarządu archiwalnego RSFSR. w ciągu 6 z górą lat i podaje szereg cyfr statystycznych. Ciekawe są dane dotyczące wykształcenia personelu: np. w Moskwie w 1924 r. było archiwistów 32% z wyższem wykształceniem, 36% ze średniem i 32% z niższem. Autor informuje o nowopowstałych archiwach, ich zawartości etc.

M. Konstantinow w art. „*Sjezd archiwalnych diejatelej RSFSR. w Moskwie 14 — 19 marta 1925 g.*“ (s. 34 — 49) omawia rezultaty zjazdu archiwistów. Poruszane na zjeździe

były kwestje ustroju archiwalnego, zagadnienia techniczno-archiwalne (metody wydawania materiałów archiwalnych, sporządzania katalogów, skorowidzów i inwentarzy), przedstawione komunikaty o stanie kwestji archiwalnej w sprzymierzonych republikach, urządzone wycieczki i pokazy. Do komunikatu dołączone są rezolucje zjazdu.

S. Wałk w art. „*O priemach izdanja istoriko-rewolucyjnych dokumentow*“ (s. 60 — 81) daje projekt metod wydawniczych, w tem nieco symboliki wydawniczej. Autor ogranicza się tylko do materiałów nowoczesnych.

I. Gołubcow, (s. 82—102), kończy rozpoczęte w II tomie tłumaczenie zasadniczych paragrafów (wyjaśnienia drukowane *petitem* opuszcza) podręcznika Mullera, Feitha i Fruina.

C. Rachlin w art. „*Inwentarizacja postuplenij w archiwie Oktjabrskoj Rewolucji*“, (s. 103—7), podaje wzory inwentaryzacji nabytków archiwalnych.

W dziale urzędowym na uwagę zasługują przepisy, dotyczące archiwów bieżących w urzędach RSFSR. (s. 122—165), podane są przy nich wzory środków pomocniczych (karty rejestracyjne akt, inwentarze, obwoluty), następnie uchwała o organizacji E. G. A. F. Dowiadujemy się z niej o podziale archiwów na: historyczne i — Rewolucji październikowej, oraz klasyfikacji naukowej (nie administracyjnej) na sekcje: a) gospodarstwa krajowego, b) polityczno-prawną, c) armji i floty, d) kultury.

Kronika informuje najobficiej o prowincjonalnej pracy archiwalnej. Pozatem krótkie komunikaty informują o stanie kwestji archiwalnej na Ukrainie, Białorusi i w Gruzji.

Notatka „*Połoženie archiwnogo dieła na Zapadie*“ informuje, na podstawie referatu prof. Tarlego, jedynie o archiwach francuskich. O niemieckim Reichsarchiwum na podstawie artykułu w *Preussische Jahrbücher Müsebeck'a* 1923, t. 191, z. 3, podaje wiadomości Liubimenko.

N. Bielczikow (s. 201—208) kończy rozpoczęty w II tomie przegląd rosyjskiej literatury archiwalnej.

Dział informacyjny podaje skład personalny zarządu archiwalnego, adresy archiwów moskiewskich, oraz zarządów archiwalnych na prowincji.

W r. 1926 zamierzał Centrarchiw wydać 6 tomów Archiw-
nego Dieła, dotychczas wyszło 5: V—VI, VII i VIII—IX. pod
redakcją M. S. Wiszniewskiego, W. W. Maksakowa i A. A.
Siergiejewa.

We wstępnym artykule V — VI tomu „*Piat' liet Ar-
chiwa Oktjabrskoj rewolucji 1920—sentiabr'—1925*” (s. 3—13).
W. Maksakow zapoznaje z historją nowego archiwum ma-
jącego siedzibę w dawnym gmachu archiwum Min. Spraw
Zagr. w Moskwie. Archiwum to ma na celu zachowanie ma-
terjałów archiwalnych władz i organizacyj działających po
1 marca 1917. Jednak w skład jego weszły i wcześniejsze
materjały, związane z upadkiem „ancien regime'u”: osobiste
archiwa Romanowów, wybitniejszych działaczy caratu — Wit-
tego, Kuropatkina, Lamsdorfa, Pobiedonoscewa, Goremykina,
Rodzianko, Połowcewa, Benkendorfa i innych. Prócz mater-
jałów rękopiśmiennych, w skład Archiwum wchodzi materjały
drukowane, głównie czasopisma, oraz ikonograficzne—afisze,
plakaty, fotografie etc.

Archiwum na dzień 1.I. 1925 r. liczyło 405.261. wolumi-
nów. W końcu art. zajmuje się autor kwestją zasadniczą —
stosunku tego archiwum do registratur względnie archiwów
władz ogólno-związkowych, jest ono bowiem organizacyjnie
archiwum RSFSR, podobnie jak jego władza zwierzchnia
Centrarchiw, a nie—SSSR.

W następnym artykule J. Majakowskij: „*Itogi i per-
spektivy raboty Leningradskogo Centralnogo Istorического
Archiwa*” (s. 14 — 24) dają krótką historję działalności lenin-
gradzkiego zarządu archiwalnego (w ustroju sowieckim —
archiwum), informuje o wykonanych przez archiwa pracach
do szeregu wydawnictw historycznych.

E. Niersisjan: „*Naucznoje ispolzowanie archiwnych
materjałow EGAF*” (s. 25—44) omawia badania naukowe prze-
prowadzane w archiwach moskiewskich, leningradzkich i pro-
wincjonalnych w latach 1918 — 1923, oraz zestawia wykaz
prac drukowanych w tym okresie na podstawie materjałów
archiwalnych.

W art. (początek) „*Archiw, biblioteka i muzej*” (s. 45 —
56) I. Majakowskij porusza zagadnienie stosunku tych

instytucyj ze względu na przechowywane w nich materiały rękopiśmienne, wyczerpując literaturę w tej mierze w granicach lat od 1855—1924.

W związku z artykułem akad. D. I. Bagaleja i prof. W. A. Barwińskiego w czasopiśmie ukraińskim „Archiwna Sprawa”, występujących o zwrot Ukrainie materiałów archiwalnych znajdujących się na terytorjum RSFSR. st. archiwista J. Żdanowicz i prof. M. Lubawskij pod wspólnym tytułem „*K woprosu o niedroblenji archiwnych fondow*” (s. 57—67) poruszają: pierwszy—kwestję zasadniczą podziału zasobu (fonda) archiwalnego, drugi — specjalnie sprawę archiwaliów ukraińskich. Prof. M. Lubawskij między innemi wypowiada zdanie: „że w interesie życiowym i nauki, trzeba istotnie scalać rozbite archiwa i rekonstruować je w miarę możliwości w organiczną całość, zwracając je tam, gdzie one powstały i narastały” (s. 64), zasadniczo jednak przeciwny jest jakiegomukolwiek zwrotowi akt.

S. Bogojawlenskij — „*Rabota Powierocznoj i Razborocznych komissij*” (s. 78 — 83) zapoznaje czytelnika ze stosowanemi obecnie w Rosji Sow. zasadami kwalifikowania akt na zniszczenie, i rolą powołanych do tego celu komisyj.

W art. „*O prawilah izdanja istoriczeskich tekstow*” (początek), (s. 84 — 98). A. Andrejew przedstawia historję przepisów edycji źródeł ze szczególnym uwzględnieniem Rosji, wyczerpująco cytując odnośną literaturę.

M. Wiszniewskij — „*Topograficzeskije ukazatieli k archiwnym fondam*” (s. 99—106) daje wskazówki w sporządzaniu wykazów orientacyjnych przechowania akt, przytem dołącza wzór inwentarza orientacyjnego według zasobów (fondow) i według póltek.

W następnym art. N. Bielczykow: „*Uczet archiwnoj raboty*” (s. 107 — 115) w związku z aktualnym kierunkiem naukowej organizacji pracy omawia kwestję statystyki (ewidencji) pracy archiwalnej, oraz podaje odnośne wzory.

A. Bołoncuk: „*Wybor zdanija pod archiwoochraniliszcze*” (s. 116 — 122) podaje plany (3 rys.) przystosowania gmachu o typie fabrycznym i cerkiewnym na pomieszczenie archiwum.

S. Trojański: „*Centralnyj Meżewoj Archiw*“ (s. 123—129) daje krótką historję¹⁾ najbogatszego w zbiory kartograficzne archiwum rosyjskiego, zawierającego dotychczas materiały dotyczące się wschodnich naszych województw.

W dziale urzędowym (s. 130—142) podane są rozporządzenia dotyczące przekazywania akt przez urzędy, kwalifikowania akt na zniszczenie, instrukcja o foljowaniu akt.

Kronika podaje sprawozdanie o działalności naukowo-organizacyjnego kolegium Centrarchiwa, oraz informacje o działalności archiwów prowincjonalnych.

Następnie pomieszczone są raporty—A. Giwargizowa, „*Rajonirowanie Jugo-Wostocznego Kraja i archiwnoje stroitelstwo*“, D. Istniuka „*Archiwy Sibiri*“, E. Senkowskiego „*Astrachanskoje Gubarchbiuro*“, D. Istniuka „*Pierwaja Nowgorodzkaja Gubernskaja Archiwnaja Konferencja*“.

Inna Liubimenko podaje informacje o ryskiem archiwum (s. 183—184) i poczdamskiem—Rzeszy Niemieckiej (s. 185—188).

W końcu tomu jest podana przez N. Belczykowa bibliografia działowa dotycząca archiwów z okresu 1917 — 1923 p. t. „*Archeografja w gody Rewolucji*“ (s. 189 — 198), sprawozdania z publikacyj materiałów historyczno-rewolucyjnych oraz recenzje: W. Dombrowskiego ukraińskiej Archiwniej Sprawy (Charków, 1925), A. Siergiejew a o biuletynie Ukrcentrarchiwa, i A. Andrejewa o książce Maurice'a Prou poświeconej École des Chartes (Paryż, 1921).

Tom VII Archiwnego Dieła rozpoczyna się od art. wstępnego W. Maksakowa „*Na oczeriedi*“ (s. 3 — 9), poświęconego zagadnieniom, jakie czekają archiwistów w związku z 10-leciem Rewolucji Październikowej.

Artykuł (początek) N. Rusinowa „*Registratura i archiw*“ (s. 10—19) polemizuje z reformatorami biurowości (z ramienia Naukowej Organizacji Pracy) nie uświadamiającymi sobie roli i znaczenia archiwów.

I. Majakowski kończy rozpoczęty w poprzednim tomie art. „*Archiw, biblioteka i muziej*“ (s. 21—36). Autor

¹⁾ Uzupełnić ją można artykułem, niecytowanym przez autora, drukowanym w *Żurnale Min. Justicji*, 1896 Nr. 7 i 9.

po wywodzie historycznym ustala granice tych instytucyj ze względu na przechowywane materiały piśmiennictwa.

W tymże tomie mamy zakończenie art., wzmiankowanego wyżej: A. Andrejewa „*Prawila izdanja istoriczeskich tekstow*“ (s. 37—45).

Ewg. Tarle w art. „*Archiwochraniliszcze Narodnogo Choziajstwa, Prawa, Kultury i Byta Leningradskogo Centr. Istoriczeskogo Archiwa*“ (s. 46—59) daje charakterystykę podstawowych zasobów archiwalnych, jakie weszły w skład tego archiwum, mieszczącego się w gmachu b. Senatu, a mianowicie b.b. Ministerstw Handlu i Przemysłu, Finansów, Rolnictwa i Komunikacji, w końcu dołącza wykaz publikacyj opartych na materiałach tego archiwum.

Specjalnie napisany dla Arch. D. artykuł znanego francuskiego historyka dziejów gospodarczych Henri Sée, „*Prowincjonalnyje Archiwy Francji so wremieni Mirowoj Wojny*“ (s. 60—72), zapoznaje czytelnika z organizacją archiwów departamentalnych, komunalnych i prywatnych, nabytkami, i wartością ich dla poznania historii francuskiej.

W. Dombrowskij, „*Usłowja truda archiwnych rabotnikow*“ (s. 73—89) podaje treść referatu dr. Sadowa „O kurzu w archiwach i bibliotekach z punktu widzenia higieny”, następnie wyniki przeprowadzonej ankiety wśród archiwistów, oraz rezultaty ambulatoryjnego badania zdrowia pracowników archiwalnych w r. 1925.

W dziale urzędowym s. (90—107) na szczególną uwagę zasługują przepisy o wydawaniu informacji, wyciągów i odpisów.

Kronika (s. 108—151) podaje sprawozdanie o działalności Centrarchiwu RSFSR. złożone prezydjum Wcika 7/XII 1925 r., informacje o wystawie archiwalnej dotyczącej ruchów rewolucyjnych, o kursach archiwalnych, nabytkach archiwów moskiewskich, badaczach zagranicznych i o archiwach prowincjonalnych.

Następnie pomieszczony jest nekrolog N. Awdiejewa członka kolegjum Centr. wywiad z duńskim profesorem o archiwach w Rosji Sowieckiej, raport p. Inny Lubimenko

z zagranicznej delegacji w r. 1925, podający informacje o archiwach: łotewskim, niemieckich w Potsdamie i Berlinie (Dahlem), francuskich i angielskich; notatka W. Piczety o życiu archiwalnem Czechosłowacji, wspomnianej p. Lubimienko notatka o reńsko-westfalskiem archiwum ekonomicznem w Kolonji ¹⁾).

W końcu—sprawozdanie o wydawnictwach materiałow historyczno - rewolucyjnych, artykuł polemiczny A. Jodko w sprawie t. zw. racjonalizacji archiwalnej, recenzje I. Gołubcowa książki N. Rusinowa—o dziesiętnej klasyfikacji dokumentów, A. Sokołowej — Giuseppi „A guide to the manuscripts in the Public Record Office” i W. Piczety — Jan Riabinin „Archiwum Państwowe w Lublinie”.

Tom VIII — IX rozpoczyna się od artykułu (początek) I. Chripacza *Wojenno Istorieskij Archiw* (3 — 25). Archiwum to organizacyjnie wchodzi w skład Mosk. Centralnego Archiwum Historycznego i obejmuje dawniej moskiewski oddział ogólnego Archiwum Sztabu Generalnego (Moskwa, Lefortowo) i t. zw. *Wojenno-Uczonyj Archiw*. Utworzone zostało w dniu 7/IV. 1925 r. W tym roku włączono do Archiwum zasoby archiwalne Archiwum Moskiewskiego okręgu wojskowego. Archiwum zostało podzielone na dwa wielkie działy: I—to zasoby b. *Wojenno Uczonego Archiwum* o charakterze przeważnie historyczno-operacyjnym, oraz materiały dotyczące wielkiej wojny; II—zawiera archiwa dotyczące administracji wojskowej i zaopatrzenia armji. Po wstępie zawierającym także powyższe informacje autor przedstawił historję I działu, oraz stan inwentaryzacji tych zbiorów, w końcu dał wykaz publikacyj opartych na materiałach Archiwum od r. 1870 do 1926.

N. Rusinow „*Registratura i Archiw*” (s. 26—35) w dalszym ciągu atakuje projektodawców „indywidualnego” systemu klasyfikacji, nieznających przedewszystkiem zasad archiwistyki.

¹⁾ Wiadomości zaczerpnięte wyłącznie z drukowanego w r. 1912 w „*Actes du Congrès de Bruxelles 1910*” referatu M. Schwanna (s. 390—398).

Artykuł M. Achuna: „*K woprosu ob organizaciji nauczno-sprawocznych bibliotek pri archiwochraniliszczach*”, (s. 36—45) zajmuje się kwestją doboru i układu wydawnictw w podręcznej bibliotece archiwalnej, przytem podaje wykaz źródeł bibliograficznych, zawierających informacje o publikacjach urzędowych.

Notatka L. Lewina: „*Foto-Kino Archiw*” (s. 46—48) podkreśla role zbiorów fotograficzno-kinematograficznych (negatywy i filmy), oraz informuje o zamierzeniach rządu R. S. F. S. R. w tej dziedzinie.

Artykuł Georges Bourgin'a, archiwisty Archives Nationales — „*Paryżskij Nacjonalnyj Archiw*” (s. 49—64) specjalnie napisany dla Archiw. D., charakteryzuje stan prawny Archiwum Narodowego, jego stosunek do archiwów władz funkcjonujących, podaje literaturę ważniejszą, informuje o pracach inwentaryzacyjnych, ostatnich nabytkach, niższym personelu oraz o l'École des Chartes (właściwie krytykuje jej program).

W dziale urzędowym (s. 65—83) podane są między innymi: przepisy dotyczące przekazania Centrarchiwowi materiałów fotograficzno-filmowych, korzystania z materiałów archiwalnych. Kronika (s. 73—97) podaje przedewszystkiem wiadomości o archiwach prowincjonalnych. Następnie N. Rusinow komunikuje rezultaty inspekcji archiwów władz centralnych, E. Senkowski (s. 104—114) przedstawia stan archiwów na Dalekim Wschodzie (Władywostok, Czyta, Błagowieszczeńsk i Chabarowsk), I. Siergiejew (s. 114—116) podaje notatkę o archiwum kraju Kołymskiego, Ż. (danowicz?) daje wykaz przekazanych Ukrainie materiałów archiwalnych przeważnie z XVII i XVIII w. zwiezionych w XIX w. do Moskiewskiego Archiwum Min. Sprawiedliwości (w tem p. łuckiego, włodzimiersko-woł.), oraz z okresu ostatniej wojny (w tem nawet komitetu Białego Krzyża), W. Dombrowskij — sprawozdanie z I Wszechukraińskiego Zjazdu Archiwistów (8—13 maja 1926 r.). W dziale dotyczącym zagranicy prof. W. Piczeta помещa komunikat „*Archiwnoe dieło w Polskoj Respublikie*”, (s. 130—131), niestety wkładły się do tego komunikatu błędy zecerskie np. Archiwum mij-

skowe (?) w Lublinie, Piotrkowie i Płocku, pozatem archiwa lokalne (miejscowe) także są państwowemi (gosudarstwennyje), prócz tego istnieją jeszcze archiwa w Grodnie, Kielcach, Łomży i Radomiu; I. Lubimenko — *„Nowiejsze archiwnye postrojki na zapade i ich oborudowanie”* (s. 132—138). W dziale techniki archiwalnej: S. Bogojawlenskij (139—141) podał rezultaty doświadczenia co do trwałości pisma; A. Wiazigin i M. Wiszniewskij polemizują w sprawie wykazów orientacyjnych w archiwach. Biblijografia zawiera S. Wałk'a przegląd publikacyj źródłowych z okresu stycznia—marzec 1926 r. Art. B. I. Anfiłowa *„Po żurnałam”* (s. 157—170) bierze w obronę Centrarchiw przed atakami reformatorów biurowości. W dziale recenzyj omówione są przez N. Rusinowa i N. Gołubcowa prace z zakresu organizacji biurowości; przez S. Wałk'a — Herman Kantorowicz, Einführung in die Textkritik (Lipsk, 1921) i W. Einhorna—G. H. Towler. The care of county muniments (Bedford 1923). W końcu tomu podany jest przez W. Maksakowa i M. Lubawskiego nekrolog poświęcony S. P. Trojańskiemu, naczelnikowi Archiwum Mierniczego.

Alexy Bachulski.

K R O N I K A

ARCHIWUM GŁÓWNE W WARSZAWIE LATA 1915—1926.

I. ORGANIZACJA.

Archiwum Główne akt dawnych, założone jeszcze w r. 1808 i trwające od tego czasu bez przerwy, w chwili wybuchu wojny było oczywiście instytucją rządową rosyjską, jednakże obsadzoną przez personel wyłącznie polski. Składało go 9-ciu urzędników etatowych, 7-miu dietariuszy, 3-ch woźnych i stróż. Na wezwanie do ewakuacji w r. 1915 Archiwum odpowiedziało zgłoszeniem pozostania na miejscu Naczelnika — prof. Wierzbowskiego — i 3-ch urzędników. Ewakuację archiwaljów ograniczono na wniosek Naczelnika do wywiezienia do Moskwy: 1) tylko 200 dyplomów pergaminowych dotyczących się stosunków polsko-krzyżackich w obawie, aby te szczególnie dyplomy nie uległy wywiezieniu na Zachód, oraz 2) praw sejmowych Królestwa (3-ch tomów i 1 teki) — ze względu na podpisy cesarskie, 3) akt osobistych urzędników — wreszcie portretów cesarskich.

W drugiej połowie lipca ustanowiono w Archiwum dyżury dniem i nocą ze względu na niebezpieczeństwo pożarowe od bomb samolotowych.

Po wkroczeniu Niemców Archiwum obroniło się przed zajęciem przez wojsko. 9 sierpnia otwarto nawet pracownię. 13 sierpnia Komitet Obywatelski warszawski powierzył ze swego ramienia opiekę nad Archiwum dotychczasowym urzędnikom.

W połowie października rozciągnął nad Archiwum swoją władzę zarząd okupacyjny. Powołanie się prof. Wierzbow-

skiego na konwencję haską miało tylko ten skutek, że Archiwum Głównego nie poddano okupacyjnemu zarządowi archiwów, jeno bezpośrednio gen. gubernatorowi, na czele pozostawiając dotychczasowego kierownika i urzędników nieewakuowanych, oraz że utrzymało cały swój budżet, pokrywany odtąd przez kasę okupacyjną.

Zmiana Okupacji spowodowała jednak radykalną zmianę co do języka urzędowego. Korespondencję z władzami okupacyjnymi Archiwum zaczęło prowadzić po niemiecku i po polsku, wszelką inną korespondencję po polsku, wreszcie w wydawnictwie „Pomniki Prawa” w t. III, drukowanem jeszcze w oprawie wydawniczej rosyjskiej (tytuły, przypiski), dodano przedmowę i kartę tytułową po polsku.

W czasie okupacji pracowali w Archiwum delegaci niemieccy nad archiwaljami pruskimi, potem i austriaccy i węgierscy nad austriackimi i węgierskimi. Działalność wydawnicza Archiwum była ożywiona: wykończono tom 3-ci, wydano tomy 4-ty i 5-ty, rozpoczęto 6-ty „Pomników Prawa”.

Odpisów urzędowych podczas okupacji nie wydawano.

Przejęcie władzy nad Archiwum Głównem przez organy państwa polskiego nastąpiło dopiero po zrzuceniu okupacji niemieckiej.

Postanowieniem Min. W. R. i O. P. z d. 30.XI. 1918 wszyscy urzędnicy etatowi byli pozostawieni na swoich stanowiskach, jako urzędnicy Rzeczypospolitej.

W chwili przejęcia władzy nad Archiwum przez organy państwa polskiego Archiwum liczyło urzędników sześciu (trzech urzędników rozproszyła wojna, dietariuszy zwolniono).

Obecny skład stanowią: dyrektor dr. Józef Siemieński (19.VII.1920), starsi archiwiści Aleksander Włodarski (1.VII. 1919, w służbie arch. od r. 1879) i Adolf Mysłowski (1.I.1924, w sł. arch. od r. 1896), asystenci Stanisław Groniowski (1.VII.1922) i Adam Stebelski (1.II.1923), kierownik kancelarii Michał Kirchner (1.VII.1919, w sł. arch. od r. 1897), sekretarze Adam Wolff (1.VII.1925) i Jadwiga Karwasińska (1.VII. 1925), urzędnicy kontraktowi Tadeusz Żebrowski (10.XI.1922),

Zygmunt Wdowiszewski (1.I.1923) i delegowana z Arch. Skarb. Zofja Krauzówna (1.XII.1925).

Nadto w okresie sprawozdawczym w Archiwum Głównem krócej lub dłużej pozostawali w służbie: dr. Chodynicki Kazimierz (obecnie profesor Uniw. Wileńskiego), Graniczny Wacław (obecnie dyrektor Archiwum Skarbowego), Jaroszyński Józef, dr. Kętrzyński Stanisław p. o. dyrektora (obecnie minister pełnomocny), Kluczyński Stanisław, Łazarowiczówna Wanda, dr. Markiewicz Aleksander, dr. Płokarz Józef, dr. Rencki Juliusz, dr. Stojanowski Józef, prof. dr. Wierzbowski Teodor, dyrektor do 1.X.1919 r. (umarł w r. 1923), Zdzienicki Mieczysław.

W etacie na rok 1927 liczba urzędników zredukowana jest o dwóch (było 11-u) przeniesiono też jednego woźnego do Wydziału Archiwów Państwowych. Pozostało urzędników 9, woźnych 2, stróż 1.

Rozporządzeniem Dyrektora dokonany został w r. 1925 podział całego Archiwum pomiędzy urzędników w ten sposób, że każdy z nich ma sobie wyznaczonych po parę działów, w stosunku do których jest obowiązany: 1) poznać je tak, aby mógł służyć za przewodnika po nich, 2) sporządzić plan pracy nad temi działami, a potem samemu o ile możliwości ten plan wykonywać, 3) dokonywać kwerend w tych działach, 4) kontrolować rękopisy z tych działów wydawane.

Poza tem w Archiwum obowiązują wydane przez Dyrektora przepisy dla pracowni naukowej w 18 punktach oraz regulamin biblioteki podręcznej.

II. P O M I E S Z C Z E N I E.

W pierwszej połowie 1920 r. część podwórza archiwalnego zajęto pod rozbudowę pałacu Badenich na użytek sądu apelacyjnego.

W drugiej połowie 1920 r. zaprowadzono urządzenia kanalizacyjne w pomieszczeniu biurów, których wcale nie było.

Nabyto gaśnice.

W 1921 r. dokonano najpilniejszego remontu gmachu.

Dyrektor doprowadził do oględzin i konferencji z udziałem przedstawicieli dyrekcji robót publ. i straży ogniowej w sprawie urządzeń przeciwpożarowych. Obszerny program wykonany jest w części.

Wzmocniono zabezpieczenie zzewnątrz.

W 1922 r. rozpoczęto sprawianie nowych półek (ze względu na rewindykację). Dotychczas ustawiono szafę jesionową i 300 metrów półek zwykłej roboty.

W 1923 r. zaprowadzono oświetlenie elektryczne w biurze, u woźnych i napodwórze.

Odnowiono wewnątrz lokal biurowy.

W 1925 r. dokonano gruntownego remontu gmachu zzewnątrz (tynkowanie, schody betonowe, ozdoby stylowe), zmieniono przegniłe futryny okienne i t. d., skasowano zbędne wejście zewnętrzne, wybudowano domek ustępowy, a wewnątrz gmachu wydzielono woźnemu drugi pokój oraz składzik na druki, ułożono chodnik i dokonano szeregu innych ulepszeń — wszystko kosztem prawie 25000 zł. W ścianę wmurowano tablicę z XVIII wieku z napisem „Metryki koronne”.

III. A R C H I W A L J A.

A. Nabytki ważniejsze.

a. PRZEKAZANE PRZEZ WŁADZE PAŃSTWOWE I KOMUNALNE.

1. W roku 1920 Archiwum Skarbowe — 70 dokumentów pergaminowych.
2. „ „ „ Archiwum Wileńskie — 2016 ksiąg podlaskich.
3. „ „ 1922 Archiwum w Piotrkowie — 77 fascykułów akt personalnych.
4. „ „ 1923 Wydział Archiwów Państwowych — Dyplom pergaminowy r. 1334, znaleziony w aktach b. gubernatora warszawskiego.
5. „ „ „ Delegacja Polska w Moskwie — księga grodzka drohicka.
6. „ „ „ Delegacja Polska w Moskwie: — a) rewindykowane z Moskiewskiego Archiwum

Sprawiedliwości 3 księgi Metryki Koronnej wyłowione z działów Metryki Litewskiej, 34 wykazane jako koronne, działy V, VII — XII t. ż. Metryki Lit. — ksiąg 381, map 19, dokumentów pergaminowych 389, papierowych 50; b) rewindykowane z Archiwum Spr. Zewnętrzzn.:

I Legationum ksiąg 38.

II Arch. Kor. Krak. i Warsz. ksiąg. 9,
fascykułów 120,
dokumentów parg. 701,
" pap. 105.

inwentarzy ksiąg 11.

III Archiw Carstwa Polskago:

a) część objęta katalogiem Riabinina ks. 213,
pudeł 17,
tek 13.

b) część nie objęta
katalogiem Riabinina . . ks. 117.

Razem ksiąg 388, fasc. 120,
pudeł 17, tek 13, dok.
parg. 701, pap. 105.

7. W roku 1924 Arch. Akt Dawnych—akta Archiwum Komisji Prawodawczej Kr. Polsk. zwrócone przez Rosję, fasc. 164.
8. " " " Prezes Sądu Apelacyjn. — akta dawnych sądów, repertorja, skorowidze i wykazy statystyczne 1820—1876, w ogólnej ilości fasc. 647.
9. " " " Wydział Arch. Państw. — 3 księgi podlaskie.
10. " " " Wydział Arch. Państw. — 1 księga cechowa m. Węgrowa, 2 przywileje perg. dotyczące się Węgrowa i 2 dokumenty pap. dotyczące się kamienic w Wilnie.

11. W roku 1924 Wydział Arch. Państw. — akta (3 wol.) Komisji Rząd. Sprawiedl. dotyczące się demarkacji granic między Król. Polskiem a państwami ościennymi.
Przekazał akta te Sąd Najwyższy za pośrednictwem Min-stwa Sprawiedl.
12. „ „ 1925 Wydział Arch. Państw.—księga p.t. „Akta Bartne klucza Nowogrodzkiego” z r. 1756 z Arch. Państw. w Suwałkach.
13. „ „ 1926 Archiwum Skarbowe—dok. 1 perg. z r. 1424 dotyczący zapisu pewnych gruntów na rzecz kościoła w Koninie.
14. „ „ „ Urząd powiatowy radzymiński — 3 fasc. dokumentów dotyczących się m. Kamieńczyka i 152 księgi drukowane.

b. OFIAROWANE PRZEZ OSOBY PRYWATNE.

1. W roku 1918 Stanisław Rusiecki — 35 arkuszowych ulotnych druków z lat 1767—1832.
2. „ „ „ J. K. Szczebblewski — zbiór gazet, odezw, komunikatów i listów z lat 1915—1918.
3. „ „ 1919 Stefan Barszczewski—6 rękopisów z XIXw. dotyczących się historii szkolnictwa w Polsce.
4. „ „ 1925 Prof. Dr. Jan Zawidzki, wówczas minister, przez Wydz. A. P. — księga wójtowska krzepicka.
5. „ „ „ Romuald Janiszewski z Moskwy przez W. A. P.--zbiór dokumentów różnych.
6. „ „ „ Faustyn Frysz — pozew na sąd komisar-ski, wydany przez Jana Rdułtowskiego, kasztelana nowogrodzkiego z r. 1740.
7. „ „ 1926 Jerzy Odrowąż-Pieniążek — 23 kwity poborowe i inne dokumenty.
8. „ „ „ Pułkownik Jarnuszkiewicz — 1 fascykuł pierwodruków dotyczących Liceum Krzemienieckiego i organizacji szkół na Wołyniu.

9. W roku 1926 Prof. Ptaszycki — 21 dokumentów dotyczących się Karola Mahé de Lélien.

c. K U P I O N E.

1. W roku 1921 Księga kanclerska Kołłątaja z r. 1792 oraz 2 tomy akt deputacji indagacyjnej r. 1794.
2. „ „ „ 4 księgi kanclerskie z I-ej poł. XVIII w. (między nimi 2 repliki).
3. „ „ 1922 62 dokumenty pergaminowe.
4. „ „ 1926 „Zbiór dokumentów familji Radoszewskich” (przeważnie publica).

d. D E P O Z Y T Y.

1. „ „ 1920 Naczelne Dowództwo W. P.—dokumenty znalezione w zrabowanym majątku Gierwiaty pow. wileńskiego właściciela Domejki.
2. „ „ 1922 Ekspozytura Del. Pol. — list księdza Franckiewicza i rękopis św. Józefa Kalasantego z r. 1633.
3. „ „ 1924 Gmina Dąbrowicka (pow. Kutno)—12 dok. pergaminowych i 46 dok. papierowych.
4. „ „ „ Wydział Arch. Państw. — 3 dokumenty parg. dotyczące się cechu piekarzy kaliskich.
5. „ „ 1926 Dr. Jan Wilk — 81 dokumentów dotyczących się przeważnie klasztoru księży Benedyktynów w Pułtusku i biskupstwa płockiego.

B. U b y t k i.

Nie zwrócono z Moskwy jednej księgi praw (r. 1818), ewakuowanej w r. 1915.

IV. P R A C A W E W N Ę T R Z N A.

Przez cały niemal czas sprawozdawczy praca wewnętrzna w Archiwum pozostawała pod znakiem rewindykacji. Kwerenda, podjęta na poparcie polskich żądań rewindykacyjnych nie była do wykonania przy ówczesnym stanie nauki w przedmiocie archiwoznawstwa dawnej Rzeczypospolitej, a w szczególności archiwów władz centralnych z archiwum koronnem i metrykami koronną i litewską na czele. Przeto Dyrektor A. G. p. Siemieński poświęcił się prawie całkowicie tej pracy, przystosowując w pewnej mierze i prace urzędników Archiwum do potrzeb tego wielkiego tematu oraz odwołując się do ich pomocy w poszczególnych wypadkach potrzeby. Metoda i wyniki tej pracy są wykazane w dwóch pracach drukowanych p. Siemieńskiego w studjum p. t. „Ze studjów nad archiwum koronnem” i w referacie p. t. „Rewindykacja archiwów koronnych” (zob. niżej dział „prace naukowe urzędników”).

Tutaj zaznaczyć tylko należy, że w zakresie archiwum koronnego rozpoczęło się już wykonywanie ostatniego stadium pracy, t. j. sporządzanie inwentarza idealnego. Gotowych jest parę działów (tablice wypełniali pp. Łazarowiczówna, Stebelski, Wolff, Krauzówna). Nadto dyrektor rozpoczął pisanie monografii tego archiwum. W zakresie metryk sprawa nie posuwała się poza to, o czem informują powołane artykuły i co daje niedrukowany referat p. Siemieńskiego na Komisję moskiewską, wspomniany w artykule o „Rewindykacji” na str. 41).

Z innych prac ważniejsze.

W dziale dokumentów oddzielnych.

1) Zinwentaryzowano resztę (400 szt.) dokumentów pergaminowych (p. Mysłowski).

2) Sporządzono katalog kartkowy do pudeł z dokumentami papierowymi IV. 5. 3. A, B, C, D, L, P i Q oraz IV. 5. 4. A. (pp. Graniczny i Płokarz).

Sporządzono inwentarz archiwaljów rewindykowanych z t. zw. „Archiwa Carstwa Polskiego” i zestawienie z katalogiem Riabinina (p. Mysłowski).

Dokonano rekonstrukcji teoretycznej ksiąg 335 — 341 Metryki Mazowieckiej (p. Wolff).

Zinwentaryzowano 200 ksiąg archiwum ekonomicznego jurydykcyi marszałkowskiej (p. Żebrowski).

Ustalono pochodzenie i zawartość dawnych oddziałów działu staropolskiego archiwum skarbowego nr. 1, 2, 27, 44, 45, 50, 51, 53, 63, 64, 65, 73, 75, 88 i 91 (p. Karwasińska).

Sporządzono katalog dla niespełna połowy działu Artylerji Koronnej (p. Stebelski).

Zbadano akta nuncjatury (historja, skład i braki, inwentaryzacja i uporządkowanie dyssolutów) (p. Stebelski).

Zbadano księgi grodzkie i ziemskie wyszogrodzkie i zrekonstruowano dawny układ, splątany w w. XIX. (p. Wolff).

Zbadano i zinwentaryzowano 2000 ksiąg z archiwum Starej Warszawy (p. Żebrowski).

Sporządzono inwentarz kartkowy akt wojskowych Księstwa Warszawskiego (p. Stojanowski).

Zinwentaryzowano i opisano akta korpusu kadetów warszawskiego (p. Stebelski).

Zbadano, uporządkowano i zinwentaryzowano na nowo niespełna 1000 fascykułów akt komisji Rządowej Sprawiedliwości (p. Groniowski).

Uporządkowano i zinwentaryzowano akta trybunału cywilnego warszawskiego (p. Markiewicz).

Poza działami sporządzono katalog pieczęci i skorowidz dokumentów dotyczących miast (z dz. dokumentów oddzielnych, z ksiąg „Iuramentów” i z ksiąg skarbowych—p. Wdowiszewski).

Nadto dyrektor Siemieński rozpoczął sporządzanie wielkiego katalogu kartkowego wszystkich działów archiwalnych w dwóch serjach: terytorjalnej (według rozmieszczenia w Archiwum) i alfabetycznej (według nazw). Dotychczas spisał sale I, II i III.

Pominięte są tu liczne prace drobniejsze, dotyczące mniejszych grup archiwalnych.

W ogólności archiwum przeszło pod nowy zarząd w stanie wzorowym co do zachowania. Natomiast provenjencja poszczególnych części składowych tak jakby wcale nie była badana. Za czasów rosyjskich archiwum musiało dbać o wykazywanie użyteczności aktualnej zwłaszcza przy wymiarze

sprawiedliwości. Stąd dbałość o skorowidze do niektórych działów, jak Metryka, jak księgi grodu warszawskiego, jak mapy dóbr. Natomiast działy o znaczeniu czysto naukowem, pozostawały bez takiej uwagi, wyjąwszy akta Komisji Edukacyjnej. Stąd zarząd nowy musiał stracić wiele czasu i energii na badania ogólne nad Archiwum Głównem jako całością i nad poszczególnymi jego częściami składowymi — badania, których wyniki—że tak powiem—niedostrzegalnie tkwią w całej działalności obecnej Archiwum. Konkretny ich wynik da się zaznaczyć w zakresie archiwaljów skarbowych, które badał zasadniczo dyrektor Siemieński, a których to badań rozwinięcie przez p. Karwasińską znalazło wyraz w pracy, przyjętej przychylnie na posiedzeniu Komisji Historycznej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

W r. 1923 sprawiono paręset tek na księgi mające stare oprawy. Część pergaminów umieszczono w kopertach.

V. KWERENDY WAŻNIEJSZE.

Od r. 1921 Archiwum jest zajęte przedewszystkiem kwerendami na bezpośredni i pośredni użytek Delegacji rewindykacyjnej, jak to się zresztą jeszcze poniżej okaże.

R. 1921.

1. Poza tem przeprowadzono jeszcze jedną kwerendę większych rozmiarów i wielomiljonowego znaczenia. Jest to kwerenda w sprawie dóbr poaustriackich, mająca na celu wykazać, które z tych dóbr Austria dokupiła, a które odziedziczyła po Rzeczypospolitej (za pierwsze zobowiązaliśmy się zapłacić złotem, drugie bierzemy darmo). Zbadano materiały do 285 nomenklatur, z wynikiem stanowczym dla 275. Poza wypełnieniem żądania Głównego Urzędu Likwidacyjnego (wykazanie 140 nomenklatur jako dawnych koronnych) dyrektor Archiwum p. Siemieński wystąpił z inicjatywą prawniczą i archiwalną, mianowicie wykazał, że większość dóbr nabytych przez Austrię nie była dokupiona, jeno otrzymana w zamian za dobra dawnej Rzeczypospolitej i przedstawił wywód prawny, wska-

zujący, że można i należy żądać zwolnienia Rzeczypospolitej od odszkodowania za te dobra zamienne (121 nomenklatur, obszar 171.700 ha).

2. Archiwum poznańskiemu przesłano wyniki analogicznej kwerendy w obrębie powiatu Ostrzeszowskiego (archiwum to robiło kwerendę do dóbr popruskich).

R. 1922.

1. Wykaz sądów grodzkich i ziemskich, których akta znajdują się w Archiwum (dla Wydziału Arch. Państw.).
2. Materiały archiwalne XVI—XIX w., które mogłyby służyć do rewindykacji armat polskich znajdujących się w różnych zbiorach rosyjskich (dla Deleg. Polsk. w Moskwie).

R. 1923.

1. W sprawie inwentarzy zamku królewskiego w Warszawie (z polecenia P. Kierownika Wydz. Arch. Państw. poszukiwania czynione w Arch. Akt Dawnych).

R. 1924.

1. W sprawie Skarbcza Koronnego (dla Wydziału Muzealnego Deleg. Polsk. w Moskwie).
2. W sprawie inwentarza pałacu Branickich w Białymstoku (dla tegoż Wydziału Muzealnego).
3. W sprawie biblij koronacyjnej, statutu Łaskiego, ksiąg prawa magdeburgskiego i ziemskich krakowskich oraz tłoku pieczęci majestatowej Jana III (dla Deleg. Polsk. w Moskwie).
4. W sprawie akt Archiwum Komisji Prawodawczej Królestwa Polsk. (dla Komisji Kodyfikacyjnej Rzplitej Polskiej).

R. 1925.

1. W sprawie wywiezienia z Warszawy do Rosji biblioteki Rady Stanu (dla Deleg. Polsk. w Moskwie).
2. W sprawie akt kozackich z Archiwum Koronnego (dla tejże Delegacji).
3. Obszerny wyciąg niektórych przedmiotów z inwentarza pałacu Branickich w Białymstoku (dla Wydz. Muzealn. Deleg. Polsk. w Moskwie).
4. W sprawie miary włóki chełmińskiej (dla Najw. Tryb. Admin.).

R. 1926.

1. W sprawie „jarłyków” chanów krymskich Mengli-Gireja do Zygmunta I z r. 1514 i Dewlet-Gireja do Zygmunta Augusta z r. 1562 (dla Del. Polsk. w Moskwie).
2. W sprawie historii Placu Saskiego w Warszawie (dla Ministerstwa Spraw Wojskowych za pośrednictwem Muzeum Wojska)
3. W sprawie wyszukania dokumentu z r. 1403, którego wystawcą miał być „Ioannes Albi palatinus Bessarabiae” (dla poselstwa Rumuńskiego).

Tablica stat. wydawanych wypisów urzędowych

W latach	1918	1919	1920	1921	1922	1923	1924	1925	1926	Razem
Urzędom państw., stron	—	—	—	11	76	75	12	67	17	258
„ samorz. „	—	—	—	—	—	—	—	24	116	140
Osobom prywatn. „	—	61	273	68	39	70	58	216	527	1312
Ogółem stron	—	61	273	79	115	145	70	307	660	1710

VI. PRACOWNIA PUBLICZNA.

Pracownicy rekrutują się przeważnie z pośród starszych słuchaczy wyższych szkół—piszących prace seminaryjne.

Jeden badacz pracował dwa lata stale (profesor uniwer.), przez czas dłuższy profesorów dwóch, archiwistów 4, bibliotekarzy 2, wojskowych 3 i innych 5, nadto genealogów 4. Inni pracowali po parę lub kilka dni.

Pracownia Publiczna

W latach	1918	1919	1920	1921	1922	1923	1924	1925	1926	Razem
Ilość osób	5	19	18	68	81	63	92	118	116	580
„ razy	24	92	108	536	804	729	1285	1506	2112	7196

Tablica stat. przeszanych archiwaljów

W latach	1918	1919	1920	1921	1922	1923	1924	1925	1926
Do pracowni publ. ksiąg i fasc. . . .	—	—	—	—	3	75	293	94	108
Instytucjom państw. warszaw.	—	—	—	13	4	103	46	24	42
Instytucjom państw. zamiejsc.	—	—	2	12	10	3	—	7	3
Ogółem ksiąg i fasc.	—	—	2	25	17	181	339	125	153

VII. BIBLIOTEKA.

Starano się o gromadzenie: 1) publikacyj źródeł, przechowywanych w Arch. Gł., 2), źródeł i opracowań ogólnych, potrzebnych w bibliotece podręcznej dla dla a) historyków prawa polskiego, oraz b) historyków i c) historyków języka polskiego.

Biblioteka

L a t a	Tytuły	Tomy	Nabyte drogą kupna		Otrzymane w darze	
			Tytuły	Tomy	Tytuły	Tomy
1919	57	63	43	48	14	15
1920	47	127	12	90	35	37
1921	185	277	67	89	118	188
1922	86	95	48	52	38	43
1923	30	123	2	29	28	94
1924	23	26	5	6	18	20
1925	170	226	116	137	54	88
1926	50	68	17	28	33	40

VIII. KANCELARJA.

Tablica stat. korespondencji Arch. Głównego

z lat	1918 ¹⁾	1919	1920	1921	1922	1923	1924	1925	1926
Pism i odezw urzędów państwowych	42	205	228	269	268	214	330	431	426
Pism i odezw urzędów samorząd.	—	6	5	14	11	18	10	35	22
Podan osób pryw.	9	55	93	120	145	103	144	153	191
Ogółem .	51	266	326	403	424	335	484	619	639

IX. WYDAWNICTWA.

Archiwum Głównie nie posiada obecnie własnego budżetu na wydawnictwa. Natomiast wzięło pilny udział w wydawanem przez Wydział Arch. Państw. czasopiśmie specjalnem: na 18 pozycij spisu rzeczy Archiwum Głównie zajmuje miejsce 5 (Dyrektor Siemieński—3, p. Karwasińska i p. Wolff) o łącznej ilości stron 105 na ogólną ilość 228 zeszytu. Licząc, że może jednak w przyszłości stosunki się zmieniać i najbardziej do tego powołane instytucje będą mogły podjąć wydawanie źródeł—prowadzi się w Archiwum potrochu sporządzanie regestów do dalszych tomów Summari'ów metrycznych oraz przepisuje się XI tom Metryki Koronnej. Nadto członkowie Koła Historyków Słuch. Un. Warszawskiego przepisują pod nadzorem urzędnika Archiwum księgę 3 Metryki Mazowieckiej.

Tablica stat. wydanych egzempl. „Pomników Prawa”.

W latach	1918	1919	1920	19 1	1922	1923	1924	1925	1926	Razem
Ofiarow. bezpł. tom.	—	15	19	14	3	5	5	4	3	68
Sprzedano „	—	—	3	22	17	17	14	4	3	80
Ogółem tom.	—	15	22	36	20	22	19	8	6	148

¹⁾ Z r. 1918 obliczono od 15 listopada czyli od Nr. 288 do Nr. 338.

X. PRACE DRUKOWANE OPARTE NA RĘKOPIŚCACH ARCHIWUM GŁÓWNEGO.

1. Wydawnictwa.

Ś. p. Teodor Wierzbowski: *Matricularum Regni Poloniae Summaria pars V (Acta cancellariorum 1548 — 1572)*. r. 1919, str. 253.

Komisja Historyczna Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Najdawniejsze księgi sądowe mazowieckie.

T. I Marcei Handelsman: *Księga ziemska płońska* r. 1920 str. XXII+278.

T. II cz. I Ant. Rybarski: *Księga ziemska zakroczymska pierwsza* r. 1920, str. 258.

T. III Kaz. Tymieniecki: *Księga ziemska zakroczymska druga* r. 1920, str. 270.

Lewicki J.—*Ustawodawstwo szkolne za czasów Kom. Eduk. Narodowej* r. 1925, str. 456.

Towarzystwo Naukowe Warszawskie. Jan Korwin Kochanowski: *Zbiór Przywilejów i Spominków Mazowieckich t. I. (częściowo)*.

Drobnych uzupełnień wydawnictw z innych zbiorów niepodobna wyliczać.

2. Opracowania.

A. Obce.

Tymieniecki Kazimierz: *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich* r. 1921, str. 359.

Tymieniecki Kazimierz: *Wolność kmiecia na Mazowszu w w. XVI* r. 1921. str. 87.

Tymieniecki Kazimierz: *Sądownictwo w sprawach kmiecyh a ustalanie się stanów na Mazowszu pod koniec wieków średnich* r. 1922 str. 84.

Lewicki J.: *Komisja Edukacji Narodowej w świetle ustawodawstwa szkolnego* r. 1923, str. 56.

Lewicki J.: *Geneza Komisji Edukacji Narodowej (częściowo)* r. 1923, str. 87.

Babiński Leon: Trybunał Skarbowy Radomski r. 1923 str. 86.

Baruch M.: Ród Fukierów r. 1922 str. 115.

Czaplewski P. Ks.: Senatorowie świeccy, podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich r. 1921 str. 232.

Giergielewicz: Korpus Pontonierów (bataljon skarbowy) 1764—94 (Saper nr. 2).

Halecki O.: Litwa w połowie XV w. w świetle najdawniejszej księgi Metryki. Rozpr. Hist. T. N. W. T. I.

Rutkowski J.: Z dziejów żup ruskich za Zygmunta Augusta r. 1925 str. 22.

Kozierowski St. Ks.: Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej środkowej i zachodniej Wielkopolski 2 tt. 1921/22 (częściowo).

Kutrzeba St.: Historia źródeł prawa polskiego (częściowo) 2 tomy.

Paszkiewicz H., Polityka ruska Kazimierza Wielkiego (częściowo) r. 1925 str. 285.

Rafacz J.: Dawny proces polski r. 1925 str. 131.

Rafacz J.: Zastępcy stron w dawnym procesie polskim r. 1924 str. 91 (częściowo).

Zembrzusi M. dr. plk. lek.: Michał Bergonzoni 1748—1819. Karta z dziejów medycyny społecznej w Polsce r. 1926 str. 27.

Łoza St. kpt.: Historia Orderu Orła Białego r. 1922 str. 186.

Łoza St. kpt.: Kawalerowie Orderu Św. Stanisława r. 1925 str. 103.

Harbut J. St.: Noc listopadowa, 1926 str. 526 (częściowo).

Wenda K.: Jak dawne posiadamy apteki w Polsce, r. 1922 str. 20.

Polański S.: Jak wożono dawną pocztę w Polsce, r. 1926.

Wykaz niniejszy nie jest wyczerpujący ponieważ autorowie nie wypełniają należycie obowiązku składania egzemplarzy w Archiwum.

Urzędników Archiwum.

Ś. p. Teodor Wierzbowski. Szkoły parafjalne w Polsce i na Litwie za czasów Kom. Edukacji Narodowej r. 1921 str. 244.

1. Dyrektor Józef Siemieński.

„Aktualność długów Stanisława Augusta” (redakcja i wydruk prawni. Zob. pod Stojanowski).

„Ze studjów nad Archiwum Koronnem” r. 1924 str. 46.

„Św. Stanisław 3-go maja” (przyczynek druk. w Tygodniku Ilustrowanym).

„Scalanie Archiwów” r. 1925 str. 15.

„Rebus w konfederacji warszawskiej 1573” (streszczenie w Sprawozdaniach Tow. Nauk. Warsz.).

„Prawnicy pruscy o sądach królewskich” (streszczenie j. w.).

„Rewindykacja archiwów koronnych” r. 1926 str. 38.

„Katalogowanie archiwów po bibliotekarsku” r. 1926 str. 10.

2. Starszy Archiwista Aleksander Włodarski.

„Krótkie wiadomości o rodzie Walińskich herbu Łuk” r. 1922 str. 24.

„Materiały do monografji rodu Falk-Regulskich h. Ciołek” r. 1925 str. 26.

„Ród Jaruzelskich h. Slepowron” z 5 tablicami genealogicznymi r. 1926 str. 28.

3. Archiwista Józef Stojanowski.

„Aktualność długów Stanisława Augusta” (opracowanie historyczne. Zob. pod Siemieński) r. 1924 str. 27.

Korpus Kadetów w Księstwie Warszawskim” r. 1924 str. 24.

4. Sekretarka Jadwiga Karwasińska.

„O najdawniejszych księgach t. zw. rachunków dworu królewskiego” r. 1926 str. 21.

5. Sekretarz Adam Wolff.

„Formuła relacji w kancelarji mazowieckiej” r. 1926 str. 33.

6. Praktykant Zygmunt Wdowiszewski.

„Nieznane zapiski heraldyczne (str. 2 w Roczniku Tow. Her.).

„Nieznane przyczynki do biografji malarza Dolabelli” (str. 5 w Pracach Komisji Hist. Sztuki Akad. Umiej.).

„Bartłomieja Strobła zaginione obrazy w katedrze wileńskiej” (streszczenie w Sprawozd. Kom. Sztuki Akad. Umiej.).

7. Urzędn. kontrakt. Tadeusz Żebrowski.

„Archiwum Starej Warszawy” (artykuł informacyjny w „Nowinach Naukowych” str. 2).

„Mapa Podlasia w w. XVI” (referat na IV zjazd historyków — w druku).

ARCHIWUM SKARBOWE W WARSZAWIE W LATACH 1918—1926.

Obejmując w dniu 11 listopada 1918 r. w swoje posiadanie Archiwum Skarbowe, władze polskie zastały w niem prócz dawnych przedwojennych zbiorów cały szereg zgromadzonych tu przez okupantów akt różnych warszawskich urzędów, jak: Izby Kontroli, Zarządu Dóbr Państwowych, Izby Skarbowej, Gubernjalnej Komisji do spraw włościańskich i Prokuratorji Królestwa Polskiego, nie licząc kompleksów pomniejszych.

Większość tych akt leżała w stosach w lokalu b. Banku Polskiego przy ul. Rymarskiej Nr. 1, zbiory przedwojenne — w dwóch oddzielnych pawilonach archiwalnych w gmachu Nr. 5 przy tejże ulicy, akta zaś Prokuratorji w sąsiednim budynku, od strony ulicy Leszno. Wszystkie te magazyny pozostają nadal w użytkowaniu Archiwum Skarbowego, które w ten sposób zbiory swoje przechowuje w czterech oddzielnych pomieszczeniach w trzech sąsiadujących z sobą gmachach przy ulicy Rymarskiej. Płynące stąd trudności pracy może rozwiązać tylko budowa Centralnego Archiwum Państwowego w Warszawie. Nadmienić należy, że magazyny Archiwum Skarbowego uszczuplone w roku 1920 przez zabranie dla Kasy Skarbowej wielkiej rotundy b. Banku Polskiego oraz paru przyległych pokojów, są już prawie zapełnione i w niedalekiej przyszłości nie będą w stanie przyjmować nowych, napływających wciąż akt zarówno z reewakuacji jak i z przekazywania przez polskie urzędy.

Personel Archiwum Skarbowego w pierwszych dwóch latach polskiego zarządu ulegał częstym zmianom, składał się bowiem z delegowanych przez Wydział Archiwów Państwowych urzędników dla dokonania poszczególnych prac porządkowych. Pracowali w Archiwum w tym okresie dłużej lub krócej pp. Janusz Iwaszkiewicz, Kazimierz Kaczmarczyk, Wacław Borowy, ś. p. J. Kordzikowski, Stanisław Kluczyński i Mieczysław Chojnacki oraz stale od samego początku dawny długoletni urzędnik i przedwojenny naczelnik tego archiwum p. Kazimierz Marcinkowski. Formalne kierownictwo z ramienia Wydziału Archiwów Państwowych sprawował p. Ste-

fan Ehrenkreutz, faktycznie zaś pierwsze prace porządkowe i służbowe prowadzili: wspomniany p. Marcinkowski i p. Witold Suchodolski, ten ostatni do sierpnia 1921 r., t. j. do wyjazdu swego do Moskwy w charakterze członka obecnie zaś zastępcy Prezesa Delegacyj Polskich w Mieszanych Komisjach Reewakuacyjnej i Specjalnej.

W 1920 r. przybyli do Archiwum pp. Alexy Bachulski i Karol Wiśniewski, w r. 1922 pp. Kazimiera Brandłówna i Ireneusz Kamiński; w r. 1923 p. Łappo-Starzeniecka, i w r. 1924 p. Wacław Graniczny mianowany Dyrektorem Archiwum. W końcu 1926 roku skład osobowy Archiwum Skarbowego, po wyjściu do emerytury p. K. Marcinkowskiego, ustalił się ostatecznie jak następuje: Dyrektor — Wacław Graniczny, archiwista — Alexy Bachulski, asystent — K. Wiśniewski, Sekretarka — K. Brandłówna oraz urzędnicy kontraktowi: I. Kamiński, W. Łappo-Starzeniecka, F. Ignatowiczówna i J. Słowikówna.

Trudności w korzystaniu przed wojną z materiałów Archiwum Skarbowego ustały zaraz po wyjściu Rosjan z Warszawy. Niemiecki Zarząd Archiwalny tworzy przy Archiwum Skarbowem pracownię publiczną, udostępniając w niej przedewszystkiem miejscowe zbiory. Przy pracowni tej powstaje podręczna biblioteka, bogato wyposażona w podstawowe źródła pomocnicze, w ich liczbie cenne dzieła niemieckie, dotyczące Polski historycznej. Pomnożona za czasów polskich nowemi nabytkami biblioteka liczy obecnie 940 pozycji inwentarzowych (około 4000 tomów). Liczba osób korzystających obecnie z pracowni wynosi średnio 5 osób dziennie; szczupłość miejsca nie pozwala na przyjęcie większej ilości badaczy, to też Archiwum zmuszone jest czasami przysyłać dla nich akta do publicznej pracowni przy Wydziale Archiwów Państwowych lub do Archiwum Oświecenia Publicznego. W ostatnich latach z materiałów naukowych Archiwum Skarbowego korzysta przeważnie młodzież akademicka. Z prac drukowanych, opartych na studjach źródłowych w Archiwum Skarbowem wymienić można następujące:

W. Gorzycki — Oświata publiczna w X. Warszawskim.

H. Więckowska — Opozycja Sejmowa.

N. Gąsiorowska — Górnictwo i hutnictwo w Królestwie Kongresowem.

St. Pomarański — Z dziejów doli Norwida w Ojczyźnie.

St. Sołtan — Listy Fr. Szopena do Jana Białobłockiego.

Po doraźnem uporządkowaniu w 1919 roku magazynów archiwalnych Archiwum przystąpiło do szczegółowej rewizji akt. Czynność tę podjęto w celu sprawdzenia zawartości całego Archiwum i porównania jej ze stanem przedwojennym. W ciągu paru miesięcy na podstawie inwentarzy zrewidowano przedewszystkiem akta podstawowego działu, z którego Archiwum wyrosło, t. j. b. Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, a mianowicie akta Wydziału Kontroli i Podatków Stałych łącznie z działem staropolskim, Wydziału Dóbr i Lasów, części Wydziału Dochodów Niestających, akta ogólne Dyrektora Głównego Prezydującego i Sekretarjatu tej że Komisji, oraz Wydziału Górnictwa i Komisji Likwidacyjnej.

Rewizja ulega przerwie z powodu napływu do Archiwum całej masy akt, przekazywanych w myśl Dekretu o organizacji archiwów państwowych przez polskie urzędy. Tak więc, na skutek porozumienia z Głównym Urzędem Ziemskim, Archiwum przyjęło w 1920 r. akta b. rosyjskich powiatowych komisarzy do spraw włościańskich gubernji Warszawskiej i Płockiej, oraz części gub. Piotrkowskiej i Kieleckiej; w następnym zaś roku pierwszą partję akt b. Banku Włościańskiego; przekazywanie tych ostatnich akt trwa przez lata następne i w chwili obecnej liczba ich dosięga 10000 woluminów.

W r. 1922 rozpoczyna się przejmowanie akt reewakuowanych z Rosji. Przybywają akta b. Gubernjalnych Urzędów do spraw włościańskich Warszawskiego, Lubelskiego, Łomżyńskiego, Kieleckiego i Piotrkowskiego; akta Warszawskiej Izby Kontroli oraz Zarządów Dóbr Państwowych, Warszawskiego i Radomskiego. Część tych akt Archiwum ze swej strony przekazuje zainteresowanym Okręgowym Urzędem Ziemskim i Ministerstwu Rolnictwa i Dóbr Państwowych. W tymże roku przychodzi z Rosji Archiwum Urzędu do spraw włościańskich gubernij Królestwa Polskiego przy Wydziale Ziemskim w Petersburgu, liczące przeszło 20000 woluminów i około 30000 oryginalnych planów pomiarowych.

W r. 1925 Archiwum Skarbowe otrzymuje z reewakucji akta Izby Skarbowej Warszawskiej i Piotrkowskiej; Komisji Emerytalnej i akta b. Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, poduchowne i górnicze, wywiezione do Rosji po skasowaniu Komisji 1869 roku.

Wreszcie w 1926 roku Archiwum przyjmuje akta Księstwa Łowickiego oraz akta Izby Skarbowej Kaliskiej, które przekazuje później wraz z aktami Izby Skarbowej Piotrkowskiej do Archiwum Państwowego w Piotrkowie.

Wszystkie wyszczególnione wyżej nabytki albo są już zupełnie zinwentaryzowane i dostępne dla użytku, albo porządkowanie ich ma się ku końcowi.

Jak widać z powyższego wykazu Archiwum Skarbowe w ciągu kilku lat ostatnich wchłonęło w siebie całą masę akt obcych, głównie włościańskich, które łącznie z aktami b. Banku Włościańskiego stanowią specjalne archiwum włościańskie, ogromem swym przysłaniające właściwe historyczne zbiorzy Archiwum. Osobne wśród nich miejsce pod względem wartości zajmują akta b. Wydziału Ziemskiego, uznawane przez Ministerstwo Reform Rolnych, tak jak dawniej przez władze rosyjskie, za główną podstawę włościańskiego władania ziemią.

Przyjęcie akt włościańskich w takiej nadmiernej ilości narzuciło Archiwum Skarbowemu czynności wykraczające poza zakres właściwych jego zadań. Z cichego warsztatu pracy archiwalno-badawczej Archiwum przeobraziło się w żywy urząd, przypominający Hypotekę, z tem większem podobieństwem, że Ministerstwo Reform Rolnych na podstawie zawartego z Wydziałem Archiwów Państwowych układu, decyzje swe powzięte w niektórych sprawach wprost wnosi w formie wpisów do zasadniczych akt wymienionego wyżej Wydziału Ziemskiego, tak zwanych Tabel likwidacyjnych i nadawczych.

Archiwum Skarbowe obsługuje wszystkie urzędy Wojewódzkie i Okręgowe Ziemskie z podległemi im urzędami powiatowemi na terenie b. Królestwa Kongresowego, nie licząc różnych innych Urzędów, jak Izby Skarbowe, urzędy majątków i lasów państwowych, miasta, gminy, oraz osób prywatnych, które zwracają się do Archiwum w sprawach majątko-

wych, podatkowych. emerytalnych i t.p. Pracę bieżącą Archiwum Skarbowego w tym względzie ilustrują następujące liczby :

Do przejrzenia na miejscu, nie licząc pracowni publicznej, przeznaczonej na studia czysto naukowe, wydano :

w r. 1920 — 179 vol. akt i planów; 1921 — 105;
1922 — 549; 1923 — 544; 1924 — 567; 1925 — 1030;
1926 — 877.

Samo Archiwum przeprowadziło kwerendy i na ich podstawie udzieliło informacji, wyjaśnień i opinii :

w r. 1920—123; 1921—137; 1922—318; 1923—389;
1924—737; 1925—948; 1926—705.

Odpisów i formalnych zaświadczeń wydano :

w r. 1920 — 144 stron; 1921 — 87; 1922 — 698;
1923—1944; 1924—2106; 1925—5391; 1926—6028.

Wypożyczono urzędom akt i planów :

w r. 1920 — 342; 1921 — 308; 1922 — 980; 1923—919;
1924—925; 1925—1009; 1926—799.

Nr. Nr. bieżących korespondencji według dziennika było :

w r. 1920—362; 1921—431; 1922—1232; 1923—1220;
1924—2176; 1925—3482; 1926—3930.

ARCHIWUM AKT DAWNYCH w WARSZAWIE

w LATACH 1918—1926.

I. Przejęcie Archiwum Akt Dawnych z rąk okupantów. Dnia 13 listopada 1918 r. Dr. Marcei Handelsman objął zarząd nad Archiwum Akt Dawnych, zdjąwszy pieczęcie, nałożone tam przed dwoma dniami przez przedstawicieli Wydziału Archiwów Państwowych Ministerstwa W. R. i O. P. Wobec spustoszeń, dokonanych w archiwum przez ewakuację akt do Rosji, jedną z pierwszych funkcij nowego zarządu było stwierdzenie szkód, poczynionych w archiwum, oraz ściągnięcie z powrotem akt, wypożyczonych różnym instytucjom za czasów rządów okupacyjnych.

II. Zarząd Archiwum ulegał w okresie 1918—1921 wielorakim zmianom. Prof. Handelsman, mianowany wkrótce po przejęciu archiwum z rąk okupantów dyrektorem, zajmo-

wał to stanowisko do dnia 1 kwietnia 1919 r., przekazując je prof. Stanisławowi Kętrzyńskiemu, który z kolei już w dniu 1 października tegoż roku ustępuje miejsca prof. Janowi Ku-charzewskiemu. Ten ostatni w sierpniu 1920 wyjeżdża do Genewy, pozostawiając archiwum pod zastępczem kierownictwem st. archiwisty (dziś kustosza) prof. Janusza Iwaszkiewicza. Od dnia 6 września 1921 stanowisko dyrektora obejmuje dr. Kazimierz Konarski.

Pozostały skład personelu Archiwum Akt Dawnych wykazuje także, zwłaszcza w pierwszych latach polskiego zarządu, dużą płynność.—Dwaj urzędnicy, śp. Wincenty Gorzycki i śp. Józef Kordzikowski zmarli, kilku przeniesiono lub przynajmniej doraźnie delegowano do pracy w innych archiwach. P. Janusz Iwaszkiewicz przerywał swą pracę, obejmując za urlopem wykłady na uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie, p. Kazimierz Chodynicki objął na tymże uniwersytecie katedrę. Obecny skład pracowników Archiwum Akt Dawnych obejmuje 7 osób, a mianowicie: Dyr. Kazimierz Konarski, Kustosz Janusz Iwaszkiewicz, archiwista Aleksander Powierza, asystenci Stefan Pomarański, Stanisław Sołtan i Czesław Milewski oraz kontraktowy urzędnik Ryszard Przelaskowski. Nadto pracują w archiwum dwaj woźni Stefan Lewandowski i Stanisław Siuliński (introligator), wreszcie dozorca gmachu archiwalnego Piotr Grzela.

III. Lokal. Gmach Archiwum Akt Dawnych, opustoszały częściowo po ewakuacji r. 1914, zaczął się z chwilą objęcia zarządu przez władze polskie zapełniać bardzo szybko (por. ustęp o nabytkach), tak że kwestja rozszerzenia rozporządzalnych pomieszczeń archiwalnych stała się w krótkim czasie palącą. Wobec niemożliwości ze względów finansowych rozwiązania tej sprawy w drodze budowy nowych pomieszczeń wypadło rezultat ten osiągnąć przez lepsze wyzyskanie istniejącego gmachu. Dużo przestrzeni uzyskano przez usunięcie licznych lokatorów, którzy się tam dostali bądź za czasów okupacji niemieckiej, bądź rosyjskiej jeszcze. Uciążliwą tę akcję, rozpoczętą na wiosnę r. 1919 przez Dyr. Kętrzyńskiego, zakończono ostatecznie dopiero w r. 1922. Kiedy napływające do archiwum transporty reewakuowanych z Rosji

archiwaljów zaostrzyły znowu sytuację, wypadło uciec się do powiększenia magazynów przez wcielenie do nich: 1) obszernej, dostępnej dotychczas z ulicy klatki schodowej, 2) korytarza na IV piętrze, ciągnącego się wzdłuż całego strychu, ale pozbawionego zupełnie światła. Pierwsze zadanie rozwiązano, odcinając klatkę schodową od sieni nowowyprowadzoną z żelazniami w niej drzwiami, drugie przez doprowadzenie do wspomnianego korytarza sieci oświetlenia elektrycznego. Sieć tę zainstalował jeszcze dyr. Handelsman; stopniowo rozszerzana obejmuje ona dziś prawie cały gmach, nie wyłączając mieszkań woźnych i dozorczy.

IV. Nabytki Archiwum Akt Dawnych. Zbiory Archiwum Akt Dawnych, zdewastowane w lecie r. 1914, w dobie zarządu polskiego szybko poczęły rosnać. Zrazu były to nabytki nic z dawną zawartością archiwum nie mające wspólnego.

Już w początkach 1919 r. zwieziono do archiwum ogromną, około 130.000 woluminów liczącą, registraturę Kancelarii Generalnej Gubernatora Warszawskiego, mieszczącą się dotychczas w pałacu Namiestnikowskim; w tym samym mniej więcej czasie przewieziono do Archiwum akta Wydziału Wyznaniowego Kancelarii Generalnej Gubernatora, przechowywane od roku 1915 w bibliotece ordynacji hr. Krasińskich. Przybyły do Archiwum i te części Kancelarii Ober-Policmajstra Warszawskiego, które uniknęły ewakuacji i bądź pozostały w Ratuszu, bądź otrzymały doraźne pomieszczenie w kilku punktach, jak Biblioteka hr. Krasińskich, Biblioteka Publiczna i t. d.

Z mniejszych, otrzymanych jeszcze w r. 1921 obiektów, wspomnieć należy o zbiorze 44 tomów raportów tajnej policji z lat 1815—1830, 2 teki Wydziału Skarbowego i Sekretarjatu Generalnego Rządu Narodowego 1863 r. oraz 21 woluminów Głównego Dyżurstwa Armji Rosyjskiej z r. 1849. Poza wygasłymi registraturami rosyjskimi otrzymywało Archiwum Akt Dawnych już od początku swego istnienia registratury władz polskich, bądź wygasłe (likwidacja urzędu), bądź wyszłe z użycia. Tą drogą przybyła do Archiwum registratura Ministerstwa Aprowizacji (1921) oraz Rady Regencyjnej (1923), wreszcie fragmenty registratur Ministerstwa Pracy oraz Handlu i Przemysłu.

Główny wszakże zrąb nabytków, otrzymanych przez Archiwum Akt Dawnych, to akta reewakuowane z Rosji. Proces ten, rozpoczęty w r. 1922, jeszcze się nie zakończył i być może, — jeżeli wziąć pod uwagę akta centralnych urzędów petersburskich, — zakończy się nieprędko.

Akt reewakuowanych z Rosji wyliczać szczegółowo niepodobna, wypadłoby bowiem wyliczyć całą bodaj zawartość Archiwum, ewakuacja bowiem r. 1914 nie oszczędziła w mniejszym lub większym stopniu żadnego prawie z przechowywanych w Archiwum zespołów.

Reewakuowane akta podzielić można na trzy grupy: a) fragmenty archiwałów, wyrwane przy ewakuacji z większych całości, b) zespoły akt, wywiezione z Archiwum w całości c) akta, które nigdy poprzednio w Archiwum Akt Dawnych przechowywane nie były.

Archiwalia grupy pierwszej są najsilniej zróżniczkowane. Należą tu i wielkie zespoły zdziesiątkowane w r. 1914, jak np. archiwum Rady Administracyjnej, gdzie straty szły w tysiące woluminów, należą średnie i małe z mniejszymi stosunkowo lukami. Mało który zespół ocalał, tak że można by raczej tytułem wyjątku wymienić zespoły, jak np. Akta Departamentów Rządzącego Senatu, archiwum Rady Głównej Opiekuńczej, lub Kancelarię Wojskową Namiestnika z czasów polistopadowych, które to zespoły nic w czasie ewakuacji nie straciły i nic też na reewakuacji nie zyskały. Dziwnym trafem do liczby tych ostatnich wyjątków zaliczyć można tak ważny i bogaty zespół akt, jak archiwum Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, które w czasie ewakuacji nic prawie nie ucierpiało.

Druga grupa przedstawia najbogatszy bodaj ilościowo materiał. Z ważniejszych zespołów, w całości wywiezionych i we względnej przynajmniej całości zwróconych, przytoczyć należy przede wszystkim akta Władz Centralnych Księstwa Warszawskiego, a więc Komisji Rządzącej, Rady Stanu, Rady Ministrów, Rady Najwyższej Tymczasowej i t. d. oraz całego szeregu zespołów władz Królestwa Kongresowego i rewolucyjnego okresu, jak Rada Stanu, Kancelarja Sen. Nowosilcowa, Kancelarja Sejmu i Senatu, Władze centralne powstania

r. 1830/31, Komisja Rozpoznawcza, Najwyższy Sąd Kryminalny i t. d. Analogiczną grupę stanowią akta powstania 1863 r., a więc Audytorjat Polowy, Komisje Śledcze stała i tymczasowa i Generał Policmajster. Do grupy tej zaliczyć dalej należy akta Komitetu Urządzającego, duże, kilkanaście tysięcy woluminów liczące archiwum Heroldji Królestwa Polskiego i cały szereg zespołów pomniejszych administracyjnych jednostek.

Grupę trzecią stanowi kilka zespołów dużego znaczenia i wagi.

Należy tu przedewszystkiem Sekretarjat Stanu ze swem archiwum, liczącem około 40.000 woluminów, oraz części registratur Kancelarji Generał Gubernatora Warszawskiego, wyprodukowane po ewakuacji urzędu tego do Rosji w latach 1914 — 1917, dalej część akt Kancelarji Oberpolicmajstra, wreszcie fragmenty akt wojskowych władz polskich z czasu rewolucji listopadowej, przechowywane dawniej w archiwum sztabu warszawskiego okręgu wojskowego.

Ogółem objęły nabytki samej tylko reewakuacji około 1000 worków, skrzyń, rogoży i t. d.

V. Ubytki. Poza drobnymi archiwaljami władz oświatowych (Protokoły Izby Edukacyjnej), przekazanemi do Archiwum Oświecenia Publicznego, ubytki Archiwum Akt Dawnych sprowadzają się jedynie do pozbywania się makulatury, której kilka transportów wyszkartowano (głównie z akt gospodarczych Oberpolicmajstra Warszawskiego) i dla przerobienia na papier skierowano do Państwowych Zakładów Graficznych.

VI. Prace porządkowe, inwentaryzacyjne i konserwatorskie. Prace personelu Archiwum Akt Dawnych miały w ciągu całego okresu sprawozdawczego dwojaki charakter. Z jednej strony było to nieustanne uporanie się z zalewającemi archiwum nabytkami, z drugiej zadośćczynienie bieżącym potrzebom naukowego i administracyjnego życia archiwalnego.

„Zalewów” przebyło archiwum kilka, z nich dwa najsilniejsze, jeden w r. 1919 w postaci registratury Kancelarji Generał Gubernatora Warszawskiego, liczącej około 130.000 woluminów, drugi większy jeszcze, ale rozłożony na części, to

reewakuacja archiwaljów z Rosji. Przy ciasnocie lokalu i szczupłości personelu były to prace na lata całe, to też jeszcze pierwszy z owych zalewów nie był ostatecznie zlikwidowany, kiedy przyszedł drugi. Archiwum Generał Gubernatora było przynajmniej jednolite, jasne co do wewnętrznej budowy i zaopatrzone w inwentarze; gorzej przedstawiała się sprawa z aktami wracającymi z Rosji, które składały się z setek jednostek organizacyjnych do tego stopnia pomieszanych z sobą, że w jednym z worków znaleziono akta należące do 11 odrębnych, nic z sobą wspólnego nie mających zespołów. Inwentarze odnajdywano często pod koniec prac porządkowych, lub nie odnajdywano wcale, tak że dla umożliwienia orientacji w tym materiale wypadło niezwłocznie przystąpić do uzupełniania luk w owych inwentarzach.

Dziś prace nad uporządkowaniem archiwaljów, zwróconych z Rosji, posunięte są już dość daleko naprzód. Mechanicznie uporządkowano i ułożono już wszystko, z wyjątkiem niewielkiej grupy akt Kancelarii Ober-Policmajstra Warszawskiego.

Napływ do Archiwum tak licznych nowych materiałów archiwalnych nie mógł już przez same tylko swe rozmiary nie wywołać pewnego wstrząsu w organizacji Archiwum i pewnego zamieszania i bezładu w jego magazynach. Po mechanicznem uporządkowaniu zawalonych po sam sufit partowych pomieszczeń pozostało po dziś dzień moc różnych, mieszanych, przeważnie bezpieczeństwa akt, które, nie mając wyraźnego przeznaczenia, tułały się z kąta w kąt przy każdej nowej pracy porządkowej. W r. 1926 Zarząd Archiwum przystąpił do zlikwidowania tego balastu. Program prac, obliczony na parę lat, przewiduje stopniowe oczyszczenie całego gmachu, przez wykańczanie poszczególnych zespołów archiwalnych i usuwanie z nich wszystkiego tego, co do danego zbioru należeć nie może. Varia, jeśli żadną miarą nie dadzą się włączyć do któregośkolwiek z zespołów, uzyskują osobne pomieszczenie i z czasem zostaną potraktowane jako osobny zbiór, posegregowane według układu rzeczowego i zinwentaryzowane. W ciągu lata 1926 uporządkowano w ten sposób ostatecznie akta władz centralnych Księstwa

Warszawskiego, znaczną część takichże władz Królestwa Kongresowego 1815—1831, dalej kompleks kilku zespołów akt Rady Stanu z różnych okresów 1807—1867, wreszcie akta Komitetu Urządzającego. Częściowo uporządkowano też akta Żandarmerji i Rady Głównej Opiekuńczej.

Prace te prowadzili różnemi czasy wszyscy pracownicy Archiwum, niekiedy nawet zbiorowo i tylko dzięki wyjątkowo intensywnej ich pracy, prowadzonej nb. w okropnych nieraz warunkach sanitarnych, udało się uniknąć zatorów i zagwoźdżenia na krótszy czy dłuższy czas normalnej pracy w Archiwum.

Właściwe prace inwentaryzacyjne, prowadzone w Archiwum od r. 1918, podzielić można na dwie grupy. Do pierwszej zaliczyć należy inwentarze nowe, rozpoczęte lub sporządzone w całości w omawianym okresie 1918—1927 r., do drugiej — prace częściowe, uzupełnianie, rozszerzanie, względnie poprawianie posiadanych już przez Archiwum inwentarzy i skorowidzów. Oddzielną, trzecią grupę stanowią inwentarze, obejmujące nie oddzielne zespoły, ale całą zawartość Archiwum.

Stosownie do tego podziału do grupy pierwszej (inwentarze nowe) należeć będą następujące prace:

1. Szczegółowy katalog opisowy Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, z wyszczególnieniem treści każdego woluminu i ze skorowidzem imiennym (A. Powierza, J. Iwaszkiewicz).

2. Inwentarz Akt Rady Administracyjnej, sporządzony wówczas, kiedy dawne inwentarze nie zostały jeszcze zwrócone (J. Iwaszkiewicz).

3. Inwentarz Akt Rady Stanu Królestwa Polskiego 1815—1830 (Słuchacze kursu archiwalnego).

4. Inwentarz Akt Kancelarji Senatora Nowosilcowa. (Słuchacze kursu arch.).

5. Inwentarz Akt Kancelarji Senatu Król. Pol. (Akta sejmowe i senackie z lat 1807—1831) z referatem wstępnym i uzupełnieniem aktami sejmowymi innych zespołów i Archiwów (R. Przelaskowski).

6. Inwentarz Akt Władz Centralnych powstania r. 1830/31. Zbiór szeregu drobnych inwentarzy akt Rządu Narodowego, Dyktatury, Rady Najwyższej Narodowej etc.. Niektóre działły opracowane na nowo, inne, po przeprowadzeniu scontrum, przepisane z dawnych inwentarzy (J. Iwaszkiewicz, K. Konarski, R. Przelaskowski).

7. Inwentarz Akt Komitetu Rozpoznawczego r. 1830/31 (Słuch. kursu arch.).

8. Inwentarz kartkowy akt Komisji Rządowej Wojny 1815—1831. Ostateczne wykończenie tego inwentarza uzależnione jest od otrzymania pewnych brakujących jeszcze akt (K. Chodynicki, K. Konarski).

9. Skorowidz kartkowy do akt stanów służby i dymisyj oficerskich z akt Komisji Rządowej Wojny (Słuchacze kursu archiwalnego, A. Janusz, K. Konarski). Na ukończeniu.

10. Inwentarz Akt Najwyższego Sądu Kryminalnego 1831—34 (Słuch. kursu arch.).

11. Inwentarz Akt Kancelarii Sekretnej Namiestnika 1832—1867 (J. Iwaszkiewicz).

12. Inwentarz Akt Rady Stanu Król. Pol. 1861—1867 (K. Konarski, J. Iwaszkiewicz, R. Przelaskowski).

13. Inwentarz Akt Zarządu Wyznań (Kompleks różnorodnych akt z lat 1807—1917, złączonych razem w Kancelarii Generał Gubernatora Warszawskiego) z obszernymi rzeczowymi, imiennymi i geograficznymi skorowidzami (J. Kordzikowski, W. Tabor, W. Graniczny, A. Powierza).

14. Inwentarz Akt Tymczasowej Komisji Śledczej 1863—1882 (S. Pomarański). Niedokończony.

15. Inwentarz Akt Audytorjatu Polowego 1861—1867 z częściowym skorowidzem kartkowym, którego dalsze sporządzanie zarzucono wobec odnalezienia dawnego, bardzo dokładnego skorowidza (S. Pomarański).

16. Inwentarz Akt Naczelników Wojsennych Oddziałów 1861—1867 (C. Milewski). Niedokończony.

17. Inwentarz Akt Komitetu Cenzury. 1841 — 1914 (J. Iwaszkiewicz).

Do grupy drugiej (uzupełnianie dawnych inwentarzy) należą.

18. Inwentarz Akt Sekretarjatu Stanu. Archiwum to posiada wprawdzie dawne inwentarze rosyjskie, ale opracowane one są bardzo niestarannie, nadto skorowidze, wskutek późniejszych reorganizacyj registraturalnych, utraciły prawie całą swą wartość. Wobec tego, że dla pierwszego okresu istnienia Sekretarjatu Stanu (1807—1845) istnieje wydrukowany przez Rosjan zindeksowany inwentarz, przeto p. Iwaszkiewicz, który podjął pracę nad aktami Sekretarjatu Stanu, zmierza w kierunku opracowania dalszych lat w tej formie, by zczasem, przy lepszych konjunkturach wydawniczych, można było przystąpić do ogłoszenia dalszego tego ciągu drukiem. Lata 1845—1855 są już wykończone zupełnie, do lat 1861—1867 zostały sporządzone skorowidze rzeczowe, geograficzne i imienne.

19. Numeracja inwentarza i akt Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych. Akta te były pozbawione wszelkiej numeracji, tak że najprostsza czynność przy odszukiwaniu woluminu w inwentarzu i na półce wymagała nader skomplikowanych zabiegów. Po przeprowadzeniu scontrum związane akta z inwentarzem jednolitą bieżącą numeracją, doprowadzając ją do N 22 632 (S. Pomarański).

20. Uzupełnienie nabytkami, przywiezionymi z Rosji, zbiorowego inwentarza następujących rosyjskich archiwaljów wojskowych z lat 1829—1848:

a) Akta Kancelarii Wodza Naczelnego (Głównokomandujuszczago) Armji Czynnej.

b) Akta Kancelarii Szefa Sztabu Głównego Armji Czynnej.

c) Akta Kancelarii Gener. Kwatermistrza Armji Czynnej.

d) Akta I, II, III i IV Wydziałów Głównego Dyżurstwa Armji Czynnej (K. Konarski i R. Przelaskowski).

21. Skorowidz kartkowy do niezindeksowanej części archiwum Kancelarii Namiestnika z lat 1845—1874; rozpoczęty w r. 1926 (A. Powierza).

22. Rewizja i uzupełnienie inwentarza akt Komitetu Urządzającego (K. Konarski, R. Przelaskowski i słuchacze kursu archiwalnego).

23. Uzupełnienie inwentarza Akt Stałej Komisji Śledczej, przez dopisanie w nim akt z r. 1864. Sporządzanie skorowidza kartkowego do akt tej Komisji, doprowadzone już do r. 1849, zostało zaniechane z powodu odnalezienia dawnego skorowidza (K. Konarski).

24. Reorganizacja inwentarza w związku z reorganizacją zespołu Akt Kancelarii Generał Policmajstra (J. Iwaszkiewicz).

25. Kontynuacja, przerwanej przez registraturę około r. 1907, inwentaryzacji Akt Kancelarii Generał Gubernatora Warszawskiego z lat 1907 — 1917 (S. Sołtan, A. Powierza, K. Konarski).

26. Uzupełnienie aktami reewakuowanymi z Rosji zespołu i inwentarza Akt G. Gubernatora Wojennego 1831—1862 (K. Konarski).

W trzeciej grupie (prace inwentaryzacyjne, wykraczające poza zakres pojedynczego zespołu archiwalnego) wymienić należy.

1. Inwentarz inwentarzy Archiwum Akt Dawnych, z podaniem wieku zespołów, ich urzędowego tytułu, stanu liczebnego, sygnatury topograficznej oraz ewentualnych uwag (A. Powierza, K. Konarski).

2. Kartkowy skorowidz autografów. Autografy wybitniejszych jednostek, rozsiane po całej zawartości Archiwum, są rejestrowane, celem łatwiejszego odszukania ich w aktach w razie potrzeby.

3. Inwentarz zbiorów kartograficznych Archiwum Akt Dawnych. Składa się on właściwie z dwóch ksiąg inwentarzowych, z których jedna służy do inwentaryzacji map wchodzących w skład właściwego zbioru kartograficznego, druga zaś do inwentaryzowania map i planów wszytych do akt w postaci załączników. Dla obu łącznie opracowane są wyczerpujące skorowidze wszystkich trzech typów (K. Konarski, R. Przelaskowski).

Wykańczaniu pewnych zespołów towarzyszą równocześnie wstępne prace nad naukową organizacją tych działów. Zapoczątkowane zostało opracowywanie referatów, dotyczących ustroju kancelarii, registratury, i archiwum danego urzędu. Oryginał referatu dostaje się do inwentarza, odbitka

do zbioru referatów, który zczasem utworzy łączną monografię zbiorów archiwalnych. W zmienionych warunkach wydawniczych stworzą prace te punkt wyjścia dla podjęcia prac wydawniczych, z drugiej strony dadzą podstawę do dalszych badań nad dziejami ustroju władz i urzędów Królestwa Kongresowego w wieku XIX. Taki zupełnie już wykończony wygląd mają archiwa Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Kancelarii Senatu oraz zbiór kartograficzny. Na ukończeniu jest zespół akt Zarządu Wyznań.

Obok prac porządkowych i inwentaryzacyjnych prowadzone były wreszcie w Archiwum Akt Dawnych prace konserwatorskie nad zniszczonemi w czasie ewakuacji przez wilgoć dokumentami. Restauracji dokonywano przy pomocy lakieru kolodynowego kilku gatunków. Rezultaty osiągnięto bardzo poważne; kilkadziesiąt cennych voluminów z Akt Komisji Rządowej Wojny z okresu powstania 1830/31, zniszczonych tak, że otworzyć ich nie było można przedtem bez narażenia ich na rozsypanie, przywrócono do stanu zupełnej używalności. Obserwacje, notowane w czasie prac restauracyjnych, pozwolą ustalić w sposób zupełnie stanowczy wybór najlepszego środka i najlepszych metod pracy.

VII. Biblioteka archiwalna. Archiwum Akt Dawnych nie miało zorganizowanej za czasów rosyjskich biblioteki archiwalnej, jaką w tych czasach posiadało już np. Archiwum Główne; nie uczynili tego i Niemcy, koncentrujący wszystkie zasoby biblioteczne w Archiwum Skarbowem. Obecne dotacje budżetowe na książki są zupełnie nikłe, stąd też biblioteka archiwalna znajduje się wciąż jeszcze w stadium zaczątkowem. Główny jej zasób, to wydawnictwa urzędowe, pozbierane w samem archiwum, pokaźnie zasilili ją dary otrzymane z Muzeum Pedagogicznego w postaci kompletów różnych czasopism historycznych rosyjskich. Potrochu, drogą kupna lub wymiany dubletów, gromadzone są najniezbędniejsze monografie polskie. Zinwentaryzowana część biblioteki liczy 1706 pozycji.

VIII. Pracownia naukowa wykazuje stały postęp frekwencji. Frekwencja ta, nieprzekraczająca w pierwszych latach 1 osoby dziennie, osiągnęła w r. 1925/26 cyfry kilkunastu. W r. 1926 frekwencja ta nieco osłabła, co tłumaczy się

odroczeniem do r. 1931 terminu składania egzaminów doktorskich według dawnych reguł. Danych statystycznych z lat 1919—1922 brak, lub zawierają zbyt wielkie luki. Także i cyfry z lat 1923—1926 należałoby podnieść przynajmniej o 10—15⁰/₀, gdyż publiczność chronicznie wyłamuje się z obowiązku zapisywania się do księgi obecności.

W r. 1923	odwiedziło	pracownię	699 osób	czyli	dziennie	2,3	} Przy 300 dn. rob. w roku.
" 1924	"	"	962	"	"	3.2	
" 1925	"	"	1670	"	"	5.6	
" 1926	"	"	1938	"	"	6.5	

Najwyższą frekwencję wykazał marzec 1926 (296 jednostek obecności).

Prace wykonane na podstawie materiałów z Archiwum Akt Dawnych i ogłoszone drukiem w latach 1917—1926:

Askenazy Szymon: Żurnal oficera. Bellona 1926.

Bastrzykowski Aleksander ks.: Monografia historyczna parafji Jankowice Kościelne Sandomierskie. Warszawa 1927.

Bem de Cosban Włodzimierz: Józef Bem. Lwów 1926.

Cederbaum Henryk: Wyroki audytorjatu polowego z lat 1863, 1864, 1865, 1866. Warszawa 1917.

Firlej-Bielańska: Franciszek Nullo i towarzysze. Warszawa 1923.

Firlej-Bielańska: Roman Sanguszko. Warszawa 1927.

Gąsiorowska-Grabowska Natalia: Górnictwo i hutnictwo w Królestwie Polskiem. Warszawa 1923.

Gorzycki Wincenty: Sprawa indemnizacji polskich w r. 1807. Warszawa 1919.

Gorzycki Wincenty: Oświata publiczna w Księstwie Warszawskiem. Warszawa 1921.

Gąsiorowski Janusz: Bibliografja druków, dotyczących powstania styczniowego 1863—4. Warszawa 1923.

Harbut Stanisław Julian: Noc listopadowa w świetle i cieniach procesu przed Najw. Sąd. Kryminalnym. Warszawa 1926.

Handelsman Marcelli: Między Prusami a Rosją. Warszawa 1922 (vide szkice: Dyrektorjum Generalne, Rokowania delimitacyjne polsko-pruskie, W. Ks. Poznańskie w początkach wojny krymskiej).

Handelsman Marcelli: Zagadnienia rozwoju narodowości. Warszawa 1924.

Handelsman Marcelli: Francja — Polska. Warszawa 1926.

Iwaszkiewicz Janusz: Pamiętnik J. Lelewela z r. 1831. Warszawa 1925.

Iwaszkiewicz Janusz: Smutna karta z epoki Paszkiewiczowskiej. Przegląd Warszawski 1922.

Iwaszkiewicz Janusz: Tajne raporty F. M. Sobieszczańskiego. Przegląd Warszawski 1924.

Knapowska Wisława: W. Księstwo Poznańskie w dobie wojny krymskiej. Poznań 1923.

Koelichenówna Stefanja: Ustanowienie Kuratorji Jeneralnej w Królestwie Kongresowem. Przegląd Historyczny 1926.

Konarski Kazimierz: Biblioteka Kwatermistrzostwa Generalnego. Warszawa 1925.

Konarski Kazimierz: Mały człowiek wielkiej epoki. Przegląd Warszawski 1924.

Konarski Kazimierz: Echa rewolucji 1846 w Kongresówce. Przegląd Warszawski 1925.

Konarski Kazimierz: Chrzcziciele Chełmszczyzny. Ziemia 1926.

Kozolubski Juljusz: Dywizja ułanów w osłonie. Bellona 1927.

Kraushar Aleksander: Pan Andrzej. Warszawa 1925.

Kręcki August: Zbiór materiałów do historii powstania styczniowego. Warszawa 1918.

Kucharzewski Jan: Od białego caratu do czerwonego. T. I i II. Warszawa 1925.

Leśniewski Czesław: Stanisław Staszic. Warszawa 1926.

Łazowski Jan: Przyczynek do życiorysu Skarbka. Ekonomista 1923.

Łoza Stanisław: Virtuti militari. Warszawa 1921.

- Łoza Stanisław: Kawalerowie orderu Orła Białego. Warszawa 1922.
- Łoza Stanisław: Legja Honorowa w Polsce. Zamość 1923.
- Łoza Stanisław: Kawalerowie orderu Św. Stanisława. Warszawa 1925.
- Lempicki-Małachowski Stanisław: Podziemia warszawskie. Kurjer Polski 1926.
- Maliszewski Edward: Organizacja powstania styczniowego. Warszawa 1922.
- Minkowska Anna: Organizacja spiskowa w Kr. Polskim w r. 1848. Warszawa 1923.
- Olszewicz Bolesław: Polskie zbiory kartograficzne. Warszawa 1926.
- Olszewicz Bolesław: Polska kartografja wojskowa. Warszawa 1921.
- Pawłowski Bronisław: Militarja polskie w warszawskich archiwach rządowych. Bellona 1918.
- Pomarański Stefan: Wspomnienia Jana Nepomucena Niemojowskiego. Warszawa 1925.
- Pomarański Stefan: Wydział Spraw Zewnętrznych Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym. Przegląd Historyczny 1924.
- Pomarański Stefan: Listy gończe za powstańcami litewskimi w r. 1831. Ateneum Wileńskie 1925.
- Pomarański Stefan: Proces polityczny w Szczecinie. Zamość 1919.
- Pomarański Stefan: Służba wojskowa Romualda Traugutta. Polska Zbrojna 1926.
- Pomarański Stefan: Warszawskie źródła archiwalne do dziejów r. 1863. Zamość 1925.
- Pomarański Stefan: Pierwsze 3 tygodnie powstania styczniowego. Polska Zbrojna 1927.
- Pomarański Stefan: Nieznana relacja K. Różyckiego o kampanji na Wołyniu. Przegląd Współczesny 1926.
- Pomarański Stefan: Z doli Norwidowej w ojczyźnie. Ruch Literacki 1926.

Pomarański Stefan: O ojcu i przodkach Cyprjana Norwida. Przegląd Współczesny 1927.

Pomarański Stefan: Nieznane wiadomości biograficzne o Dyonizym Czachowskim. Polska Zbrojna 1926.

Polański Włodzimierz: Jak przewożono pocztę polską w dawnych czasach. Toruń 1925.

Powierza Aleksander: Matka Boska Kodeńska. Czas 1926.

Przelaskowski Ryszard: W oczekiwaniu sejmu 1825. Przegląd Historyczny 1926.

Przelaskowski Ryszard: Akta Senatu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Archeion 1927, I.

Przybyszewski Eugenjusz: Z dziecinnych lat Conrada. Wiadomości Literackie 1925.

Sołtan Stanisław: Listy Fr. Chopina do J. Białobłockiego. Warszawa 1926.

Stojanowski Józef: Korpusy Kadetów w Ks. Warszawskim. Warszawa 1924.

X. Szołdrski: Wywiezienie Benonitów z Warszawy. Włocławek 1926.

Tokarz Wacław: Komitet wojskowy. Bellona 1919.

„ „ Weryfikacja, dobór i zorganizowanie korpusu oficerskiego w wojsku Królestwa Polskiego. Bellona 1920.

Tokarz Wacław: Sprzysiężenie Wysockiego i noc listopadowa. Warszawa 1926.

Więckowska Helena: Charakterystyka braci Niemojewskich. Przegląd Historyczny 1921.

Więckowska Helena: Opozycja liberalna w Królestwie Kongresowem 1815—1830. Warszawa 1925

Willaume Juljusz: Generał Józef Wielhorski. Poznań 1925.

Ks. Zdanowski Józef: Z walki o wolność Kościoła pod zaborem rosyjskim. Kielce. 1925.

Złоторzycka Marja: Przewrót majowy z przed 63 lat Głos Prawdy 1926.

IX. Działalność administracyjna Archiwum Akt Dawnych znajduje swój wyraz w liczbach korespondencji, prze-

plywającej przez biuro podawcze. Liczby te wykazują stały wzrost.

W r. 1918	liczba	Nr.	Nr. dzien.	podaw.	wynosiła	28.
„ 1919	„	„	„	„	„	421.
„ 1920	„	„	„	„	„	166.
„ 1921	„	„	„	„	„	227.
„ 1922	„	„	„	„	„	229.
„ 1923	„	„	„	„	„	496.
„ 1924	„	„	„	„	„	673.
„ 1925	„	„	„	„	„	915.
„ 1926	„	„	„	„	„	955.

Wobec tego, że wewnętrzna, administracyjno techniczna korespondencja stanowi dla ostatnich przynajmniej lat cyfrę mniej więcej stałą, przeto zwyżka numerów dziennika jest dowodem zwiększania się ruchu interesantów. Potwierdza to również statystyka odpisów wydawanych stronom.

W roku 1923 (pierwszym, w którym zaczęto notować wydawane odpisy) — liczba odpisów wydanych stronom wynosi 59.

W roku 1924 90.

„ „ 1925 158.

„ „ 1926 191.

Registratura bieżąca Archiwum Akt Dawnych układana jest systemem rzeczowym i składa się z 92 szytych woluminów. Każdy wolumin zaopatrzony jest w skorowidz imienny i geograficzny (rotulus).

ARCHIWUM OŚWIECENIA PUBLICZNEGO w WARSZAWIE w LATACH 1915 — 1926.

Utworzenie Archiwum.

Archiwum Oświecenia Publicznego, za czasów okupacji rosyjskiej Archiwum Okręgu Naukowego Warszawskiego, po ustąpieniu władz rosyjskich przeszło pod zarząd zrazu Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy (w sierpniu 1915 r.), później ces. niemieckiego Kuratora Szkół Wyższych Warszawskich (w październiku 1915 r.). W kwietniu 1918 r. pierwsze z archiwów państwowych warszawskich poddane władzy Wydziału Archiwów Państwowych.

L o k a l.

Mieści się w jednym z pawilonów uniwersyteckich obok gminachu Biblioteki Uniwersyteckiej, zajmując cały parter. Lokal ten obejmuje 22 pokoje.

P e r s o n e l.

Pierwszym kierownikiem od 1915 r., później od marca 1919 r. dyrektorem był Dr. Józef Bieliński. Od 9 lutego 1926 r. obowiązki dyrektora pełni Dr. Wincenty Łopaciński, mianowany dyrektorem od 1 kwietnia 1927 r. Kustoszem Archiwum i zastępcą dyrektora był i jest prof. Jan Jakubowski od lipca 1918 r. Do archiwum jest przydzielony z misją specjalną inwentaryzowania akt dotyczących się dziejów szkolnictwa w Polsce referent Wydziału Archiwów Państwowych dr. Józef Lewicki (od lipca 1921 r.). Asystentem jest dr. Tadeusz Manteuffel od 15 października 1921 r., sekretarką—p. Aniela Małachowska od 1 stycznia 1926 r., zastępcą sekretarki p. Janina Guirardówna od 1 lutego 1926 r.

W okresie sprawozdawczym, prócz wyżej wymienionych osób, przez dłuższy lub krótszy czas pracowali bądź jako urzędnicy stali, bądź tylko jako delegowani, pp. ś. p. Abramowicz Marjan, Dr. Borowy Wacław, Gaylówna Anna, Iwaszkiewicz Janusz, Janusz Antoni, Jędrusik Zygmunt, Krauzówna Jadwiga, Łętowski Mieczysław, Milewski Czesław, Podsędkowski Jerzy, Dr. Rybarski Antoni, Studnicki Wacław, Unslichtówna Anna.

Z w i ę k s z a n i e z a s o b ó w.

Zawartość Archiwum Oświecenia Publicznego w okresie sprawozdawczym wzrosła b. znacznie. Już choćby zewnętrznie biorąc, Archiwum zajmuje obecnie lokal dwa razy większy, niż przed wojną, a i tak dziś daje się silnie odczuwać brak miejsca. Przedewszystkiem już Dyr. Bieliński po objęciu kierownictwa przeniósł do lokalu Archiwum różne akta dawne i cenne (m. i. część akt królewskiego Uniwersytetu i Szkoły Głównej), które Rosjanie trzymali po strychach różnych budynków uniwersyteckich i w oborze kuratora. Pozatem do Archiwum przybyły: akta b. cesar. Uniwer. Warsz., akta Wydziału Oświecenia Komitetu Obywatelskiego m. st. Warszawy, akta Szefa Zarządu Cywilnego przy ces. niemieckim Generał - Gubernator.

Warszawskiem, dotyczące spraw oświatowych, akta rosyjskiego Instytutu Weterynaryjnego w Warszawie, akta ces. niemieckiego kuratora szkół wyższych w Warszawie, akta II, III, IV i VI gimnazjów męskich w Warszawie, akta III gimnazjum żeńskiego w Warszawie, akta gimnazjum realnego przy ulicy Jezuickiej w Warszawie, akta Inspekcji szkół m. Warszawy, akta b. ros. Dyrekcyj szkolnych: Chełmskiej, Kaliskiej, Kieleckiej, Lubelskiej, Łódzkiej, Łomżyńskiej, Radomskiej, Siedleckiej, Warszawskiej, akta ewakuowanej kancelarii b. Okręgu Naukowego Warszawskiego z lat 1915 — 1917 powstałe w Moskwie, wreszcie inne mniejsze kompleksy akt. Wyżej wymienione akta wpłynęły do Archiwum bądź drogą reewakuacji z Moskwy, bądź drogą skupiania ich w Archiwum z najrozmaitszych pomieszczeń w Warszawie, w których przed wojną były przechowywane, bądź do których w czasie wojny były przeniesione.

U b y t k i.

Wśród ubytków należy zanotować jedynie reewakuowaną część akt szkoły rzemieślniczej im. M. Konarskiego. Akta te przekazano do archiwum Magistratu m. Warszawy, ponieważ szkoła ta podlegała przed wojną Magistratowi i ponieważ w Archiwum magistrackiem znajdują się dawniejsze nie wydzielone do Rosji akta tej szkoły.

Porządkowanie i inwentaryzowanie zawartości archiwum.

Ewakuacja akt dokonana przez Rosjan, następnie zaś przymusowo pośpieszne gromadzenie różnych kompleksów archiwalnych w obecnym lokalu Archiwum były powodem, że w latach 1915—16—17 Archiwum przedstawiało stan wielkiego bezładu, w którym pierwsi urzędnicy Archiwum, kier. dr. Bieliński i jego pomocnik p. Łętowski z trudem mogli się tylko orjentować. Właściwa dopiero praca nad uporządkowaniem zasadniczym akt zaczęła się w początkach 1918 r. gdy zorganizowany wtedy Wydział Archiwów Państwowych mógł delegować do pomocy wyżej wspomnianym panom urzędników młodszych dla prowadzenia pracy zrazu czysto fizycznej. Na podstawie odnalezionego drukowanego inwentarza Archiwum

Okręgu Naukowego Warszawskiego starano się je odtworzyć. Pracę tę rozpoczęli: Wincenty Łopaciński, Wacław Studnicki, przy pomocy Antoniego Rybarskiego, dokończył jej Jan Jakubowski, uzupełnili później wyszukanemi aktami Józef Lewicki i Tadeusz Manteuffel. Sporządzono nowy bruljonowy rękopiśmienny inwentarz.

Równocześnie odtwarzano Archiwum b. Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Pracę tę rozpoczętą przez Łopacińskiego i Studnickiego ukończył Jan Jakubowski. Sporządzono również bruljonowy, rękopiśmienny inwentarz. Ponadto, sporządzono wykazy alfabetyczne profesorów uniwersytetu, lekarzy, prawników, filologów, matematyków, farmaceutów, dentystów, akuszerów. Wykazy te sporządziła dietarjuszka p. Modelska, uzupełnił je p. Łętowski.

W ten sposób dwa największe i najbardziej praktycznie potrzebne działy Archiwum udostępniono.

Następnie zabrano się do porządkowania i inwentaryzowania innych działów. Mianowicie:

P. Jakubowski zinwentaryzował akta popruskie i poaustriackie, akta Szkoły Głównej, akta szkoły realnej przy ul. Jezuickiej w Warszawie, akta Dyrekcji Szkolnej Warszawskiej (wspólnie z p. Borowym), akta Inspekcji Szkół m. Warszawy, sporządził katalog kartkowy akt personalnych Dyrekcji Szkolnych Kieleckiej, Łódzkiej, Łomżyńskiej, Radomskiej i Warszawskiej, oraz akt personalnych Inspekcji Szkół m. Warszawy. Rozpoczął wreszcie porządkowanie i włączanie na właściwe miejsce akt b. Okręgu Naukowego Warszawskiego reewakuowanych z Rosji. Przygotował do druku na podstawie akt popruskich i poaustriackich szczegółowy ich inwentarz, poprzedzony wstępem historycznym. Praca ta ma się ukazać w wydawnictwach kom. do badania dziejów szkolnictwa w Polsce. W r. 1923 p. Jakubowski przez kilka miesięcy przebywał w Moskwie jako ekspert do spraw Metryki Litewskiej Deleg. Pol. w Mieszanej Komisji Specjalnej.

P. Lewicki, wypełniając swą wyżej wymienioną misję specjalną, rozsegregował i wyodrębnił z ogólnej masy archiwum O. N. W.: 1) Archiwum Izby Eukacyjnej, 2) Archiwum Komisji Rząd. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego,

3) Archiwum Kuratorji Generalnej, 4) Archiwum Sekretarjatu Generalnego Komisji Rz. W. R i O. P., 5) księgi kancelaryjne władz edukacyjnych od 1816 r., 6) archiwa szkół skasowanych, Towarzystwa do ksiąg elementarnych i Komitetu Egzaminacyjnego. Sporządził: 1) repertorium kartkowe do materiałów Archiwum Głównego, odnoszących się do Komisji Edukacyjnej (8 pudełek), ze skorowidzem miejscowo-osobowo-rzeczowym, 2) skorowidz kartkowy nauczycieli i uczniów Collegium Nobilium od 1740—1791, (1 pudełko), 3) skorowidz kartkowy miejscowo-osobowo-rzeczowy do akt Reformy Akademji Krakowskiej (2 pudełka), 4) skorowidz kartkowy i repertorium do akt Izby Edukacyjnej (2 pudełka), 5) toż do akt Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (2 pudełka). Przygotował do druku raporty generalnych wizytatorów od 1787—1793, korespondencję Kołłątaja z Michałem Poniatowskim, skolacjonował 10 tomów korespondencji kołłątajowskiej. Do wyżej wymienionych celów sprowadzano akta z Archiwum Głównego, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Akademji Umiejętności, Muzeum XX. Czarotaryskich.

P. Łętowski: sporządził spis świadectw nauczycielskich wydanych przez O. N. W., spis akt kancelarji ces. niemiec. Szefa Zarządu Cywilnego przy Generał-Gubern. Warszawskiem, dotyczących spraw oświatowych, spis akt Wydziału Oświec. Publicznego Komitetu Obywatelskiego m. st. Warszawy.

P. Łopaciński, prócz prac wyżej wymienionych, sporządził spis akt Okręgu Naukowego Warszawskiego dotyczących szkół polskich w Rosji.

P. Manteuffel zinwentaryzował akta osobowe urzędników kancelarji Okr. Naukowego Warszawskiego, akta tajne O. N. W., akta królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego, akta Instytutu Weterynaryjnego w Warszawie, akta Biblioteki Głównej w Warszawie, akta Kuratorji Generalnej Szkół, akta Towarzystwa do ksiąg elementarnych, akta szkoły wojewódzkiej XX. Pijarów, akta konwiktu XX. Pijarów na Żoliborzu, akta II gimnazjum warszawskiego przy ul. Leszno, akta Komitetu starozakonnych, akta Dozoru szkół wyznania mojżesz-

szowego, akta Liceum warszawskiego, akta gimn. gubernialnego w Kielcach, akta pałacu Kazimierzowskiego, akta szkoły powiatowej na Pradze, akta szkoły wydziałowej warszawskiej na Nowem Mieście, akta szkoły powiatowej I i III w Warszawie, akta gimnazjum w Szczepleszynie, akta szkoły wojewódzkiej w Kaliszu, akta Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, księgi z opisami biegu życia profesorów szkół publicznych w Królestwie Polskiem, akta Gazety Rządowej, akta szkół rzemieślniczo-niedzielnich, akta szkoły wydziałowej XX. Dominikanów w Warszawie, akta szkoły obwodowej przy ulicy Muranów, akta b. ros. gimnazjów w Warszawie: II, III, IV i VI (męskich) i III (żeńskiego), akta gimnazjum realnego przy ul. Leszno, akta Instytutu Szlacheckiego. Sporządził katalog kartkowy akt stypendjalnych Okręgu Naukowego Warszawskiego, katalog kartkowy akt personalnych Dyrekcyj Szkolnych Chełmskiej, Lubelskiej i Siedleckiej, katalog kartkowy szkół do akt Insp. Szkół m. Warszawy. W latach 1925—1926 p. Manteuffel przebywał za urlopem na studiach naukowych w Paryżu.

P. Podseńkowski sporządził szczegółowy inwentarz akt stypendjalnych Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Pracownię Naukową w Archiwum zorganizowano w marcu 1922 r. Korzystało z niej do końca 1926 r. 112 osób 1232 razy.

Z prac naukowych do których czerpano materiały w Archiwum Oświecenia Publicznego wymienić należy:

1. Batowski Zygmunt: „Rzeźby artystów Stanisława Augusta w zbiorze odlewów gipsowych Uniw. Warsz.” Warszawa 1922.

2. Frankowski Jan: „Dzieje gimnazjum siedleckiego” Księga Pamiątkowa Siedlczan str. 35—47. Warszawa 1927.

3. Frankowski Jan: „Niszczenie Szkół Łukowskich po Powstaniu Listopadowem 1831—1852” oraz „Wiadomości o konwiktach Szaniawskich w Łukowie”. Szkic historyczny. Warszawa 1926.

4. Gorzycki Wincenty: „Oświata Publiczna w Księstwie Warszawskim” Rozprawy historyczne T. N. W. Tom. I zeszyt 2. Warszawa 1921.

5. Handelsman Marceł: „Polska katedra historii powszechnej w Warszawie” w zbiorze „Zagadnienia teoretyczne historii” str. 44—104. Warszawa 1919.

6. Handelsman Marceł: „Założenie Uniwersytetu w Warszawie” Zamość 1919.

7. Kołodziejczyk Januariusz: „Ogród botaniczny Uniwersytetu Warszawskiego 1818—1918”. Warszawa 1918.

8. Kukulski Zygmunt: „Pisma pedagogiczne Stanisława Staszica”. Lublin 1926.

9. Lewicki Józef: „Geneza Kom. Edukacji Narodowej”. Warszawa 1923.

10. Lewicki Józef: „Komisja Edukacji Narod. w świetle ustawodawstwa szkolnego”. Warszawa 1923.

11. Lewicki Józef: „Ustawodawstwo szkolne za czasów K. E. N.”. Kraków 1925.

12. Miklaszewski Bolesław: „Szkoła Handlowa im. L. Kronenberga” w monografii zbiorowej p. t. „Leopold Kronenberg 1812—1878”. Warszawa 1922, str. 365—391.

13. Stojanowski Józef: „Korpusy Kadetów w Ks. Warszawskim”. Warszawa 1924.

Biblioteka Archiwum jest bardzo obszerna. Zawiera w ogromnej większości dzieła rosyjskie. Posiada częściowy katalog alfabetyczny autorów. W 1926 r. rozpoczęto pracę nad jej całkowitem z inventaryzowaniem i skatalogowaniem. Zajmują się tem pp. Aniela Małachowska i Janina Guirardówna pod kierunkiem Dyrektora Archiwum.

Kwerend tak urzędowych jak prywatnych w okresie sprawozdawczym przeprowadzono około 3300. W okresie 1915—1925 załatwiał je przeważnie p. Mieczysław Łętowski, w r. 1926 pp. Małachowska i Guirardówna. Liczba kwerend w latach ostatnich wzrosła z powodu weryfikacji kwalifikacji nauczycielskich. Wśród kwerend urzędowych zaznaczyć należy: 1) dostarczenie Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej w Moskwie materiałów dotyczących gabinetu numizmatycznego (załatwiał p. Bachulski), zbioru rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego (załatwiał p. Jakubowski), suprymowanych w 1819 r. klasztorów i ich bibliotek (załatwiał p. Manteuffel), 2) dostarczenie Głównemu Urzędowi

Likwidacyjnemu i Wydziałowi Prawnemu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego materjałów dotyczących funduszków stypendjalnych wywiezionych do Rosji (sprawy te załatwiali pp. Jakubowski, Małachowska, Manteuffel, Podsędkowski).

ARCHIWUM WOJSKOWE w WARSZAWIE w LATACH 1919—1926.

Archiwum Wojskowe w Warszawie, utworzone w 1919 r. na zasadzie Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 7-go lutego 1919 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaljami, zawiera akta b. wojskowych władz okupacyjnych niemieckich i austriackich.

Nie wszystkie akta tych władz zostały wcielone do Archiwum. Część ich znajduje się jeszcze w posiadaniu różnych władz ze względu na potrzeby administracji bieżącej.

Materiał aktowy pozostały po okupantach, uratowany w znacznej ilości dzięki zabiegom i troskliwości Wydziału Archiwów Państwowych, zwieziony został z końcem 1918 i początkiem 1919 r. do magazynów w gmachu przy ul. Długiej 13. W roku 1919 przystąpiono do wypakowania akt ze skrzyń, sortowania ich według urzędów i układania w półki. Pracę tę prowadził początkowo z polecenia Kierownika Wydziału A. P. p. Andrzej Wojtkowski ówczesny referent Wydziału A. P., a po jego ustąpieniu Wydział A. P. delegował do kontynuowania tej pracy p. dr. Juliusza Renckiego, ówczesnego asystenta Archiwum Głównego, dodając mu do pomocy 11 dietariuszy i 6 robotników. Ta liczba pracowników dość znaczna była w związku z koniecznością szybkiego wypakowania akt i udostępnienia ich dla kwerend. W miarę zbliżania się tej pracy do końca liczba pracowników malała, tak że w maju 1920 r. pozostał już tylko p. Rencki i p. Zawitniewiczowa. Dnia 1 kwietnia przyjęta została p. Marja Tworowska w charakterze urzędniczki kontraktowej, w lipcu 1921 r. delegowany został do Archiwum Wojskowego p. Emil Preis urzędnik Wydziału A. P. a dnia 1 września tego samego roku rozpoczęła pracę w Archiwum p. Iza Mickiewiczowa także w charakterze urzędniczki kontraktowej. W połowie 1922 r.

ustąpił p. Rencki, przenosząc się do służby w M-wie Sprawiedliwości, a opieka nad Archiwum Wojskowym przeszła z polecenia Kierownika Wydziału A. P. w zakres referatu p. dr. Wincentego Łopacińskiego, ówczesnego starszego referenta Wydziału A. P.

Taki stan trwał do drugiej połowy 1924 roku.

Po zwolnieniu p. Łopacińskiego na własną jego prośbę z obowiązku dalszego prowadzenia tego referatu, p. Minister W.R. i O.P. na wniosek Kierownika Wydziału A.P. rozporządzeniem swem z dnia 28 października 1924 roku Nr. 3759A/24, porucił kierownictwo Archiwum Wojskowego p. dr. Józefowi Stojanowskiemu, ówczesnemu starszemu referentowi Wydziału A. P.

W kwietniu 1925 r. ustąpił z Archiwum na własną prośbę
p. E. Preis.

Skład personelu Archiwum Wojskowego, niezmienny od tego czasu, przedstawia się obecnie następująco:

- 1) Dr. Józef Stojanowski, radca ministerjalny, kierownik Archiwum Wojskowego,
- 2) p. Marja Tworkowska urzędniczka kontraktowa,
- 3) p. Iza Mickiewiczowa " "

Lokal. Archiwum Wojskowe mieści się w Warszawie przy ul. Długiej 13 w gmachu M-wa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Zajmuje na kancelarję, pracownię publiczną i magazyny 32 sale o powierzchni wynoszącej przeszło 700 m². Pólek z aktami liczy Archiwum 2011 metrów bieżących. Lokal ten jest za szczupły tak, że z powodu braku pomieszczenia nie można było dotychczas wypakować 146 skrzyń akt b. władz okupacyjnych austriackich.

Nabytki. Archiwum Wojskowe otrzymało w ciągu lat ostatnich następujące akta:

- 1) Akta Wydziału Surowców Wojennych i Biura Likwidacyjnego Wydziału Surowców Wojennych, przekazane przez M-wo Przemysłu i Handlu w roku 1921 i 1922.
- 2) Akta szkolne okręgu łódzkiego z czasów okupacji niem. przekazane przez Inspektorat szkolny łódzki w r. 1925,
- 3) Akta b. władz okupacyjnych austriackich, przekazane przez Archiwum Państwowe w Lublinie w r. 1925 (146 skrzyń).

4) Akta Wojskowego sądu niemieckiego i akta sądowe b. niemieckiego naczelnika powiatu kaliskiego, przekazane w roku 1926 przez Wydział A. P. po zwinięciu Archiwum Państwowego w Kaliszu.

Depozyt. Główny Urząd Likwidacyjny złożył w depozyt do Archiwum Wojskowego następujące akta:

1) akta b. Krajowego Urzędu Odbudowy we Lwowie dnia 29.IX. 1924 r.

2) akta b. Komisji Szacunkowej Głównej 21.XI.1924.

3) „ b. Komisarjatu Rewindykacyjnego w Wiesbaden I.X.1924.

Porządkowanie akt. W okresie początkowym istnienia Archiwum praca w niem, jak już zaznaczono, polegała głównie na wypakowaniu akt ze skrzyń już złożonych w magazynach oraz nadchodzących jeszcze od różnych urzędów miejscowych i prowincjonalnych, na ogólnem rozdzielaniu ich według władz i urzędów, układaniu w półki, sporządzaniu spisów ogólnych i na załatwianiu kwerend.

W ten sposób ułożone zostały w dziale akt okupacji austriackiej akta następujących władz względnie urzędów:

1) Militär Generalgouvernement in Polen (Lublin) (Wojskowe Generał-gubernatorstwo w Polsce). Trzy działy t. j. Militär-Sektion (Sekcja Wojskowa), Wirtschaftssektion (Sekcja Gospodarcza), Zivillandeskomissariat (Krajowy Komisarjat Cywilny),

2) Bergamt Dąbrowa (Urząd Górniczy w Dąbrowie),

3) Armeeintendantur der IV. Armee (Intendantura IV Armji),

4) Kreiskommando in (Komendy powiatowe niektórych miejscowości).

W dziale akt okupacji niemieckiej:

1) Kaiserlich Deutsches Generalgouvernement Warschau, Armeeintendantur (Cesarsko-Niemieckie Generał-gubernatorstwo Warszawskie, Intendantura wojskowa),

2) Verwaltungschef bei dem Generalgouvernement Warschau (Szef administracji przy Generał-gubernatorstwie Warszawskiem),

3) Betriebsstoffabteilung beim Gen. Gouv. Warschau (Wydział materiałów pędnych przy Generał-gubernatorstwie Warsz.),

4) Gouvernement Warschau (Gubernatorstwo Warszaw.),

- 5) Kriegsrohstoffstelle Warschau (Urząd Surowców Wo-
jennych Warszawa),
- 6) Kriegsrohstoffstelle Warschau Zweigstelle Lodz (Urząd
Surowców Wojennych Warszawa, Oddział Łódzki),
- 7) Militär-General Direktion der Eisenbahnen (Wojskowa
Generalna Dyrekcja Kolejowa),
- 8) Post—und Telegraphenverwaltung (Zarząd Poczt i Tele-
grafów),
- 9) Maschinenbeschlagnahmekommission (Komisja sekwestru
maszyn),
- 10) Reichsentschädigungskommission (Państwowa Komisja
Odszkodowań),
- 11) Reichsstelle für Gemüse und Obst (Państwowy Urząd
Warzyw i Owoców),
- 12) Landesgetreidestelle (Krajowy Urząd Zbożowy),
- 13) Feldpolizei (Policja polowa),
- 14) Kreisamt Ostrów (Urząd powiatowy ostrowski).

Zapewne wskutek pomieszania akt jeszcze przed ich zło-
żeniem w magazynach archiwalnych, lub może wskutek pośpie-
chu wobec konieczności rychłego udostępnienia akt dla pilnych
i bardzo ważnych kwerend urzędowych zaszły przy układaniu
ich w półki poważne błędy i odchylenia od zasad obowiązują-
cych przy porządkowaniu akt w archiwach. Pokazało się bo-
wiem, że w półkach znajdują się obok siebie akta różnych
urzędów. Registratury różnych urzędów i władz były pomiesz-
zane i nie odpowiadały pierwotnemu ich układowi.

Wobec tego przystąpiono w 1925 roku do uciążliwego
i utrudnionego porządkowania pomieszanych registratur, wy-
szukiwania akt, należących do jednej i tej samej registratury
i odtworzenia tym sposobem registratur pierwotnych. Praca
ta z natury rzeczy posuwa się bardzo powoli, ponieważ może
być prowadzona tylko w miesiącach letnich.

W ten sposób uporządkowano dotychczas w dziale akt
okupacji austriackiej:

- 1) akta 1. 2. (6). Armee-Etappenkommando 1914 — 1915
(Komendy etapowej 1. 2. (6) armji 1914—1915),
- 2) akta Militärgouvernement Kielce 1915 (Wojskowego
gubernatorstwa w Kielcach 1915),

3) akta Militärgouvernement Piotrków 1915 (Wojskowego gubernatorstwa w Piotrkowie 1915),

4) akta Militär-Generalgouvernement in Polen (Wojskowego Generalgubernatorstwa w Polsce, Lublin):

a) Präsidialakten 1915 -- 1918 (Akta prezydyjne),

b) Allgemeine Registratur 1915—1918 (Registratury ogólnej),

c) Militär-Sektion 1916 — 1918 (Szekcji Wojskowej).

Akta te uporządkowała p. Tworkowska przy ścisłej współpracy kierownika Archiwum.

W dziale akt okupacji niemieckiej:

1) akta Maschinen-Beschlagnahme-Kommission (Komisji sekwestru maszyn),

2) akta Verwaltungschef b. d. Gen. Gouv. Warschau, Abteilung I (częściowo) (Szefa administracji przy Gen. Gub. Warszawskim),

3) akta Kaiserlich Deutsches Militärgericht Kalisch (Cesarsko-niem. sądu wojskowego w Kaliszu).

Te działy uporządkowała p. Mickiewiczowa.

Ponadto p. Mickiewiczowa uporządkowała akta b. Wydziału Surowców Wojennych M-wa Przemysłu i Handlu, łączące się ściśle z aktami urzędu niemieckiego surowców wojennych „Kriegsrohstoffstelle”. Znaczną część tych akt znaleziono w największym nieładzie, tak że przez kilka miesięcy trzeba było z rozsypanych poszczególnych kartek układać akta według referatów i dat.

Do wszystkich akt uporządkowanych sporządzono inwentarz kartkowy.

Na podstawie akt opracowano: Organizację pierwszych władz okupacyjnych austriackich w roku 1914/1915 (p. Tworkowska), sporządzono opis Komisji sekwestru maszyn i akt Wydziału Surowców Wojennych, przyczem przedstawiono szczegółowo organizację tych urzędów oraz zakres ich działania (p. Mickiewiczowa).

Biblioteka. Archiwum Wojskowe posiada przeszło 1000 książek i broszur. Są to: 1) wydawnictwa poczęści fragmentaryczne, przesyłane do cenzury niemieckiej (naukowe, pod-

ręczniki szkolne, beletrystyka), 2) wydawnictwa władz okupacyjnych niemieckich i austriackich (informacyjne, propagandystyczne i in.)

Pracownia naukowa. Pracownia naukowa otwarta została w 1925 roku. Korzystają z niej interesanci, zgłaszający się do Archiwum oraz do Wydziału Archiwów Państwowych, tak w sprawach urzędowych, jak i prywatnych, wreszcie ci, którzy nie mogą dla jakichkolwiek powodów pracować w godzinach popołudniowych w pracowni publicznej, istniejącej przy Wydziale Archiwów Państwowych.

Kwerendy. Ponieważ Archiwum Wojskowe prowadzi swój dziennik podawczy dopiero od stycznia 1925 roku (aż do tego czasu korespondencja Archiwum Wojskowego przechodziła przez dziennik Wydziału Archiwów Państwowych) przeto nie da się dokładnie określić, ile kwerend Archiwum załatwiło w okresie od 1919 do 1925 roku. Obliczona ilość kwerend do dnia 31 grudnia 1926 roku na podstawie materiału zachowanego w registraturze Archiwum wynosi 142. Wobec bardzo żywotnego charakteru akt dla likwidacji pretensyj rządowych i prywatnych do rządu niemieckiego za rekwizycję i konfiskatę, przyjąć można, że liczba kwerend dochodzi do tychczas do kilkuset.

W bardzo znacznej mierze z akt tych korzystał Główny Urząd Likwidacyjny, którego urzędnicy w okresie początkowym przez czas długi sami dokonywali w Archiwum bardzo licznych poszukiwań oraz wypożyczali akta dla Urzędu. Głównie też na aktach tego Archiwum oparta jest likwidacja pretensyj do rządu niemieckiego.

Poza kwerendami o charakterze likwidacyjnym kwerendy w Archiwum Wojskowym dotyczą także personaljów różnych osób.

ARCHIWUM AKT DAWNYCH M. ŁODZI w r. 1926.

Archiwum Miejskie w Łodzi, zarówno w okresie zaboru rosyjskiego, jak i w czasach okupacji niemieckiej, pozostało w stanie zaniedbania. Pierwsze lata samorządu, pełne trudności w dziedzinie administracyjnej, nie sprzyjały reorga-

nizacji Archiwum Miejskiego i podjęciu planowej akcji w gromadzeniu materiałów historycznych do dziejów miasta, zajmującego liczebnie drugie miejsce w Polsce, a pierwsze pod względem przemysłowym, aczkolwiek doniosłość akcji tej w pełni była odczuwana.

Obecny Prezydent m. Łodzi, p. Marjan Cynarski, pragnąc odrobić zaniedbanie lat wielu, w celu postawienia Archiwum Miejskiego na odpowiednim poziomie naukowym, podobnie jak to ma miejsce we Lwowie i Krakowie, ogłosił we wrześniu 1925 roku konkurs na stanowisko fachowego kierownika Archiwum, posiadającego oprócz studjów uniwersyteckich i zawodową w tej dziedzinie praktykę.

W wyniku konkursu stanowisko to powierzono b. profesorowi Cesarskiego Instytutu Archeologicznego w Moskwie i b. konserwatorowi państwowemu sztuki i kultury w Województwie Łódzkim Józefowi Raciborskiemu, z którego inicjatywy zwołana została w dniu 27 stycznia 1926 roku konferencja w sprawie reorganizacji Archiwum z udziałem Prezydenta miasta p. Marjana Cynarskiego, dyrektora Archiwum Państwowego w Poznaniu d-ra Kazimierza Kaczmarczyka, dyrektora Archiwum Akt Dawnych w Warszawie d-ra Kazimierza Konarskiego, przewodniczącego Wydziału Oświaty i Kultury ławnika Hajkowskiego, dyrektora Zarządu Miejskiego J. Zalewskiego, posła Ludwika Waszkiewicza, p. Mieczysława Hertza, red. S. Kaźmierczaka, prof. Lorentza i prof. Raciborskiego, który po złożeniu szczegółowego sprawozdania ze stanu, w jakim objął Archiwum, prosił:

a) o powołanie do życia stałej Komisji Archiwalnej, złożonej z przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i sił fachowych; b) o przydzielenie odpowiedniego do potrzeb archiwalnych lokalu; c) o powiększenie budżetu, i d) o zalegalizowanie statutu organizacyjnego dla Archiwum, wzorowanego na analogicznych statutach, obowiązujących Archiwa Samorządowe w Krakowie i Lwowie którego opracowanie zebrani na Komisji powierzyli Dyrektorom: Łopacińskiemu, Kaczmarczykowi i Konarskiemu, uchwalając w formie wniosku przedstawione przez prof. Raciborskiego dezyderaty, jakie w następstwie zostały przez Magistrat przyjęte.

W myśl tych uchwał powołano do życia stałą Komisję Archiwalną w składzie następującym: przewodniczący — Prezydent Miasta, p. Marjan Cynarski; zastępca przewodniczącego — radny miejski, p. Antoni Idźkowski, dyrektor Wyższej Szkoły Realnej; sekretarz — p. red. Stefan Kaźmierczak. Członkowie Komisji; dr. med. I. Schweig, przedstawiciel Rady Miejskiej; ławnik Zygmunt Hajkowski, przedstawiciel Magistratu; p. Józef Zalewski, dyrektor Zarządu Miejskiego oraz przedstawiciele sfer fachowych: dr. Wincenty Łopaciński, radca ministerjalny, desygnowany przez Zarząd Archiwów Państwowych, dr. Kazimierz Konarski, dyrektor Archiwum Akt Dawnych w Warszawie; dr. Kazimierz Kaczmarczyk, dyrektor Archiwum Państwowego w Poznaniu; prof. Józef Raciborski oraz miejscowi historycy: poseł Ludwik Waszkiewicz, p. Mieczysław Hertz i p. Zygmunt Lorentz.

Zgodnie z opinią Komisji Archiwalnej, zamiast dotychczasowej składnicy akt, gromadzonych bezplanowo, powołano do życia, oddzielone od registratur wydziałowych Magistratu, „Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi”, o właściwym mu charakterze naukowym.

Archiwum, podlegające bezpośrednio Prezydentowi Miasta, który przewodniczy Komisji Archiwalnej, posiada: a) statut organizacyjny, b) instrukcję porządkowania archiwaljów i c) regulamin wewnętrzny oraz regulamin publicznej pracowni naukowej, wzorowane na reskryptach Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wydanych dla Archiwów Państwowych.

W Archiwum przewidziana jest oddzielna kancelaria dla interesantów i załatwiania spraw bieżących, pracownia publiczna w celu ułatwienia korzystania z materiałów archiwalnych osobom pracującym na polu naukowym, oraz biblioteka podręczna, zaopatrzona w dzieła fachowe. W myśl statutu Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi gromadzi nie tylko zakończone akta z Wydziałów Magistratu, lecz wszystkie dokumenty, związane z dziejami miasta, świadczące o przejawach zbiorowego życia we wszelkich dziedzinach, zarówno wieków ubiegłych, jak i doby dzisiejszej.

Zbiory archiwalne w stanie obecnym obejmują 12 działów oraz poddziały, serje i grupy akt, tworzone nie mechanicznie, lecz będące wynikiem organicznym danego urzędu. Archiwum posiada 2 katalogi rosyjskie dawne, 1 katalog polski oraz indeks przedmiotowo opracowany. Ogólna ilość akt obejmujących wiek XVIII, XIX i XX, zapisanych do katalogów, wynosi 36.000 fascykułów. Pozatem przypuszczalnie 25.000 fascykułów jest jeszcze nieposegregowanych i żadnego spisu nie posiada. W 12 wymienionych działach znajduje się dział prasowy, dział map i planów oraz tłoków pieczętnych i fotografii.

Lokal archiwalny, przydzielony przez Magistrat na wniosek Komisji Archiwalnej, obejmuje 2 rozległe sale i 4 pokoje, na parterze w gmachu dawnego ratusza miejskiego, wzniesionym w 1826 roku.

W celu publikowania materiałów historycznych, dotyczących m. Łodzi, przewidziane jest stałe wydawnictwo periodyczne p. t. „Rocznik archiwalny Łódzki”, przewidziane jest też wydanie „Kodeksu dyplomatycznego m. Łodzi”, obejmującego materiały, znajdujące się w Archiwach Państwowych i Kapitulie Katedralnej we Włocławku.

Komisja Archiwalna na pierwszym swem inauguracyjnym zebraniu w uznaniu zasług na polu historycznym, a w szczególności dla m. Łodzi, jednogłośnie powołała na członka honorowego, profesora Uniwer. Warsz. d-ra Jana Kochanowskiego, kanclerza Kapituły Orderu Polonia Restituta, który ofiarował dla Archiwum cenny dar, jakim jest rękopis z XVIII stulecia p. t.: „Xięgi Wieczyste Obywatelstwa Łódzkiego miasteczka Łódzia”.

W dobie obecnej, choć Archiwum Łódzkie jest jeszcze w stanie organizacyjnym, jednak z materiałów archiwalnych korzysta już obecnie 6 osób, pracujących na polu naukowym, co jest wymownym dowodem żywotności tej instytucji i jej poziomu naukowego.

W okresie sprawozdawczym, t. j. w roku 1926, według dziennika załatwiono 560 spraw bieżących. W tym czasie skatalogowano „Dział administracyjny” Archiwum, zawierający 4680 fascykułów z aktami oraz „Dział szkolnictwa”, „Cechów” i „Dozorów kościelnych”, złożony z 3402 fascykułów.

Skatalogowano książki i druki, żadnym spisem nieobjęte, odrestaurowano według wszelkich wymagań konserwatorskich „Xięgi Obywatelstwa Łódzkiego”, których oprawa uległa znacznym uszkodzeniom, oraz zapoczątkowano pisanie kroniki miasta. Przy łaskawym współudziale pp.: prof. Kochanowskiego, prof. Parczewskiego i d-ra Kaczmarczyka, zapoczątkowano studia heraldyczne nad herbem Łodzi. W celu zebrania materiałów historycznych przeprowadzono ankietę w Archiwach Państwowych, samorządowych oraz Kapituł Katedralnych we Włocławku, Poznaniu, Łodzi i Krakowie. Zapoczątkowano przepisywanie oryginałów przywilejów królewskich i biskupich w Archiwum Kapitulnem we Włocławku, które to materiały, po opracowaniu, wydane będą w języku łacińskim i polskim w Łódzkim Roczniku Archiwalnym.

Komisariat Rządu na m. Łódź, na prośbę Zarządu Archiwum, nadsyła codziennie do zbiorów Archiwum wszystkie programy i afisze teatralne i widowiskowe, odezwy i proklamacje polityczne, ulotki i t. p. druki efemerydalne. Zbiory Archiwum, obejmujące kilkaset druków dawnych, dotyczących administracji i ustroju miast oraz ustaw państwowych, powiększone zostały przez fachowe wydawnictwa oraz prenumeratę pism periodycznych i codziennych, wychodzących w Łodzi.

W zamierzeniach Archiwum leży również przejęcie akt nie tylko instytucyj i organizacyj politycznych, kulturalno-oświatowych i społecznych, ale także wszystkich większych fabryk, zakładów przemysłowych, jakie istnieją na terenie miasta, dzięki czemu, zapoczątkowane zostanie, podobnie jak to ma miejsce w Berlinie, jedyne w Polsce Archiwum, obejmujące dzieje krajowego przemysłu włókienniczego, którego stolicą jest Łódź.

ARCHIWUM AKT DAWNYCH M. PABJANIC.

Idąc za wzorem Łodzi, która pierwsza zapoczątkowała w dawnym zaborze rosyjskim akcję zorganizowania Miejskiego Archiwum Akt Dawnych, wyprzedzając w tym zakresie nawet stolicę, — Magistrat m. Pabjanic podjął organizację Archiwum Akt Dawnych. W grudniu 1926 r. w sprawie tej zaproszona

została do Pabjanic Komisja fachowa, złożona z przedstawiciela Zarządu Archiwów Państwowych, Rady Ministerjalnego, Dr. Wincentego Łopacińskiego oraz pp.: dr. Kazimierza Kaczmarczyka, dyrektora Archiwum Państwowego w Poznaniu, dr. Kazimierza Konarskiego, dyrektora Archiwum Akt Dawnych w Warszawie i prof. Józefa Raciborskiego, dyrektora Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi. Ze strony władz samorządowych w naradach udział brali pp.: wiceprezydent miasta Skowroński, ławnik Herter i kierownik biur miejskich Gallus.

Archiwum w Pabjanicach, pozostające pod troskliwą, godną naśladowania pieczę, sędziwego archiwariusza p. Jan-kowskiego, mieści się w dawnym zamku biskupów krakowskich, pięknym zabytku XVI wieku. Obejmuje ono zbiór akt, z których najwcześniejsze pochodzą z połowy XVIII stulecia. Archiwum pabjanickie, aczkolwiek nieliczne, prowadzone jest bardzo starannie. W myśl opinii, powziętej na konferencji, uzupełniane ono będzie nietylko zakończonemi aktami Wydziałów Magistrackich, nadaniami i przywilejami cechów miejskich, lecz podobnie, jak to ma miejsce w Łodzi, wszelkiemi dokumentami, odzwierciadlającemi zbiorowe życie miasta pod względem społecznym, politycznym, kulturalnym, wyznaniowym i przemysłowym.

KURSY ARCHIWALNE.

Zarząd Archiwum Akt Dawnych prowadzi od dwóch lat (t. j. w latach 1925/26 i 1926/27) Kursy archiwalne dla młodzieży, która przekroczyła już połowę studjów akademickich. Założeniem i celem tych kursów było zapoznanie słuchaczy z całokształtem zagadnień archiwalnych pod kątem widzenia potrzeb nowożytnego studjum historycznego. Kursy tedy miały być dla młodzieży ułatwieniem bądź studjów naukowych podejmowanych w archiwach, bądź całkowitego poświęcenia się pracy archiwalnej, w razie otwarcia się wakansów w archiwach państwowych, nie posiadały jednak bezpośrednio charakteru utylitarnego i ukończenie ich, nie połączone z egzaminami i świadectwami, nie dawało i nie daje żadnych formalnych uprawnień.

Kurs pierwszy z r. 1925/26 trwał od dnia 10 listopada do 12 grudnia 1925 r. i od 13 do 30 stycznia 1926 r. Zapisanych na kurs było 14 osób, w tem 9 kobiet i 5 mężczyzn.

Słuchaczy II roku studjów było . 2

„ III „ „ „ . 8

„ IV „ „ „ . 2

Absolwent wydz. filozof. . . . 1

Magister prawa 1

Razem . . 14

Program obejmował następujące wykłady :

1. Archiwa w dawnej Rzeczypospolitej 1 godz. Dyr. dr. Józef Siemieński.

2. Dzieje archiwów na terytorjum Królestwa Kongresowego w XIX wieku—1 godz. dr. Aleksy Bachulski.

3. Organizacja archiwów w Polsce współczesnej—1 godz. Dyr. dr. Wincenty Łopaciński.

4. Organizacja archiwów zagranicznych — 3 godz. Dyr. Nacz. Arch. Państw. dr. Józef Paczkowski.

5. Służba archiwalna (metodyka archiwistyki nowożytnej)—9 godz. Dyr. dr. Kazimierz Konarski.

6. Zastosowanie zasady provenjencji w porządkowaniu nowoczesnych zasobów archiwalnych — 1 godz. dr. Aleksy Bachulski.

7. Zarys ustroju prawno-administracyjnego Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego (1807—1915)—10 godz. Prof. Janusz Iwaszkiewicz.

8. Geografja historyczno-administracyjna Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego (1807—1915)—1 godz. dr. Aleksy Bachulski.

Równolegle do wykładów prowadzone były zajęcia praktyczne, obejmujące a) elementy praktyki archiwalnej, b) ćwiczenia i zadania, stojące w związku z udzielanym na wykładach materiałem naukowym.

Drugi kurs archiwalny rozpoczął się dnia 4 listopada 1926 i trwał do dnia 14 lutego 1927 r. z przerwą od dn. 12 grudnia do dn. 9 stycznia.

Prócz Archiwum Akt Dawnych, koło którego skupiał się główny ośrodek prac kursu i którego dyrektor dr. Kazimierz Konarski objął kierownictwo Kursu, współdziałały w pracach nad organizacją kursu pozostałe państwowe archiwa warszawskie.

Udział w kursie w charakterze prelegentów brali pp. Aleksy Bachulski, Marceli Handelsman, Janusz Iwaszkiewicz, Kazimierz Kaczmarczyk, Kazimierz Konarski, Wincenty Łopaciński, Tadeusz Manteuffel, Stanisław Ptaszycki, Józef Siemieński, Józef Stojanowski, Tadeusz Żebrowski.

Ponadto kierowali ćwiczeniami lub demonstrowali pokazy pp. Aleksy Bachulski, Janusz Iwaszkiewicz, Gustaw Kaleński, Kazimierz Konarski, Tadeusz Manteuffel, Czesław Milewski, Stefan Pomarański, Aleksander Powierza, Ryszard Przelaskowski, Stanisław Sołtan.

Kontyngentu słuchaczy dostarczyły następujące uczelnie, względnie instytucje urzędowe: Uniwersytet Warszawski, Wyższa Szkoła Handlowa, Wolna Wszechnica, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Biuro

Historyczne Sztabu Generalnego oraz Centralna Biblioteka Wojskowa.

Z ogólnej liczby 42 zgłoszeń tylko 25 podań, t. j. podania słuchaczy Uniwersytetu, zebrano w drodze ogłoszenia o kursie w Seminarjum Historycznym. Pozostali, w liczbie 18, byli jakby „wirylistami”, t. j. byli desygnowani przez kierowników danych uczelni i instytucyj w porozumieniu z Zarządem Kursu w ramach wyznaczonych ilościowo miejsc.

Komisja, która miała ustalić ostateczny skład kursu, ograniczyła się tedy tylko do przeprowadzenia selekcji wśród podań słuchaczy Uniwersytetu. Jako kryterjum zasadnicze przy ocenie podań przyjęto: a) zainteresowania specjalne, względnie prace w dziedzinie archiwistyki, b) ilość przesłuchanych semestrów, c) zaawansowanie prac seminaryjnych, d) nowożytny kierunek studjów historycznych.

W rezultacie odrzucono 9 zgłoszeń.

Dwie osoby zapisały się na kurs już po jego rozpoczęciu. Ogółem tedy liczył Kurs 33 osoby, z czego wszakże przed ukończeniem wypisało się sześć osób.

Cenzus słuchaczy uległ w porównaniu z pierwszym kursem pewnemu rozszerzeniu. Z jednej strony do grona słuchaczy należało kilka osób, mających już za sobą nie tylko ukończone wyższe wykształcenie, lecz nawet pracę w wyższem szkolnictwie (asystenci), z drugiej należała też grupa urzędników archiwalnych, których kwalifikacje były niejednolite.

Słuchaczy III roku studjów było zapisanych na kursie 8.

„ IV „ „ „ „ „ 9.

„ V „ „ „ „ „ 3.

„ VI „ „ „ „ „ 2.

Absolwentów i dyplomowanych „ „ „ 4.

Niżej III r. studjów i studja niewiadome „ „ 7.

Razem 33.

W tej liczbie 20 mężczyzn i 13 kobiet.

Program wykładów obejmował następujące przedmioty:

A. Metodyka:

1. Służba archiwalna — dyr. dr. Kazimierz Konarski, godzin 11.

2. Metodyka poszukiwań archiwalnych — prof. dr. Marcelli Handelsman, godzin 5.

B. Ustrój:

1. Dzieje ustroju Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego (1807—1915) — kustosz Janusz Iwaszkiewicz, godzin 6.
2. Dzieje ustroju Wielkiego Księstwa Poznańskiego — dyr. dr. Kazimierz Kaczmarczyk, godzin 2.
3. Dzieje ustroju Galicji — dyr. dr. Józef Stojanowski, godzin 2.
4. Geografia polityczna ziem polskich w XIX w. — dr. Aleksy Bachulski, godzina 1.

C. Dzieje archiwów i archiwoznawstwo:

1. Archiwa w dawnej Rzeczypospolitej — Nacz. Dyrektor Archiwów Państw. prof. Stanisław Ptaszycki i dyr. dr. Józef Siemieński, godz. 4.
2. Archiwa belgijskie i rosyjskie — dr. Aleksy Bachulski, godzin 2.
3. Archiwa węgierskie — dyr. dr. Wincenty Łopaciński, godzina 1.
4. Archiwa francuskie, włoskie i angielskie — dr. Tadeusz Manteuffel, godzin 2¹⁾.
5. Współczesna organizacja archiwów Rzeczypospolitej — dyr. dr. Wincenty Łopaciński, godzina 1.
6. Zbiory prywatne i archiwalia polskie zagranicą — Nacz. Dyrektor Archiwów Państwowych Prof. Stanisław Ptaszycki, godz. 1.
7. Nowożytnie archiwa miejskie — Tadeusz Żebrowski, godz. 1.

Ogólna liczba godzin wykładowych wynosi 39.

Równolegle do wykładów prowadzone były na Kursie zajęcia praktyczne. Ze względu na ciasnotę pomieszczeń archiwalnych i trudności w obsłużeniu naraz większej ilości osób, zespół słuchaczy Kursu podzielony został zasadniczo na trzy grupy.

¹⁾ Zapowiedziane pierwotnie w programie wykłady o archiwach nie mieckich nie odbyły się z przyczyn niezależnych od Zarządu Kursu.

Program tych zajęć obejmował:

A. Wycieczki do archiwów, mające na celu zapoznanie słuchaczy z całokształtem zawartości danego archiwum. Wycieczki te odbyły się do wszystkich archiwów warszawskich oraz do zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Ord. Krasińskich.

B. Pokazy szczegółowe, polegające na bliższym wnikięciu w budowę zespołów archiwalnych i pracy nad nimi. W pokazach tych starano się podkreślić trzy czynniki, wpływające na kształtowanie się dzisiejszych ustrojów archiwalnych:

1) Tworzenie się registratury (droga służbowa papierów w urzędzie i registraturze, księgi kancelaryjne etc.).

2) Odchylenia i komplikacje w budowie zespołów archiwalnych, wywołane bądź politycznymi, bądź administracyjnymi zmianami (ewakuacja, przewroty polityczne, dziedziczenie archiwów i ich reorganizacja, zaginięcie akt etc.).

3) Współczesne prace archiwalne, dążące do uporządkowania akt rekonstrukcja i uzupełnienie zespołu, konstrukcja zasobu (kolekcji).

Nadto, wobec dużego udziału w Kursie osób, pracujących w instytucjach wojskowych, kilka pokazów poświęcono specjalnie aktom wojskowym różnych archiwów.

Pokazów odbyło się ogółem 11.

C. Prace archiwalne, polegające na bezpośrednim zapoznaniu słuchaczy z zasadniczymi i najprostszymi elementami robót archiwalnych, jakimi są skorowidz i inwentarz.

Każdemu ze słuchaczy dawano: a) pewną grupę akt do zinwentaryzowania, b) jeden lub kilka woluminów do zindeksowania. Dla silniejszego zainteresowania słuchaczy roboty te wybierano z zakresu normalnych prac archiwalnych, tak, że wyniki tej pracy nie były pozbawione pierwiastka użyteczności publicznej.

D. Ćwiczenia polegające na samodzielnym rozwiązywaniu przez słuchaczy zagadnień i kwerend archiwalnych.

Przedmiotem tych ćwiczeń było:

1) ustalanie przynależności kancelaryjnej poszczególnych woluminów (na podstawie analizy dokumentów).

2) rekonstrukcja registratur (na podstawie analizy woluminów).

3) przeprowadzanie najprostszych kwerend archiwalnych.

Ogółem wykłady objęły 39 godzin, ćwiczenia i pokazy każda grupa po 26 godzin, prace archiwalne: 2 grupy po 16 godzin i 1 grupa — 8 godzin.

Wykłady odbywały się w poniedziałki i czwartki w lokalu Towarzystwa Miłośników Historji od godz. 9 do g. 11; w pozostałych dniach tygodnia w tych samych godzinach odbywały się w różnych lokalach archiwalnych ćwiczenia praktyczne poszczególnych grup.

Na wykładach i ćwiczeniach było obecnych . . 847

„ „ „ „ nieobecnych . 172

Ogólna teoretyczna ilość jednostek obecności 1019

(rozumiejąc pod jednostką obecności dwugodzinny udział słuchacza w wykładach lub ćwiczeniach).

Procent więc nieobecności wynosił 16,8.

Przez cały czas Kursu prowadzony był dziennik czynności, obejmujący zarówno dziennik wykładów i ćwiczeń, jak i kontrole rzeczowe i osobowe.

Na koszt administracyjny zebrano składkę w wysokości 3 zł. od osoby. W ten sposób osiągnięto sumę 78 zł. Wydatkowano na opłacenie służby — 71 zł. 40 gr. oraz na koszt administracyjny — 6 zł. 60 gr. Wszyscy prelegenci i demonstratorzy pracowali bezinteresownie.

Kurs drugi (r. 1926/27) różni się od pierwszego (1925/26) zarówno charakterem swym, jak i zakresem. Kurs pierwszy miał charakter przedsięwzięcia czysto prywatnego. Charakter ten podkreślany był silnie w korespondencji w tej sprawie z Wydziałem Archiwów Państwowych, występował zresztą wyraźnie i w organizacji Kursu i w sposobie dobierania słuchaczy. W roku 1926/27 zmieniło się pod tym względem wiele. Kurs wprawdzie nie stał się jeszcze instytucją oficjalną, gdyż brak mu do tego najważniejszej, formalnie biorąc, rzeczy t. j. firmy, niemniej jednak przestał być prywatną imprezą kilku ludzi. W organizacji jego biorą udział wszystkie warszawskie archiwa państwowe nie tylko w znaczeniu czynnem, t. j. przez dostarczanie prelegentów, ale i biernem

przez udostępnianie pogładowego i doświadczalnego materiału dla prowadzonych na Kursie pokazów i ćwiczeń. Podczas gdy pierwszy Kurs w doborze prelegentów opierał się wyłącznie na pracownikach archiwalnych — drugi wprowadził już do tego grona osoby stojące poza służbą archiwalną. Wreszcie dobór słuchaczy miał w roku 1926/27 charakter zupełnie oficjalny. Sam fakt, że drugim Kursem zainteresował się szereg tak poważnych instytucyj, jak Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Biuro Historyczne Sztabu Generalnego, Wyższa Szkoła Handlowa i Wolna Wszechnica, świadczy wymownie o zmianie charakteru Kursu.

Zakres drugiego Kursu wykazuje w zestawieniu z pierwszym dość poważne odchylenia. Zasadniczą przedewszystkiem zmianą było wprowadzenie do programu metodyki poszukiwań archiwalnych. Kurs r. 1925/26 prowadzony był pod znakiem zaznajomienia słuchacza z całokształtem zajęć pracownika archiwalnego; nie uwzględniał on wcale, albo prawie wcale pracy historyka-badacza w archiwum. Kurs r. 1926/27 uwzględnił ten moment w sposób zupełnie wyraźny. Było to zresztą realizacją planu, powziętego w r. 1925 na tle doświadczeń, jakich dostarczył pierwszy Kurs archiwalny.

W sprawozdaniu z Kursu tego czytamy:

„Perspektywy (Kursu) mogą rozwijać się w dwojakim kierunku w zależności od tego, jaki pierwiastek wysunemy tu na pierwszy plan — archiwalny czy historyczny.

W pierwszym wypadku celem Kursu będzie przygotowanie pracowników do pracy ściśle archiwalnej, w drugim stworzenie placówki, w której historyk, a raczej kandydat na historyka miałby możliwość zapoznać się bezpośrednio z życiem archiwów, zdobyć zrozumienie dla pracy archiwalnej i jej zagadnień, a między innemi i dla dogmatu, że archiwum służy historii, a nie historykowi. Z istnienia tych dwóch kierunków nie należy wysnuwać wniosku, że wykluczają się one wzajemnie. Kompromis między nimi jest nie tylko możliwy, ale wskazany już choćby przez ścisły związek, jaki zachodzi między archiwistyką a historją”.

Próba tego kompromisu została dokonana. Było nim wprowadzenie do programu Kursu obszernego wykładu prof. Handelsmana p. t. „Metodyka poszukiwań archiwalnych” oraz podkreślenie pierwiastka historyczno-badawczego w zajęciach praktycznych Kursu.

W pewnym związku z tą sprawą stoi drobna, ale bardzo znamienna, jeśli chodzi o dalsze perspektywy Kursu, zmiana w jego dotychczasowej organizacji. Kurs r. 1925/26 był jednolity w tem przynajmniej znaczeniu, że wszyscy słuchacze odbywali swe zajęcia w jednakowy sposób i w jednakowym wymiarze godzin. Na drugim Kursie zarysował się tu pewien podział na grupy, gdyż pewna liczba słuchaczy odbyła *sua sponte* pewne ćwiczenia praktyczne w zdwojonym wymiarze godzin. Potoczna nazwa tej grupy „archiwisci” w przeciwstawieniu do pozostałych „historycy” charakteryzuje najlepiej istotę dokonanego podziału, polegającą na tem, że w całości kształcie prac związanych z Kursem wyłania się pewien rdzeń, ośrodek pracy bardziej intensywniej, a zarazem bardziej specjalnej—archiwalnej, gdy pozostali zadawali się luźniejszym raczej informacyjnym materiałem naukowym Kursu.

Dalszym wreszcie rozrostem Kursu było rozszerzenie jego terytorjalnej podstawy. Podczas gdy dawniej obejmowała ona jedynie Królestwo Kongresowe, obecny Kurs wprowadził do programu wykłady (a poczęści i pokazy), dotyczące dziejów ustroju i archiwów dwóch pozostałych zaborów.

Uzupełnienia te odbiły się na rozmiarach Kursu. Podczas gdy Kurs r. 1925/26 trwał dni 50 i liczył 14 słuchaczy (177 jednostek obecności na wykładach), to Kurs roku 1926/27 trwał dni 74 i liczył 33 słuchaczy (536 jednostek obecności).

W organizacji Kursu były oczywiście niedociągnięcia. Wprawdzie silniejszy niż w roku poprzednim nacisk położono na zajęcia praktyczne, ulepszając nawet nieco ich metodę i wprowadzając kilka nowych typów ćwiczeń, ale zato podobnie zresztą, jak i w roku 1925/26, nie wyzyskano należyście konwersatorjów, na których można byłoby znacznie pogłębić i utrwalić udzielony w formie wykładów i zajęć praktycznych materiał naukowy.

Doświadczenia dwóch lat pracy na Kursie prowadzą do szeregu wniosków ogólniejszego znaczenia. Kurs wykazał swą użyteczność, wywołał żywe zainteresowanie. Jeśli liczba zgłoszeń tylko o 25⁰% przewyższyła liczbę miejsc, to tłumaczyć to należy tem, że o fakcie otwarcia Kursu wiedziała stosunkowo bardzo nieznaczna część młodzieży akademickiej. O żywotności zgłoszeń świadczą między innymi starania czynione przez kandydatów, by, w razie nieprzyjęcia ich na Kurs obecny, zapewnić sobie gwarancje uwzględnienia ich podań na Kursie roku przyszłego 1927/28.

Żywe zainteresowanie Kursem tłumaczy się w znacznej mierze tem, że Kurs ten zdołał wcielić w życie kompromis archiwalnego i historyczno - badawczego punktu widzenia, że, wprowadzając z jednej strony wykłady o metodyce poszukiwań archiwalnych, stworzył równocześnie ośrodek pracy ściśle archiwalnej w postaci grupy słuchaczy „archiwistów”.

Reasumując tedy trzy przesłanki, a mianowicie przeświadczenie:

- 1) że Kurs jest instytucją potrzebną i użyteczną,
- 2) że w programie jego musi być uwzględniony moment historyczno-badawczy,
- 3) że konieczna jest selekcja słuchaczy w celu wyodrębnienia wśród nich grupy poświęcającej się specjalnie zagadnieniom archiwalnym,

widzimy, że przesłanki te: 1) występują dosyć wyraźnie w sprawozdaniu z roku bieżącego, 2) stanowią zasadnicze założenia, na których oprzeć się musi każdy dalszy projekt Kursów, względnie tak czy inaczej nazwanej przyszłej uczelni archiwalnej.

Potrzeby takiej uczelni dowodzić szeroko nie trzeba. Państwo posiadające tysiącletnią kulturę pisma musi mieć szkołę archiwistów. Ośrodek tej przyszłej uczelni stanowić będą studia ściśle archiwalne, zamknięte, oparte oczywiście o całokształt archiwistyki, a nie tak, jak dziś, o jej nowożytną jedynie gałąź, przeznaczone dla ścisłego grona kandydatów do służby archiwalnej, na peryferjach wszakże tych studiów musi się znaleźć miejsce na kompromis wspomnianych wyżej kierunków archiwalnego i historycznego.

Organizacyjnie możnaby przyszłość uczelni archiwalnej rozwiązywać w sposób trojaki: bądź w postaci studjum archiwalnego przy Uniwersytecie Warszawskim, bądź jako wydział archiwalny projektowanego podobno Instytutu Nauk Pomocniczych, bądź wreszcie jako odrębną organizację szkolną, tworzoną i prowadzoną przez Naczelny Zarząd Archiwów Państwowych.

Drogi organizacyjne są różne, treść pozostaje we wszystkich trzech wypadkach jednakowa.

K. Konarski.

SEKCJA ARCHIWALNA T-WA MIŁOŚNIKÓW HISTORJI w WARSZAWIE.

W r. 1926 wznowiono działalność utworzonej jeszcze w r. 1919 z inicjatywy dra Wincentego Łopacińskiego i dra Antoniego Rybarskiego Sekcji Archiwalnej T-wa Miłośników Historji. 25 października odbyło się jej pierwsze po wznowieniu posiedzenie. Po zagajeniu zebrania przez prezesa T. M. H. Mec. Aleksandra Kraushara i sekr. gen. dra Wincentego Łopacińskiego dokonano wyboru Prezydjum Sekcji. Na przewodniczącego powołano prof. Stanisława Ptaszyckiego, na vice - przewodniczącego d-ra Józefa Siemieńskiego, na sekretarza d-ra Tadeusza Manteuffla. Następnie dr. Kazimierz Konarski wygłosił referat p. t. „Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania”. 19 listopada odbyło się drugie posiedzenie, na którym dr. Aleksy Bachulski wygłosił referat p. t. „Archiwa Belgijskie”. 16 grudnia odbyło się trzecie posiedzenie, na którym dr. Kazimierz Konarski wygłosił referat p. t. „Terminologia archiwalna” cz. I-a. Wszystkie trzy referaty wywołały ożywioną dyskusję.

SPIS WAŻNIEJSZYCH WYDAWNICTW I PRAC, TYCZĄCYCH SIĘ POLSKICH ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH.

Wydawnictwa, zawierające zarządzenia władz. Dzieła zawierające wiadomości ogólne o archiwach polskich. Prace, dotyczące się archiwów państwowych b. Królestwa Kongresowego wogóle. Prace o poszczególnych archiwach b. zaboru rosyjskiego (Archiwa: Główne, Akt Dawnych, Skarbowe—w Warszawie, Państwowe w Lublinie i Wilnie). Archiwa dawnej Galicji wogóle. Poszczególne dawne archiwa galicyjskie (Ziemskie w Krakowie i Lwowie, Państwowe we Lwowie). Archiwum Państwowe w Poznaniu.

Wydawnictwa zawierające zarządzenia władz
Dziennik Praw Nr. 222 tom 67 str. 89. Ukaz do Rządzącego Senatu z dn. 3/15 czerwca 1867, stanowiący o utworzeniu Archiwum Akt Dawnych.

Zbiór Praw. Postanowienia i rozporządzenia rządu, w guberniach Królestwa Polskiego obowiązujące, wydane po zniesieniu w 1871 roku urzędowego wydania Dziennika Praw Królestwa Polskiego. Zebrał i przełożył W. Wyziński, urzędnik do szczeg. por. Kom. Rząd. Sprawiedliwości.

- 1870.I.10. O organizacji archiwum akt dawnych, Tom. Str. znajdujących się przy Komitecie rządzącym (I, 7) I. 7.
- 1871.VII.2. O urządzeniu archiwów byłego zarządu finansowego w Królestwie Polskiem (I, 227) . . . I. 227.
- 1880.XI.12. O zniesieniu Płockiego archiwum akt dawnych XVIII.221.
- 1883.II.15. O zniesie archiwum gubernjalnego Warszawskiego akt dawnych i powiększeniu etatu archiwum głównego Królestwa Polskiego . XXIII.209.

1884. O terminie zwinięcia archiwów akt dawnych: Tom. Str. Kieleckiego, Łomżyńskiego, Radomskiego, i Siedleckiego XXVI.269.
- 1885.III.13. Przepisy o rozebraniu archiwów władz sądowych ustanowionych na zasadzie Ustaw Cesarza Aleksandra II XXVIII.11.
- Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Sprawiedliwości. Część I. Tom. III.
- 1808 r. IX.2. Ustanowienie archiwum ogólnego akt dawnych w Warszawie (str. 207).
- 1826 r. II.16/28. Przeznaczenie oszczędności z etatu Kommissji Rządowej Sprawiedliwości otrzymanych, na kosztą uporządkowania archiwów akt dawnych (str. 213).
- 1852 r. XI.5/17. Wstrzymanie przeniesienia akt dawnych prowincjonalnych do Warszawy, aż do czasu ich uporządkowania (str. 215).
- 1849 r. IV.3/III.22. Rozporządzenie co do sposobu porządkowania archiwów akt dawnych i składania o tem raportów (str. 217).
- 1849 r. IV. 3/III.22. Instrukcja dla Prezesów Trybunałów do kontrolowania archiwów akt dawnych (str. 221).
- 1863 r. VI.13/I. Instrukcja o składać się winnych raportach co do uporządkowania akt dawnych (str. 225).
- 1837 r. I.14/2. Taksa dla archiwistów akt dawnych (str. 231).
- 1838 r. II.14/2. Instrukcja co do wydawania wypisów z akt dawnych (str. 235).
- Rozkazy i ustawy powszechne Królestwa Galicji i Lodomeryj od dnia 11 września 1772 ogłoszone. Zbiór Pillera r. 1772, 1777, 1783.
- Sprawozdania i allegaty Sejmu z lat 1873/4, 1874, 1876, 1877, 1896/10 (razem tomów 10).
- Mitteilungen der K. Preussischen Archivverwaltung, Heft 10. Leipzig. S. Hirzel. 1908.
- Bestimmungen aus dem Geschäftsbereich der K. preussischen Archivverwaltung. 8. o. str. 38.
- Przepisy dotyczą również b. pruskiego archiwum państwowego w Poznaniu.

Ministerstwo Justicii. Warszawskij Głównyj Archiw drewnich aktow. Zakon 3 ijunia 1911 g. Prawiła 8 dekabrja 1912 g.

Sbornik materiałow, odnosiaszczichsia do archiwnoj czasti w Rossii. Petrograd 1916—1917 2 tt. Zawiera przedruk wszystkich zarządzeń władz rosyjskich, dotyczących się archiwów w Rosji wogóle i w szczególności archiwów polskich.

A mianowicie obejmuje:

1. Archiwum Główne od r. 1880—1911. T. I str. 188, 190—192, 206—207, 221—225, 278—279, 290—296, T. II. str. 244—246, 254—270, 290—299, 305—308, 309—310, 313—314.
2. Archiwum Akt Dawnych. Od r. 1867—1874. T. I, str. 169, 178—179, T. II. str. 21—22, 25—27, 36—38.
3. Archiwum Skarbowe od r. 1871—1890, T. I. str. 180, 208, 339—340, T. II. str. 177—181.
4. Archiwum Wileńskie od r. 1827—1912, T. I. str. 106, 119—121, 216—217, 226—228, T. II. str. 98—108, 123—176, 190—210.

Dziennik Urzędowy Minist. b. Dzielnicy Pruskiej Nr. 15/20 poz. 131, str. 320—322.

„Dziennik Urzędowy Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich” r. 1919—9.XII, nr. 40/439. Zarządzenie (17690/314) Komisarza Gen. Ziem Wschodnich w przedmiocie utworzenia Wydziału Archiw. przy Komisarjacie Gen. Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich”.

„Dziennik Urzędowy Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej” z dn. 14.IV. 1922 r.” Instrukcja nr. 529 Prezesa T.K.R. z dn. 24.III.22 w przedmiocie pobierania opłat przez Archiwa Państwowe”.

Reskrypt Rady Regencyjnej „O organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaljami” z d. 31. VII. 1918 r. (Monitor Polski Nr. 116 z dn. 7.VIII.1918).

Dekret Naczelnika Państwa o organizacji archiwów państwowych i opiece na darchiwaljami z dnia 7.II.1919. Dziennik Praw Nr. 14 z dn. 8.II. 1919. poz. 182.

Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie biurowości ministerstw z dnia 28.X.1920 (Monitor Polski Nr. 251, r. 1920; art. 4,9).

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 17.XII.1927 r. o opłatach archiwalnych w Archiwach Państwowych (Monitor Polski z dn. 31.XII. 1927 r. Nr. 300).

Dzieła zawierające wiadomości ogólne o archiwach polskich.

Buczek K. Archiwa Polskie (Nauka Polska. Warszawa 1927. T. VII. Materiały do spisu Towarzystw i instytucyj naukowych w Polsce. Dz. I).

Burzyński P. Prawo polskie prywatne, Kraków, 1867. T. I. oddz. 2 str. 130—230. Archiwum krajowe (130—213); Archiwum główne akt dawnych polskich w Krakowie (214—226); Archiwum Jenerálne akt dawnych polskich we Lwowie (226—229); Archiwa wielkopolskie (229—230).

Chwalewik E. Zbiory Polskie. Warszawa, 1916/26.

Wiadomości o archiwach polskich.

Handelsman M. Historyka. Zamość. 1921. § 11. Archiwa str. 55—74.

Ikonnikow W. S. Opyt russkoj istoriografji T. I. kn. 1. Kijew. 1891.

str. 497. XV. Wilenskiy centralnyj archiw.

str. 514. XX. Główny archiw carstwa polskago.

str. 506. XXI. Archiw starych dzieł carstwa polskago.

T. I. kn. 2. Kijew. 1892.

str. 1508. XII. Archiwy w Galicji str. 1510 — Główny Lwowski archiw.

Kaczmarczyk K. Nasze archiwa. 1901—1925. Poznań, 1926 Wzmianki drobne o wszystkich większych archiwach państwowych.

Kutrzeba S. Historia źródeł dawnego prawa polskiego, Lwów, s. d. (1926) 2 tt. Tom. II str. 355—449 — Cz. III Archiwa.

Kwartalnik Historyczny, rok 1926, zeszyt 2. Dział kronika str. 296. Archiwa.

Majewski-Skorochód W. Rzecz o archiwach (Roczniki Tow. przyj. nauk w Warszawie, t. VIII. r. 1812, str. 190—208) odbitka uzupełniona: Warszawa (1816).

str. XXXII + tabela (p. t. Tabella akt Metryk Koronnych i Litewskiey, które w archiwum sekretne tak krakowsk. iako i warszaws. w r. 1765 razem złączonych, podług mianych śladów znajdowały się i które w roku 1795 przez Rossyan do Petersburga są uwieszone — dn. 15-go paźdz. 1816 sprawdzona.

Zadanie i historia archiwów w ogólności, charakterystyka zasobów archiwalnych polskich, w szczególności Archiwum Ogólnego Krajowego. Por. Batowski Aleksander: Walenty Skorochód-Majewski i jego prace naukowe (Pismo Zbiorowe J. Ohryzki, tom II Petersburg. str. 313—352).

Paczkowski J. System polski ustroju archiwów (Kurjer Warszawski r. 1919 kw. 13, nr. 103).

Z dziedziny archiwalnej. (Kw. Hist. XXXVI r. 1922, str. 82—91).

„ Archiwa Państwowe w Polsce (Cybichowski Z. Encyklopedia podręczna prawa publicznego. Warszawa, 1926. T. I, str. 31—37).

„ Archiwa (Sujkowski An.: Polska niepodległa. Warszawa 1926. str. 223—229).

Pawiński A. Archiwum.

(W. Encyklopedia Ilustrowana Tt. III—IV. Warszawa. 1890 str. 722—725).

Piekarski K. Przegląd wydawnictw średniowiecznych zapisek i rot przysięg sądowych z ksiąg grodzkich i ziemskich. Kraków. 1919.

Ptaszycki S. Encyklopedia nauk pomocniczych historii i literatury polskiej. Lublin. 1921. str. 194—245. Archiwa.

Radziszewski F. Wiadomość historyczno - statystyczna o znakomitszych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych, Kraków. 1875.

Samokwasow D. J. „Archiwnoje dieło w Rossii” 2 tomy, Moskwa. 1902 r.

Wierzbowski—Tyszkowski—Włodarski. Vade Ma-
cum. Lwów. 1926.

Wskazówki o polskich archiwach państwowych.

Prace, dotyczące się archiwów państwowych
b. Królestwa Kongresowego.

Barwiński E. Archiwa Warszawskie. Kwartalnik Histo-
ryczny r. 1917, zesz. 4 str. 560—561.

Wzmianki o archiwach Głównem, Akt Dawnych i Skar-
bowem.

Cwietajew D. W. Warszawskie archiwy. Trudy XI archeo-
log. sjezda Moskwa 1900. Szereg krótkich wzmianek
(całość 7 stronie druku).

Felkner M. Ałfawitnaja sprawocznaja kniga. Warszawa,
1875 tom. I wypusk II, str. 357—380. Ustęp „Archiwy
i Archiwarjusy” zawiera ogólne notatki informacyjne
w sprawach archiwalnych. Str. 362—363 o Archiwum
Akt Dawnych, str. 363—365 — o Archiwum Głównem,
str. 366 — o archiwach gubernjalnych.

Kaczmarczyk K. Działalność niemieckiego Zarządu ar-
chiwalnego w Warszawie w latach 1915—1918 (Archi-
wum Komisji Historycznej Akademji Umiejętności w Kra-
kowie Sekcja 2 tom I str. 114 ssq.).

Okolski A. Prawo administracyjne Warszawa. 1880 tom. I
str. 67—68. Obszerna wzmianka o archiwach—Archiwum
Głównem Akt Dawnych i Skarbowem.

Pawłowski B. Militaria polskie w archiwach rządowych.
Bellona r. 1918, str. 661—673.

Wzmianki o Archiwach: Głównem, Akt Dawnych, Skar-
bowem i Wojskowem.

Pomarański S. Warszawskie źródła archiwalne do dzie-
jów powstania 1863 r. Odbitka z księgi referatów zgło-
szonych na IV zjeździe historyków w Poznaniu w r. 1925.
Księga referatów. Lwów, 1926 r.

Tokarz W. i Pawłowski B. Referaty na IV zjazd histo-
ryków w Poznaniu. Księga referatów. Lwów, 1926.

Wzmianki o archiwaliach wojskowych, znajdujących się w Archiwum Akt Dawnych i Archiwum Głównem.

(Warschauer A.). Veröffentlichungen der Archiv Verwaltung bei dem Deutschen Gen. Gouv. Warschau. t. I Die Handschriften des Finanzarchivs zu Warschau. Warszawa. 1917.

t. II. Die Preussischen Registraturen in den polnischen Staatsarchiven. Heft. 2 Der Bestand der Berliner Zentralregistraturen. Warszawa, 1918.

t. III. Geschichte der Archiv Verwaltung bei dem Deutschen Gen. Gouv. Warschau, Berlin. 1919; omawia archiwa: Główne, Akt Dawnych, Skarbowe, Oświecenia.

Warschauer A. Deutsche Kulturarbeit in der Ostmark. Berlin, 1926.

Wzmianki o Archiwach: Głównem na str. 284, 292, 314; Akt Dawnych na str. 287, 289, 305, 314; Skarbowem na str. 286, 289; Centr. Arch. Wojsk. na str. 287.

Wobłyj K. G. Oczet juridyczeskomu fakultetu Uniwersytecia św. Władimira o komandirowkie w Warszawu i Peterburg. Kijów, 1908.

Krótką charakterystyką trzech archiwów warszawskich Głównego (2—4), Akt Dawnych (str. 8--10) i Skarbowego (4—8).

Prace o poszczególnych archiwach b. zaboru rosyjskiego.

ARCHIWUM GŁÓWNE.

Bentkowski F. Spis akt dawnych w Głównem Archiwum Królestwa Polskiego w Warszawie znajdujących się. Spis ksiąg obejmujących czynności i pisma dawnej Metryki Koronnej a w części i Metryki Litewskiej, tudzież wszelkich akt do dawnej Polski ściągających się, obecnie Główne Archiwum Krajowe składających, według protokółów rewizji przez Jana Winc. Bandtkie Stężyńskiego w roku 1835 i 1836 odbytej rozłożonych, z dodaniem przybytków przez Felixa Bentkowskiego od r. 1836 do 1840

pozaciąganych uzupełniony (pełny inwentarz). Warszawa, 1840, (litografowane w 20 egz. jako rękopis).

Bielowski A. Skarb Koronny i Archiwum w r. 1730 (Biblioteka Ossolińskich. Poczet nowy. Lwów 1869. t. XII. 103—140).

Halecki O. Z Jana Zamoyskiego inwentarza Archiwum Koronnego materiały do dziejów Rusi i Litwy (Arch. Kom. Hist. Ak. Um. t. XII cz. 1 Kraków 1919 str. 146—218).

Kłodziński A. O Archiwum Skarbcza Koronnego na zamku krakowskim (Arch. Kom. Hist. Serja 2 t. I str. 124—577. Kraków 1923). Archiwów Krakowskich: Skarbowego i Koronnego dotyczą rozdziały II—VIII. Następnie — historii i składu archiwów władz centralnych i w szczególności Archiwum Głównego).

Siemieński J. Ze studjów nad Archiwum Koronnem. (Przegląd Histor. t. 24, str. 141—186. Warszawa. 1924). (Sprostowania i uzupełnienia do Kłodzińskiego „O Archiwum”).

Kobierzycki J. Przyczynki do dziejów ziemi sieradzkiej Warszawa, druk Orgelbranda, cz. II. (1916?) str. 107—110. Spis akt dawnych województwa sieradzkiego wraz z ziemią wieluńską, przechowywanych w Archiwum Głównem w Warszawie.

Kraushar A. Archiwum dyplomatyczne polskie po upadku Rzeczypospolitej. Przegląd Historyczny t. IX, 363—6, Warszawa 1909 (Protokoły zdawczo-odbiorcze Arch. Koronnego i Metryki Kor. spisane przy zabieraniu w r. 1795, por. Siemieński „Ze studjów...” str. 169.

Monumenta Iuris cura praepositorum Chartophylacio maximo varsoviensi edita (t. I—V).

Juridyczne pamiatniki izdawajemyje Warszawskim Głównym Archiwom drewnich aktów (t. I—II).

Pomniki prawa wydawane przez Warszawskie Archiwum Głównie (t. III—V). I 1912, II 1914, III 1916, IV 1917, V 1918. Warszawa.

t. I inwentarz akt władz centralnych, grodu i ziemstwa warszawskiego i miasta Warszawy.

t. IV inwentarz akt władz tych części Wielkopolski, które wchodziły w obręb Królestwa Kongresowego.

Obolenski i Daniłowicz. *Kniga posolskaja Metriki* W. Kn. Litowskiego. t. I. Moskwa 1843.

W aneksach pełny inwentarz Metryk i spisy działów Archiwum Koronnego.

Powstański A. Wiadomość o Archiwum Krajowem Królestwa Polskiego (*Rocznik Tow. Naukowego Krakowskiego* t. IX, 284—426 r. 1824, t. X, 319—396, r. 1825).

W wyniku lustracji Archiwum z r. 1821 zawiera pełny inwentarz i krótką historję poszczególnych działów.

Prochaska A. Archiwum Królestwa Polskiego w Moskwie. (*Ateneum* t. III str. 359—366. Warszawa 1888). Inwentarz działów (nazwa, liczba tek, miejsce).

Ptaszycki St. Opisane knj i aktow litowskoj Metriki. Petersburg 1887, str. VIII—278. Wstęp historyczny, charakterystyka działów, inwentarz.

Riabinin J. Archiw Carstwa Polskago cz. I. Wnutrennija dzieła Polshi. Moskwa 1914.

(Rykaczewski). *Inventarium... privilegiorum... quaecunque in Archivo Regni in arce Cracoviensi continentur MDCLXXXII*. Paryż 1862.

Wierzbowski T. *Matricularum Regni Poloniae summaria*. Cz. I, II, III, IV (w 4 t.), V (dotąd 1 t.). Warszawa 1905—1919.

Regesty wszystkich wpisów Metryki Koronnej do 1548, od 1548—1572 tylko kancelarskich.

Żebrowski T. Archiwum Starej Warszawy. *Nowiny Naukowe* rok I Nr. 2. Warszawa 1925. Nr. 4.

Akta znajdujące się w depozycie w Archiwum Głównem.

ARCHIWUM AKT DAWNYCH.

Konarski K. Zbiór kartograficzny Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. *Czasopismo Geograficzne*. Łódź, 1925, zeszyt I str. 49—50.

Olszewicz B. Polska Kartografja Wojskowa. Warszawa 1922. Wzmianki o zbiorach kartograficznych w Archiwum Akt Dawnych. M. inn. str. 75 i 76.

Kraushar A. Materiały archiwalne do dziejów powstania 1831 i czasów polistopadowych w Archiwum Akt Dawnych. Przegląd Historyczny r. 1913, tom XVII, str. 104.

ARCHIWUM SKARBOWE.

Bachulski A. Zastosowanie zasady provenjencji w porządkowaniu nowoczesnych zasobów archiwalnych. Pamiętnik IV Zjazdu Historyków polskich w Poznaniu 1925 r. Sekcja VI B. Informuje o aktach wydziału Dóbr i Lasów Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

(Warschauer A.). Die Handschriften des Finanzarchivs zu Warschau zur Geschichte der Ostprovinzen des Preussischen Staates (Veröffentlichungen der Archiv-Verwaltung bei dem Kaiserlich Deutschen Generalgouvernement Warschau I). Warszawa, 1917, str. XLIX+290 (w tem przedmowa dr. A. Warschauera i wstęp.

L U B L I N.

Gołub W. K. Piatidesiatiletie Wilenskago Centralnago Archiwa. Wilno. 1902 r. Zawiera zdawczo-odbiorczy inwentarz dawnego archiwum lubelskiego, ksiąg grodzkich, ziemskich i miejskich.

Łopaciński H. Sud'by Lublinskoj gubernii w minuwszem stoletji (Pamiatnaja kniżka Lublinskoj gubernii rok 1903).

Riabinin J. Archiwum państwowe w Lublinie. Warszawa 1926.

Seruga J. Niszczenie archiwów w b. okupacji austriackiej. Warszawa 1922.

Wadowski A. Kościoły lubelskie. Kraków 1909.

W I L N O.

Gołub W. K. Piadesiatiletie Wilenskago Centralnago Archiwa drewnich aktowych knig. Wilno. 1902.

Gorbaczewskij N. O centralnom archiwie drewnich aktowych knig gub. Wilenskoj, Grodnenskoj, Minskoj i Kowenskoj (Wiestnik Zap. Rossii. 1869, Nr. 5, 6).

Mienicki R. Archiwum Akt Dawnych w Wilnie. Warszawa. 1923.

Miłowidow A. Wilenski Centralnyj Archiw (1852—1902). Żurnał Min. Nar. Prosw., 1902, cz. 340 Nr. 4.

Sprogis I. Wilenskije archiwy prawitelstwennyje, obszczestwiennyje i drugije (Pamiatnaja kniżka Wilenskoj gubernii r. 1903).

„ Wilenski Centralnyj Archiw drewnich aktowych knig. (Pamiatnaja kniżka Wilen. gub. 1912).

Studnicki W. Archiwa państwowe w Wilnie w okresie wojennym 1914—1920 i stan ich dzisiejszy (Sprawozdania polskiej Akademji Umiejętności r. 1922, Nr. 5, str. 5, 8—12).

Gorbaczewskij N. Katalóg drewnim aktowym knigam gub. Wilen., Grodn., Min., Kowenskoj, a także aktowym knigam niektórych sudow gub. Mogilew. i Smolen. Wilno. 1872, str. XXVI, 861.

Opis dokumentow wilenskago Centralnago Archiwa drewnich aktowych knig. Wilno. X zeszytów od r. 1901 do 1913. Zawiera sumaryusz szczegółowy dokumentów, zawartych w następujących księgach: Rosieńskiego sądu ziemskiego od r. 1575—1600; Wiłkomierskiego grodzkiego lata 1596—1624; Upickiego ziemskiego lata 1585—1587, grodzkiego lata 1584—1615; Rosieńskiego podkomorskiego lata 1495—1655; Brzeskiego grodzkiego lata 1575—1715. Jest to sumaryusz sporządzony w języku rosyjskim najdawniejszych ksiąg sądowych litewskich, niezmiernie cenny ze względu, że te księgi zostały w r. 1915 ewakuowane do Rosji i nie ma pewności, czy się da je odnaleźć.

Archiwa dawnej Galicji wogóle.

Dudik B., Archive im Königreiche Galizien u. Lodomerien (Arch. für oesterr. Geschichte, t. XXXIX, cz. I str. 1—222).

Ekielski E. Krótka wiadomość o Archiwum akt grodzkich i ziemskich, Kraków. 1868.

- Grużewski B. Ordynacja sądów ziemskich i grodzkich w Galicji 1778 r., Lwów. 1909.
- Linniczenko I. Archiwy w Galicji, Kijów. 1889.
- Winiarz A. Co uczyniono dotąd w Galicji dla ratowania archiwaliów gmin. Pam. III. zj. hist. polsk. cz. I. Kraków. 1900.
- Wittig C. Tractatus de Galiciens Tabula Provinciali, libris civicis et fundalibus. Pars I, Viennae. 1819.

Poszczególne archiwa dawne galicyjskie.

ARCHIWUM ZIEMSKIE W KRAKOWIE.

- Bostel F. Sądownictwo ziemskie oświęcimskie i zatorskie od r. 1440—1565 (Przewodnik Nauk. i Literacki P. N. L. rocznik 16, Lwów 1888 s. 835 i nn., 929 i nn., 1017 i nn oraz 1072 i nn.
- Ekielski E. Krótka wiadomość o Archiwum Akt Grodzkich, Ziemskich województwa krakowskiego, Królestwa Polskiego, Kraków 1868.
- Kutrzeba St. Katalog Krajowego Archiwum Akt Grodzkich i Ziemskich w Krakowie (Teki Grona konserwatorów Galicji Zachodniej T. III) Kraków. MCMIX, str. IV, 266.
- Notatka kronikarska w Kwart. Hist. z 1920 s. 199.

ARCHIWUM ZIEMSKIE WE LWOWIE.

- Balzer O. Kancelarye grodzkie w XVIII w. Lwów. 1881.
- Barwiński B. Krajowyj archiw aktiw grodzkich i ziemskich u Lwowi. Istoryczni pryčynky I, Lwów. 1908, str. 154—167.
- Chodyncki H. Metryka Józefińska, Słowo Polskie. 1907, nr. 468.
- Dąbkowski P. Krajowe archiwum akt grodzkich i ziemskich we Lwowie, Gaz. sądowa warsz. r. 1898 np. 33—34.
- „ Pokłosie z dwudziestu lat pracy naukowej. Zebrane 1897—1926—we Lwowie 1917.
- str. 50—67 Krajowe archiwum akt grodzkich i ziemskich we Lwowie (Gazeta sądowa warszawska 1898 NN 33,34).
- str. 67—72 Archiwum krajowe aktów grodzkich i ziemskich.
- „ 72—73 Archiwum krajowe we Lwowie podczas okupacji rosyjskiej.

- „ Archiwum kraj. aktów gr. i z. w Wiczkowskiego „Lwów, jego rozwój i stan kulturalny” Lwów, 1907, str. 511—517.
- „ Z przeszłości ksiąg grodzkich i ziemskich buskich. Kwartalnik Historyczny, Lwów 1915, str. 1—16.
- „ Z przeszłości ksiąg grodzkich i ziemskich żydaczowskich, Ks. pamiąt. ku czci B. Orzechowicza, T. I Lwów, str. 234—256.

Dąbkowski P. Palestra i księgi sądowe trembowelskie za czasów polskich. Z 2 ryc. Lwów 1920.

- „ Zaginione księgi sądowe województwa ruskiego i bełzkiego, Lwów. 1921.

Kalitowski O. Akty grodzki i ziemski i t. zw. bernardynyński archiw u Lwowie, Zorja, Lwów. 1885, nr. 20.

Sochaniewicz S. Archiwum krajowe aktów grodzkich, ziemskich we Lwowie, Lwów, 1912 (odbitka z Przewodnika Naukowego i Literackiego).

Tatomir L. Przedmowa do t. I AGZ str. — XXII.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE WE LWOWIE.

Winiaarz A. Archiwum Namiestnictwa we Lwowie. Przewodnik naukowy i literacki 1909.

Barwiński E. Repertorium aktów zajęcia i sprzedaży dóbr królewskich i kościelnych. Lwów 1909.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W POZNANIU.

Smolka S. Archiwa w W. Ks. Poznańskim i w Prusiech Wschodnich i Zachodnich. Rozprawy Wydziału hist. fil. Akad. Umiej. tom. IV. Kraków 1875, str. 170—464.

Callier E. Archiwum grodzkie w Poznaniu. Poznań 1888.

Heydenreich E. Die Grodbücher des Staatsarchivs Posen. Familiengeschichtliche Blätter. 1913, str. 54—55.

Lekszycki J. Die ältesten grosspolnischen Grodbücher, 2 tt. Leipzig 1887 i 1889.

Likowski H. Biblioteki i archiwa poznańskie. Dziennik Poznański 1—12 lipca 1922.

Łukaszewicz J. Historische Übersicht über die Archive in den Provinzen der ehemaligen polnischen Republik

mit besonderer Rücksicht auf das Grossherzogthum Posen. Ledeburs-Allgemeines Archiv für die Geschichtskunde des preussischen Staates, Bd. XIV, 1836, str. 38—59.

Viebahn. Übersicht der historischen, insbesondere urkundlichen Denkmäler des Grossherzogtums Posen und die Vereinigung derselben in ein Provinzialarchiv. Tamże Bd. X, 1832, str. 1—26.

Warchauer A. Zur Geschichte des preussischen Staatsarchivs zu Posen. Hist. Monatsblätter 1919, str. 17 — 46;

„ Archivalische Sonderausstellung der Stadt Posen. Korespondenzblatt der deutschen Geschichtsvereine 1889,

„ Die mittelalterlichen Stadtbücher der Provinz Posen. Zeitschrift der Hist. Ges. f. d. Prov. Pos. 1896, str. 349—382.

„ Die städtischen Archive in der Provinz Posen. Leipzig. 1901 ;

„ Das Archiv der Stadt Posen. Stadtbuch von Posen. Posen, 1892 str. 11—33.

Archiwum miejskie jest przechowywane, jako depozyt, w Archiwum Państwowem w Poznaniu.

N A S Z E P O T R Z E B Y .

Niema tematu więcej nastroczającego sposobności do sporów, jak hierarchja potrzeb, jak kolejność, w której powinny być zaspakajane. Niema dziedziny, w której spotykałoby się więcej jednostronności, zacierzwienia i wyłączających się wzajem żądań. Co gorsza, w dziedzinach pracy ideowej ma się do czynienia z przeciwnościami dążeń szanownych a popartych szczerem oddaniem sprawie, częstokroć z czcigodnem poświęceniem. Ten woła, że zginiemy, jeżeli sport nie uratuje zdrowia pokoleń, ów, że bez popularyzacji wiedzy będziemy narodem barbarzyńców, choćbyśmy utworzyli jeszcze tuzin akademij, inny chciałby całą energję społeczeństwa skierować ku tępieniu gruźlicy czy raka, inny od dobrze zorganizowanej propagandy zagranicznej uzależnia istnienie państwa.

Jeżeli tak jest w splocie rozmaitych dziedzin życia, to nie inaczej rzecz się ma i w obrębie dziedzin poszczególnych. Nie wolna jest od tej zmory i nauka.

Mamy najróżnorodniejsze potrzeby. Środkami zaś rozporządzamy nikłemi. Trzeba mieć plan, i to mocno postawiony, żeby rozdzielić te środki ku pożytkowi sprawy. Przed trudem, jaki pociąga za sobą wypracowanie takiego planu jednakże cofać się nie wolno. Trzeba wysłuchać wszystkich i ostrożnie zważyć, co mówią. Trzeba odrzucić tanie argumenty o różach i płonących lasach, o soli ziemi i o tłumie uwagi niegodnym.

I w nauce są róże, wykwitające zrzadka na niwie powszedniego znoju, wymagające wielu starań dla wyprodukowania nielicznego kwiecica.

I są lasy prac i pracowników, z których każdy wart tak niewiele, że jego braku nikt nie zauważy, ale ta masa jest podstawą, bez której hodowca róż daremnieby się trudził. Trzeba wiedzieć, ile wysiłku włożył w szkółki leśne, a ile w budowę inspektów. Trzeba wiedzieć, kiedy i czym dopomóc sośninie, i co poświęcić, żeby nie wyginał dąb, ani brzezina. Czy widać taki plan—w społeczeństwie i w instytucjach, powołanych do wpływu i kierownictwa?

Dyspensatorzy funduszków publicznych nie ujawniają swojej kierowniczej woli. Nie występują z inicjatywą, nie znają, aby zestawiali zgóry, potrzeby i środki, aby wiedzieli zgóry, co i jak poprą. Przyczyną jest stan, że tak powiem, gorączkowy całej atmosfery, która ich otacza. Ludzie potrzebujący pomocy do urzeczywistnienia swoich zamierzeń naukowych oblegają ich ciągle razem, atakują coraz w pojedynkę. Każdy wywodzi, że jego zamierzenie jest najważniejsze i najbardziej aktualne. Dyspensatorzy oganiają się, jak mogą; czynią jak rząd w okresie zamieszek, kiedy to hasłem jest nie potrzeby zaspokoić, ale ludzi uspokoić. Najczęściej dają, jakby odczepne—10 czy 20% rzeczywistych potrzeb—na najrozmaitsze rzeczy naraz.

Tymczasem jest jedna potrzeba, która się wybijać powinna niewątpliwie na czoło, która istotnie przed wszystkimi innymi powinna być zaspokojona, która na rzecz wszystkich innych powinna niejako ustępować tylko pewien, nieznaczny dla siebie odsetek środków.

Tą potrzebą jest druk prac naukowych.

Praca naukowa napisana wchłonęła w siebie ogromną ilość energji twórczej — pomijam wszystko, co mniej cenne: czas, pracę i zdrowie autora. Podkreślam tylko to, co najcenniejsze, co niczem niezastąpione. Taka praca zalegająca w rękopisie, to ogrom energji twórczej, domagający się wyzwolenia, to skarb zakopany bezpłodnie. Wyzwolić tę energję, dając pracy postać druku, a wypromieniuje na świat naukowy i przynosić będzie owoce bez przerwy, owoce, które wraz wydadzą nasienie i oddadzą plon. Taka praca zalegająca w rękopisie, to nietylko talent zakopany, to kwas, który niszczy całe pokłady energji potencjalnej, odbiera twórcom ich moc przyrodzoną, umniejsza widoki na plony przyszłości.

Jak ta sprawa stoi u nas — wie każdy, kto pisze. Wie zwłaszcza pracownik naukowy, którego los rzucił na bruk stolicy Rzeczypospolitej. Można drukować w Krakowie, mając na miejscu zasobną i uprzywilejowaną Akademię, ale druk poza miejscem pracy uboży ruch naukowy miejscowy. Zwłaszcza, że Akademia wymaga, aby prace, któreby się chciało u niej drukować, najprzód jej były przedstawiane, czyli żeby były nieraz długo ukryte przed uszami miejscowych kolegów autora, a odczytywane wobec nich dopiero po zakwalifikowaniu do druku, kiedy ich uwagi staną się bezprzedmiotowe. Zdawałoby się, że powinno być odwrotnie, że do Akademii powinno się przysyłać tylko prace, przedyskutowane w kołach miejscowych a warte tego, aby z nimi wędrować do stolicy naukowej. Zdawałoby się, ale jest inaczej i Akademia jako wydawca nie wspomaga obcowania naukowego w kołach miejscowych w całej Polsce, ale występuje wobec nich konkurencyjnie i w rezultacie — zamiast drukować najlepsze prace z całej Polski—drukuję przeważnie prace krakowskie, członkowskie i nieczłonkowskie, uczonych starszych i początkujących.

Można też drukować to i owo w środowiskach świeżo powołanych do życia naukowego—w Poznaniu, w Wilnie, nawet w Toruniu. Natomiast Warszawskie Towarzystwo naukowe, najpoważniejsza instytucja stolicy, powołana do organizowania pracy najliczniejszego środowiska — od lat drukuje ilości pożałowania godne, a w roku ubiegłym zdobyło się na (zresztą jeszcze nie wydane) sprawozdania z posiedzeń. Parustronnicowe streszczenie, zamiast druku całości — oto co jest maximum dla większości prac, wykonanych tutaj!

Nie mam miejsca na rozległą argumentację. Przytoczę jedno tylko: proszę zająć do biura międzynarodowej wymiany wydawnictw, proszę spytać, co nam z szerokiego świata przysyłają na wymianę, a co my wzamian zdolni jesteśmy ofiarować. Proszę zważyć, ile kosztuje wydanie rozprawy naukowej, a ile pierwszy lepszy wyjazd naszego delegata na zjazd naukowy. Że takie wyjazdy są potrzebne, to nareszcie naogół zrozumiano. Ale jakgdyby zarazem postanowiono zaoszczędzić wydatków miejscowych—wydatków na druk.

A przecież nie takiej propagandy nie uczyni, jak jedyne niepodważane, pewne, trwałe, nieodparte świadectwo w y t w ó r c z o ś c i naukowej, jedyna legitymacja nie wymagająca niczyjej wizy ani reklamy, jedyny niezwalczony argument za równouprawnieniem naszym w świecie—druk metodycznie poprawnych, rzeczowo ważnych prac naukowych. Bez tej podstawy nic nie są warte wszelkie inne usiłowania.

Bez tego szkoda pieniędzy nie tylko na manifestację zjazdową, ale nawet na pracownię, nawet na zakłady uniwersyteckie. Bo co się tam wytworzy nowych sił, to zje zniechęcenie na widok tej nieszczęsnej zalegającej w rękopisie rozprawy.

Wyznam i podkreślam, że sam jestem tą klęską dotknięty boleśnie. Ale czy to umniejsza wagę i słuszność sprawy? Wyznam, że pisząc to, myślałem o tej pracy, która mi nie pozwoliła ostatnimi czasy zebrać myśli zmęczonych. Napisałem rzecz, którą właściwe koła uznały za wartą wydania po francusku. Uznano ją za wkład do nauki powszechnej. A jednak minęło dwa lata, wyraźnie dwa lata, zanim zobaczyłem odbitkę korektową okładki. Nota bene, rzecz cała mieści się na 50 stronicach. Na taki drobiazg zdobywamy się z takim trudem.

Nie chciałbym w żadnej mierze zniechęcać Min. Spraw Zewnętrznych do popierania innych form propagandy. Ale sądzę, że Min. Oświecenia powinno mieć możliwość dotrzymania mu kroku przez propagandę sobie właściwą—przez popieranie druku polskiej książki naukowej. Bo inaczej co będzie o nas do powiedzenia, jeżeli nie to, co wyrzekł wieszcz w chwili rozgoryczenia „Pawiem narodów byłś!”

Józef Siemieński.

U Z U P E Ł N I E N I E.

Str. 140 (pod rokiem 1923) dodać:

2. Dla Delegacji Polskiej w Komisjach Mieszanych w Moskwie — w sprawie długów pośmiertnych Stanisława Augusta, rzekomo spłaconych przez skarb rosyjski i nabycia przezeń tą drogą praw do zbiorów królewskich. Wyniki tej kwerendy opublikowane zostały (w Przeglądzie Histor. r. 1924) ze względu na swoje znaczenie naukowe oraz jako próbka „zbiorowej pracy naukowej, dokonanej z urzędu w sposób właściwy ustrojowi archiwalnemu” (zob. dział X. 2. B. 1: Siemieński i 3: Stojanowski, str. 145 i 146).

TREŚĆ II ZESZYTU

	Str.
Kętrzyński Stanisław: Uwagi o początkach Metryki Koronnej i jej charakterze w XV w.	1
Handelsman Marceł: Metoda poszukiwań archiwalnych.	31
Dąbkowski Przemysław: Wykaz inducentów grodzkich halickich z XVIII w.	49
Prochaska Antoni: Podział akt ziemskich w XVI w.	58
Jakubowski Jan: Akta szkolne pruskie z lat 1794 — 1807 w Archiwum Oświecenia Publicznego.	71
Iwaszkiewicz Janusz: Z dziejów Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Uporządkowanie archiwów Księstwa Warszawskiego.	83
Manteuffel Tadeusz: Organizacja Archiwów francuskich.	96
Bachulski Alexy: Sprawozdanie z literatury archiwalnej R. S. F. S. R. 1919—1926.	110
Kronika: Archiwum Główne w Warszawie. Lata 1915 — 1926.	130
Archiwum Skarbowe w Warszawie w latach 1918 — 1926.	147
Archiwum Akt Dawnych w Warszawie w latach 1918 — 1926.	151
Archiwum Oświecenia Publicznego w Warszawie w latach 1915 — 1926.	166
Archiwum Wojskowe w Warszawie w latach 1919 — 1926.	173
Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi.	178
Archiwum Akt Dawnych m. Pabjanic.	182
Kursy archiwalne.	184
Sekcja Archiwalna T-wa Miłośników Historji w Warszawie.	193
Spis ważniejszych wydawnictw i prac, dotyczących się polskich Archiwów Państwowych.	194
Siemieński Józef: Nasze potrzeby.	208
Uzupełnienie	212

TABLE DES MATIÈRES.

	p.	
Kętrzyński St.	Considérations sur les origines et le caractère des Archives de la Couronne dites „Metryka Koronna” au XV-me siècle”.	1
Handelsman M.	La méthode des recherches aux archives.	31
Dąbkowski P.	Les greffiers de justice („inducentes”) de la Capitainerie (Grod) de Halicz au XVIII-e siècle.	49
Prochaska A.	La classification des actes de la justice territoriale au XVI-me siècle.	58
Jakubowski J.	Les actes des autorités scolaires prussiennes (1794 — 1807) aux Archives de l’Instruction Publique à Varsovie.	71
Iwaszkiewicz J.	Un fragment de l’histoire des Archives des Actes Anciens à Varsovie: La mise en ordre des archives du Duché de Varsovie.	83
Manteuffel T.	L’organisation des Archives françaises.	96
Bachulski A.	Comptes rendus de la littérature russe-soviétique concernant les archives 1919—1926.	110
Chronique :	Les „Archives Principales” à Varsovie. 1915—1926.— Les „Archives du Trésor” à Varsovie. 1918—1926.— Les „Archives des Actes Anciens” à Varsovie. 1918 — 1926. — Les „Archives de l’Instruction Publique” à Varsovie 1915 — 1926. — Les „Archives Militaires” à Varsovie 1919 — 1926.—Les „Archives des Actes Anciens” de la ville de Łódź. — Les „Archives des Actes Anciens” de la ville de Pabjanice.— Cours de science des archives.—Section des archives de la Société des Amis de l’Histoire à Varsovie.	130
Liste des principales publications et travaux concernant les Archives d’Etat en Pologne.		194
Siemieński J.	Nos besoins.	208
Note supplémentaire		212